



Polska wieś 2044

Wizja rozwoju

POD REDAKCJĄ
MARII HALAMSKIEJ
MARKA KŁODZIŃSKIEGO
MONIKI STANNY

IRWIR PAN

Polska Akademia Nauk
Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa

Polska wieś 2044

Wizja rozwoju

*„... w realizacji polityki aksjologia poprzedza wizję,
a wizja strategię. Jeżeli nie mamy aksjologii, to wizja
i strategia jest zawieszona w pewnej próżni...”*

Jerzy Wilkin

Polska wieś 2044

Wizja rozwoju

POD REDAKCJĄ
MARII HALAMSKIEJ
MARKA KŁODZIŃSKIEGO
MONIKI STANNY

Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN
Warszawa 2023

Copyright © by Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN 2023

RECENZENCI:

prof. dr hab. Eugeniusz Niedzielski

prof. dr hab. Hanna Podedworna

REDAKCJA I KOORDYNACJA:

Monika Krzywoszyńska

OPRACOWANIE GRAFICZNE:

IlustraDorka Dorota Domagała

AUTORKA ZDJĘĆ:

Anna Rosa

DRUK I OPRAWA:

Proprint Usługi Poligraficzne Piotr Piwkowski

WYDAWCA:

Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN

ul. Nowy Świat 72

00-330 Warszawa

Publikacja bezpłatna.

Projekt *Polska wieś 2044. Wizja rozwoju* wsparły:

Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa (ARiMR),

Fundacja Europejski Fundusz Rozwoju Wsi Polskiej (EFRWP),

Fundacja na rzecz Rozwoju Polskiego Rolnictwa (FDPA).



ISBN: 978-83-89900-71-5

DOI: 10.53098/978-83-89900-71-5

Spis treści

Maria Halamska, Marek Kłodziński, Monika Stanny Wizje po przejściach [wstęp]	7
Urszula Budzich-Tabor Polska wieś: odporna i elastyczna	15
Jerzy Buzek Polska wieś 2044: ku samowystarczalności energetycznej	25
Mirosław Drygas Wieś 2044. Rewolucyjne zmiany w sektorze rolnictwa i gospodarce żywnościowej	29
Justyna Duriasz-Bułhak Polska wieś 2044. Między dystopią a utopią	33
Grzegorz Gorzelak Polska wieś 2044 – wizja niespecjalisty	39
Maria Halamska Deklinacja wizji	45
Andrzej Hałasiewicz Wizja wsi 2044 – od wiejskości do lokalności	53
Jakub Jasiński Rzeczpospolita produktów regionalnych	57
Andrzej Kaleta Wieś jako obiekt pożądania	67
Sławomir Kalinowski Wieś 2044: koniec z wykluczeniem społecznym czy inne jego wymiary?	73
Ryszard Kamiński Wybrane wyzwania klimatyczne i społeczne polskiej wsi 2044	79
Łukasz Komorowski <i>Smart village</i> , czyli wieś przyszłości	87
Witold M. Orłowski Cichej rewolucji ciąg dalszy	93
Aleksandra Pawłowska, Włodzimierz Rembisz Wizja polskiej wsi z perspektywy sektora rolnego. Rozważania o relacjach czynnikowych oraz rentie ekonomicznej i politycznej.....	99

SPIS TREŚCI

Jerzy Plewa	
Polska wieś 2044. Świadomość i wiedza kluczem rozwoju	105
Walenty Poczta	
Rolnictwo w rozwoju polskiej wsi 2044	113
Elżbieta Raszeja	
Krajobraz wsi – od „wypełniania” przestrzeni do kreowania wizji	121
Andrzej Rosner	
Wieś i przestrzeń wiejska za 20 lat. Co jest zdeterminowane, co prawdopodobne, a co (i dlaczego) niepewne	127
Ewa Sufin-Jacquemart	
Czy w 2044 roku możemy wciąż mówić o „polskiej wsi”?	133
Ruta Śpiewak	
Mniej	141
Adam Tański	
Wizja polskiego rolnictwa do roku 2044	147
Barbara Wieliczko	
Czy wizja dla obszarów wiejskich w UE jest skrojona dla Polski? Wiejski wymiar polityki	151
Ryszard Wilczyński	
PółWieś 2044	157
Jerzy Wilkin	
O potrzebie i zasadach tworzenia wizji rozwoju polskiej wsi	165
Józef Stanisław Zegar	
Co i jak określa wizję wsi 2044	173
Dominika Zwęglińska-Gałecka	
Okolometropolitalna wieś klasy średniej	181
Monika Stanny	
Pewna jest tylko zmiana [epilog]	187

Wizje po przejściach

Jak będzie wyglądała polska wieś za 20 lat? Jak wyobrażamy sobie przyszłość polskiego rolnictwa? Kto będzie mieszkał na wsi? Gdzie...? Czy...? Jak...? Jesteśmy bardzo ciekawi, jaka będzie wiejska Polska, kiedy to już od 40 lat będziemy krajem członkowskim Unii Europejskiej, a proces integracji europejskiej będzie sięgał 100 lat. W jaki sposób i w jakim stopniu będzie na nią wpływać trwająca obecnie agresja Rosji na Ukrainę? Czy będzie to czas wojny, czy pokoju?

Niewielu jest urodzonych wizjonerów. Największa trudność z tworzeniem wizji polega, naszym zdaniem, na tym, że trudno jest oderwać się mentalnie od codzienności i okoliczności, w których się znajdujemy. A zatem wizję stworzymy niejako „od dołu”, rozpoczynając od pytania: jeśli wezmę pod uwagę to, gdzie jestem dzisiaj, to gdzie będę (chciałabym/chciałbym być) za 20 lat? „Wizja to wyobrażona konfiguracja możliwości”¹, koncepcja przyszłości – mniej lub bardziej realistyczna. „Żyjemy w epoce ponowoczesności, która [...] charakteryzuje się znacznym poczuciem niepewności, niestałością wszelkich struktur społecznych i koniecznością adaptacji do zachodzących zmian. Chociaż niepewność jest atrybutem współczesności, to nabrała ona szczególnego znaczenia w ostatnich latach”.

Jednym z problemów, przed którym stają autorzy „wizji wsi”, jest kwestia jej identyfikacji jako bytu odrębnego od miasta. „Owszem, w «typowych» przypadkach możemy jasno stwierdzić: to jest «miasto», a to «wieś». [...] Jednak w wielu przypadkach mamy do czynienia

¹ Cudzysłowami oznaczono fragmenty, które zarówno czytelnicy, jak i autorzy znajdują w niniejszym tomie w poszczególnych opracowaniach.

z nakładaniem się cech «miejskich» i «wiejskich», tym bardziej że z reguły dotyczą one różnych sfer: morfologicznej, ekonomicznej, społeczno-zawodowej, kulturowej. Mamy więc do czynienia ze swoistym *continuum*, stopniowym przechodzeniem z «miejskości» do «wiejskości», co oczywiście utrudnia zbudowanie klarownej, jednoznacznej wizji przyszłości polskiej wsi². Z kolei opinia publiczna wciąż utożsamia wieś przede wszystkim z rolnictwem, a nawet – napiszmy to wprost – z gospodarką i kulturą chłopską. Oczywiście jest to niewłaściwe. Już wiele lat temu Wiesław Myśliwski napisał głośny esej *Kres kultury chłopskiej*³, który spotkał się nie tylko z dużym zainteresowaniem i uznaniem, lecz także z polemiką. Andrzej Mencwel w książce *Toast na progu*⁴ uznał, że kultura chłopska czy też kultura wiejska wcale nie dobiegła kresu, ale znalazła się na progu innej epoki, z jej niekiedy diametralnie innymi cechami niż epoka gospodarki i kultury chłopskiej. Myśliwski jest bardziej zasadniczy; stwierdza, że „Wsi na dobrą sprawę nie ma. Są tylko jakieś relikty, resztki. Wieś polska zniknęła, całkowicie zniknęła formacja, która tę kulturę chłopską tworzyła. Można powiedzieć, że formacje kolejne się wyedukowały, zmieszczaniały, na wsiach jest taka sama kultura telewizyjno-internetowa jak w mieście. Wieś straciła swoją odrębność, która wynikała z wieków niewoli. Ta niewola legła u podstaw tego, że chłopci stworzyli własną kulturę. Kultura jest formą istnienia. Nie ma społeczności bez kultury”⁵.

Bardziej predestynowani do snucia wyobrażeń niż twórcy, artyści czy nawet inni naukowcy czują się ekonomiści. Oczywiście i oni popełniają błędy, ale z założenia mają wiedzę o prawach rządzących interakcjami społecznymi w obliczu rzadkości (ograniczoności) zasobów. Oded Galor⁶, izraelski ekonomista zajmujący się rozwojem gospodarczym w ujęciu historycznym i globalnym, stwierdził: „Bardzo ważne będzie myślenie przyszłościowe, zwane również nastawieniem na przyszłość. To jedna z cech najbardziej ułatwiających adaptację do zmieniającego się świata”. Jednym z najbardziej znanych ekonomistów, który odważył się przedstawić wieloletnią (stuletnią!) wizję gospodarki, był John M. Keynes⁶. Zgodzić się trzeba z Elżbietą Mączyńską, że podjęte przez Keynesa w 1930 roku „objęcie refleksją prognostyczno-strategiczną okresu 100-letniego jest godne podziwu. Prognostyczno-strategiczne przedsięwzięcia o tak długim horyzoncie czasowym zasługują na uwagę i uznanie, tym bardziej że Keynes podkreśla, że jego celem «nie jest jednak badanie teraźniejszości ani przewidywanie najbliższych lat, ale spojrzenie w dalszą przyszłość. Jakiego poziomu życia gospodarczego możemy oczekiwać za sto lat? Jakie są perspektywy ekonomiczne dla naszych wnuków?»”⁷. Pisał on wówczas: „Panujący

² W. Myśliwski, *Kres kultury chłopskiej*, „Gazeta Wyborcza” z 22.05.2004, 119, 18.

³ A. Mencwel, *Toast na progu*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2017.

⁴ W. Myśliwski, *W środku jesteśmy baśnią*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2022, s. 490–491.

⁵ O. Galor, *Żyjemy w najlepszych czasach. Z Odedem Galorem rozmawia K. Kalinowski*, „Gazeta Wyborcza. Wolna Sobotą” z 30–31.07.2022, s. 11.

⁶ J.M. Keynes, *Essays in Persuasion*, W.W. Norton & Co., New York 1963, s. 358–373, [cyt. za:] <https://gutenberg.ca/ebooks/keynes-essaysinpersuasion/keynes-essaysinpersuasion-00-h.html> (dostęp: 20.05.2023).

⁷ E. Mączyńska, *Rejsy po wizjach przyszłości*, [w:] E. Lechman, A. Marszak, P. Parszutowicz, M. Popowska (red.), *Ekonomia, kultura, wartości, albo trzy oblicza roztropności*, Wydawnictwo Politechniki Gdańskiej, Gdańsk 2021, s. 131–132.

na świecie kryzys gospodarczy, wyjątkowo wielkie bezrobocie utrzymujące się mimo ogromu potrzeb, katastrofalne błędy, które popełniliśmy, sprawiają, że nie widzimy tego, co dzieje się pod powierzchnią, nie potrafimy prawidłowo zinterpretować rzeczywistości. Przewiduję bowiem, że oba przeciwstawne pesymistyczne przekonania, o których teraz tak głośno na świecie – zarówno pesymizm rewolucjonistów, którzy myślą, że jest tak źle, że oprócz gwałtownej zmiany nic już nie może nas uratować, jak i pesymizm reakcjonistów, według których równowaga naszego życia gospodarczego i społecznego jest tak niepewna, że nie można ryzykować żadnych eksperymentów – okażą się pomyłką. [...] Ale to tylko przejściowa faza niedostosowania. W długiej perspektywie wszystko to oznacza, że ludzkość rozwiązuje problem gospodarczy. [...] Nie ma w tym wcale nic dziwnego, nawet w świetle naszej obecnej wiedzy. [...] W perspektywie długoterminowej kwestie ekonomiczne nie będą stałą troską człowieka. Dlaczego, można by zapytać, jest to takie zdumiewające? Otóż jeśli zamiast w przyszłość spojrzymy w przeszłość, to zobaczymy, że walka o przetrwanie zawsze była najważniejszym, najbardziej palącym problemem ludzkości, jak również całej przyrody ożywionej, od początków życia w jego najbardziej prymitywnych formach”⁸. Jednak współcześnie niepewność wynikająca z kumulacji kryzysów z początku lat 20. XXI wieku jest wyraźnie obecna w debacie publicznej, a jej duch unosi się nad wizją wsi kreowaną w niniejszym tomie.

Pisząc do niego wstęp, odnaleźliśmy w notatkach sprzed roku e-mail od Profesora Jerzego Wilkina, który napisał: „Szczególnie w warunkach niepewności tworzenie wizji ma bardzo duże znaczenie, zarówno intelektualne, jak i praktyczne. Wizja nie powinna być diagnozą. W przypadku badaczy konstruowanie wizji jest połączeniem sztuki i nauki. Wizja poprzedza (powinna poprzedzać) budowanie strategii rozwoju. Można powiedzieć, że myślenie o przyszłości ma wielką przyszłość”. Po prawie 20 latach od publikacji tomu *Polska wieś 2025. Wizja rozwoju* oddajemy do rąk czytelników następny, podobny do wyżej wymienionego. Przesuwamy się w czasie o kolejne 20 lat i prezentujemy wizje kondycji polskiej wsi w 2044 roku. Będziemy wtedy – taką mamy nadzieję – świętować 40 lat obecności w Unii Europejskiej. To powtórzenie idei, którą niegdyś prezentował Jerzy Wilkin: wyobrazić sobie polską wieś po 20 latach od wejścia Rzeczypospolitej Polskiej do Unii Europejskiej. Rok temu Profesor wyszedł z podobną inicjatywą wyprzedzenia czasu i wyobrażenia sobie polskiej wsi za następne 20 lat, w roku 2044. W zaproszeniu do autorów – specjalistów zajmujących się problematyką wiejską, reprezentujących różne dziedziny wiedzy – napisał: „W poprzednim wydaniu wizji wsi (2005) niektórzy autorzy pisali więcej o tym, jak było i jaki jest obecny stan wsi i rolnictwa, niż o tym, jak będzie i jak powinno być w następnych kilkudziesięciu latach. Tego powinniśmy unikać, ale nie znaczy to, że wizja nie może korzystać z wiedzy o przeszłości. W tworzeniu wizji najważniejsza jest jednak wyobraźnia”.

Jako zespół redakcyjny sformułowaliśmy wówczas kilka założeń koncepcyjnych i organizacyjnych naszego przedsięwzięcia. Były to:

- pluralizm wizji – założyliśmy, że w przygotowywanym tomie znajdzie się wiele różnorodnych wizji, wywodzących się z rozmaitych stanowisk badawczych, aksjologii

⁸ J.M. Keynes, *Ekonomiczne perspektywy dla naszych wnuków (1930 r.)*, „Biuletyn PTE” 2020, nr 4, s. 7–9.

i wyobraźni; wszystkie opracowania są traktowane jako (równie) ważne, co znalazło wyraz w alfabetycznym (według nazwisk autorów) układzie tekstów;

- kompleksowość wizji – zależało nam na tym, aby prezentowane wizje wsi obejmowały różne sfery rozwoju wsi: gospodarkę, społeczeństwo, kulturę, demografię, przyrodę itd.;
- prosty język prezentacji – chcemy dotrzeć z naszymi wizjami do jak najliczniejszego grona odbiorców;
- styl wypowiedzi – przyjęliśmy, że formą wypowiedzi będzie esej, który łączy w sobie elementy publicystyczne i naukowe, pozwala zaprezentować punkt widzenia autora i jest subiektywny; autora eseju nie krępują wymogi formy; esej charakteryzuje się dbałością o oryginalność przekazu, który ma pobudzić odbiorcę do myślenia;
- oxfordzkie przypisy – numer przypisu w tekście głównym odsyła na dół strony, gdzie znajduje się pełny adres bibliograficzny; pozwoliło to na wyeliminowanie koniecznej w systemie harwardzkim bibliografii na końcu każdego opracowania.

Potencjalni autorzy otrzymali zaproszenie do uczestnictwa w projekcie we wrześniu 2022 roku. Termin publikacji – czerwiec 2023 roku – był propozycją Jerzego Wilkina.

Po 10 stycznia 2023 roku postanowiliśmy – już bez Profesora – dokończyć przedsięwzięcie. Uczestniczy w nim 28 autorów – tylu, ilu wzięło udział w stworzeniu tomu wydanego w 2005 roku. Siedmiu spośród nich przyczyniło się do powstania poprzedniej publikacji. Niezwykle interesujące jest porównanie ich wizji: tych A.D. 2005 z tymi A.D. 2023. Niektórzy w radykalnie odmiennych okolicznościach podjęli te same problemy, inni skierowali swoją uwagę na inne kwestie, zapewne ważniejsze w nowej perspektywie. Warte odnotowania są dwa aspekty tej nowej perspektywy czasowej: punkty wyjściowe analiz, czyli początek XXI wieku i... „dwadzieścia lat później”⁹. Ten czas „później” jest znacznie mniej optymistyczny, perspektywy globalna i lokalna są przesycone niepokojem i ukazują wiele nowych albo utajonych dotąd obszarów ryzyka¹⁰. Jeden z autorów ujmuje to w następujący sposób: „Po doświadczeniach pandemicznych *lockdownów* i obostrzeń, rosyjskiej agresji na Ukrainę i wojny w Europie nie ma już żadnych wątpliwości co do tego, że otaczająca nas rzeczywistość jest pod wieloma względami inna. Wiele dotychczasowych «pewników» zostało zachwianych – w skali makro takich, jak choćby kształt rynków, łańcuchy produkcji czy wreszcie dostępność produktów, możliwości zbytu, a być może przede wszystkim fundamentalna przewidywalność cen; w skali indywidualnej zaś nawet ta najbardziej podstawowa kwestia, jaką jest bezpieczeństwo od agresji militarnej, przemocy, totalnego bezprawia i barbarzyństwa”. Zapewne z tego powodu autorzy często obwarowują przyszłe obrazy wsi okolicznościami, które muszą zaistnieć, aby jej nakreślone w wizji cechy mogły się urzeczywistnić. Owa konieczność spełnienia warunków jest już zwykle wizją. Ale na prawdopodobieństwo jej ziszczenia się rzutują także metody ana-

⁹ To odwołanie nie tylko do tytułu powieści Aleksandra Dumasa, lecz także do pracy Henriego Mendrasa *La fin des paysans*. Wydanie z 1984 roku nosi podtytuł *Vingt ans après*, a w posłowniu autor stwierdza, że proces końca chłopów przebiegał tak, jak to przewidział w pierwszym wydaniu w 1967 roku.

¹⁰ Obawy niektórych autorów skłaniają ich nawet do sporego pesymizmu, co jest sygnalizowane już w tytułach (np. *Polska wieś 2044. Między dystopią a utopią*).

lize. W opracowaniach opartych na analizach procesów społecznych (np. demograficznych czy ekonomicznych) urzeczywistnienie wydaje się prawie automatyczną koniecznością: „Tak czy owak, cicha rewolucja będzie trwać nadal”. Inne, przyjmując za punkt wyjścia stwierdzenie, że „wizja to wyobrażona konfiguracja możliwości”, i biorąc za podstawę przykłady ewolucji w innych krajach, zakładają możliwość wystąpienia podobnych zmian na polskiej wsi. Pojawiają się rozważania na temat tego, co jest „zdeteterminowane”, a co „prawdopodobne”. Ale są też elementy utopii, odwołujące się do przyszłych rozwiązań technologicznych, które doprowadzą do zmian społecznych; wtedy np. kulturowo zróżnicowane wioski będą się dzielić na „zielone osady” i „osady techno”.

Zebrane w niniejszym tomie wizje przyszłości polskiej wsi są zróżnicowane – jedne aspirują do zaprezentowania w miarę całościowego obrazu obszarów wiejskich, a inne koncentrują się na wybranym problemie. Ale są też problemy kluczowe, których różne aspekty przewijają się w wielu tekstach.

- **Demografia.** Malejąca liczba mieszkańców Polski jest problemem lokalnym, choć nieobcym także innym krajom regionu. To efekt zmian społeczno-ekonomicznych, określanych mianem drugiego przejścia demograficznego, wzmocnionego brakiem stosownej polityki demograficznej. Choć liczba ludności wiejskiej w ciągu dwóch przyszłych dekad niewiele się zmieni, to przy spadku liczebności ludności miejskiej wzrośnie jej udział w społeczeństwie. Niekorzystnie zmieni się jej struktura wieku (nastąpi znaczny wzrost starszych kategorii wiekowych), korzystnie zaś – struktura wykształcenia pracujących. Te cechy wiejskiej populacji na skutek wewnętrznych procesów migracyjnych będą przestrzennie zróżnicowane, gdyż nastąpią koncentracja ludności na obszarach wiejskich wokół miejsc centralnych i pustoszenie obszarów peryferyjnych. Pojawią się brak rąk do pracy oraz duże obciążenie osób pracujących ludnością bierną zawodowo. Kontekstem dla tych procesów będą globalne ruchy migracyjne. Polska znajdzie się w ich orbicie, choć najpewniej pojawią się w niej problemy z akceptacją – zwłaszcza na wsi – migrantów obcych kulturowo.
- **Zmiany klimatu.** Zagrożenia, jakie one niosą, a także przeciwdziałanie im poprzez polityki klimatyczne to następny często pojawiający się wątek. „Covid i postępująca na naszych oczach katastrofa klimatyczna pokazują, że nasze losy nie tylko są w rękach innych ludzi, lecz także – w takim samym stopniu, jeśli nie większym – zależą od przyrody, środowiska naturalnego. Dostrzeżenie tego, że świat jest konstruowany i rekonstruowany również przez aktorów pozaludzkich, w tym wirusy i mikroby, i że jesteśmy ze sobą powiązani oraz zależni od siebie, pozwala nam zrozumieć, iż w myśleniu o przyszłości musimy uwzględnić możliwości i ograniczenia natury, środowiska, a także technologii”. To problem globalny, a regionalną propozycją rozwiązań jest Europejski Zielony Ład, uświadamiający konieczną wielokierunkowość działań. „Cel osiągnięcia neutralności klimatycznej w perspektywie 30 lat będzie wymagać zmiany w niemal każdym obszarze naszego życia: systemie edukacji, nauce, otoczeniu prawnym, gospodarce, finansach i zarządzaniu, administracji centralnej i samorządowej, a także w kulturze, relacjach społecznych, otoczeniu, w którym żyjemy, czy procesach globalnych”. We wdrażaniu tej koncepcji mamy znaczne opóźnienia i znów

musimy „doganiać” kraje europejskiego Zachodu. Przyniesie ono zmiany w wiejskiej gospodarce w postaci lokalnych przedsięwzięć różnego typu, przede wszystkim energetycznych. Takim kompleksowym rozwiązaniem może być tworzenie spółdzielni energetycznych. „Przedmiotami działań spółdzielni energetycznych są wytwarzanie energii elektrycznej, biogazu lub ciepła w instalacjach odnawialnych źródeł energii i zaspokajanie zapotrzebowania na energię elektryczną, biogaz lub ciepło członków spółdzielni energetycznej przyłączonych do zdefiniowanej obszarowo sieci dystrybucyjnej elektroenergetycznej o napięciu znamionowym niższym niż 110 kV, sieci dystrybucyjnej gazowej albo sieci ciepłowniczej”. W tym obszarze mieszczą się też przedsięwzięcia z zakresu gospodarki wodnej i ochrony bioróżnorodności. Zmiany klimatyczne wymuszą także stosowanie nowych technik rolniczych, np. rolnictwa precyzyjnego. Spowodują zmiany struktury produkcji, które będą także wynikiem „zmian modelu konsumpcji” – przed relatywnie młodym polskim społeczeństwem konsumpcyjnym pojawia się moralny nakaz: „mniej”.

- **Rolnictwo.** Znaczenie tej definicyjnej cechy wsi ewoluuje na naszych oczach, chociażby ze względu na konieczną zmianę stosunku do natury. Polityki rolne – europejskie i krajowe – ukierunkują wsparcie na kwestie „związane głównie z zieloną transformacją, cyfryzacją, innowacjami, transferem wiedzy i nowymi technologiami oraz wprowadzaniem rolnictwa 4.0”. W tym kontekście wyzwaniem w skali globalnej staje się wyżywienie rosnącej populacji światowej, w którym Polska powinna uczestniczyć. Kluczem jest „struktura agrarna, która determinuje właściwą gospodarkę ziemią”. Konieczne wydaje się zwiększenie udziału dużych gospodarstw. To w nich można stosować nowoczesne metody produkcji, nazywane rolnictwem precyzyjnym albo „rolnictwem 3.0. Jego cechą rozpoznawczą w produkcji roślinnej jest korzystanie z technik satelitarnych, w tym nawigacji GPS oraz mapowania pól. Ta technika, jak wskazuje sama jej nazwa, pozwala na dokładne przejazdy ciągników i maszyn rolniczych^[11], optymalne wykorzystanie ich szerokości roboczej, a tym samym np. precyzyjne stosowanie dawek nawozów i środków ochrony roślin we właściwych miejscach. Z jednej strony przynosi to duże oszczędności ponoszonych nakładów paliw, nawozów, środków ochrony roślin czy nawet nasion, a z drugiej – niższa nakładochłonność produkcji jest przyjazna dla środowiska. W produkcji zwierzęcej precyzyjne metody to wykorzystanie nowoczesnych technologii do dostosowania systemów chowu do zmienności osobniczej. Pozwala to m.in. na zmniejszenie zużycia pasz oraz innych środków produkcji (np. energii), obniżenie pracochłonności, poprawę dobrostanu zwierząt czy zmniejszenie emisyjności”. Zmiany struktury gospodarstw będą także następstwem spadku ich liczebności, co będzie jednym z przejawów dezagraryzacji oraz koncentracji ziemi i produkcji rolnej. Pod względem form organizacji produkcji „będą dominować gospodarstwa rodzinne, a pod względem liczebnym – rodzinne gospodarstwa rolne

¹¹ W tym kontekście warto pamiętać o Aleksandrze Czajanowie – twórcy teorii gospodarki chłopskiej, który w latach 20. XX wieku pracował nad koncepcją optymalnej wielkości wielkoobszarowego gospodarstwa rolnego, uwzględniającej podobne elementy.

o charakterze pomocniczym/ubocznym (*quasi*-rynkowe, samozaopatrzeniowe, hobby-styczne). [...] najwięcej będzie gospodarstw pomocniczych (*ca* 69%), mniej – farmer-skich (*ca* 29%), a najmniej – przedsiębiorstw kapitalistycznych (maksymalnie 2%). Jest raczej pewne, że rolnictwo będzie ważnym elementem gospodarki wiejskiej, choć już nie będzie w niej dominować. Zauważane będą także społeczne i kulturowe aspekty dezagraryzacji: zmiany podstaw więzi społecznej czy zanik archetypicznych wątków agrarnych w kulturze wiejskiej.

- **Przestrzeń i zróżnicowanie typów wsi.** Te zagadnienia wybrzmiały znacznie wyrażniej niż 20 lat temu. Wynika to zapewne z uznania, że przestrzeń jest nie tylko kadrem, w obrębie którego toczy się życie społeczne, lecz także czynnikiem aktywnym, zdolnym modyfikować procesy społeczne. I tak wskazuje się, że przebieg procesów i ich rezultaty będą zależeć od typu przestrzeni wiejskiej, w której się dokonują. Najczęściej podkreśla się zróżnicowanie na osi centrum–peryferie „wsi okołometropolitalnej” i „wsi peryferyjnej”, różniących się składem społecznym („wieś klasy średniej”), charakterem gospodarki, miejscem rolnictwa, typem stosunków społecznych i rytmem życia społecznego. Na *continuum* miasto–wieś pojawią się także takie struktury, jak „miastowieś”, których formę przybiorą także „wsie węzłowe”, podczas gdy te peryferyjne staną się często „wsiami niszczącymi”, wyludniającymi się. Należy zapytać, czy przy takim zróżnicowaniu upowszechni się idea *smart villages*, czyli wiossek, „które wykorzystują technologie cyfrowe i innowacje na co dzień, poprawiając w ten sposób jakość życia, polepszając standard usług publicznych i lepiej wykorzystując zasoby lokalne”. Wiele zależy tu od zasięgu „rewolucji cyfrowej” oraz od tego, czy będzie ona służyć unifikacji wsi, czy też ukazaniu jej zróżnicowanej specyfiki: nie tylko „regionalnych kulinariów”, lecz także „niepowtarzalnych struktur przestrzennych, w których są zakodowane zjawiska naturalne, procesy historyczne oraz symbole i znaczenia kulturowe”. Ta wieś, starsza o 20 lat, może być także „wsią odrodzoną”, która na pewno będzie „obiektem pożądania” dla osób poszukujących istniejących (i wydumanych) zalet życia wiejskiego.
- **Technologia cyfrowa i sztuczna inteligencja.** To problemy kluczowe, które niemal nie towarzyszyły autorom wizji wsi w 2005 roku. Zupełnie inaczej jest w tym tomie, bowiem „przyspieszająca rewolucja cyfrowa przeobraziła już naszą codzienność”. Dziś nie wyobrażamy sobie życia bez telefonów komórkowych, komputerów i urządzeń przenośnych, internetu, aplikacji mobilnych czy mediów społecznościowych. Co więcej, żyjemy w czasach, kiedy sztuczna inteligencja poprzez *chatbot* GPT jest dostępna w przeglądarce internetowej na każdym komputerze, ba, nawet w smartfonie (który 20 lat temu nie istniał). Bez względu na to, czy rozwiniemy sztuczną inteligencję, czy nie, rewolucja technologii informatycznych, która obfituje w innowacje, będzie postępować i stwarzać nowe możliwości. „To podstawa tzw. internetu rzeczy, opartego na połączeniu i komunikacji urządzeń. [...] Wkrótce dzięki aplikacji mobilnej zakupimy w dowolnym mieście potrzebny prąd od małej spółdzielni rolniczej posiadającej wiatraki i panele słoneczne na dachach zabudowań gospodarczych. Urządzenia i instalacje w gospodarstwie wyliczą zapotrzebowanie na prąd, połączą się z portalem energetycz-

nym i wylicytują potrzebną moc od właściciela elektrowni geotermicznej na Podhalu. Okna w domu nie tylko utrzymają ciepło, lecz także wytworzą dodatkową energię z zatopionych w szybach paneli słonecznych”. Jeżeli czytacie ten zbiór esejów w 2044 roku, powinniście wiedzieć, że w 2023 roku panowała zgodna opinia, iż maszyny wciąż nie będą w stanie rozumować. Wygląda więc na to, że nadal będziemy korzystać z usług autentycznych lekarzy, stomatologów, fizjoterapeutów, prawników czy generalnie „niepoddających się cyfryzacji usług wyższego rzędu (kulturalnych, edukacyjnych, zdrowotnych itp.), [...] choć nie można wykluczyć nieznanych jeszcze obecnie lub dopiero powstających nowych form przekazu informacji za pomocą sztucznej inteligencji i rozszerzonej świadomości, co zmniejszy konieczność przemieszczania się w przestrzeni fizycznej”. Komunikacja elektroniczna sprawia, że nie trzeba już podróżować, aby spotkać się z rzadko widywanymi dziadkami na wsi albo przedstawić prezentację na konferencji w stolicy, choć mieszka się na wsi. Jednak nic nie zastąpi atmosfery w domu babci czy pokonferencyjnego obiadu i wymiany uwag, które owa prezentacja wywołała, a także możliwości spotkania się z innymi badaczami i potencjalnymi współautorami prac. Warto także pamiętać o tej części społeczeństwa, która w ogóle nie będzie korzystała z nowych technologii albo będzie, ale w ograniczonym stopniu. „To właśnie z myślą o tych osobach należy testować innowacje społeczne, m.in. związane z usługami opiekuńczymi, transportem, czasem wolnym”.

W oddawanych do rąk czytelników tekstach można znaleźć wiele wątków. Zasygnalizowaliśmy tu jedynie niektóre z nich. Na kartach tej książki autorzy budują złożony obraz wsi w niedalekiej przyszłości; uzupełniają nawzajem swoje wizje, ale i dyskutują ze sobą. Jest to więc także książka o nas, o naszym systemie wartości, bo to one były podstawą wysnutych wizji. Bez wizji nie ma rozwoju. W idealnym modelu odzwierciedlają one aspiracje mieszkańców przy wsparciu ekspertów i ich specjalistycznej wiedzy. Już samo tworzenie wizji ma wartość dodaną, gdyż służy budowaniu wspólnoty i tworzeniu platformy porozumienia rozmaitych interesariuszy. „Wizje rzadko się sprawdzają, lecz nie oznacza to, że nie należy ich tworzyć”.

Maria Halamska
Marek Kłodziński
Monika Stanny

URSZULA BUDZICH-TABOR

Prezes LDnet, członkini zarządu Forum Aktywizacji Obszarów Wiejskich

ORCID: 0009-0003-5563-8140

Adres e-mail: ula@preparenetwork.eu

doi: 10.53098/978-83-89900-71-5_2

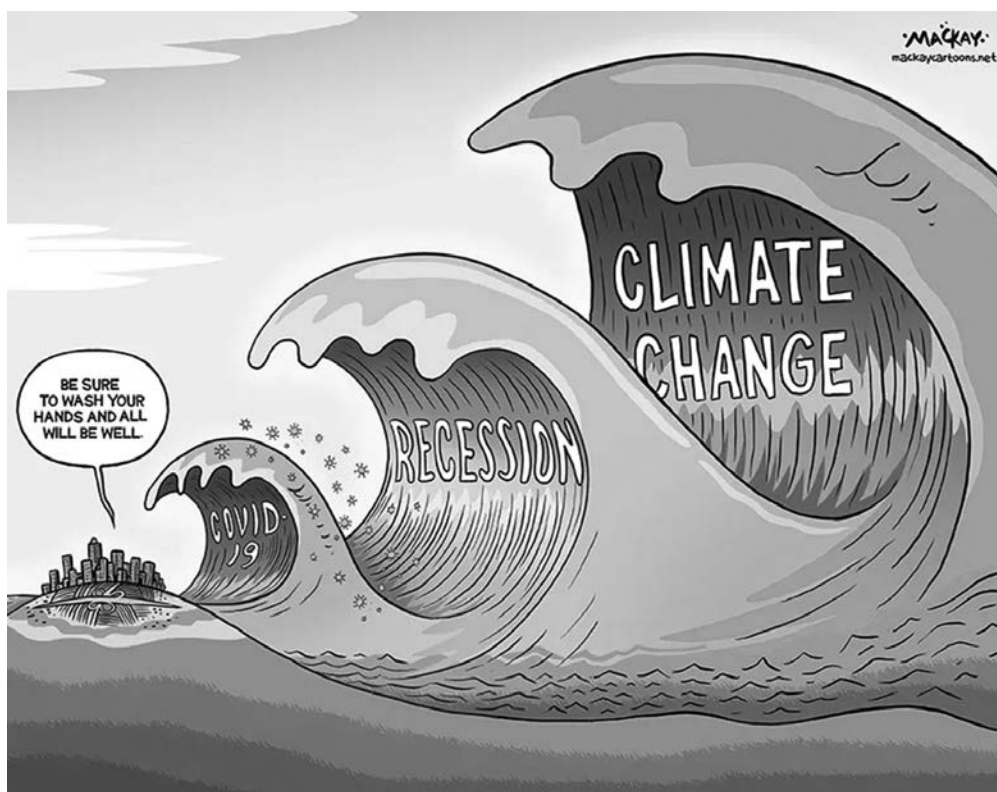
Polska wieś: odporna i elastyczna

Kiedy na początku XXI wieku przygotowaliśmy publikację *Polska wieś 2025. Wizja rozwoju*, przed obszarami wiejskimi w Polsce otwierały się nowe perspektywy, związane m.in. z umacnianiem się demokracji lokalnej, pozyskiwaniem nowych rynków i napływem znaczących środków finansowych z Unii Europejskiej. Motywem przewodnim tamtej publikacji była więc wizja polskiej wsi korzystającej z szans, które przed nią stoją. Od tego czasu wiele zawartych tam przewidywań stało się rzeczywistością.

Dwie dekady później, rozważając, jak będzie wyglądać polska wieś w przyszłości, nie możemy pominąć niekorzystnych zjawisk, które przyniosły ostatnie lata, oraz nowych, spodziewanych w niedalekiej przyszłości. Nasilające się zmiany klimatu i środowiska, kryzys energetyczny, gospodarcze i społeczne skutki pandemii COVID-19 oraz związanych z nią ograniczeń, rosnące fale migracji i konflikty zbrojne, w tym wojna w Ukrainie – to wszystko powoduje, że o przyszłości wsi trzeba myśleć w kategoriach nie tyle korzystania z szans, ile stawiania czoła wyzwaniom – choć niektóre z tych wyzwań niosą ze sobą nowe szanse, z których obszary wiejskie będą mogły skorzystać.

Aby opisać tę zdolność stawiania czoła wyzwaniom, w literaturze angielskojęzycznej używa się terminu *resilience*, który na język polski najczęściej bywa tłumaczony jako ‘odporność’ (w kontekście psychologii i medycyny spotyka się też termin ‘rezyliencja’). Jednak Alistair Adam Hernandez¹ w swojej pracy doktorskiej na temat odpornych (rezyliентnych) obszarów wiejskich zwraca uwagę na fakt, że pojęcie to obejmuje zarówno aspekt „odporności” – a więc solidności, trwałości pozwalającej stawić opór niekorzystnym zjawiskom, jak i „elastyczności” – sprężystości, czyli reakcji polegającej na zmianie kształtu w momencie katastrofy, po której następuje powrót do stanu pierwotnego. Hernandez podkreśla też, że rezyliентne obszary wiejskie mogą nie tylko statycznie reagować na wstrząsy, lecz także dynamicznie się zmieniać, aby skuteczniej się im przeciwstawić albo wręcz zamienić zagrożenia w szanse.

¹ A.A. Hernandez, *Das Resiliente Dorf*, praca doktorska w języku niemieckim, 2021, <https://www.oekom.de/buch/das-resiliente-dorf-9783962383084> (dostęp: 8.05.2023).



Rysunek 1. Artystyczna wizja kolejnych katastrof zagrażających współczesnemu światu: od pandemii COVID-19, poprzez recesję, po zmiany klimatu i zanik bioróżnorodności
Źródło: <https://mackaycartoons.net/tag/waves/> (dostęp: 6.05.2023).

A zatem mówiąc o wizji polskiej wsi w 2044 roku, będziemy mówić o wsi, która będzie potrafiła skutecznie podejmować nowe wyzwania – a więc będzie zarazem odporna i elastyczna – oraz będzie potrafiła niektóre z tych wyzwań przekształcić w korzyści.

Jak może wyglądać wieś odporna i elastyczna w 2044 roku?

Po pierwsze, będzie to atrakcyjne miejsce do życia, w którym uda się powstrzymać – a przynajmniej spowolnić – proces wyludniania się. Taka wieś oferuje mieszkańcom nie gorszy niż w mieście poziom usług, takich jak opieka zdrowotna, edukacja, pomoc osobom starszym i niepełnosprawnym, kultura, możliwość przemieszczania się bez konieczności posiadania samochodu (transport publiczny, bezpieczne trasy dla rowerów, różne formy wspólnego użytkowania aut). Jest również w stanie zapewnić atrakcyjne warunki do pracy zdalnej, dobrze zorganizowaną przestrzeń biurową z dostępem do szybkiego internetu, miejsca spotkań tradycyjnych i *online* (w tym wideokonferencji), elastyczne formy opieki nad dziećmi i inne rozwiązania umożliwiające osobom aktywnym zawodowo mieszkanie na wsi i jednocześnie pracę

w dowolnym miejscu globu. Bardzo ważnymi czynnikami będą tu mądre gospodarowanie przestrzenne i inwestowanie w przestrzeń publiczną (w tym unikanie tworzenia grodzonych enklaw), powstrzymanie degradacji krajobrazu wiejskiego i odpowiednia gospodarka odpadami.

Po drugie, taka wieś będzie potrafiła stawić czoła globalnemu wyzwaniu, jakim jest zmiana klimatu. Co prawda samej zmiany nie da się już powstrzymać – przynajmniej działaniami na poziomie lokalnym – można jednak próbować ją spowolnić i tu mieszkańcy wsi mogą wnieść swój istotny wkład. Wieś odporna i elastyczna to wieś świadomych konsumentów, którzy np. wybierają towary i usługi lokalne, o możliwie najmniejszym śladzie węglowym.

Oprócz zapobiegania niekorzystnym zmianom można i trzeba podjąć wiele działań, aby się do nich przystosować. Producenci rolni, z których wielu już dziś odczuwa skutki zmian klimatu, np. długotrwałych susz, będą przedstawiać się na uprawy bardziej odporne na niedobory wody oraz wodo- i energooszczędne formy produkcji. Wszyscy mieszkańcy będą też musieli zmierzyć się z długookresowymi niedoborami energii. Pierwszym krokiem będzie tu wprowadzanie urządzeń i procedur pozwalających na rzeczywiste, a nie tylko pozorne oszczędności w zużyciu energii (pozorne oszczędności to takie, które polegają jedynie na przerzuceniu negatywnych konsekwencji, np. produkcji „brudnej” energii czy toksycznych substancji, do innej części świata). Zmiany klimatu i niedobory energii będą również pogłębiały procesy migracyjne, o których będzie mowa dalej.

Po trzecie, wieś przyszłości to wieś, której mieszkańcy są przedsiębiorczy, zdolni do generowania dochodów z różnych źródeł. Rolnictwo od dawna już nie jest głównym źródłem utrzymania mieszkańców wsi. W obliczu zmieniających się preferencji konsumentów i wyżej wspomnianych kryzysów oczekiwania wobec niego będą dotyczyły nie tyle maksymalizacji produkcji minimalnym kosztem, ile zapewnienia pewnego poziomu samowystarczalności żywnościowej i pełnienia innych ważnych funkcji społecznych. Wieś odporna na wstrząsy będzie poszukiwać dodatkowych przychodów, zwiększając wartość dodaną tradycyjnych sektorów (nie tylko rolnictwo – w tym produkty ekologiczne, marki lokalne itp. – lecz także turystyka, leśnictwo, hodowla ryb), a współpraca różnych podmiotów i większe zaangażowanie osób młodych pomogą wyzwolić potencjał innowacyjny i znaleźć nisze rynkowe na zupełnie nowe produkty czy usługi.

Po czwarte, wieś odporna i elastyczna to społeczność, która będzie potrafiła zintegrować różne grupy – także te, które do tej pory w niewielkim stopniu uczestniczyły w jej życiu i kluczowych decyzjach. W pierwszej kolejności chodzi o osoby młode – zarówno młodzież szkolną, której głos jest rzadko słuchany, jak i młode osoby dorosłe, które zwykle skupiają się przede wszystkim na studiach, pracy lub zakładaniu rodziny i nie mają czasu ani energii na działalność dla wspólnego dobra. Bez ich zaangażowania lokalna społeczność nie poradzi sobie ze stojącymi przed nią wyzwaniami; czekają ją nieuchronna ucieczka młodych do miasta, starzenie się pozostałych mieszkańców, brak szans rozwojowych i stopniowe zamieranie wszelkiej aktywności. Wieś przygotowana na wyzwania przyszłości, odporna i elastyczna będzie potrafiła przekonać młodych, że ich głos się liczy; wyzwoli i zagospodaruje ich energię i potencjał twórczy oraz pomoże budować więzi międzypokoleniowe. Oprócz osób młodych na obszarach wiejskich przygotowujących się do zmierzenia się z wyzwaniami demograficznymi

szczególnej uwagi mogą wymagać także inne grupy, np. kobiety, osoby niepełnosprawne czy długotrwale bezrobotne.

Po piąte, społeczności wiejskie odporne i elastycznie reagujące na wstrząsy to także takie, które wykorzystują możliwości, jakie niesie ze sobą napływ osób z zewnątrz. Będą potrafiły zachęcić ludzi z miasta, aby nie tylko przeprowadzili się na wieś, lecz także zaangażowali się w rozwój miejscowości, w których znaleźli domy. Także w imigrantach, w tym w uchodźcach z obszarów dotkniętych wojną lub klęskami żywiołowymi, będą dostrzegać szanse, a nie zagrożenia. W obliczu starzenia się i wyludniania obszarów wiejskich, często połączonego z poczuciem bezsilności i braku pomysłu na zmianę sytuacji, pojawienie się przybyszów może doprowadzić do odmłodzenia populacji, zapewnić nowe ręce do pracy i nowe sposoby rozwiązywania problemów. Korzyści odniosą te społeczności wiejskie, które będą potrafiły zachęcić migrantów do osiedlenia się na stałe (pierwszym i naturalnym celem wielu z nich będą i tak już przeludnione duże miasta), a także – co bardzo ważne – ukształtują w nich poczucie „bycia u siebie” i odpowiedzialności za „przybraną małą ojczyznę”.

Po szóste wreszcie, odporna i elastyczna wieś będzie potrafiła skutecznie wykorzystać narzędzia i technologie cyfrowe. Nie wystarczy tylko zapewnić mieszkańcom i instytucjom dostęp do szerokopasmowego internetu; trzeba również mieć pomysł na to, jak go wykorzystać do rozwiązywania konkretnych problemów, np. ułatwienia telepracy, zdalnych konsultacji lekarskich, wspólnego użytkowania środków transportu, sprzedaży produktów lokalnych... To wszystko wymaga świadomych decyzji z udziałem mieszkańców oraz upewnienia się, że wszyscy – a szczególnie osoby zagrożone wykluczeniem – mają umiejętności pozwalające odnieść korzyści z tych technologii. Uniknięcie sytuacji, w których zastosowanie narzędzi cyfrowych, zamiast integrować społeczność, stworzyłoby nowe grupy wykluczonych, jest jednym z wyzwań dla wsi przyszłości.

Zaprezentowana powyżej wizja polskiej wsi w 2044 roku może wydawać się utopijna. Ale nawet jeśli byłaby to tylko utopia, warto postawić ją sobie za cel, do którego trzeba dążyć, jeżeli społeczności wiejskie mają przetrwać nieuchronne katastrofy i kryzysy. Trzeba jednak pamiętać o tym, że wiele z wymienionych tu pomysłów jest już realizowanych w różnych miejscach Polski i Europy.

Przykłady:

- wieś atrakcyjnym miejscem do życia – w fińskiej wiosce o nazwie Puolanka buduje się poczucie lokalnej tożsamości i przyciąga się turystów, reklamując ją jako „najbardziej pesymistyczną wioskę na świecie”²;
- wieś przygotowana na zmiany klimatu – w hiszpańskim regionie Katalonia dzięki unijnemu programowi LEADER 47 gmin wdraża „księgowość energetyczną” (*energy accounting*), pozwalającą użytkownikom obliczyć zużycie wszystkich form energii i związany z tym ślad węglowy; projekt obejmuje też zrównoważone zarządzanie lasami i produkcją drewna na biomase³;

² https://enrd.ec.europa.eu/projects-practice/most-pessimistic-town-finland_en (dostęp: 8.05.2023).

³ https://ec.europa.eu/enrd/projects-practice/enfocc-energy-forest-and-climate-change-o_en.html (dostęp: 8.05.2023).

- wieś przedsiębiorcza i integrująca różne grupy – dzięki aktywności wójta i dobrej współpracy wielu partnerów w świętokrzyskiej gminie Baćkowice w Polsce udało się stworzyć ponad 80 (docelowo 150) nowych miejsc pracy w przemyśle odzieżowym i zapewnić pracującym tam kobietom dojazd PKS-em⁴;
- wieś integrująca osoby młode i chroniąca środowisko – w Estonii 10 młodych osób znalazło pracę przy produkcji opakowań do sprzedaży wysyłkowej z odpadów wełnianych, co pozwoliło ograniczyć zużycie plastiku i wyrzucanie wełny odpadowej na nielegalne wysypiska⁵;
- wieś gotowa na przyjęcie obcych – we włoskiej prowincji Frosinone młodzi bezrobotni z pobliskiego obozu dla uchodźców wspólnie z „miejscowymi” bezrobotnymi uczestniczyli w spotkaniach i stażach pomagających im podjąć pracę oraz zaadaptować się kulturowo do życia na wsi⁶;
- wieś skutecznie korzystająca z możliwości cyfrowych – we Francji społeczność Lormes została włączona w proces transformacji cyfrowej, dzięki czemu miasteczko stało się znanym ośrodkiem świadczącym usługi cyfrowe zarówno dla mieszkańców, jak i dla zewnętrznych odbiorców⁷.

Czym charakteryzują się społeczności wiejskie odporne i elastyczne?

W 2022 roku rozpoczęła się realizacja projektu REBOUND – *Fostering Resilience in Rural Communities*⁸ (co można przetłumaczyć jako ‘Bardziej odporne/elastyczne społeczności wiejskie’), finansowanego ze środków programu Erasmus+. Pierwsza faza projektu polegała na przeprowadzeniu analiz, jak pojęcie „rezyliencji” rozumieją osoby zajmujące się rozwojem wsi w praktyce, czym charakteryzują się społeczności uznawane za odporne na wstrząsy, jakiego wsparcia potrzebują oraz jakie umiejętności są pożądane, żeby dana społeczność potrafiła reagować na niekorzystne zdarzenia w sposób odporny i elastyczny. Robocza definicja wypracowana na potrzeby projektu opisuje rezyliencję (w kontekście obszarów wiejskich) jako zdolność społeczności do absorbowania wstrząsów i dostosowywania się w sposób ciągły do różnorodnych zmian, przy zachowaniu podstawowych funkcji i struktur społecznych oraz bez radykalnego obniżenia poziomu życia mieszkańców.

Na podstawie wstępnej analizy badania ankietowego przeprowadzonego na grupie 66 ekspertów rozwoju obszarów wiejskich, kilkunastu studiów przypadków z różnych krajów UE oraz wywiadów zogniskowanych można pokusić się o sformułowanie roboczych wniosków na temat czynników sprzyjających odpornym i elastycznym reakcjom społeczności wiejskich na sytuacje kryzysowe. Rysunek 2., przygotowany na potrzeby szkolenia praktyków rozwoju wsi,

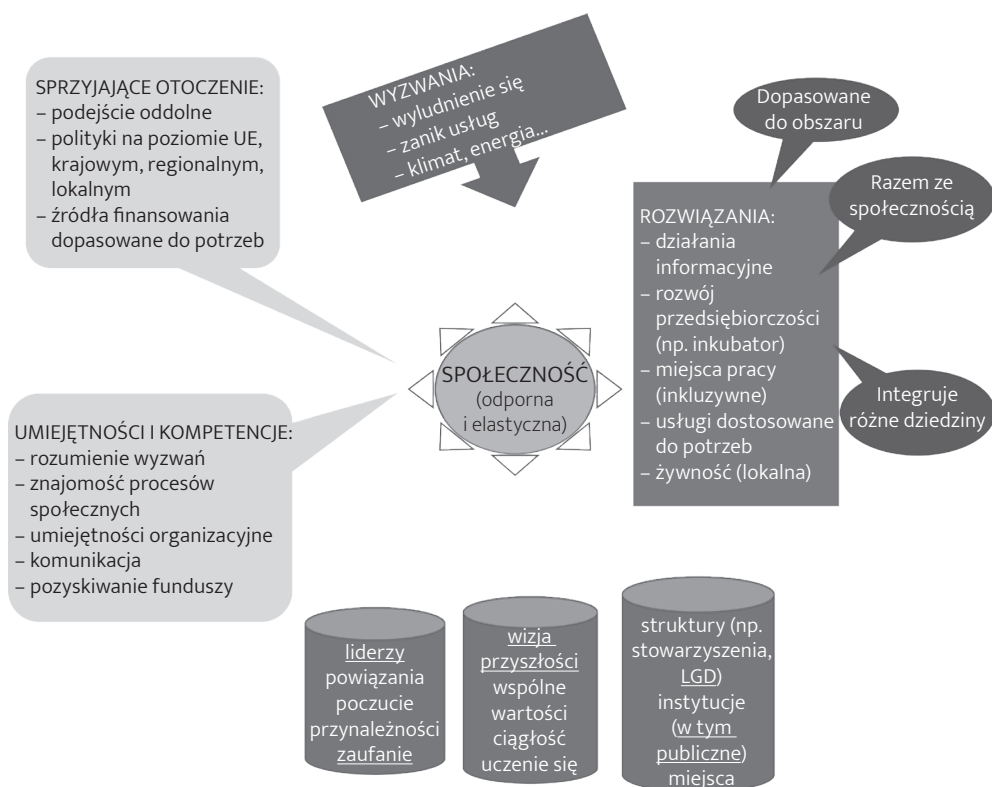
⁴ <http://erp2022.eu/9,18,Tour%20no.%207> (dostęp: 8.05.2023).

⁵ https://enrd.ec.europa.eu/projects-practice/woola-replacing-plastic-bubble-wrap-producing-packaging-out-waste-wool_en (dostęp: 8.05.2023).

⁶ <http://erp2022.eu/9,18,Tour%20no.%207> (dostęp: 8.05.2023).

⁷ https://enrd.ec.europa.eu/projects-practice/woola-replacing-plastic-bubble-wrap-producing-packaging-out-waste-wool_en (dostęp: 8.05.2023).

⁸ <https://ruralresilience.eu/> (dostęp: 8.05.2023).



Rysunek 2. Czynniki sprzyjające odpornym i elastycznym społecznościom wiejskim

Źródło: opracowanie własne na podstawie: A.A. Hernandez i U. Budzich-Tabor, raport w ramach projektu REBOUND (<https://ruralresilience.eu/summary-report-of-state-of-the-art-and-practices-of-rural-community-resilience/>, dostęp: 8.05.2023).

ilustruje te czynniki w uproszczony sposób. Można go zinterpretować następująco: aby stawić czoła takim wyzwaniom, jak wyludnianie się wsi i towarzyszący mu zanik usług, zmiany klimatu, kryzysy energetyczne itp., społeczność wiejska powinna rozwijać następujące silne strony (na rysunku zaznaczone jako trzy niebieskie „filary”):

- elementy relacji wewnątrz społeczności, takie jak liderzy, powiązania, współpraca, poczucie przynależności do społeczności i zaufanie;
- cechy związane ze sposobem myślenia/postrzegania, takie jak wspólna wizja przyszłości, system wartości, poczucie ciągłości oraz umiejętność podejmowania zbiorowej refleksji i uczenia się;
- funkcjonujące na danym obszarze struktury, takie jak organizacje pozarządowe, lokalne grupy działania, instytucje (np. dobrze funkcjonujący samorząd), a także przestrzeń, w której ludzie mogą się spotykać, podejmować działalność itp.

Poza tym potrzebne są również sprzyjające otoczenie prawno-instytucjonalne oraz system kształcenia umiejętności. W zakresie otoczenia prawno-instytucjonalnego za najważniejsze uważa się:

- rozwiązania ułatwiające podejście oddolne, oddające decyzje w ręce społeczności lokalnych (takie jak np. w programie LEADER);
- odpowiednie polityki publiczne – zarówno na poziomie unijnym, jak i krajowym, regionalnym oraz lokalnym;
- dostosowane do potrzeb źródła finansowania, łatwo dostępne dla społeczności wiejskich bez zbyt dużych obciążeń biurokratycznych.

Liderzy i członkowie społeczności wiejskich potrzebują też szerokiego wachlarza umiejętności, takich jak:

- rozumienie stojących przed nimi wyzwań i ich przyczyn (w tym umiejętność dostrzegania oraz analizowania globalnych zjawisk i przewidywania ich długofalowych skutków);
- znajomość procesów zachodzących w społeczności oraz umiejętność jej animowania, angażowania, motywowania, osiągania konsensusu;
- zdolności zarządcze i organizacyjne pozwalające wcielić w życie podjęte ustalenia;
- umiejętność skutecznego komunikowania się – tak w obrębie społeczności (w tym docierania do osób mało aktywnych, słabo wykształconych, niepełnosprawnych itp.), jak i poza nią (np. z władzami regionalnymi lub krajowymi);
- umiejętność pozyskiwania funduszy – zarówno publicznych, jak i prywatnych, niezbędnych do podjęcia działań adaptacyjnych.

Rysunek 2. pokazuje także kilka przykładów praktycznych rozwiązań, które udało się wcielić w życie w analizowanych studiach przypadków, takich jak poprawa obiegu informacji w społeczności, wsparcie przedsiębiorczości i tworzenie miejsc pracy (również inkluzywnych, tj. dla osób zagrożonych wykluczeniem z rynku pracy), innowacyjne formy dostępu do usług publicznych czy dodawania wartości do produktów lokalnych itp. Nie jest jednak możliwe proste przeniesienie tych rozwiązań do innych obszarów wiejskich; każda społeczność musi znaleźć takie, które są dostosowane do jej specyficznej sytuacji. Ważne, by rozwiązania te były wypracowywane razem ze społecznością (a nie przez wąską grupę liderów czy ekspertów zewnętrznych) oraz żeby nie ograniczały się do interwencji w jednej kwestii, ale uwzględniały w sposób całościowy różne dziedziny.

W jaki sposób ta wizja może stać się rzeczywistością?

Wcielenie w życie tej optymistycznej wizji, w której obszary wiejskie dobrze radzące sobie z wyzwaniami przyszłości nie będą tylko odizolowanymi przypadkami, ale staną się normą, będzie wymagać woli politycznej, środków finansowych i skoordynowanych działań na poziomie europejskim. Nie tylko z tego powodu, że zakres i skala tych działań mogą wykraczać poza możliwości pojedynczych państw członkowskich, lecz także dlatego, iż społeczności wiejskie potrzebują wymiany doświadczeń i informacji z podobnymi sobie społecznościami z innych krajów oraz uczenia się od siebie nawzajem. Dlatego organizacje wiejskie współ-

pracujące w ramach Europejskiego Parlamentu Wiejskiego (ze strony polskiej było to Forum Aktywizacji Obszarów Wiejskich) od dawna postulowały potrzebę aktywnej polityki wobec wsi na poziomie UE, wykraczającej poza kwestie związane ze Wspólną Polityką Rolną. W ostatnich latach można stwierdzić, że głos organizacji wiejskich został usłyszany i potraktowany z całą powagą.

W 2020 roku Komisja Europejska zaprosiła osoby i organizacje zainteresowane tematyką wsi do wspólnego budowania długookresowej wizji europejskich obszarów wiejskich do roku 2040⁹. Ten proces obejmował m.in.:

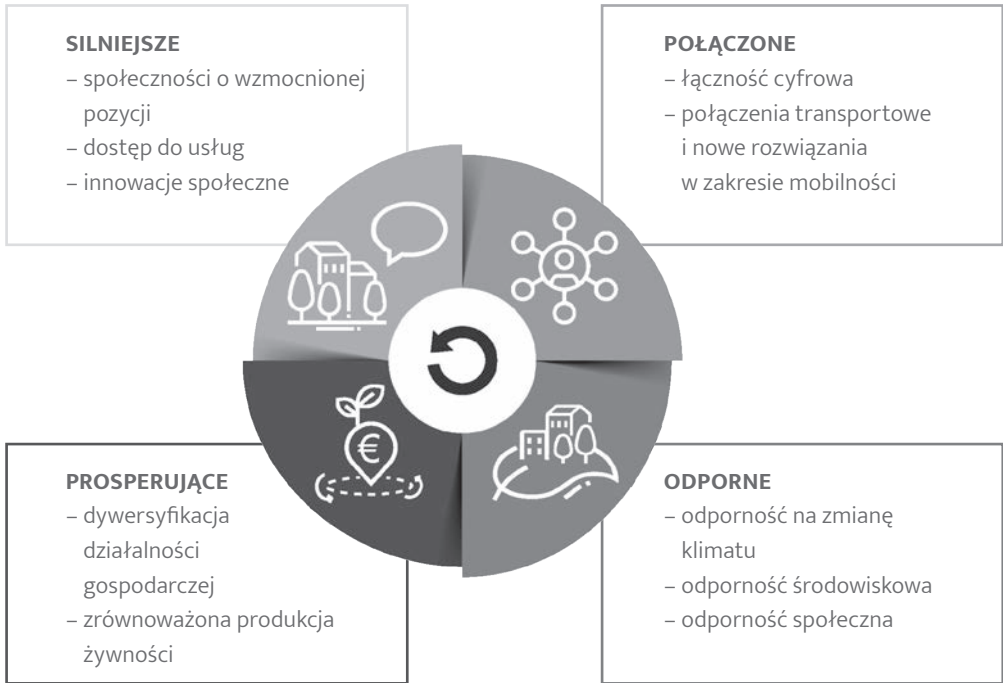
- konsultacje społeczne, podczas których obywatele, organizacje, samorządy i inne podmioty mogły zgłaszać swoje pomysły dotyczące przyszłości wsi; na apel Komisji wpłynęło ponad 2300 odpowiedzi;
- dyskusje, warsztaty i inne wydarzenia mające na celu zebranie głosów mieszkańców wsi w państwach członkowskich; wzięło w nich udział ponad 3000 osób z 19 krajów;
- badanie przeprowadzone przez Eurobarometr na temat roli obszarów wiejskich i gotowości obywateli do przeznaczania środków publicznych na inwestycje na tych obszarach.

W efekcie trzej komisarze, odpowiedzialni za demokrację i kwestie ludnościowe (Dubravka Šuica), za sprawy wsi i rolnictwa (Janusz Wojciechowski) oraz za kwestie spójności i reform (Elisa Ferreira), wspólnie przygotowali komunikat Komisji Europejskiej na temat długookresowej wizji obszarów wiejskich UE. Ten komunikat, opublikowany w czerwcu 2021¹⁰ roku, przedstawia wizję, zgodnie z którą w 2040 roku europejskie obszary wiejskie mają być:

- silniejsze – chodzi przede wszystkim o to, aby rola wsi była doceniana przez całe społeczeństwa, a mieszkańcy wsi mieli istotny wpływ na dotyczące ich decyzje; pozwoli to utrzymać żywotność obszarów wiejskich jako atrakcyjnych miejsc do życia i pracy, a innowacyjne rozwiązania zapewnią mieszkańcom odpowiedni poziom usług;
- połączone – chodzi tu zarówno o poprawę dostępu do technologii informatycznych (w tym zwiększanie zasięgu szybkiego internetu i rozwój umiejętności cyfrowych), jak i o zacieśnianie związków między wsią a miastem, zwiększenie dostępności transportu publicznego na wsi i nowe rozwiązania ułatwiające mobilność;
- odporne na wstrząsy – z jednej strony obszary wiejskie będą w stanie lepiej walczyć z konsekwencjami zmian klimatu i skutkami degradacji środowiska, z drugiej zaś – społeczności wiejskie będą bardziej inkluzywne i będą mogły wykorzystywać zróżnicowane umiejętności oraz talenty (w tym kobiet, imigrantów czy osób niepełnosprawnych);
- prosperujące – zróżnicowane źródła dochodu, oparte o zrównoważoną biogospodarkę, turystykę i inne sektory, pomogą zatrzymać na wsi ludzi młodych i wzmocnić ich potencjał innowacyjny; rozwój przedsiębiorczości i ekonomii społecznej pomoże utworzyć na wsi wysokiej jakości miejsca pracy.

⁹ https://enrd.ec.europa.eu/enrd-thematic-work/long-term-rural-vision/long-term-rural-vision-portal_en (dostęp: 8.05.2023).

¹⁰ https://rural-vision.europa.eu/action-plan_en (dostęp: 8.05.2023).



Rysunek 3. Wizja europejskich obszarów wiejskich do roku 2040 wypracowana przez interesariuszy w procesie zainicjowanym przez Komisję Europejską

Źródło: https://rural-vision.europa.eu/rural-vision_en (dostęp: 20.04.2023).

Jednocześnie Komisja podjęła szeroko zakrojone prace zmierzające do realizacji tej wizji w praktyce. Tradycyjne instrumenty wsparcia obszarów wiejskich w ramach tzw. drugiego filaru Wspólnej Polityki Rolnej będą w dalszym ciągu dostępne. Najważniejsze spośród nich pozostaje podejście LEADER, które nie tylko oddaje decyzje o finansowanych projektach w ręce miejscowych społeczności, lecz także umożliwia różne działania aktywizacyjne i współpracę między obszarami. Niektóre obszary wiejskie mogą również korzystać ze wsparcia przeznaczonego dla inteligentnych wiosek (*smart villages*), na partnerstwo na rzecz innowacji oraz ze środków Europejskich Funduszy Strukturalnych i Inwestycyjnych.

Oprócz tych tradycyjnych instrumentów Komisja opracowała plan działań wynikających bezpośrednio z długofalowej wizji obszarów wiejskich. Obejmuje on konkretne przedsięwzięcia (konkursy na projekty, prace analityczne, pomoc techniczną) w każdym z czterech wymienionych wyżej obszarów, jak również wiele „projektów flagowych”, dotyczących np. rewitalizacji obszarów najbardziej zagrożonych wyludnieniem, ułatwiania transformacji cyfrowej, budowania systemu wsparcia dla innowacji, wzmacniania roli kobiet i młodzieży oraz wspierania przedsiębiorczości i ekonomii społecznej. Przewidziane są też inicjatywy o charakterze przekrojowym, mające na celu poprawę dostępu do informacji i danych statystycznych o zjawiskach

zachodzących na wsi, a także wdrażanie *rural proofing*, czyli systemu badania polityk publicznych w różnych dziedzinach (takich jak edukacja, zdrowie, podatki) pod kątem ich wpływu na obszary wiejskie. Komisja proponuje też Pakt dla wsi, do którego mogą przystąpić władze publiczne, organizacje, firmy i inne podmioty gotowe współpracować na rzecz wsi w ramach swoich kompetencji.

Miejmy nadzieję, że polska wieś będzie mogła korzystać z tych różnorodnych form wsparcia, aby obszary wiejskie mogły odpornie i elastycznie reagować na nadchodzące zagrożenia, a dzięki działaniom w takich porozumieniach, jak Europejski Parlament Wiejski, mieszkańcy wsi i organizacje wiejskie będą aktywnie kształtować europejską oraz krajową politykę wobec wsi, aby lepiej przygotować się na czekające ją przemiany.

JERZY BUZEK

Poseł do Parlamentu Europejskiego, przewodniczący Rady Programowej Fundacji Europejski Fundusz Rozwoju Wsi Polskiej, w latach 1997–2001 prezes Rady Ministrów, w latach 2009–2012 przewodniczący Parlamentu Europejskiego

Adres e-mail: jerzy.buzek@europarl.europa.eu

doi: 10.53098/978-83-89900-71-5_3

Polska wieś 2044: ku samowystarczalności energetycznej

Po doświadczeniach pandemicznych *lockdownów* i obostrzeń, rosyjskiej agresji na Ukrainę i wojny w Europie nie ma już żadnych wątpliwości co do tego, że otaczająca nas rzeczywistość jest pod wieloma względami inna. Wiele dotychczasowych „pewników” zostało zachwianych – w skali makro takich, jak choćby kształt rynków, łańcuchy produkcji czy wreszcie dostępność produktów, możliwości zbytu, a być może przede wszystkim fundamentalna przewidywalność cen; w skali indywidualnej zaś nawet ta najbardziej podstawowa kwestia, jaką jest bezpieczeństwo od agresji militarnej, przemocy, totalnego bezprawia i barbarzyństwa. Musieliśmy zmierzyć się nie tylko z niespotykanymi dotąd cenami nośników i samej energii, lecz także z realną groźbą ich niedoborów; nie tylko z ryzykiem wprowadzenia stopni zasilania czy problemami w ciepłownictwie, lecz także z ograniczeniami w przemyśle czy produkcji, chociażby w sektorze nawozowym, który jest kluczowy dla europejskiego rolnictwa. Stanęliśmy wobec realnej potrzeby pilnych działań ukierunkowanych na to, by zapobiec wystąpieniu w bezpośrednim sąsiedztwie i w samej Unii Europejskiej kryzysu żywnościowego.

Dziś nikt już nie kwestionuje tego, że tworzy się nowy porządek – nie tylko w Europie Wschodniej czy w ogóle w Europie. Przeobraża się porządek światowy. Warto zdać sobie sprawę z faktu, że nawet zanim wybuchła pandemia, na długo zanim wybuchła wojna w Ukrainie i zanim dostrzegliśmy ich realne i możliwe skutki w skali globalnej, Unia Europejska z własnej woli, z mocy naszej wspólnej decyzji, weszła na drogę radykalnej zmiany: najpoważniejszej systemowej transformacji w historii integrującej się Europy.

Europejski Zielony Ład to nic innego jak systemowa transformacja. Celem jest to, by w perspektywie kolejnych 30 lat Europa stała się kontynentem w pełni neutralnym klimatycznie. Chcemy zapewnić Europejczykom dobrobyt i rozwój w sposób, który nie będzie obciążał kolejnych pokoleń skutkami degradacji środowiska, nieodwracalnych zmian klimatycznych ani społecznymi skutkami rozwoju gospodarczego. To kryje się za pojęciem gospodarki o obiegu zamkniętym, zrównoważonym rozwojem, dekarbonizacją, bioróżnorodnością, a także za pojęciem elektromobilności czy alternatywnych paliw.

Za tymi „chłodnymi”, „technokratycznymi” hasłami warto dostrzec zdroworozsądkowy wybór. Wszystkim nam są przecież bliskie troska i odpowiedzialność za kolejne pokolenia oraz świat, w jakim będą one żyć. Tradycyjnie bliskie jest nam poczucie sprawiedliwości – nie tylko wobec przyszłych pokoleń, lecz także wobec naszych sąsiadów, słabszych, którzy ponoszą niewspółmierne koszty modelu współczesnej globalnej gospodarki. Zdroworozsądkowy sceptycyzm wobec nadmiernego konsumpcjonizmu, postrzeganie zdrowej oszczędności jako wartości, szacunek do tego, co mamy, pokora wobec przyrody i jej praw – w tych może lepiej zrozumieliśmy dla nas, Polaków, a zwłaszcza dla mieszkańców obszarów wiejskich kategoriach również dobrze można opisać cele, które sobie wspólnie – jako Unia Europejska – postawiliśmy.

Cel osiągnięcia neutralności klimatycznej w perspektywie 30 lat będzie wymagać zmiany w niemal każdym obszarze naszego życia: systemie edukacji, nauce, otoczeniu prawnym, gospodarce, finansach i zarządzaniu, administracji centralnej i samorządowej, a także w kulturze, relacjach społecznych, otoczeniu, w którym żyjemy, czy procesach globalnych. Będą one wpływać na kształt nowego porządku, który tworzy się na naszych oczach. Zmienia też obszary wiejskie i nasze rolnictwo, tak jak w Polsce zmieniły je transformacja po 1989 roku i wejście naszego kraju do Unii Europejskiej, do którego wielu rolników podchodziło z ogromnymi obawami.

Na zmiany związane z energetyką będzie się nakładać wciąż przyspieszająca rewolucja informatyczna, która przeobraziła naszą codzienność – dla większości już niewyobrażalną bez telefonów komórkowych, komputerów i urządzeń przenośnych, dostępu do internetu, aplikacji mobilnych czy mediów społecznościowych. Przekroczyliśmy próg rewolucji cyfrowej, ale ona będzie przyspieszać. Nie chodzi już tylko o powszechny dostęp do internetu, ale do szybkiego internetu 5G, dostępnego w każdym miejscu bez potrzeby łączenia się przez fizyczne kable. To internet pozwalający na przesył wielkich zbiorów danych w krótkim czasie. To podstawa tzw. internetu rzeczy, opartego na połączeniu i komunikacji urządzeń. W gospodarstwach rolnych to autonomiczne maszyny do pracy w polu, bardziej autonomiczne urządzenia gospodarskie koordynujące się pomiędzy gospodarstwami, spółdzielniami, skupem, to nowe usługi, które będą realizowane bez potrzeby naszego zaangażowania. Ta cyfrowa rewolucja nie dokona się jednak bez stabilnych dostaw prądu.

Ale i sama energetyka przechodzi cyfrową rewolucję. Wkrótce dzięki aplikacji mobilnej zakupimy w dowolnym mieście potrzebny prąd od małej spółdzielni rolniczej posiadającej wiatraki i panele słoneczne na dachach zabudowań gospodarczych. Urządzenia i instalacje w gospodarstwie wyliczą zapotrzebowanie na prąd, połączą się z portalem energetycznym i wylicytują potrzebną moc od właściciela elektrowni geotermicznej na Podhalu. Okna w domu nie tylko utrzymają ciepło, lecz także wytworzą dodatkową energię z zatopionych w szybach paneli słonecznych.

To wszystko prowadzi nas do perspektywy samowystarczalności energetycznej wsi w oparciu o odnawialne źródła energii, co jest jak najbardziej możliwe do osiągnięcia – w zasadzie znacznie łatwiej niż w przypadku miast. Pełne odblokowanie produkcji i przyspieszenie rozwoju odnawialnych źródeł energii, w tym energetyki wiatrowej czy w jeszcze większym stopniu prosumenckiej fotowoltaiki, nastąpi prędzej czy później – bo to racjonalne. W obliczu dążenia do pełnej niezależności energetycznej strategicznym staje się rozwój biometanu, któ-

rego potencjał produkcji szacuje się w Polsce na minimum 8–10 mld m³, a więc 40–50% całego naszego obecnego zużycia gazu ziemnego! Jako sprawozdawca Pakietu Wodorowo-Gazowego pracuję obecnie w PE nad rozwiązaniami, które mają ułatwić i promować produkcję oraz wykorzystanie biogazu i biometanu w całej UE, w tym w Polsce. Będzie to wielka szansa również dla polskich rolników, obszarów wiejskich i ich mieszkańców.

Wreszcie polską wieś i rolnictwo czeka transformacja ukierunkowana na zmniejszenie emisyjności – poprzez krótsze łańcuchy dostaw, efektywniejsze postępowanie i magazynowanie nawozów zwierzęcych emitujących metan i amoniak, a wreszcie budowanie samowystarczalności energetycznej wsi w oparciu o OZE; poprawę efektywności energetycznej – na przykład poprzez wprowadzanie nowocześniejszych maszyn i urządzeń czy upowszechnianie wykorzystywania rolnictwa precyzyjnego, opartego na technologiach cyfrowych, bazach danych i sztucznej inteligencji; wdrożenie założeń gospodarki o obiegu zamkniętym w produkcji i przetwórstwie żywności. Tym wszystkim w dużej mierze zajmujemy się też w ramach prac w Parlamencie Europejskim w Komisji Przemysłu, Badań Naukowych i Energii (ITRE).

To nie jest fantastyka, podobnie jak fantastyką nie była perspektywa dzisiejszej polskiej wsi 20 lat temu, nawet jeśli trudno było nam sobie ją wyobrazić. Kreśląc wizję – a tym samym i cel dla polskiej wsi roku 2044 – miejmy wiarę w bardziej odpowiedzialny świat za 20 lat, w Europę roku 2044, której udało się wykorzystać Europejski Zielony Ład, tak jak w ostatnich dekadach polskiemu rolnictwu udało się wykorzystać wejście do Unii Europejskiej.

MIROŚLAW DRYGAS

Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN

ORCID: 0000-0003-4162-4138

Adres e-mail: mdrygas@irwirpan.waw.pl

doi: 10.53098/978-83-89900-71-5_4

Wieś 2044. Rewolucyjne zmiany w sektorze rolnictwa i gospodarce żywnościowej

Przyszłość wsi i rolnictwa w Polsce należy postrzegać w perspektywie pojawiających się z coraz większą intensywnością nowych wyzwań w postaci chociażby postępującego rozkładu starego porządku świata, prowadzącego do narastających konfliktów społecznych we wszystkich częściach globu, a co gorsza – do wojen, którym sprzyjają największe mocarstwa. Towarzyszy temu nasilające się zjawisko migracji z biednych i niedożywionych rejonów do państw o wysokim poziomie rozwoju.

W sferze pozarolniczej obserwuje się nienotowane nigdy wcześniej w historii ludzkości tempo oferowania praktyce gospodarczej przez sferę badań i rozwoju innowacyjnych rozwiązań, w tym także oferujących w coraz szerszym zakresie zastępowanie w procesach produkcyjnych pracy żywej / siły roboczej różnego rodzaju urządzeniami i sprzętem wykorzystującym nieznane do niedawna technologie, będące głównie produktami sztucznej inteligencji.

Gospodarka światowa, w tym wieś i rolnictwo, stają przed epokowymi wyzwaniami o nieznanej w przeszłości intensywności i przed równie nieobserwowanym wcześniej tempem przemian.

W szczególnie trudnej sytuacji znajdzie się rolnictwo, które z natury rzeczy jest narażone na oddziaływanie ekstremalnych zjawisk pogodowych, takich jak gradobicia, szoki termiczne, susze, nawalne deszcze, wichury, tornada, powodzie itp., a także zmian klimatycznych. Coraz silniej odczuwa ono też kurczenie się dostępnych zasobów naturalnych (słodkiej wody) czy też ubożenie różnorodności środowiska.

W odniesieniu do rolnictwa szczególną uwagę należy zwrócić na pogłębiający się proces tzw. finansjalizacji, który ma duży udział w wywoływaniu szoków cenowych na rynkach rolnych.

Rozważając przyszłość polskiej wsi i rolnictwa, należy zakładać, że do 2044 roku nie powiodą się próby utworzenia rządu światowego. Nadal będą funkcjonowały różnego rodzaju ugrupowania regionalne, jak UE, ASEAN, BRICS, NAFTA, przy czym następować będą

zmiany wagi siły gospodarczej i politycznej poszczególnych państw w związku z ich większymi lub mniejszymi możliwościami szybszej albo wolniejszej inkorporacji do praktyki holistycznie rozumianych osiągnięć w sektorze badań i rozwoju. Tym zjawiskom będzie towarzyszył rosnący protekcjonizm, z czym już teraz mamy coraz częściej do czynienia.

W odniesieniu do rolnictwa należy zwrócić szczególną uwagę na wyzwania przyszłości wynikające m.in. z Europejskiego Zielonego Ładu, strategii „Od pola do stołu” czy też w niewielkim stopniu rozpowszechnionej społecznie zawartości merytorycznej i poddanych ocenie wpływu potencjalnych skutków pakietu „Fit for 55%”. A te dla UE, jak i dla każdego z osobna kraju członkowskiego będą kluczowe w procesie kreowania kierunków zmian i rozwoju sektora rolno-żywnościowego.

Wśród czynników, które z całą pewnością będą miały znaczący wpływ na kierunki przemian tego sektora w Polsce, z całą pewnością trzeba wymienić:

- zmiany klimatyczne;
- zapewnienie żywotności ekonomicznej gospodarstw, uwarunkowanej z jednej strony dramatycznym wzrostem cen energii i środków produkcji, a z drugiej – nieuczciwymi praktykami w łańcuchu żywnościowym, ograniczającymi wielkość wartości dodanej uzyskiwanej przez rolników, a tym samym zmniejszającymi ich możliwości inwestowania w innowacyjne techniki i technologie;
- odporność rolnictwa na negatywnie oddziałujące siły rynkowe, w tym na wspomnianą finansjalizację;
- silne uzależnienie rolnictwa od subsydiów;
- niedostateczne zasoby finansowe rolnictwa niezbędne do realizacji inwestycji;
- degradację środowiska naturalnego;
- podwyższone wymagania i presję sanitarną;
- spadek zainteresowania młodych rolników;
- słaby dostęp do wiedzy i innowacji.

Niepodważalnymi priorytetami rolnictwa w przyszłości powinny być zapewnienie bezpieczeństwa żywnościowego mieszkańcom Polski (możemy napisać też szerzej – Unii Europejskiej) z zasobów własnych oraz udział w zaopatrzeniu w żywność krajów dotychczas cierpiących niedostatek w tym względzie. Nie należy się bowiem spodziewać, że ten problem zostanie rozwiązany w najbliższym dwudziestoleciu. Aby jednak realizować tak określone cele, konieczne jest zintensyfikowanie procesów nakierowanych na rozwiązywanie w sposób systemowy aktualnych problemów i zogniskowanie ewoluującej polityki rolnej na następujące kwestie:

- wsparcie procesów współpracy wszystkich potencjalnych partnerów Systemu Wiedzy i Innowacyjności w Rolnictwie (AKIS) poprzez katalog zachęt, adresowany w szczególności do sfery badań i rozwoju (R&D) – w dużo większym stopniu niż zachodzi to aktualnie ukierunkowanych prowadzone prace na kwestie związane z praktyką rolniczą;
- zbudowanie szerokiego instrumentarium zarządzania ryzykiem i coraz częściej występującymi kryzysami w sektorze rolno-żywnościowym;

- polepszenie funkcjonowania łańcucha żywnościowego z jednoczesnym zapewnieniem sprawiedliwego podziału wartości dodanej pomiędzy jego uczestników oraz zapewnienie dostępu do „zdrowej” żywności konsumentom;
- podchodzenie w sposób holistyczny do polityki rolnej i znacznie silniejsze integrowanie jej z innymi politykami (należy mieć na uwadze fakt, że wszelkie procesy zachodzące w sferze innowacyjności niemal w takiej samej mierze dotyczą wszystkich działań gospodarki narodowej);
- zapewnienie harmonijnego rozwoju rolnictwa oraz żywotnych i sprzyjających pozarolniczej przedsiębiorczości obszarów wiejskich;
- pamiętanie o tym, że ostateczna ocena efektów będzie leżała po stronie konsumentów i to od nich będzie zależał przyjęty pozytywnie model spożycia.

Wspomniane wyżej uwarunkowania tworzące środowisko do prowadzenia działalności rolniczej to wielkie wyzwanie dla małych i średnich obszarowo gospodarstw, które w Polsce stanowią ponad 90% ich ogólnej liczby. Jednocześnie w zdecydowanej większości – poza gospodarstwami ogrodniczymi i wysoko wyspecjalizowanymi – nie są w stanie zapewnić zatrudnionej w nich sile roboczej dochodów chociażby na poziomie średniej krajowej.

Co po roku 2044?

Kontynuowane przez kolejne 20 lat wspomniane wcześniej pokrótce procesy, w połączeniu z m.in. cyfryzacją, automatyzacją, sztuczną inteligencją, internetem rzeczy oraz szerokim wachlarzem technik i technologii do holistycznego wykorzystania w procesach produkcyjnych, będą skutkowały rewolucyjnymi zmianami w strukturze polskiego rolnictwa. Drastycznie spadnie liczba gospodarstw rodzinnych, czego głównymi przyczynami będą dramatyczny wzrost kosztów produkcji i zmniejszenie jej wolumenu, co będzie skutkowało spadkiem dochodów w przeliczeniu na pełnozatrudnionego. W sytuacji ograniczonych możliwości uzupełnienia dochodów w najbliższej okolicy będzie to w perspektywie kolejnych 10–15 lat silnym impulsem do odchodzenia z pracy w rolnictwie – w szczególności młodego pokolenia potencjalnych sukcesorów w Polsce.

W tej sytuacji należy przewidywać, że liczba rodzinnych gospodarstw rolniczych w naszym kraju drastycznie spadnie, zwiększy się zaś liczba korporacji i spółek prawa handlowego. Dominującymi pod względem arealu i wolumenu produkcji będą te drugie.

Niemożliwy i w zasadzie niepotrzebny do utrzymywania będzie hektarowy wyznacznik gospodarstwa rodzinnego w wysokości 300 ha. Będzie to wynikać z odważnego potraktowania rolnictwa jako jednego z działań gospodarki, a rolników jako przedsiębiorców. Objęcie gospodarstw rachunkowością oraz opodatkowaniem uzdrowi obraz sektora i pozwoli na prowadzenie racjonalnej polityki rolnej.

Do tak zarysowanych zmian przyczyni się znany i zdefiniowany w literaturze przedmiotu tzw. kierat rynkowy (*tread mill*), wymuszający przyspieszenie przemian struktury obszarowej w polskim rolnictwie.

Można zakładać, że w tak zarysowanych uwarunkowaniach w 2044 roku w Polsce będzie funkcjonowało około 50–80 tysięcy gospodarstw indywidualnych uzyskujących dochody na osobę wyższe niż średnia w gospodarce narodowej, a średni obszar będzie wynosił 80–100 ha.

Pozostałe zasoby ziemi wykorzystywanej w produkcji rolniczej (najprawdopodobniej ponad 50%) będą w dyspozycji różnych korporacji i spółek prawa handlowego oraz – w niewiele większym stopniu niż aktualnie – spółdzielni rolniczych.

Wraz ze zmianami w rolnictwie zmieniać się będzie polska wieś. Wskutek pogłębienia się procesu dezagraryzacji, postępującej innowacyjności procesów gospodarczych wykorzystujących interdyscyplinarne i komplementarne rozwiązania, a także podniesienia poziomu oraz dostępności usług publicznych zostanie zatrzymany proces depopulacji. Zdynamizuje się rozwój przedsiębiorczości, w tym lokalnych spółdzielni energetycznych i usług na rzecz szeroko rozumianej bioróżnorodności.

JUSTYNA DURIASZ-BULHAK

Członkini Zarządu Fundacji Wspomagania Wsi

Adres e-mail: jduriaszbulhak@fww.pl

doi: 10.53098/978-83-89900-71-5_5

Polska wieś 2044. Między dystopią a utopią

Żyjemy w dobie nakładających się na siebie kryzysów, takich jak wojna w Ukrainie, kryzys energetyczny, kryzys zdrowotny, kryzys poczucia bezpieczeństwa, kryzys praworządności, spór polskiego rządu z instytucjami UE... Dla mnie słowem roku 2022 jest „polikryzys”. Istnieje też sformułowanie „kryzys planetarny”, które bierze pod uwagę kondycję naszej planety, a ludzi umieszcza w trochę innym niż dotychczas kontekście. To wszystko kładzie się cieniem na myśleniu o przyszłości. Trudno uruchomić wyobraźnię w trybie innym niż kasandryczny i zdobyć się na dozę optymizmu czy choćby równowagi.

„Wśród futurologów historyk czuje się nieśmiało”¹ – powiedział kiedyś prof. Witold Kula, jeden z najwybitniejszych polskich historyków XX wieku. Jestem z wykształcenia historyczką, a zatem scenariusze przyszłości snuję z poczuciem sporego ryzyka. Zwłaszcza że wiele zmian z ostatnich lat świadczy o tym, iż każda dzisiejsza prognoza wybiegająca do przodu o dwa lub trzy lata, nie mówiąc o 20, może okazać się błędna.

Mnożą się pytania, m.in.: czy i na ile zwiększy się stopień wykorzystania zdobyczy nauki do radzenia sobie z kryzysami (takimi jak globalne ocieplenie, kolejne epidemie itp.)?, czy politycy różnych szczebli (czyli w krajach demokratycznych – obywatele) zechcą korzystać z tego, co podsuwają najnowsze osiągnięcia myśli ludzkiej?

Jeśli rządy, organizacje międzynarodowe i świat korporacyjny na poważnie zmierną się z przyczynami niekorzystnych społecznie zjawisk, które działają antyrozwojowo lub stanowią przejawy stagnacji, możliwe są jednak pozytywne scenariusze. Scenariusze, w których jako ludzkość radzimy sobie z kryzysami, postrzeganymi jako impulsy rozwojowe (często niezmiernie bolesnymi).

¹ To zdanie prof. Witold Kula wypowiedział w trakcie jednej z dyskusji panelowych podczas konferencji *Przewidywanie przyszłości a model kultury*, zorganizowanej przez Stefana Żółkiewskiego w maju 1967 roku („Kultura i społeczeństwo” 1968, vol. 12, I). Stało się ono tytułem jednego z rozdziałów jego książki *Historia, zacofanie, rozwój* (Warszawa 1983).

Mimo coraz wyraźniejszych tendencji deglobalizacyjnych Polska nadal będzie funkcjonować jako część większego układu gospodarczego i politycznego, ze wszystkimi konsekwencjami tego stanu rzeczy. Wyobrażenie sobie wsi w 2044 roku wymaga wyobrażenia sobie Polski. Kluczowe wydaje się to, że zgodnie z prognozą GUS² w 2044 roku będzie niespełna 35 mln Polaków – i to w takim wieku, że trudno sobie wyobrazić, by ręce do pracy, tak na wsi, jak i w mieście, nie były w coraz większym stopniu rękami imigranckimi, nie tylko z bliskich nam kulturowo Ukrainy czy Białorusi, lecz także z Azji i Afryki, co będzie się wiązało z dużymi wyzwaniem. Zresztą to, że konsekwencje kryzysów wywołanych globalnym ociepleniem, czyli m.in. migracje dużych grup w poszukiwaniu miejsc możliwych do życia, nie ominą Polski, jest pewne.

Wspomniana prognoza GUS mówi, że będzie nas w Polsce o około 3 mln mniej niż dziś. Ilu dodać do tego imigrantów, by oszacować liczbę mieszkańców kraju? Milion? Dwa? Trzy? Czy jako społeczeństwo i państwo będziemy umieli przyjąć migrantów tak, że poczują się w Polsce na tyle dobrze, by nie jechać dalej na Zachód, czy też będą czuli się wyobcowani, a my będziemy na nich spoglądać z niechęcią, co będzie rodziło liczne problemy?

Wielu badaczy i obserwatorów jakiś czas temu obwieściło śmierć lub zanik wsi. Mieli oni chyba na myśli odchodzenie od pewnego kształtu gospodarki, kultury, jak i organizacji życia społecznego, historycznie uformowanych na przestrzeni stuleci. Wieś jako miejsce różniące się (nie tylko administracyjnie) od miasta nie zniknie w ciągu kolejnego ćwierćwiecza. Może termin „obszary wiejskie” zostanie wyparty przez „obszary niemiejskie”?

Wielka różnorodność typów miejscowości nazywanych wsiami nie zniknie. Wpływ dziedzictwa zaborowego, czas i sposób odejścia od gospodarki pańszczyznianej, odległość od ośrodka miejskiego będącego centrum układu gospodarczego, sytuacja demograficzna czy dominujący w danym miejscu typ rolnictwa nadal będą mieć duże znaczenie. Zróżnicowanie rolnictwa wręcz się pogłębi. Głównym dostarczycielem żywności wciąż będzie rolnictwo wielkoobszarowe/przemysłowe, tyle że poddane większym wymogom co do stosowania środków ochrony roślin (niektóre z nich z pewnością zostaną zakazane) i dobrostanu zwierząt (mniej liczne hodowle, mniej antybiotyków itp.). Coraz powszechniejsze będzie stosowanie robotów, oczywiście w gospodarstwach wystarczająco dużych. Rozwinie się rolnictwo regeneracyjne, które będzie wykorzystywało zarówno metody zakorzenione w tradycji, jak i najnowocześniejsze osiągnięcia technologiczne. Zwiększy się liczba gospodarstw produkujących żywność o podwyższonej jakości. Na polach pojawią się inne uprawy, przystosowane do zmieniających się warunków pogodowych. Coraz większe obszary Polski będzie obejmować uprawa winorośli. Rolnicy będą zmagać się z suszami i gwałtownymi zjawiskami atmosferycznymi, a wszyscy mieszkańcy będą musieli zaadaptować się do zmian, które na wsiach będą dawały się we znaki bardziej niż w miastach. Ciągłe będą istnieć gospodarstwa małe, o niewielkiej produkcji, traktowane hobbystycznie i sentymentalnie. To wszystko będzie miało wpływ na krajobraz.

Procesy „związania się” niektórych wsi przyspieszą. Nie jest to perspektywa kojarząca się z rozwojem, ale z pewnością będzie to element przyszłości. W roku 2044 niektóre z obecnie

² GUS, *Prognoza ludności rezydującej dla Polski na lata 2015–2050*, Warszawa 2015.

istniejących miejscowości po prostu znikną. Inne rozkwitną, bo będą położone tak, by pozwalać mieszkańcom korzystać z walorów życia blisko przyrody, umożliwiać im dostęp do dużych otwartych przestrzeni, rynków pracy i wszelkich zasobów okolicznych miast. Domy i otaczające je ogrody będą coraz bardziej zadbane, ale otwartym pozostaje pytanie, jak będą wyglądały przestrzenie publiczne. Czy dzisiejsze świetlice wiejskie, gminne domy kultury i boiska zostaną zastąpione bardziej nowoczesnymi wersjami, dostosowanymi do zmieniających się potrzeb i aspiracji mieszkańców? Czy miejsca publiczne zostaną urządzone tak, by mogły z nich łatwo korzystać i dobrze się tam czuć osoby w podeszłym wieku? Niestety, nierzadkim widokiem, szczególnie we wschodniej części kraju, będą domy coraz bardziej zaniedbane i opustoszałe, zdecydowanie za duże dla zamieszkujących je samotnych osób, zazwyczaj starszych kobiet. Rozwarstwienie dochodowe się pogłębi, co w połączeniu ze znacznym ujednoczeniem aspiracji, wynikającym m.in. z powszechnego włączenia w jeden obieg kultury popularnej, i z nieograniczonym dostępem do informacji będzie prowadziło do ciągłych napięć społecznych, które będą eksploatowane przez populistycznych polityków. Ugrupowania „grające” taką melodią będą stałymi elementami krajobrazu politycznego.

To, co dziś nazywamy wykluczeniem cyfrowym, będzie się zmniejszać wraz z osiągnięciem dojrzałości przez cyfrowych tubylców, a wieku podeszłego – przez roczniki, które już od lat poruszały się w świecie IT. Wzrośnie skala pracy i uczenia się na odległość; być może zarówno szkoła „w chmurze”, jak i szkoła, w której dzieci i młodzież uczą się regularnie również w przestrzeniach otwartych, przestaną być marginesem. To wyrówna dostęp do podobnej jakości edukacji na wsi i w mieście. Jak wielu będzie ludzi zarabiających na życie wyłącznie w przestrzeni internetu, pozostaje niewiadomą. Ale to, że będą oni mogli mieszkać nawet w niewielkiej wsi, wydaje się pewne. Trudno wyrokować, czy w każdej miejscowości będzie „zakład rzemieślniczy” nowego typu, zatrudniający zupełnie inaczej wykształconych specjalistów, wyposażony w drukarki cyfrowe, w którym będzie można na poczekaniu wydrukować część zamienną do ciągnika, pralki czy samochodu. Ale dlaczego nie?

Porady medyczne przez internet i telefon (których skokowy rozwój nastąpił podczas pandemii COVID-19) będą coraz powszechniejszą, istotną częścią systemu opieki zdrowotnej. E-handel będzie miał się szczególnie dobrze na obszarach słabiej zaludnionych. Część osób w ogóle przestanie robić zakupy w sklepach, jakie dziś znamy, a paczkomaty (może zupełnie inne niż te znane nam dziś) staną w każdej małej miejscowości.

Wykluczenie transportowe dużych obszarów naszego kraju to zjawisko pogłębiające się od wielu lat. Ale wraz z odpływem mieszkańców z terenów peryferyjnych trudno sobie wyobrazić powrót transportu publicznego, jaki znamy z przeszłości. Rozwiązaniem będzie rozwój usług transportowych realizujących indywidualne, rozproszone potrzeby. Miejscowości gęściej zaludnione i leżące w bezpośrednim sąsiedztwie miast o rozwiniętej komunikacji publicznej zostaną włączone w jej sieć. Będzie to m.in. rezultat upowszechnienia się przekonania o szkodliwym wpływie powszechnego używania prywatnych samochodów na jakość powietrza. Coraz więcej osób będzie pokonywało krótkie dystanse na rowerach, co będzie spowodowane również zwiększaniem się świadomości znaczenia zdrowego trybu życia. „Alarm smogowy”, zabiegający o dobrą jakość powietrza, będzie coraz skuteczniejszy, również dzięki rozwojowi i ciąglemu ulepszaniu technologii wykorzystujących odnawialne źródła energii.

Czy osoby, które w roku 1989 miały 15 lat i więcej, a zatem w rozważanych czasach osiągną wiek 70+, nadal będą miały wpływ na krajową politykę? Z pewnością będą to wyborcy, których znaczna część będzie mieszkać na obszarach wiejskich i których potrzeb politykom nie będzie się opłacało całkiem pomijać. Ale Polska i Europa w kształcie sprzed wielkiej transformacji z 1989 roku będą już wspomnieniami zdecydowanej mniejszości. Elementami pamięci zbiorowej dużej części obywateli staną się pandemia COVID-19 i wojna w Ukrainie. Będzie to miało wpływ na życie polityczne w kraju (i na wsiach, i w miastach), na argumenty wykorzystywane w celu zdobycia głosów, wreszcie na punkty odniesienia w debacie publicznej. Niewykluczone, że zaowocuje to zmianami w systemie edukacji, ochronie zdrowia czy prawie pracy. Jednak duża część polityków, a także ekspertów czy publicystów kształtujących dziś scenę publiczną będzie żyła już tylko we wspomnieniach i w książkach politologicznych.

Na funkcjonowanie kraju znaczący wpływ będą miały roczniki, które w latach 2020–2022 doświadczyły nauczania zdalnego i których udziałem były kryzysy psychiczne we wczesnej młodości. Jeśli zmiany aspiracji oraz wyobrażeń na temat dobrego życia sygnalizowane w dzisiejszych badaniach nastolatków i młodych dorosłych przejętych konsekwencjami kryzysu klimatycznego się utrzymają, może część z nich wybierze życie na wsi – jako zdrowsze, bo bliżej natury i toczące się ciut wolniej. Większą niż dziś część mieszkańców terenów wiejskich będą stanowić osoby, które wybrały wieś jako opozycję miasta, sprowadziły się tam w wyniku własnej decyzji, a także takie, które mogąc podjąć decyzję o pozostaniu w większym ośrodku, np. po studiach, zdecydowały się wrócić w rodzinne strony. Wzrośnie też grupa osób bez stałego i stabilnego zatrudnienia; części z nich będzie łatwiej żyć poza dużymi miastami. Jeśli utrzyma się obserwowany od kilku lat trend, to coraz więcej dzieci będzie rodzić się ludziom niezwiązanym formalnymi więzami, co oczywiście nie musi oznaczać, że będą one wychowywane tylko przez jedną osobę dorosłą. Obok związków partnerskich, a może też małżeństw jednopłciowych czy innych form nuklearnych gdzieś tam będą powstawać wspólnoty osób mieszkających razem i wspólnie prowadzących gospodarstwa domowe. Motywacją do wdrażania takich rozwiązań będą potrzeby racjonalnego podzielenia się kosztami opieki, utrzymania domu (szczególnie w przypadku osób starszych, ale nie tylko) lub poszukiwania alternatywnego modelu życia we wspólnocie (w przypadku osób młodszych).

Skierujmy na chwilę wyobraźnię w stronę aktywności społecznej, która często czerpie z zastanych lokalnych wzorców i dostosowuje je do współczesnych potrzeb oraz mód. Te ostatnie coraz bardziej kształtuje i nadal będzie kształtować kultura popularna, wspólna dla mieszkańców miast i wsi. Ale koła gospodyń wiejskich nie znikną. To, jak bardzo zmieniają się obecnie niektóre z nich, pokazuje, jak pojemna jest to formuła – można ją wypełnić treściami zgodnie z bieżącymi potrzebami i wyobrażeniami zainteresowanych członkiń. Robienie kwiatów z bibuły zaniknie – z wyjątkiem miejsc, gdzie przerodzi się w wyrafinowaną sztukę. Za to niewykluczone, że moda na odzież inną niż pochodząca z masowej produkcji dotrze na wieś szerzej i tworzenie niepowtarzalnych strojów dla siebie oraz bliskich (a może i na sprzedaż) stanie się atrakcyjnym hobby lub źródłem dochodu. Nadal będą istniały różne małe stowarzyszenia zajmujące się tym wszystkim, co płynie albo z pasji ich członków i członkiń, albo z niezaspokojenia potrzeb przez instytucje publiczne. Coraz ważniejszą rolę będą odgrywały grupy nieformalne, skrzykujące się za pomocą mediów społecznościowych (może bardzo od-

miennych od obecnych). Istniejące amatorskie kluby sportowe przekształcą się w miejsca bardziej dostosowane do potrzeb wszystkich mieszkańców, a nie tylko chłopców kąpiących piłkę.

Wzrośnie świadomość dotycząca konieczności dbania o zasoby przyrody. Niektóre z nich zostaną zdezastrowane w wyniku decyzji podejmowanych na początku XXI wieku, ale powszechniejsze stanie się przeświadczenie, że jako ludzie – a może szczególnie ludzie żyjący na wsi – jesteśmy częścią większej całości, a nie panami stworzenia. Może to postawa wobec lasów, rzek, jezior, wrażliwości na ich piękno i wartość stanie się jednym z wyróżników czy wspólnych mianowników ludzi mieszkających na wsi przyszłości?

Wszystko może potoczyć się inaczej. Wybory polityczne większości mogą pchnąć Polskę np. w stronę coraz większej centralizacji i ograniczenia samorządności, tak ważnej dziś dla kształtu życia na wsi. Może w takim scenariuszu zróżnicowanie miejscowości zacznie zanikać? Wszystkie parki, szkoły i boiska będą takie same? A i światowy układ sił, sytuacja społeczna i gospodarcza mogą pchnąć „projekt Europa”, a Polskę wraz z nim, w kompletnie nieprzewidywalnym kierunku...

GRZEGORZ GORZELAK

Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN

ORCID: 0000-0001-5605-8314

Adres e-mail: gorzelak@post.pl

doi: 10.53098/978-83-89900-71-5_6

Polska wieś 2044 – wizja niespecjalisty

Na wstępie chciałbym poczynić trzy uwagi. Po pierwsze, organizatorzy tego przedsięwzięcia słusznie zauważyli w opisie swojej inicjatywy, iż wizja powinna poprzedzać diagnozę. Nie jest to pogląd powszechnie akceptowany – przeciwnie, często spotykamy się z takim, że to diagnoza powinna być pierwszym etapem tworzenia strategii. Jednak w takim ujęciu zakładamy naszej wyobraźni i odwadze „cementowe buty” ograniczeń i barier zidentyfikowanych w diagnozie. Co jednak ważniejsze – a co zwykle nie jest podnoszone – opracowując wizję, w której wyraża się własne chęci i oczekiwania, przedstawia się jednocześnie przyjęty system wartości, na podstawie którego możemy dopiero dokonać oceny zjawisk i procesów zaobserwowanych w diagnozie. Rzeczywistość społeczna jest wielocelowa, a poszczególne cele często stoją we wzajemnej sprzeczności. Gospodarka czy środowisko? Masowa turystyka i infrastruktura transportowa czy walory przyrody? Osadnictwo podmiejskie czy uprawy rolne? Żaden z tych alternatywnych wariantów sam w sobie nie jest ani lepszy, ani gorszy – ocena zależy od konkretnych warunków i zamierzeń. Wizja daje narzędzie oceny wykorzystywane w kolejnym kroku – diagnozie, a po weryfikacji możliwości realizacji wariantów pożądanых (czyli po urealnieniu wstępnej wizji) można już formułować na tej podstawie cele, które zamierzamy osiągać.

Druga uwaga odnosi się do roli miast i obszarów wiejskich w rozwoju. W pełni zgadzam się z Jane Jacobs, która pisała¹, iż od czasu pojawienia się społecznego podziału pracy to miasta odgrywają kluczową rolę w rozwoju. To wynik naturalnej tendencji do koncentracji w miejscach oferujących najlepsze warunki życia i najwyższą produktywność. Są one jednostkami napędzającymi (*drivers*) rozwój i postęp. Jacobs twierdziła wręcz, że rozwój dokonuje się wyłącznie w miastach (i na terenach okołomiejskich, utworzonych przez tylko niektóre miasta), a koncentrowanie polityki rozwoju na obszarach wiejskich może mieć znaczenie głównie socjalne. Wskazywała także – jeszcze przed Manuelem Castellem², piszącym o sieciach wspól-

¹ J. Jacobs, *The Economy of Cities*, Vintage Books, New York 2007; też, *Cities and the Wealth of Nations*, Vintage Books, New York 1984.

² M. Castells, *Spoleczeństwo sieci*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008.

pracy społeczeństwa informacyjnego – iż miasta oddziałują na często odległe od nich obszary. Dlatego też nie można rozpatrywać rozwoju obszarów wiejskich w oderwaniu od rozwoju miast – a szerzej: od procesów zachodzących w układach regionalnych (pamiętajmy o silnym zróżnicowaniu regionalnym Polski), krajowych, a nawet międzynarodowych.

I uwaga trzecia: jak słusznie zauważa wielu autorów – pisze o tym szczegółowo B. Wieliczko³ – precyzyjne rozróżnienie między „miastem” a „wsią” jest trudne. Owszem, w „typowych” przypadkach możemy jasno stwierdzić: to jest „miasto”, a to „wieś”. Podobnie łatwo jest dokonać oceny negatywnej. Jednak w wielu przypadkach mamy do czynienia z nakładaniem się cech „miejskich” i „wiejskich”, tym bardziej że z reguły dotyczą one różnych sfer: morfologicznej, ekonomicznej, społeczno-zawodowej, kulturowej⁴. Mamy więc do czynienia ze swoistym *continuum*, stopniowym przechodzeniem z „miejskości” do „wiejskości”, co oczywiście utrudnia zbudowanie klarownej, jednoznacznej wizji przyszłości polskiej wsi.

Zacznijmy od tego, co najpewniejsze – **demografii**. Z bardzo dużą pewnością można przewidywać, że Polska będzie w dalszym ciągu się wyludniać, czemu tylko w części będzie mógł przeciwdziałać napływ migracyjny. Niestety, nawet jeżeli zwiększy się on w wyniku zerwania z restrykcyjną (ostatnio na granicy polsko-białoruskiej łamiącą prawo, a w wielu przypadkach wręcz zbrodniczą) polityką nieprzyjmowania migrantów z dalszych kręgów kulturowych, to nie można oczekiwać, by zrekompensował on ubytek ludności rodzimej powstały w wyniku ujemnego przyrostu naturalnego i odpływu migracyjnego. Doświadczenie wskazuje, że migranci nie osiedlają się na obszarach wiejskich; unikają także małych i średnich miast, lokując się głównie w miastach największych i w ich pobliżu – tak więc nawet relatywnie skromny napływ migracyjny nie przyczyni się do poprawy sytuacji ludnościowej na polskiej wsi. Z perspektywy naszych rozważań ubytek ludności wiejskiej (nie wliczam tu ludności „podmiejskiej”) będzie prawdopodobnie większy niż ludności miejskiej, bowiem napływ z miast na tereny prawdziwie wiejskie będzie mniejszy niż odpływ z obszarów wiejskich do miast i terenów okółmiejskich (napotykały tu wspomniane na wstępie trudności w precyzyjnym podziale na miasto i wieś). Co więcej, ten ubytek będzie koncentrował się wśród ludności młodszej, w wieku rozrodczym, a także prawdopodobnie będzie obejmował głównie osoby bardziej aktywne i ambitne, co spowoduje polaryzację między mieszkańcami miast i obszarów wiejskich – tak w strukturze wieku, jak i kwalifikacji oraz poziomie wykształcenia. Wreszcie szczególnie szybkiej depopulacji będą podlegały tereny relatywnie słabiej rozwinięte, już w znacznym stopniu wyludnione, a więc można spodziewać się polaryzacji procesów demograficznych na obszarach wiejskich.

Polska wieś w 2044 roku będzie silnie zróżnicowana **demograficznie**. Przeważać będą niekorzystne procesy: starzenie się ludności, depopulacja – szczególnie silna na tych obszarach, na których występuje ona już obecnie, wynikająca z odpływu migracyjnego i ujemnego przyrostu naturalnego (te procesy nawzajem się wspomagają). Polityka publiczna będzie łagodzić niekorzyści wynikające z depopulacji przez wspomaganie podstawnych usług publicznych,

³ B. Wieliczko, *Czym jest współczesna wieś? Definicje, klasyfikacje, Ewolucja*, [w:] J. Wilkin, A. Hałasiewicz (red.), *Polska wieś 2022. Raport o stanie wsi*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2022.

⁴ A. Pawelczyńska, W. Tomaszewska, *Urbanizacja kultury w Polsce*, PWN, Warszawa 1972.

zanikających na tych obszarach. Niektóre tereny atrakcyjne krajobrazowo przyciągną starszą (emerycką) ludność dużych miast. Także obszary wiejskie wykorzystujące swoje walory turystyczne nie będą podlegać depopulacji. Jednocześnie będzie się poszerzać zakres rozlewania się miast (nie tylko dużych, lecz także średnich), a tereny wiejskie położone w ich pobliżu będą podlegać urbanizacji społeczno-zawodowej i kulturowej.

Czy wizja może nie uwzględniać tych procesów? Jeżeli ma być realna, musi wziąć je pod uwagę. W wizji należy jednak poddać refleksji nie tylko obiektywne procesy, lecz także reakcje polityk publicznych. Otóż polityki te nie powinny przeciwstawiać się zjawiskom nieuchronnym, wynikającym z ogólnych tendencji (nie tylko krajowych – zob. projekt ESPON o nazwie ESCAPE⁵), ale powinny je moderować tam, gdzie jest to możliwe, dążąc do łagodzenia ewentualnych niekorzystnych procesów i zjawisk upośledzających niektóre grupy społeczne i zawodowe.

Podobnie do procesów demograficznych polska wieś będzie się także różnicować pod względem **gospodarczym**. Te obszary wiejskie, na których występuje wysokotowarowe, efektywne rolnictwo, będą wzmacniać swoją wysoką pozycję konkurencyjną. Na przeciwległym biegunie pozostanie wieś Polski południowo-wschodniej – relatywnie przeludniona, z rozdrobnionym rolnictwem, nakierowanym głównie na samozaopatrzenie. Zachodzące procesy koncentracji i racjonalizacji struktury agrarnej nie obejmą tych terenów, a rola rolnictwa w ich gospodarce będzie stawała się coraz bardziej marginalna.

Istotne zmiany w ekonomicznej sytuacji obszarów wiejskich wprowadzą upowszechnienie podatku PIT i objęcie nim także rolników. Gminy z dużym udziałem ludności rolniczej zwiększą swoje dochody, co umożliwi im rozwijanie usług społecznych w zakresie infrastruktury komunalnej, transportowej i telekomunikacyjnej. Podobnie objęcie rolników powszechnym systemem emerytalnym może spowodować poprawę sytuacji osób pobierających emerytury rolnicze. Obydwa te zabiegi przyczynią się do zwiększenia ekonomicznej świadomości osób prowadzących rodzinne gospodarstwa rolne, a tym samym – do racjonalizacji produkcji rolniczej. Będzie ona w znacznie większym stopniu podlegać mechanizacji i automatyzacji, ze szczególnym uwzględnieniem cyfryzacji i szerokiego wykorzystania technik teleinformatycznych.

Na polskiej wsi także w warstwie ekonomicznej będą dominować procesy polaryzacji. Wspecjalizowane gospodarstwa rolne – wielkoobszarowe, kilkusethektarowe – będą zwiększały swój udział w produkcji żywności i rolniczych produktów przemysłowych, a udział tych gospodarstw w strukturze agrarnej będzie rósł w wyniku procesów koncentracji. Zmalałe liczba gospodarstw rolnych i zwiększy się ich przeciętna wielkość, choć proces ten obejmie w mniejszym stopniu gospodarstwa karłowate. Racjonalizacja systemu podatkowego poprawi sytuację budżetową wielu gmin z dużym udziałem rolnictwa.

W strukturze **społeczno-zawodowej** udział ludności utrzymującej się głównie z rolnictwa będzie malał i w perspektywie 20 lat osiągnie wielkość około 5–7%. W tym wymiarze także będą zachodzić procesy różnicowania: wzrośnie liczba najemnych pracowników rolnych, zmaleje zaś liczba właścicieli gospodarstw rolnych. Poziom wykształcenia osób aktywnie

⁵ <https://www.espon.eu/escape> (dostęp: 6.01.2023).

czynnych zawodowo w rolnictwie znacząco się poprawi, co będzie prowadzić do wzrostu ich dochodów. Ten proces będzie zachodził w wyniku nie tylko zaawansowania technologicznego samej produkcji rolnej i zwiększania jej racjonalności ekonomicznej, lecz także przemian struktury społeczno-zawodowej ludności wiejskiej. Podobnie jak w poprzednich wymiarach, te procesy będą dalej różnicować polską wieś – tradycyjne, rozdrobnione, nietowarowe rolnictwo, które jeszcze długo pozostanie na niektórych obszarach, zostanie objęte tymi przekształceniami w mniejszym stopniu. Najszybsze zmiany w strukturze społeczno-zawodowej będą zachodzić na terenach obejmowanych poszerzającą się przestrzennie suburbanizacją.

Polska wieś w coraz mniejszym stopniu będzie „rolnicza”, choć sektor ten będzie dominował na terenach rolnictwa wielkoobszarowego, wyspecjalizowanych dużych gospodarstw i tych średniej wielkości. Dochody coraz lepiej wykształconej części ludności pracującej w efektywnym, wyspecjalizowanym rolnictwie będą relatywnie rosły, a na terenach z dużym udziałem rozdrobnionego rolnictwa karłowatego będą jedynie uzupełniać dochody uzyskiwane z działalności pozarolniczej i systemu zabezpieczania społecznego.

Można sądzić, że największe – w porównaniu z omawianymi wyżej – korzystne zmiany zajdą w sferze **energetyczno-środowiskowej**. W ciągu następnych 20 lat dokona się radykalny rozwój energetyki rozproszonej opartej na źródłach odnawialnych (wiatr, słońce, biogaz, woda) oraz w infrastrukturze ochrony i regeneracji środowiska przyrodniczego. Liczne układy lokalne będą samowystarczalne w produkcji i konsumpcji energii. Transport surowców i płodów rolnych będzie w istotnie większym stopniu prowadzony z mniejszym zużyciem energii, w tym pochodzącej z ropy naftowej. Produkcja rolnicza (także w wyniku zmian technologicznych) stanie się znacznie mniej opresyjna dla środowiska, będzie również wymagała znacznie mniejszych zewnętrznych nakładów energetycznych dzięki szerszemu wykorzystaniu – tam, gdzie to możliwe – odzysku energii z procesu produkcyjnego. Rozwój infrastruktury komunalnej (wodociągi, kanalizacja, oczyszczalnie ścieków, zakłady recyklingu odpadów itp.) na obszarach wiejskich przyczyni się do istotnej poprawy stanu środowiska przyrodniczego, przy jednoczesnym wzmocnieniu działań ukierunkowanych na zachowanie bioróżnorodności. Będzie temu sprzyjać także ekologizacja procesów produkcji rolniczej, w tym wielkoskalowej hodowli, co będzie wspomagane zmianą wzorców konsumpcyjnych i stopniowym odchodzeniem od spożywania wyrobów mięsnych. Poprawa izolacji cieplnej budynków mieszkalnych oraz gospodarskich, a także wyeliminowanie systemów grzewczych opalanych węglem i innymi kopalnymi nośnikami energii zmniejszy emisję gazów i pyłów.

Nastąpią znacząca poprawa stanu **środowiska przyrodniczego** i racjonalizacja zużycia **energii**, w tym istotne ograniczenia wykorzystania paliw kopalnych do celów produkcyjnych i bytowych, dzięki czemu polska wieś będzie czysta i przyjazna środowisku przyrodniczemu. Zawód rolnika coraz bardziej będzie się kojarzyć z „włodarzem” dbającym o środowisko i dostarczycielem energii odnawialnej. Ta poprawa nastąpi na terenie całego kraju. Największą presję na środowisko będą wywierały obszary podmiejskie, stopniowo zagęszczane funkcjami mieszkaniowymi i transportowymi, choć racjonalizacja osadnictwa i ograniczenie procesów żywiołowych w tym zakresie pozwolą na eliminowanie szczególnie niekorzystnych zjawisk w tej sferze.

Znacząco poprawią się **warunki życia** mieszkańców wsi. Będzie to wynikiem zwiększenia efektywności – a więc i dochodowości – produkcji rolnej, wzrostu udziału pozarolniczej działalności gospodarczej o wyższej produktywności niż praca w rolnictwie (szczególnie tym tradycyjnym), wzrostu poziomu wykształcenia oraz rozwoju usług społecznych, a także poprawy stanu środowiska na obszarach wiejskich. Zmniejszenie zakresu wykluczenia transportowego umożliwi mieszkańcom wsi szerszy niż obecnie dostęp do niepoddających się cyfryzacji usług wyższego rzędu (kulturalnych, edukacyjnych, zdrowotnych itp.), zlokalizowanych w większych ośrodkach miejskich (choć nie można wykluczyć nieznanych jeszcze obecnie lub dopiero powstających nowych form przekazu informacji za pomocą sztucznej inteligencji i rozszerzonej świadomości, co zmniejszy konieczność przemieszczania się w przestrzeni fizycznej). Racjonalnie kształtowana polityka pomocy terenom dotkniętym depopulacją zmniejszy niekorzyści wynikające z tego zjawiska dzięki zapewnieniu podstawowych usług publicznych (w tym mobilnych) mieszkańcom tych terenów.

W ciągu najbliższych 20 lat **poziom życia** na wsi istotnie się podniesie i choć w warstwie dochodowej będzie przeciętnie ciągle niższy niż w dużych miastach, koncentrujących dziedziny działalności gospodarczej o wyższej wartości dodanej na pracującego, to po uwzględnieniu walorów środowiska nie będzie znacząco niższy niż w tych miastach. Poprawią się dostęp do usług wyższego rzędu, a także wyposażenie obszarów wiejskich w podstawowe usługi społeczne. Na obszarach wiejskich nastąpi wzrost znaczenia usług, przede wszystkim opiekuńczych – szczególnie tych ukierunkowanych na osoby starsze i dzieci.

Można przypuszczać, że dokonają się procesy zmniejszania się roli **religii** oraz Kościoła katolickiego w życiu publicznym, co będzie rezultatem upowszechniania się wartości demokratycznych i zmian, które zajądą w samym Kościele – choć rola religii nie zaniknie, ponieważ ma długie korzenie historyczne. Także obserwowane obecnie duże regionalne różnice w zakresie uczestniczenia w praktykach religijnych będą się zmniejszać. W tych regionach – głównie w Polsce wschodniej i południowo-wschodniej – w których na obszarach wiejskich stosunek do religii jest ciągle w znacznym stopniu zakorzeniony w plebejskiej tradycji, będzie ujawniać się silniej niż obecnie rola parafii wiejskich jako ośrodków upowszechniania wartości, a nie transmisji politycznych przekazów i skrajnie konserwatywnych poglądów.

Sekularyzacja szybciej niż gdzie indziej będzie dokonywała się na obszarach o ciągle znaczącym udziale w praktykach religijnych i istotnej roli Kościoła katolickiego, szczególnie na obszarach wiejskich, które w tej sferze będą upodobniać się do regionów Polski zachodniej i miast. W rezultacie życie polityczne kraju w pewnym stopniu zostanie uwolnione od ingerencji struktur religijnych.

Znaczące zmiany nastąpią w sferze relacji z poszerzoną o kolejne kraje postsocjalistyczne (b. Jugosławii i b. ZSRR) **Unią Europejską**, której Polska na powrót stanie się aktywnym członkiem, ale z ujemnym bilansem przepływów finansowych. Głęboko zreformowana Wspólna Polityka Rolna wraz z nową Polityką Spójności (o ile polityki te zostaną w ogóle utrzymane) staną się kanałami dystrybucji doświadczeń i nowych wzorców produkcji, innowacji i funkcjonowania sfery publicznej, a przestaną być w przypadku Polski ważnymi źródłami finansowania rozmaitych przedsięwzięć inwestycyjnych. Zjednoczona Europa będzie znacznie szerzej otwar-

ta dla mieszkańców wsi niż obecnie, a zaostrzająca się w wyniku objęcia granicami UE nowych krajów konkurencja na rynkach rolnych i żywnościowych będzie zmuszać producentów rolnych i wyrobów spożywczych do przyspieszonego podnoszenia jakości towarów.

Zarysowane powyżej procesy będą miały silne zróżnicowania **przestrzenne**. Tradycyjny wymiar tych zróżnicowań, o długich korzeniach historycznych, dzielący Polskę na osi wschód–zachód (a precyzyjniej: północny zachód – południowy wschód), oraz kształtujący się od 1990 roku podział na obszary metropolitalne i pozametropolitalne (który zastąpił istniejący wcześniej podział na miasto i wieś)⁶ w odniesieniu do obszarów wiejskich w wielu aspektach zostaną pogłębione. Pierwszy z tych wymiarów będzie polaryzował obszary wiejskie w sferze demografii, struktury agrarnej, wiejskiego krajobrazu oraz produktywności pracy w rolnictwie i szeroko rozumianej nowoczesności produkcji rolnej, drugi zaś – w sferze struktury społeczno-zawodowej, dostępu do urządzeń infrastruktury społecznej wyższego rzędu, poziomu dochodów ludności i jakości środowiska przyrodniczego. Dotychczasowe różnice w poziomie wyposażenia obszarów wiejskich w podstawową infrastrukturę społeczną i komunalną, na terenach pozametropolitalnych dotyczące także jakości środowiska przyrodniczego, będą się zmniejszać.

Obszary wiejskie będą podlegać dwóm przeciwstawnym procesom zróżnicowań przestrzennych: polaryzacji (płaszczyzna ekonomiczna i demograficzna) oraz wyrównywania (płaszczyzna społeczna, w tym wartości i zachowania religijne, a także przyrodnicza).

Trudno ocenić, czy zarysowana powyżej wizja jest optymistyczna, czy pesymistyczna – wydaje się ona raczej wizją osadzoną w szerszych realiach procesów społeczno-gospodarczych. Formułowanie takiej wizji jest oczywiście przedsięwzięciem dość ryzykownym, bowiem – jak wiadomo – jedyną pewną rzeczą w przewidywaniu przyszłości jest to, że będzie ono nietrafne. Pamiętając o tym zastrzeżeniu, można przewidywać, że polska wieś w ciągu najbliższych 20 lat będzie szybko nadrabiać długotrwałe zapóźnienie, podobnie jak działo się to w przypadku największych miast, w których po 1990 roku dokonały się przyspieszone procesy metropolizacji. Wieś będzie się stawać coraz bardziej atrakcyjnym miejscem do życia, oferującym wysokie walory środowiska, dostępność do infrastruktury społecznej i komunalnej oraz zapewniającym godziwe dochody z pracy i/lub systemu opieki społecznej.

⁶ G. Gorzelak, *Czynniki i wymiary regionalnych zróżnicowań Polski*, [w:] A. Górny, P. Kaczmarczyk, M. Lesińska (red.), *Transformacje. Przewodnik po zmianach społeczno-ekonomicznych w Polsce*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2016.

MARIA HALAMSKA

Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN

ORCID: 0000-0003-4133-9935

Adres e-mail: m.halamska@uw.edu.pl

doi: 10.53098/978-83-89900-71-5_7

Deklinacja wizji

Mimo że mam swoją ulubioną definicję, która głosi, iż „wizja to wyobrażona konfiguracja możliwości”¹, to z przyzwyczajenia sięgnęłam do słownika, aby sprawdzić definicję zjawiska, o którym miałam zamiar pisać. Internet podsunął mi *Słownik języka polskiego* PWN, w którym – z lekkim zdziwieniem – przeczytałam, że wizja to po pierwsze: „obraz pojawiający się w czyjejs wyobraźni pod wpływem natchnienia, szaleństwa, wysokiej gorączki lub środków odurzających”, po wtóre: „czyjeś wyobrażenie jakichś zdarzeń mających zajść w przyszłości, zwykle przedstawiane w książce lub w filmie” i po trzecie, jak pewnie najczęściej przyjmuje się w życiu codziennym: „ogół sygnałów tworzących obraz, przesyłanych od nadajnika do odbiornika; też: obraz na ekranie telewizora”². Elementem łączącym te definicyjne sytuacje jest wyraz „obraz”, który powstaje w wyobraźni i zostaje w jakiś sposób zmaterializowany – od ustnego przekazu po obraz przekazywany elektronicznie, który powstaje pod wpływem różnych bodźców. Jakich? Wiele na ten temat może powiedzieć analiza synonimów i wyrazów bliskoznacznych, których jest prawie 250 i które mogą zostać sklasyfikowane w 26 grupach znaczeniowych³ w zależności od tego, kto je artykułuje, jaką mają formę i jakim celom mają służyć.

Jedną z takich form są utopie, często kryjące dogłębną krytykę istniejącego stanu społeczeństwa. Przykładem może być tutaj wydana w 1920 roku w Moskwie książka Aleksandra Czajanowa *Podróż mojego brata Aleksego po kraju chłopskiej utopii*⁴, nawiązująca stylem do powieści utopijnych, popularnych w Rosji od XVIII wieku. „Bohater tej powieści budzi się w Rosji w 1984 roku, w której dyktatura proletariatu zastąpiona została – w latach trzydziestych –

¹ C. Hampden-Turner, A. Trompenaars, *Siedem kultur kapitalizmu*, Wydawnictwo Wolters Kluwer, Warszawa 2012.

² <https://sjp.pwn.pl/slowniki/wizja.html> (dostęp: 2.02.2023).

³ <https://synonim.net/synonim/wizja> (dostęp: 2.02.2023).

⁴ Autor opublikował ją pod pseudonimem Iwan Kremniow. Nosiła tytuł *Pucieżestwije mojego brata Aleksieja w straniu kriestjanskoj utopii* (1920). Pierwsze tłumaczenie na język francuski opublikowano w 1976 roku (*Voyage de mon frere Akexis au pays de l'utopie paysanne, L'Âge d'Homme, Lausanne 1976*).

przez chłopską demokrację. W Rosji nastąpił drastyczny proces dezurbanizacji, pobudzona została inicjatywa jednostek, nastąpiło masowe upowszechnienie kultury, a tradycja koegzystowała z innowacjami technicznymi. Moskwa stała się miastem 4 milionów pokoi hotelowych, w których zatrzymywali się – mieszkający na stałe na wsi – ludzie przyjeżdżający w razie potrzeby do stolicy⁵. Książka, wydana w 20 tysiącach egzemplarzy, zyskała w Rosji – już zmęczonej rewolucyjnym chaosem, choć dyktatura proletariatu nie pokazała jeszcze wszystkich swoich twarzy – dużą popularność. Także i dzisiaj, w uprzemysłowionym świecie, miałyby wielu wdzięcznych czytelników, podobnie jak nawiązująca do niej formą i treścią rozprawa Henriego Mendrasa *Podróż do krainy rustykalnej utopii*, wydana po raz pierwszy we Francji w 1979 roku, kilkakrotnie wznawiana i przetłumaczona na wiele języków. Także ona proponuje wizję społeczeństwa innego niż industrialne (w wersji kapitalistycznej albo komunistycznej), gdyż w nich jednostka czuje się coraz bardziej wyalienowana. Komentując tę książkę, Bernard Picon stwierdza, że to dziwna utopia, gdyż Mendras jest realistą, a jego utopia okazuje się... bardzo poważna. Aby taką opracować, trzeba „poświęcić kilka lat na studia nad społeczeństwami, aby uniknąć bylejakości; dalej – tak jak Mendras – dobrze przestudiować społeczności chłopskie; zgłębić prace etnologów; a kiedy podda się poważnej analizie społeczeństwo przemysłowe, zyskuje się prawo oceny wartości konstytutywnych dla tych odmiennych cywilizacji. Potem wystarczy wyobrazić sobie nową formę społeczeństwa, w którym znajdują się najbardziej pozytywne rozwiązania, zaobserwowane w różnych odmianach społecznej organizacji, nie zapominając o potrzebie ich zespolenia. A takim spoiwem jest kultura” (Picon 1980, s. 659). Dysponując wiedzą zarówno o zachodzących procesach społecznych, jak i o zmianach elementarnych form życia społecznego, Mendras w swojej wizji nowego społeczeństwa proponuje inne modele edukacji i organizacji rodziny, inną koncepcję życia politycznego, po prostu: inną cywilizację. Tym samym tworzy (według Picon) pierwszą pozycję, którą można zaliczyć do nowego obszaru analiz społecznych – „fikcji socjologicznej”.

Aby stworzyć „wizję wsi polskiej w 2044 roku, socjologiczną fikcję, która byłaby wyobrażoną konfiguracją możliwości”, konieczne jest przyjęcie założeń o sposobie trwania i naturze zachodzących przemian społecznych w ciągu dwóch przyszłych dekad. To, co najważniejsze, zawiera się w owych możliwościach, czyli możliwych do wyobrażenia trajektoriach zmian zarówno elementarnych form życia społecznego (jak np. rodziny, która straci swój stereotypowy „wiejski” – związany z gospodarstwem rolnym – charakter), jak i procesów społecznych (np. demograficznych), a także w sposobnościach powstania nowych zjawisk społecznych. Z taką sytuacją spotkano się niedawno podczas analiz trajektorii zmian wiejskiej telefonii⁶. Rozpatrywano kwestię wyposażenia w telefony stacjonarne, których liczba w wiejskich gospodarstwach domowych rosła do początku XXI wieku, po czym – po umasowieniu się telefonii komórkowej – zaczęła radykalnie spadać (nie tylko na wsiach). Zapewne i dzisiaj, A.D. 2023, jest wiele zjawisk czy procesów uznawanych za dowody postępu i rozwoju, których koniec już się rozpoczął,

⁵ Z tekstu wydawcy (L'Âge d'Homme) na okładce pierwszego (1976) tłumaczonego wydania.

⁶ Zob. E. Komorowski, M. Stanny, (R)ewolucja wyposażenia wsi w wodę, prąd i telefon, [w:] M. Halamska, M. Stanny, J. Wilkin (red.), *Ciągłość i zmiana. Sto lat rozwoju polskiej wsi*, t. 2, IRWiR PAN & Scholar, Warszawa 2019, s. 761–802.

choć będzie go można zaobserwować dopiero za jakiś czas – może właśnie w roku 2044. Te nasze wyobrażenia bazują na wiedzy (naukowej i potocznej), istniejących prognozach i funkcjonujących stereotypach. I tak przy pytaniu o „miejsce wiejskiej Polski w Polsce” nie można uciec – chyba że wierzy się w cuda czy przewiduje się globalny kataklizm – od pesymistycznych prognoz ludnościowych⁷. Przemawia za tym ewolucja wszystkich podstawowych wskaźników demograficznych składających się na przyrost naturalny. Oddziałuje na nie wiele czynników społecznych i kulturowych, co sprawia, że znacząca zmiana kierunku ewolucji w ciągu 20 najbliższych lat nie wydaje się możliwa. Ale z tej ewolucji wynika... reruralizacja Polski, bowiem udział ludności wiejskiej – przy prawie niezmienionej liczbie tej ostatniej i stałym spadku ludności miejskiej – wzrośnie o kilka (około 5) punktów procentowych. Oznacza to zmianę pozycji (przede wszystkim politycznej) wsi w społeczeństwie globalnym, co przełoży się na zmianę redystrybucji dochodu narodowego. O zasadzie redystrybucji, co znajdzie wyraz w sposobie „dopieszczania” wiejskiego elektoratu, zadecyduje natomiast on sam, trwając przy swoich politycznych orientacjach lub zmieniając je (na co jest szansa). Trzeba bowiem pamiętać, że jeśli liczebność populacji wiejskiej będzie – jak przewiduje się w prognozie – prawie taka sama, to nie będzie to taka sama zbiorowość – zarówno pod względem demograficznym (większy udział starszych grup wiekowych), jak i społecznym (z uwagi na połączone horyzontalne i wertykalne procesy ruchliwości społecznej). Reruralizacja będzie połączona z dezagrarizacją, co oznacza nie tylko zmniejszenie się udziału rolników w strukturze społecznej wsi (najmniej o połowę; będzie on wynosił około 5% w skali kraju i 9–10% na wsi), lecz także redefinicję wiejskości i oderwanie się jej od rolnictwa. Dominującym segmentem struktury wsi będą robotnicy, stanowiący około 60% wiejskiej populacji, a udział klasy średniej zatrzyma się na poziomie około 30%. Będzie to m.in. efekt dokonującego się właśnie uzawodowienia szkolnictwa ponadpodstawowego.

Reruralizacja, wzmocniona migracjami z miast (których cienie ukazała pandemia COVID-19), na skutek procesów ruchliwości horyzontalnej będzie miała odmienne tempo w różnych regionach kraju. Wzrost liczby ludności wiejskiej nastąpi przede wszystkim na obszarach sąsiadujących z miastami, okołometropolitalnych. Osiedlą się tam nie tylko liczni przedstawiciele miejskiej klasy średniej, lecz także wiejscy migranci ze wsi peryferyjnych, poszukujący w pobliskich miastach satysfakcjonującej – nie tylko ekonomicznie – pracy. W efekcie zmian struktury społeczno-zawodowej i migracji wewnętrznych powstaną odmienne typy wioskowych społeczności, różniące się wielkością, gęstością zaludnienia, typem struktury społeczno-zawodowej (udziałem trzech wyżej wymienionych segmentów społecznych), strukturą lokalnej gospodarki, a w niej – miejscem rolnictwa, rodzajem społecznych relacji, charakterem i siłą więzi społecznej, tożsamością społeczną.

Wieś 2044 roku będzie bardzo różnorodna, gdyż do obecnego zróżnicowania – ekonomicznego, regionalnego, kulturowego – dojdą nowe elementy, częściowo zmieniając konfigurację obecnych. Powstanie cały ciąg typów wsi, który zawierać się będzie między wsią

⁷ Mam tu na myśli *Prognozę ludności na lata 2014–2050 (Studia i analizy statystyczne, GUS, Warszawa 2014)*, na którą w ciągu niespełna 10 lat miały już wpływ pandemia COVID-19 oraz wojna w Ukrainie.

okołometropolitalną i wsią peryferyjną, choć tylko częściowo będzie się tu powtarzało zróżnicowanie według klasycznego schematu *continuum* miasto–wieś. Gęsto zaludnione, charakteryzujące się dodatnim saldem migracji obszary okołometropolitalne będą miały dynamiczną i zróżnicowaną gospodarkę, zorientowaną na zaspokajanie potrzeb zróżnicowanej zbiorowości oraz „obsługę” miast będących metropoliami. Znaczna część mieszkańców będzie pracować w metropoliach, a otaczające je wioski będą pełniły funkcje nie tylko mieszkalne. Na ich terenach znajdują się także obiekty rekreacyjne dla miejskich i podmiejskich społeczności, takie jak stadniny z klubami jeździeckimi, pola golfowe itd. Te miejscowości nie tylko będą dobrze skomunikowane z miastami, lecz także będzie je łączyła gęsta sieć dróg wewnętrznych, a przy wielu z nich powstaną ścieżki rowerowe. Okołometropolitalne społeczności wiejskie będą miały specyficzną strukturę społeczną: będą w niej dominować różne kategorie robotników, ale udział przedstawicieli klasy średniej sięgnie połowy zbiorowości. Udział profesjonalnych rolników będzie znikomy – 1–2% populacji, choć wielu robotników i przedstawicieli klasy średniej będzie hobbystycznie zajmować się rolnictwem, wypełniać funkcje „strażników natury” i zachowywać potencjalnie rolniczy charakter obszarów. Bardzo ciekawe będą tu wzory relacji i charakter więzi społecznych. Relacje społeczne przy większych dochodach, ale mniejszych dystansach materialnych będą oparte na wzorze egalitarnym. Czynnikiem integrującym staną się zróżnicowane, ale intensywne stosunki z miastami. Więź społeczna będzie miała charakter wyspowy i sprofilowany: zróżnicowany – u dużej części napływowej ludności – stosunek do terytorium oraz tryb życia, kształtowany przez różnorodny, w większości zamiejscowy charakter pracy, będą sprzyjać eksterytorialnej więzi, ograniczającej się do niewielkich grup – nie tylko rodzinnych i sąsiedzkich, lecz także zawodowych, hobbystycznych czy statusowych. W sytuacji ograniczonych kontaktów fizycznych rozwiną się kontakty wirtualne na różnych platformach internetowych. Będzie to dotyczyć także kontaktów z instytucjami publicznymi, np. samorządami gmin, bankami czy nawet sklepami spożywczymi.

Odmierna okaże się sytuacja społeczności peryferyjnych, gdyż na skutek ubytku populacji wiele z nich znajdzie się na różnych etapach zwijania się. W wielu znaczący udział będą mieli rolnicy – zbiorowość składająca się z rolników profesjonalistów produkujących na rynek i żyjących z rolnictwa oraz rolników hobbystów, w tym także emerytów wspomagających swoje dochody albo gospodarujących z moralnego obowiązku. Klasa średnia, a przede wszystkim specjaliści: lekarze, nauczyciele, ekonomiści i inżynierowie, będą obsługiwać lokalne instytucje, skupione przede wszystkim w miejscowościach większych i pełniących funkcje administracyjne. Z największymi trudnościami borykać się będą mieszkańcy miejscowości „lokalnie peryferyjnych”. Zmniejszająca się liczba ludności na skutek migracji młodych, także do wsi centralnych, spowoduje tam starzenie się populacji i stopniowy zanik różnych instytucji publicznych (takich jak poczta, szkoła, sklepy *etc.*), co będzie wzmacniało procesy migracyjne. Często spotykanymi sytuacjami będą wykluczenie komunikacyjne i brak transportu publicznego nawet do miejscowości gminnych, w których są zlokalizowane usługi publiczne. Zastąpią je nowe instytucje: handel obwoźny, zaopatrzenie „na telefon”, spersonalizowany lokalny transport czy skoordynowane wizyty lekarskie. Podstawami ich działania będą łączność telefoniczna oraz internet. W lokalnych instytucjach znacząco zwiększy się zakres spraw, które będzie można załatwić zdalnie. Wiejskie społeczności peryferyjne będą znacznie uboższe od

okolometropolitalnych, ale wewnętrzne różnice zamożności będą większe, szczególnie między klasą średnią a rolnikami hobbystami. W efekcie stosunki społeczne częściej będą oparte na wzorze elitarnym niż egalitarnym. Lokalną elitę będą stanowić ludzie uznawani za zamożnych oraz przedstawiciele wyższej klasy średniej. Wielu mieszkańców, zwłaszcza zaliczających się do klasy niższej, będzie miało poczucie niższości, upośledzenia i będzie oczekiwało realnej oraz symbolicznej opieki⁸ – najprawdopodobniej od państwa i jego instytucji. Bardzo prawdopodobne jest powstanie nowego klientelizmu, czemu sprzyja dość wysoki poziom autorytaryzmu w społecznościach rolniczych czy postronniczych⁹. W życiu towarzyskim będą dominować relacje rodzinno-sąsiedzkie; na ich podstawie powstaną minisieciami współpracy i samopomocy. Stosunkowo nieliczna klasa średnia raczej będzie zamykać się we własnym kręgu.

W tych wielorako zróżnicowanych społecznościach znacząco odmienny będzie rytm życia społecznego. W społecznościach funkcjonalnie związanych z miastami będzie on zróżnicowany w dniach roboczych oraz weekendowych, co będzie się kojarzyło z peerelowskimi wsiami chłoporobotniczymi. Rankami w dni robocze ów rytm będzie dość żywy, co będzie związane z dojazdami do pracy w mieście. W godzinach przedpołudniowych i południowych będzie on dość spokojny. Ponowne ożywienie nastąpi w godzinach popołudniowych, kiedy to mieszkańcy będą wracać po pracy do swoich domostw. W soboty od rana pojawi się weekendowy wysyp wzmózonych prac gospodarskich w domach, ogrodach, przy samochodach. Od wiosny do jesieni mieszkańców będą budzić nie koguty, a kosiarki do trawy. Sobotnia gorączka będzie opadać w godzinach popołudniowych i te dni często będą się kończyć grillowaniem. Niedziele będą spokojniejsze, ale niektórzy będą wtedy wykonywać różne prace domowo-ogrodnicze. Rytm życia w społecznościach peryferyjnych będzie o wiele wolniejszy niż w okolometropolitalnych, co jednak nie znaczy, że w każdej zagrodzie będą piały koguty. Na ów rytm ze względu na spore znaczenie rolnictwa w lokalnych gospodarkach będzie miała większy wpływ natura: pory roku, pogoda, pory dnia. Ciągłe odczuwać się będzie gorączkę nasilonych prac polowych: wiosennych, letnich, jesiennych. Ludzie będą dostosowywać aktywność do pogody i pory dnia. Soboty – także w zakresie nasilenia prac gospodarskich – będą podobne do innych dni roboczych, a niedziele będą bardziej świętowane, także poprzez uczestnictwo w mszach świętych.

⁸ Taka grupę rolników tunezyjskich wyłoniła w swoich badaniach A. Gana i nazwała ją grupą takich, którzy chcą i być, i czuć, że ktoś się nimi opiekuje (fr. *être assisté*) (A. Gana, *Gospodarstwo rodzinne w społeczeństwach rozwijających się. Gospodarstwo rodzinne w Tunezji*, [w:] H. Lamarche (red.), *Rolnictwo rodzinne. Międzynarodowe studium porównawcze*, IRWiR PAN, Warszawa 1992, s. 202–231). To poczucie braku opieki/opiekuna (a wśród nich był także wymieniany sekretarz PZPR) pojawiło się wraz z transformacją ustrojową. Ludność wiejska (przede wszystkim rolnicy) poszukiwała „opiekuna” w Samoobronie; znalazła go w PiS-ie w 2015 roku, a także w 2019 roku.

⁹ W trakcie badań (2016) różnych typów lokalnych społeczności wiejskich – inteligencko-robotniczej, robotniczej i rolniczej – zaobserwowano znaczące odmienności w określaniu własnego miejsca na trzyszczeblowej drabinie społecznej (wyższa, średnia, niższa). W podmiejskiej społeczności inteligencko-robotniczej w klasie niższej usytuowało się 16%, w robotniczej – 27%, a w rolniczej – 48%. Jednocześnie wyraźne przejawy autorytaryzmu występowały u połowy mieszkańców zaliczających się do klasy niższej, a w przypadku średniej – u 2/5 (M. Halamska, *Studia nad strukturą społeczną wiejskiej Polski*, tom 3: *Świadomościowe korelaty struktury społecznej*, IRWiR PAN & Scholar, Warszawa 2018, s. 87 i nast.).

Tu dotykamy wrażliwego i trudnego do analizy obszaru: ewolucji systemu wartości mieszkańców wsi. Jest on dość stabilny i zbliżony do systemu wartości całego społeczeństwa. Na szczycie hierarchii – nieco częściej na wsi niż w mieście – znajduje się zdrowie, a za nim idą udane małżeństwo, dzieci, pieniądze, praca. Analizy pokazują, że ten system oraz hierarchia wartości w jego obrębie powoli się zmieniają, choć społeczeństwo polskie ciągle jest „społeczeństwem rodzinnym” i w obecnych potocznych wyobrażeniach katolickim. Jak ważna jest dla Polaka wiara? Pod koniec pierwszej dekady XXI wieku na aspekty religijne (Bóg, Opatrzność) jako warunki udanego życia wskazywało około 17% mieszkańców wsi i plasowały się one zaraz po pięciu wyżej wymienionych¹⁰. Jednocześnie jako osoby wierzące określało się ponad 95% społeczeństwa. Obecnie, czyli 20 lat później, w polskim społeczeństwie wyraźnie rysuje się proces sekularyzacji, który przejawia się w spadku udziału wierzących oraz – o wiele wyższym – spadku praktykujących. Szczególnie szybko postępuje on wśród młodzieży, z której tylko niewiele ponad połowa określa się jako osoby wierzące. Na wsi dynamika sekularyzacji jest wolniejsza niż w miastach, a ludowo-narodowy katolicyzm ciągle wyznacza reguły porządku życia¹¹. Jednak i w tym obszarze nadchodzi duża zmiana, na co wskazują zmieniające się postawy młodzieży co do wiary i religii, a także kwestii obyczajowych, takich jak stosunek do aborcji oraz osób LGBT+. Aprobata dopuszczalności aborcji ma wśród młodych ludzi bardzo wysoki poziom, a co ważniejsze: wzrosła aprobata dla możliwości aborcji z wyboru. Podobnie w drugim przypadku. U młodzieży A.D. 2021 postawa akceptowania (w różnym stopniu) gejów, lesbijek czy osób transpłciowych jest dominująca. Jak dowodzą badania, wraz z wiekiem radykalne postawy słabną, ale trajektoria zmiany rysuje się wyraźnie. Przemiany systemu wartości ludności wiejskiej będą funkcją wymiany pokoleń. Trudno natomiast określić obszary największych zmian. Przy radykalnie odmiennych poglądach na religię i rolę Kościoła katolickiego, a także postawach wobec dopuszczalności aborcji i osób LGBT+ zadziwia konserwatyzm opinii wobec zmian klimatycznych: opinie młodzieży niewiele różnią się od opinii całego społeczeństwa; wielu młodych ludzi nie przywiązuje wagi do zmian klimatu czy neutralności klimatycznej. Rodzi to pytanie – na razie bez odpowiedzi – o czynniki radykalizujące opinie i postawy młodzieży wobec wielu zjawisk i kwestii, co znacznie ułatwiłoby stworzenie wizji, czyli „wyobrażonej konfiguracji możliwości”.

Kształt wizji zależy od tego, kto ją artykułuje i jakim celem ma ona służyć. Takie wizje mają wybitni mężowie stanu i dyktatorzy różnego kalibru. Nabierają one czasem realnych kształtów, stają się programami wcielonymi w życie albo też dopiero po takich programach możemy je zrekonstruować¹³. Przypomnę tu tzw. program systematyzacji Nicolae Ceaușescu –

¹⁰ Por. M. Halamska, *Wiejska Polska na początku XXI wieku. Rozważania o gospodarce i społeczeństwie*, EUROREG & Scholar, Warszawa 2013, s. 118 i nast.

¹¹ Szerzej na ten temat: M. Grabowska (red.), *Sekularyzacja po polsku*, CBOS, „Opinie i Diagnozy”, nr 50, Warszawa 2022.

¹² Szerzej na ten temat: M. Grabowska, M. Gwiazda (red.), *Młodzież 2021*, CBOS, „Opinie i Diagnozy”, nr 49, Warszawa 2021.

¹³ Na początku lat 90. XX wieku znalazłam pośród różnych szpargałów powielony maszynopis rysujący świetlaną przyszłość Kętrzyńskiego Zjednoczenia Rolniczo-Przemysłowego. Był w nim także

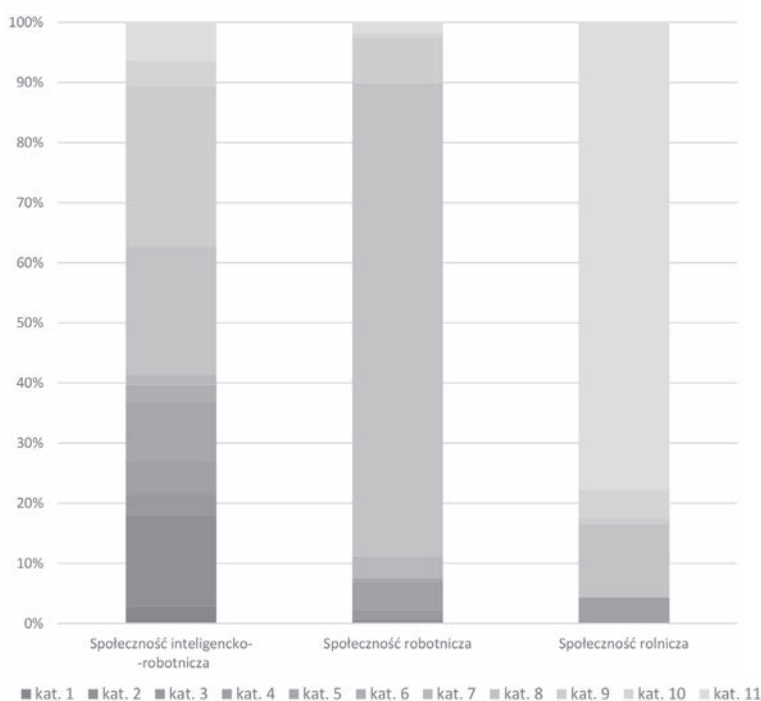
rumuńskiego dyktatora w latach 1967–1989. Na drodze powstania wyobrażonej wielkiej socjalistycznej Rumunii stały rozproszone wsie, często zamieszkałe przez mniejszości narodowe: węgierską i niemiecką. Już w latach 60. powstał program systematyzacji polegający na zburzeniu 7–8 tysięcy wsi i przekształceniu ich w 500 agrocenarów, zabudowanych trzypiętrowymi blokami. Były one zasiedlane ludnością nie lokalną, lecz pochodzącą z różnych regionów. Na szczęście systematyzacja została zrealizowana tylko w części.

W socjologii organizacji duże znaczenie przywiązuje się do wizji i misji przedsiębiorstwa/organizacji. Wizja jest przy tym definiowana jako „wyrażona słownie mentalna wizualizacja pożądanego stanu organizacji, do którego kierownicy oraz zatrudniony personel będzie dążyć. Dobra wizja jest ambitna, ale realna, zwięzła, czasami wyniosła, bo ma swoim brzmieniem motywować otoczenie”¹⁴. Tworzymy wizje wsi za dwie dekady, zupełnie nie zwracając uwagi na to, że wyznaczamy pewien cel, do którego „kierownicy oraz zatrudniony personel” powinni dążyć i go realizować. A co będzie, jeśli oni tej wizji nie uznają za swoją, lecz będą mieć wizję konkurencyjną? Posłużę się tu przykładem z własnych badań nad strukturą społeczną wsi. Projektując je, przyjąłem założenie o istnieniu „umiejscowionych przestrzeni społecznych”. Stanowią one środowisko życia mieszkańców wsi, które jest im względnie dobrze znane. Badane środowiska były bardzo zróżnicowane. Spośród cech społecznych silnie różnicujące były struktura społeczna i wynikający z jej kształtu układ relacji międzyklasowych. Ta otaczająca ludzi przestrzeń społeczna to przestrzeń codziennie doświadczana i przeżywana. I te doświadczenia – *ordre vecu* – kształtują społeczne wyobrażenia, są bazą *ordre conçu*. Analizowane były trzy wiejskie zbiorowości różniące się pod względem typu struktury społecznej: rolnicza, robotnicza i inteligencko-robotnicza. Zostały one odwzorowane przez mieszkańców tych społeczności w wyobrażonej przez nich wizji struktury społeczno-zawodowej (rysunek 1.).

Dla respondentów społeczności rolniczej wieś to rolnicy okraszeni robotnikami. Dla respondentów ze wsi robotniczej zaś to wieś jest robotnicza, zdominowana przez robotników wykwalifikowanych, a obecność (w rzeczywistości duża) kategorii inteligenckich jest ledwie dostrzegalna. To ciekawy przypadek proletaryzacji wizji wsi, gdyż tzw. obiektywne cechy struktury społecznej tej społeczności ukazują wieś o wiele bardziej zróżnicowaną. Nieco inna zależność zaistniała w społeczności inteligencko-robotniczej: to wieś wielozawodowa, należąca do kategorii inteligenckich, tworzących klasę średnią oraz robotniczych. Obecność rolników jest tu ledwie dostrzegalna. I te wyobrażenia struktury społecznej znakomicie oddają ducha tych społeczności, esencję kontekstu społecznego, w którym funkcjonują mieszkańcy wsi i który oddziałuje na ich zachowania oraz projekcje społeczne. Na te ostatnie mają także wpływ warunki bytowe, co oznacza, że w wizjach mieszkańców wsi zapewne zniknie większość bolączek, z którymi się oni teraz borykają: brak transportu publicznego, utrudniony dostęp do służby zdrowia, niedogodności związane z dojazdami do szkół *etc.* W takich wizjach pojawiają

program koncentracji ziemi w tym gospodarstwie, polegający na stopniowym kurczeniu się ziemi we władaniu prywatnym. Przy roku 1995 w rubryce „sektor prywatny” była pozioma kreska. Zapamiętałam to, bo w tamtym czasie sektor państwowy był w trakcie likwidacji, a prywatny odżywał.

¹⁴ https://mfiles.pl/pl/index.php/Misja_i_wizja (dostęp: 2.02.2023).



Kategorie społeczno-zawodowe według stratyfikacji EGP:

1. wyższe kadry kierownicze, specjaliści i przedstawiciele biznesu;
2. specjaliści średniego szczebla;
3. pracownicy biurowi;
4. szeregowi pracownicy handlu i usług;
5. właściciele firm zatrudniający pracowników;
6. właściciele firm niezatrudniający pracowników;
7. technicy niższego szczebla;
8. robotnicy wykwalifikowani;
9. robotnicy niewykwalifikowani;
10. robotnicy w rolnictwie, leśnictwie i rybołówstwie;
11. rolnicy, użytkownicy gospodarstw rolnych.

Rysunek 1. Wyobrażona struktura społeczna wsi. Rekonstrukcja według wskazań na kategorie według stratyfikacji EGP

Źródło: M. Halamska, *Studia nad strukturą społeczną wiejskiej Polski*, tom 3: *Świadomościowe korelaty struktury społecznej*, IRWiR PAN, Scholar, Warszawa 2018, s. 104.

się rozwiązania kwestii (usunięcie bolączek, jeśli tylko państwo/rząd/gmina pomoże), które w wizjach naukowców czy nawet polityków, znających trendy zmian, zostaną uznane za nierozwiązywalne. Doprowadzi to do konfrontacji wizji, co utrudni identyfikację mieszkańców wsi z celami rozwojowymi, wynikającymi z wizji nieendogennej, która może zostać uznana przez mieszkańców wsi czy zewnętrznych obserwatorów (ukąszonych żądłem ludomani) za przejaw „gwaltu symbolicznego”.

ANDRZEJ HAŁASIEWICZ

Fundacja na rzecz Rozwoju Polskiego Rolnictwa FDPA

Adres e-mail: andrzej@halasiewicz.pl

doi: 10.53098/978-83-89900-71-5_8

Wizja wsi 2044 – od wiejskości do lokalności

Polska wieś 2044 to wieś europejska, wieś w Unii Europejskiej powiększonej o Ukrainę i Mołdawię. Polityki wspólnotowe, procesy zachodzące w Unii Europejskiej jako całości, ale także te specyficzne dla jej zróżnicowanych regionów wpłynęły na kształt naszej wsi. Już nawet trudno sobie wyobrazić polską wieś bez kontekstu europejskiego. W instytucjach i różnych organizacjach wspólnotowych w latach 20. i 30. XXI wieku poświęcono sporo czasu i uwagi przyszłości wsi. Pod koniec drugiej dekady Komisja Europejska zainicjowała prace nad wizją przyszłości wsi europejskiej. Efektem tej inicjatywy było m.in. utworzenie grupy tematycznej przy Europejskiej Sieci Obszarów Wiejskich (ENRD) ds. długoterminowej wizji obszarów wiejskich (#rural2040¹). Była to niewielka, ale zaangażowana grupa poinformowanych i włączonych interesariuszy z różnych części Europy. Odbyły się cztery główne spotkania: dwa pierwsze we wrześniu i w grudniu 2020 roku, a dwa pozostałe w styczniu i maju 2021 roku. Do zadań grupy tematycznej należało przyczynianie się do wypracowania i wzbogacenia prognozy, która miała powstać w ramach długoterminowej wizji obszarów wiejskich we współpracy z JRC. Ponadto była ona platformą wymiany informacji, ożywionej dyskusji i omawiania wyników różnych działań prowadzonych przez członków grup tematycznych oraz inne podmioty zaangażowane w prace nad długoterminową wizją obszarów wiejskich. Stanowiła też podstawową płaszczyznę dialogu między zainteresowanymi stronami na temat długofalowej wizji obszarów wiejskich w różnych częściach Europy. Prace grupy były istotnym przygotowaniem² do konferencji ENRD *Tydzień wizji obszarów wiejskich*³, która odbyła się w marcu 2021 roku. Zwieńczeniem tych prac stała się *Długoterminowa wizja dla obszarów wiejskich UE – W kierunku silniejszych, lepiej skomunikowanych, odpornych i zamożnych obszarów wiejskich do 2040 r.*⁴. W dokumencie określono

¹ Autor był aktywnym członkiem tej grupy.

² https://enrd.ec.europa.eu/sites/default/files/enrd_publications/rural-voices.pdf (dostęp: 16.05.2023).

³ https://enrd.ec.europa.eu/news-events/events/rural2040-vision-week_en (dostęp: 16.05.2023).

⁴ Komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów: *Długoterminowa wizja dla obszarów wiejskich UE – W kierunku silniejszych, lepiej skomunikowanych, odpornych i zamożnych obszarów wiejskich*, https://eur-lex.europa.eu/resource.html?uri=cellar:6c924246-da52-11eb-895a-1aa75ed71a1.0016.02/DOC_1&format=PDF (dostęp: 16.05.2023).

kierunki działań mających prowadzić do włączenia obszarów wiejskich w główny nurt życia społecznego i gospodarczego. Takie działania miały też na celu zwiększenie spójności terytorialnej oraz skuteczniejsze uodpornienie wsi na wstrząsy i kryzysy. O wsi A.D. 2040 i 2044 zadecydowały umiejętności wykorzystania szans i zasobów na drodze innowacji, wymiany wiedzy i współpracy. Taką szansą dla obszarów wiejskich była i jest biogospodarka, która przyczynia się „do powstania nowych, bardziej zróżnicowanych łańcuchów wartości oraz bardziej ekologicznych i opłacalnych procesów przy jednoczesnej ochronie różnorodności biologicznej i środowiska”⁵. Rozszerzenie produkcji ekologicznej, krótkie łańcuchy dostaw, rozwój lokalnego przetwórstwa itp. również wzmocniły pozycję rolników we wsi i w łańcuchu wartości.

Ważną rolę odegrały rozwój i upowszechnianie cyfryzacji umożliwiającej postęp oraz dywersyfikację działalności gospodarczej na wsiach i w miasteczkach. Na kształt wsi bardzo istotny wpływ miały (i mają) aktywność społeczna i obywatelska mieszkańców, zaangażowanie społeczności lokalnych w procesy decyzyjne, które były, są i będą w dużej mierze zależne od ram prawnych i instytucjonalnych sprzyjających rozwojowi lub go ograniczających.

Scenariusze rozwoju

Na spotkaniach grupy tematycznej ds. wizji wsi w drugiej połowie 2020 roku przedyskutowano zarys scenariuszy opartych o dwie podstawowe osie: demografię (zmiany demograficzne – wzrost *versus* spadek liczby mieszkańców wsi) i zarządzanie (*multilevel governance* – sprawny samorząd i dobra współpraca różnych szczebli *versus* bardzo ograniczona współpraca pomiędzy różnymi szczeblami administracji). Te przecinające się osie wyznaczyły cztery pola (scenariusze), które – jak wydawało się na początku trzeciej dekady XXI wieku – charakteryzowały możliwe drogi rozwoju wsi.

Scenariusz 1. Urbanizowane obszary wiejskie (Rurbanities)

W tym scenariuszu zarządzanie jest słabo skoordynowane, państwa członkowskie działają w wielu obszarach niezależnie od UE, opracowuje się wizje i strategie bez koordynacji z krajami sąsiadującymi (podobnie na szczeblach regionalnym i lokalnym, bez koordynacji polityk sektorowych i terytorialnych). Nie wdrożono weryfikacji polityk krajowych pod kątem wpływu na obszary wiejskie (*rural proofing*). Zamiast tego regiony i gminy konkurują o unijne i krajowe fundusze oraz przyciąganie inwestorów według niejasnych zasad i z silnym lobbieniem biznesu. Obywatele mają bardzo ograniczony wpływ na kształt polityk na wszystkich szczeblach. Na rozwój silnie oddziałują różne grupy lobbujące osłabiające realizację dobra wspólnego. W takim scenariuszu udział obywateli w kształtowaniu polityki i działaniach regionalnych lub krajowych jest ograniczony.

Scenariusz 2. Ożywienie obszarów wiejskich (Rural renewal)

To scenariusz najkorzystniejszy. Do odnowy obszarów wiejskich dochodzi dzięki sprawnemu wielopoziomowemu zarządzaniu na wszystkich poziomach – polityk wspólnotowych, krajów członkowskich oraz regionalnym, z pełnym wykorzystaniem dobrych i złych doświadczeń

⁵ Tamże, s. 9.

rozwoju lokalnego kierowanego przez społeczności. Ten scenariusz to także nieustanne poszukiwanie mądrych kompromisów pomiędzy celami środowiskowymi, społecznymi i ekonomicznymi.

Scenariusz 3. Specjalizacja obszarów wiejskich (Rural specialisation)

To ścieżka dla obszarów wiejskich cechujących się rozdrobnionym, wielopoziomowym sprawowaniem rządów i brakiem koordynacji pomiędzy różnymi poziomami. W jej efekcie nasilają się trendy depopulacyjne i tylko niektóre obszary notują rozwój – głównie te, które specjalizują się w dostarczaniu miastom towarów i usług.

Scenariusz 4. Połączone obszary

Do piątej dekady XXI wieku obszary wiejskie zostaną połączone sieciowym zarządzaniem lokalnym. To scenariusz dla wsi, których populacja się zmniejsza, a przy tym maleją aktywność gospodarcza i budżety samorządów lokalnych. Ludzie przenoszą się do „centrów wiejskich”, w których została opracowana wspólna strategia zarządzania i świadomej transformacji, a priorytet nadano infrastrukturze cyfrowej (rozwinęły się e-usługi i cyfryzacja rolnictwa, występuje sprawniejsze sieciowanie podmiotów)⁶.

Od rozwoju wsi do rozwoju społeczności lokalnych

To, że większość obszarów wiejskich w Polsce w roku 2044 rozwija się według scenariusza drugiego, zawdzięczamy kilku czynnikom – przede wszystkim aktywności mieszkańców, którzy biorą swoje sprawy we własne ręce. Ich wysiłki są doceniane i wspierane przez silny, sprawny samorząd terytorialny. Bardzo ważnym czynnikiem umacniającym pozytywne tendencje rozwoju obszarów wiejskich w Polsce i w całej UE są dobrze skonstruowane polityki rozwojowe Wspólnoty Europejskiej. Decydujące znaczenie należy przypisać wyłączeniu i oddzieleniu od Wspólnej Polityki Rolnej tzw. drugiego filaru – rozwoju obszarów wiejskich. Dopóki ten instrument funkcjonował w ramach WPR, dopóty rozwój wsi był traktowany jako coś dodatkowego, nieistotne uzupełnienie pierwszego filaru tej polityki skupione na rolnictwie.

Pomimo wielu lat działań kohezyjnych wprowadzanych i realizowanych przez kolejne rządy obszary wiejskie Polski wciąż *per saldo* istotnie odbiegały poziomem życia od terenów miejskich oraz same w sobie stanowiły dość niespójny konglomerat gospodarczy, społeczny i kulturowy. Był to przede wszystkim skutek zaszciości historycznych (dziedzictwo postkomunistyczne, relikty pozaborowe), a także nierównomiernego rozkładania akcentów w poszczególnych strategiach rozwoju wsi i rolnictwa realizowanych na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat.

Jedną z najważniejszych zmian to wyrównywanie szans edukacyjnych od najmłodszych lat, m.in. poprzez zapewnienie dzieciom z obszarów wiejskich edukacji przedszkolnej (powszechnej, ale na wysokim poziomie). Poziom wykształcenia, jaki osiągają mieszkańcy wsi i miast, w zasadniczy sposób jest uzależniony od jakości i dostępu do usług edukacyjnych,

⁶ https://ec.europa.eu/enrd/sites/default/files/2_tg3_ltrv_rural2040-scenarios_anne-katrin.pdf (dostęp: 16.05.2023).

w tym opieki przedszkolnej, która stanowi niezwykle ważny instrument polityki edukacyjnej i integracyjnej oraz wyrównywania szans rozwojowych.

Teoretycznie obszary wiejskie mogły korzystać ze środków innych funduszy od początku członkostwa w Unii Europejskiej. Praktyka była jednak taka, że – jak wspomniano powyżej – rozwój obszarów wiejskich w ramach WPR był marginalizowany, a środki Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego przeznaczano na większe projekty (dlatego w nieznacznym stopniu przyczyniały się one do rozwoju wsi). Duże nadzieje wiązano z wprowadzeniem w okresie programowania funduszy europejskich na lata 2014–2020 nowego instrumentu rozwojowego, zwanego *Community Led Local Development* (CLLD), co można przetłumaczyć jako ‘Rozwój lokalny kierowany przez społeczność’ (RLKS). Niestety, tylko dwa województwa zdecydowały się skorzystać z tych możliwości (kujawsko-pomorskie i podlaskie). W następnym okresie programowania liczba takich województw wzrosła do 10. Wdrażanie RLKS nie było łatwe, bo każdy z funduszy miał swoje procedury i wymagania, co wiązało się z rozbudowaną biurokracją i dużymi nakładami pracy administracyjnej.

Zebrane doświadczenia były jednak obiecujące i od 2028 roku dokonano istotnej modyfikacji europejskich polityk rozwojowych. Drugi filar WPR został oddzielony od rolnictwa, z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego oraz Europejskiego Funduszu Społecznego wydzielono odpowiednie środki, z których utworzono nowy Europejski Fundusz Rozwoju Lokalnego. Jest to udoskonalona, ale jednocześnie uproszczona wersja RLKS. Przywrócono istotę podejścia LEADER, w którym lokalna grupa działania sama decyduje, na co chce przeznaczać środki rozwojowe w oparciu o lokalną strategię rozwoju, z jej partycypacyjnym przygotowywaniem i wdrażaniem⁷. Wprowadzenie Europejskiego Funduszu Rozwoju Lokalnego umożliwiło ograniczenie biurokracji, usunęło wiele absurdów wynikających z linii demarkacyjnych pomiędzy funduszami oraz zniwelowało potrzebę definiowania wiejskości w jej różnych odcieniach i odmianach. Podmiotem tego funduszu jest lokalna społeczność – niezależnie od stopnia wiejskości czy miejskości.

Prowadzona przez lata dyskusja na temat wzajemnych relacji między tymi politykami znalazła nowy kontekst pod koniec pierwszej dekady XXI wieku w traktacie lizbońskim (2009), który oprócz dotychczasowych wymiarów spójności społecznej i ekonomicznej wprowadził trzeci – spójność terytorialną. W art. 174 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej (TFUE) określono jej cel polegający na wzmocnieniu spójności gospodarczej, społecznej i terytorialnej na rzecz harmonijnego rozwoju. Koncepcja spójności terytorialnej wymagała jednak konkretyzacji. Wydawało się, że jest to dobra platforma dla integracji instrumentów polityki rozwojowej w konkretnym obszarze. Ten nowy wymiar polityki spójności wymagał również innego spojrzenia na jej relacje z polityką rozwoju obszarów wiejskich. Owa konkretyzacja nastąpiła jednak dopiero w czwartej dekadzie XXI wieku, gdy wprowadzono Europejski Fundusz Rozwoju Lokalnego. Wypełnił on treścią ów zapis traktatowy, przyczyniając się do poprawy spójności we wszystkich jej wymiarach: ekonomicznym, społecznym i terytorialnym.

⁷ https://ec.europa.eu/enrd/leader-clld/leader-toolkit/leaderclld-explained_pl.html (dostęp: 16.05.2023).

JAKUB JASIŃSKI

Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN

ORCID: 0000-0002-9964-7167

Adres e-mail: kuba.jasinski@gazeta.pl

doi: 10.53098/978-83-89900-71-5_9

Rzeczpospolita produktów regionalnych

Jaka będzie polska wieś w 2044 roku? Marzy mi się, aby po czterech dekadach od wejścia do Wspólnoty Europejskiej polska wieś potrafiła wykorzystywać swoje naturalne przewagi – zwłaszcza takie, które bezpośrednio wiążą się z trzonem gospodarki prowadzonej na obszarach wiejskich, czyli działalnością rolniczą i produkcją żywności. Ich wykorzystanie z jednej strony może przelożyć się pozytywnie na rozwój lokalny i zachowanie wyjątkowości polskiej wsi, z drugiej zaś powinno pozwolić na utrzymanie produkcji rolniczej i jej opłacalność.

Wspólnotowy system oznaczeń geograficznych (Chronione Oznaczenia Geograficzne – dalej ChOG i Chronione Nazwy Pochodzenia – dalej ChNP) jest i pozostanie głównym narzędziem polityki UE służącym zwiększaniu wartości rynkowej produktów rolno-spożywczych¹, które swoją jakością, wynikającą ze specyfiki i z wyjątkowości, zawdzięczają pochodzeniu z konkretnych miejsc czy regionów. Badania z ostatnich lat pokazują, że obszary wytwarzania produktów ChOG i ChNP w całej Europie pokrywają się z regionami o ponadprzeciętnych potencjałach środowiskowych lub kulturowych. Widoczne są pozytywne korelacje pomiędzy częstotliwością występowania produktów ChOG i ChNP a obszarami rolniczymi o wysokiej wartości przyrodniczej, charakteryzującymi się wysokim poziomem rolnictwa ekstensywnego, wysokim potencjałem turystycznym lub ponadprzeciętnymi wskaźnikami dziedzictwa kulturowego². Jednocześnie produkty te występują częściej na obszarach słabszych ekonomicznie, ze starzejącymi się i zmniejszającymi populacjami. To prowadzi do wniosku, że idea, która przyświecała przeniesieniu systemu oznaczeń geograficznych – podczas reformy Wspólnej Polityki Rolnej z 1992 roku – z poziomu poszczególnych państw na poziom *acquis communautaire*,

¹ Komisja Europejska, *Commission Staff Working Document Evaluation of Geographical Indications and Traditional Specialities Guaranteed Protected in the EU*, <https://eur-lex.europa.eu/legal-content/EN/TXT/?uri=SWD:2021:427:FIN> (dostęp: 17.01.2023).

² L. Flinzberger, Y. Zinngrebe, M.N. Bugalho i in., *EU-wide mapping of 'Protected Designations of Origin' food products (PDOs) reveals correlations with social-ecological landscape values*, *Agron, Sustain. Dev.*, 42, 43, 2022, <https://doi.org/10.1007/s13593-022-00778-4>.

była słuszna³. Warto także zwrócić uwagę na fakt, że w Zielonym Ładzie Unii Europejskiej i strategii „Od pola do stołu” wskazano, iż system ChOG/ChNP powinien być istotnym elementem zielonej transformacji rolnictwa Wspólnoty i tworzenia „zrównoważonych systemów żywnościowych”, a także kreowania instytucji rozwojowych w skali lokalnej⁴.

W kolejnych dziesięcioleciach system ChOG/ChNP będzie wspierał obszary strukturalnie ubogie⁵, a także będzie pomagał w tworzeniu tzw. lokalnych „rynków zakorzenionych” (*nested market*)⁶ czy efektywnych łańcuchów produkcji i komercjalizacji żywności⁷. Tym bardziej należy założyć, że system ChOG/ChNP, w Polsce stosowany dotychczas w tak niewielkim stopniu⁸ – zwłaszcza w odniesieniu do skali i zróżnicowania produkowanej w naszym kraju żywności – w kolejnych dwóch dekadach będzie wykorzystywany efektywnie i powszechnie. Niniejszy tekst jest opowieścią o wykorzystaniu potencjału drzemiącego w specyfice, lokalności i wyjątkowości produkcji rolnej poszczególnych polskich regionów.

Zakładam, że bez względu na to, jak wieś będzie wyglądała za 20 lat, na ile istotne dla obszarów wiejskich w Polsce w roku 2044 okażą się zmiany klimatyczne, procesy demograficzne czy kwestie wykorzystania big data w sektorze agro, możliwe będzie nałożenie na krajobraz polskiej wsi swoistej niewidzialnej mapy z miejscami wytwarzania produktów, które będą się przyczyniać do rozwoju lokalnego i mitygacji problemów związanych z opłacalnością produkcji żywności, a jednocześnie będą one uchodzić za żywy element dziedzictwa rolniczego Europy. Ze względu na ich dość luźny związek z rolnictwem w niniejszym tekście zostały pominięte tradycyjne produkty żywnościowe, które wywodzą się z miast i kultury miejskiej.

Czas na owocobranie

Zacznijmy od produktów, które w świetle wymogów stawianych wyrobom aplikującym o ChOG/ChNP pasują wręcz idealnie⁹, choć nie notują wielkiego potencjału produkcyjnego. Słynne powidła z Krzeszowa nad Sanem (Podkarpacie) oraz z Doliny Dolnej Wisły (województwo

³ A. Gocci, *The role of tradition and innovation among EU GI products and sustainable pathways within the GI scheme*, TUM School of Management der Technischen Universität München, 2021, <https://mediatum.ub.tum.de/doc/1616875/1616875.pdf> (dostęp: 30.01.2023).

⁴ R. Conneely, M. Mahon, *Protected geographical indications: Institutional roles in food systems governance and rural development*, Geoforum, 60, 2015, <https://doi.org/10.1016/j.geoforum.2015.01.004>.

⁵ L. Cei, E. Defrancesco, G. Stefani, *From Geographical Indications to Rural Development: A Review of the Economic Effects of European Union Policy*, Sustainability, 2018, 10(10):3745, <https://doi.org/10.3390/su10103745>.

⁶ J.D. van der Ploeg, Y. Jingzhong, S. Schneider, *Rural development through the construction of new, nested, markets: comparative perspectives from China, Brazil and the European Union*, „The Journal of Peasant Studies” 2012, 39:1, 133–173, DOI: 10.1080/03066150.2011.652619.

⁷ Z. Orestis-Vasileios, *Do PDO and PGI foodstuffs have value added to stakeholders?*, Wageningen 2014, <https://edepot.wur.nl/312731> (dostęp: 13.01.2023).

⁸ W. Krawczyk, B. Borys, P. Paraponiak, *Funkcjonowanie europejskich systemów certyfikacji produktów zwierzęcych w wybranych krajach Unii Europejskiej*, „Przegląd Hodowlany” 2020, 3, <http://ph.ptz.icm.edu.pl/wp-content/uploads/2020/05/3-Krawczyk.pdf> (dostęp: 24.01.2023).

⁹ Komisja Europejska, *Systemy jakości żywności UE*, https://agriculture.ec.europa.eu/farming/geographical-indications-and-quality-schemes/geographical-indications-and-quality-schemes-explained_en (dostęp: 17.01.2023).

two kujawsko-pomorskie), bo o nich mowa, zawdzięczają swoją wyjątkowość nie tylko wielogodzinnemu smażeniu w miedzianych kotłach podgrzewanych na „żywym ogniu”, lecz także – właściwie przede wszystkim – wyjątkowym surowcom: starym odmianom śliwek węgierek, z których słyną te dwa „powidłowe zagłębia”. Z pewnością kluczowymi produktami w trakcie 38. edycji Festiwalu Smaku w Grucznie¹⁰ w 2044 roku, sprzedawanymi na niemal co drugim stoisku, będą właśnie różne rodzaje powideł z Doliny Dolnej Wisły i ich pochodne. Nowe pokolenia sadowników znad Sanu oraz z Doliny Dolnej Wisły – choć ludzi tych dzieli pół tysiąca kilometrów – będą się trudnić tym samym, czyli wytwarzaniem surowca do produkcji najlepszych powideł w Unii Europejskiej, a ich jedynym zmartwieniem będzie zbyt wolne tempo nasadzeń nowych drzewek starych odmian śliw. Jeśli już o śliwach i śliwkach mowa, to nie sposób nie wspomnieć o tych, które od zawsze powinny stanowić nieodzowny element tradycyjnych dań polskiej kuchni. Trudno bowiem przechwalić walory kulinarne tych śliwek – są one nieporównywalne z niczym innym dostępnym na rynku, konkurować zaś mogą wyłącznie między sobą. Mowa tu o susze sechłońskiej i śliwce szydłowskiej. Obydwie mają bardzo intensywny, specyficzny smak i zapach wędzenia. Pierwsza jest podsuszana i podwędzana. Produkuje się ją w czterech gminach Beskidu Wyspowego, gdzie drewniane suszarnie są rozsiane po łąkach i halach niczym baczki na Podhalu. Drugą, poddawaną procesowi jednoczesnego suszenia i wędzenia dymem oraz gorącym powietrzem, pozyskuje się z drzew rosnących wokół zamku w świętokrzyskim Szydłowie, zwanym polskim Carcassonne.

Połączenie owoców i Beskidu nasuwa od razu na myśl śliwki z Łącka w Małopolsce, które służą głównie do wyrobu słynnego „dającego krzepę i kraszącego lica” łąckiego trunku. W 2044 roku w Łącku będzie istnieć usługowa gorzelnia, której udziałowcami będą nie tylko współpracujący ze sobą okoliczni sadownicy, lecz także gmina, odpowiedzialna za rozwój lokalnej turystyki i promocję specjalów. Gorzelnia będzie się zajmować przerabianiem wyjątkowych łąckich owoców na wysokoprocentowe napoje, a każdy z sadowników będzie mógł dokonać takiego przerobu w pełni legalnie, zaś uzyskane w ten sposób „płynne produkty” legalnie sprzedawać.

Oprócz śliwicy Kotlina Łącka nadal będzie słynąć z sadów jabłkowych, w których rosną wyjątkowe owoce. Na ich smak i cechy wyróżniające spośród innych jabłek wpływają lokalny klimat i sposób uprawiania na stokach okolicznych wzgórz. Owoce mają wyraźny, świeży, słodko-kwaśny smak, określane mianem „zielonej górskiej nutki”. W rywalizacji o „jabłkowe podium” pozostaną owoce z Grójca na Mazowszu – o większym rumieńcu, który świadczy o wyższej niż przeciętna zawartości antocyjanów pod skórka. Mają one też wyższą niż przeciętna kwasowość. Tercet zamykają jabłka z okolic Sandomierza, gdzie od wieków kultuwyje się tradycje sadownicze i ogrodnicze. Warto zauważyć, że w tych trzech jabłkowych zagłębiach: Kotlinie Łąckiej (Śądeczczyzna), okolicach Grójca na Mazowszu oraz na terenach wokół Sandomierza w 2022 roku produkowano około 75% polskich jabłek. W 2044 roku wszystkie jabłka z tych obszarów będą certyfikowane, a to da nam pozycję lidera w Unii Europejskiej w kategorii produkcji jabłek ChOG/ChNP.

¹⁰ Jedną z największych imprez organizowanych w Polsce poświęconych produktom regionalnym, organizowana od 2006 roku w Grucznie w powiecie świeckim (w Dolinie Dolnej Wisły), <http://festiwal-smaku.pl/> (dostęp: 30.01.2023).

Polska będzie także słynąć z produkcji innych owoców, np. truskawek i malin. Truskawki pochodzące z Kaszub zawdzięczają swoją wyjątkowość wzgórzom morenowym, na których uprawia się krzewy na wysokości 180–300 m n.p.m. Panuje tam specyficzny klimat, wpływający na większą zawartość cukrów w owocach. Warto jednak zauważyć, że to wcale nie województwo pomorskie będzie liderem w produkcji truskawek w Polsce. Już w 2022 roku dominowały tu województwo mazowieckie (35% produkcji) z zagłębiem wokół Płońska, województwo lubelskie (16%) z zagłębiem wokół Puław, a także województwo łódzkie (6%), w którym z truskawek słynie m.in. gmina Buczek. Każde z tych miejsc ma swoją specyfikę i każde w 2044 roku będzie stanowić oznaczenie geograficzne dla lokalnie uprawianych truskawek. Jeśli zaś chodzi o maliny, to z pewnością palmę pierwszeństwa będzie dzierżyć województwo lubelskie, skąd pochodzi i będzie pochodzić większość polskich malin. Niekwestionowaną malinową stolicą Polski będzie Kraśnik, a malina kraśnicka w 2044 roku zasili grupę polskich produktów ChOG/ChNP.

Wielce specyficznym, lokalnie zakorzenionym produktem o niepowtarzalnej jakości jest wiśnia nadwiślanka, uprawiana w województwie świętokrzyskim, w pasie nadwiślańskim od Ożarowa do Lipska. Za dwie dekady jej produkcja zdecydowanie się zwiększy, rola tego produktu jako naturalnego wzmacniacza smaku będzie powszechnie znana i wykorzystywana w przetwórstwie, a owoce spotęgują doznania smakoszy deserów i przetworów z całej Polski. Na koniec należy wspomnieć o czarnej porzeczce, w której produkcji nasz kraj będzie bezsprzecznym unijnym liderem¹¹. Właśnie czarna porzeczka z Polski będzie jednym z tych produktów, które poprzez częste pojawianie się na sklepowych półkach (głównie w postaci soków, nektarów i słodkich przetworów) pozwolą do 2044 roku rozpowszechnić system ChOG/ChNP wśród polskich konsumentów.

Spacer po warzywniaku

Przez wieki kiszenie było jedynym sposobem konserwacji warzyw. Dlatego nasz spacer po polskim warzywniaku A.D. 2044 zaczniemy od miejsc z kiszoną kapustą, a konkretnie od Charsznicy pod Krakowem. Pierwsze wzmianki o tamtejszej uprawie kapusty sięgają XIV wieku, a potwierdzone informacje o jej kiszeniu – dwóch wieków wstecz¹². W ciągu czterech dekad od przystąpienia Polski do UE marka charsznickiej kapusty nabierze znaczenia nie tylko tradycyjnego, lecz także – przede wszystkim – biznesowego. Kiszone ekologiczne ogórki i kapusta z tych terenów są już masowo sprzedawane w najpopularniejszych sieciach handlowych w Polsce. Tradycją, do której polscy producenci kiszonek powrócą na pewno w 2044 roku, głównie za sprawą poszukujących ciekawych smaków kucharzy, jest „kiszenie kapusty w głowach”¹³. Jeśli jesteśmy już przy kiszonych, trzeba także wspomnieć o miejscach słyną-

¹¹ W Polsce plantacje porzeczek są zlokalizowane przede wszystkim na terenie czterech województw: lubelskiego, mazowieckiego, łódzkiego i świętokrzyskiego.

¹² *CHARSZNICA*, kapuściana stolica Polski, <http://www.kiszonakapusta.pl/index.php/pl/2015-12-02-09-58-41/organiczno-agricultural-land.html> (dostęp: 14.01.2023).

¹³ I. Byszewska, G. Kurpińska, *Polskie smaki. Kulinarne podróże po regionach*, Zysk i S-ka, Poznań 2014.

cych z tradycji fermentacji ogórków. Zalicza się do nich dolina Narwi, gdzie panuje specyficzny mikroklimat, idealnie wpływający na uprawę tych warzyw. Dawniej mieszkańcy zakola Narwi kisili ogórki w drewnianych beczkach, które następnie zatapiali w rzece, co gwarantowało właściwą temperaturę przechowywania. W 2044 roku lokalne Muzeum Ogórka Narwiańskiego i Kruszewskiego ChOG będzie prowadzić pokazowe lekcje takiej tradycyjnej formy kiszenia. Okoliczne plantacje ogórków, czosnku i kopru wykorzystywanych do kiszenia zdecydowanie zwiększą swoje obszary, przekroczą granice Choroszczy i rozleją się po okolicznych gminach (Kobylin-Borzymy, Sokoły, Łąpy, Suraz, Turośń Kościelna, Tykocin) o podobnych uwarunkowaniach klimatycznych. Wzorem dla lokalnych rolników będzie ogórek znad Szprewy, który stał się jednym z symbolicznych produktów niemieckiej kuchni. Kolejnym miejscem, które będzie słynąć w Polsce z jakości kiszonych warzyw, jest Kołobrzeg. Produkowane tam ogórki zawdzięczają swoją wyjątkowość użyciu kołobrzesckiej wody solankowej. Jest to produkt na tyle niepowtarzalny i mający tak ogromne walory kulinarne, że w 2044 roku ogórek kołobrzescki stanie się jednym ze sztandarowych produktów kuchni Pomorza Zachodniego (obok win i miodu drahimskiego).

Z uwagi na światowe trendy żywieniowe, zakładające ograniczenie spożycia mięsa, nieunikniony wydaje się wzrost zapotrzebowania na rośliny strączkowe. Ich białkiem można zastąpić białko mięsne w codziennej diecie. Polska jest jednym z kilku kluczowych producentów fasoli w UE. Najwięcej fasoli będzie się produkować na Lubelszczyźnie, ale nie tylko w tym regionie istnieje ogromny potencjał do rozwoju jej upraw. Już kilka lat po przystąpieniu Polski do UE producenci fasoli z pogranicza województw świętokrzyskiego (Kotlina Sandomierska), podkarpackiego i małopolskiego zdecydowali się na rejestrację swoich produktów jako ChOG/ChNP. Są to odpowiednio fasole: wrzawska, korczyńska i z doliny Dunajca. W widłach Wisły i Sanu króluje odmiana tyczna, a najczęściej uprawia się jej we wsi Wrzawy. Kolejne strączkowe zagłębie to okolice Nowego Korczyna w województwie świętokrzyskim (fasola z tego regionu jest znana na rynku jako korczyńska; to odmiana jaś karłowaty biczykowy). Ostatni „fasolowy region” leży w Małopolsce, w dolinie Dunajca – uprawia się tam odmianę fasoli wielkokwiatowej piękny jaś. W 2044 roku polskie gospodynie nie będą kupowały fasoli „tak po prostu”; za każdym razem będą musiały rozstrzygnąć, którą z trzech odmian ChOG/ChNP włożyć do zakupowego koszyka.

W Małopolsce, głównie w gminach Słomniki i Radziemice, uprawia się czosnek galicyjski¹⁴. Swoją specyfikę – fioletową barwę i bardzo intensywny smak – zawdzięcza on glebom o wysokim pH, powstałym w wyniku wietrzenia skał wapiennych (pokrywających zaledwie 1% powierzchni Polski), oraz najdłuższemu w Polsce okresowi wegetacyjnemu. Po stronie świętokrzyskiej, w okolicach Skalbmierza, większość gleb ma najwyższą przydatność rolniczą i zalicza się do tzw. nienaruszalnych zasobów dla potomności¹⁵. Są to tereny produkcji niezwykle bogatej w minerały i substancje odżywcze marchwi skalbmierskiej. Obydwa produkty, podobnie jak tereny rolnicze, na których się je uprawia, są naprawdę wyjątkowe. Tę niepowtarzalność – sma-

¹⁴ <https://eur-lex.europa.eu/legal-content/EN/ALL/?uri=CELEX%3A32018R1202> (dostęp: 24.01.2023).

¹⁵ http://www.skalbmierz.eobip.pl/_gAllery/76/78/7678/Program_Ochrony_srodowiska.pdf (dostęp: 27.01.2023).

kową, zdrowotną i kulinarną – w 2044 roku będą powszechnie doceniać konsumenci, pacjenci oraz szefowie kuchni. Tak wyjątkowe wyroby, zarejestrowane jako ChOG/ChNP, dadzą impuls do rozwoju setek czy nawet tysięcy gospodarstw na pograniczu małopolsko-świętokrzyskim.

Listę warzyw, które do 2044 roku zajądą stoły nie tylko polskich konsumentów, zamykają dwa produkty: chrzan nadwarciański i papryka przytycka¹⁶. Ten pierwszy jest produkowany w polskim „zagłębiu chrzanowym” w województwie łódzkim, drugi natomiast będzie pochodzić z „zagłębia paprykowego” z okolic Przytyka na Mazowszu.

Zwierzęta w zagrodzie

W 2044 roku konsumenci w Polsce częściej niż obecnie będą poszukiwać wyjątkowych smaków i zróżnicowanej żywności. Będzie to miało swoje konsekwencje także w odniesieniu do produkcji odzwierzęcej – głównie serowarskiej i wędliniarskiej. Przykład sera korycińskiego z Podlasia¹⁷ pokazuje, że dzięki rejestracji ChOG, dobrej promocji, a także współpracy producentów i zaangażowaniu lokalnego samorządu można osiągnąć znaczący sukces komercyjny nawet wtedy, gdy zaczyna się w niewielkich przydomowych przetwórnich prowadzonych w gospodarstwach rolnych. W 2044 roku podobny sukces na Podlasiu odniosą także inni rolnicy – producenci sera z Wizajn (północna Suwalszczyzna). Mówiąc o produkcji wyjątkowego nabiału, należy także zauważyć, jak wielkim bogactwem smaku i różnorodnością serów ChOG/ChNP będą cieszyć się polscy konsumenci w 2044 roku. Do tego czasu dokona się bowiem ogromny rozwój w mleczarniach (nie tylko w województwie podlaskim), które nie ulegną pokusom unifikacji swojego asortymentu – dzielenia go na produkcję serów „białych” i „żółtych”, ale postawią na lokalność, wyjątkowość i regionalizm. Warto tu wspomnieć o maśle z Filipowa (Podlasie), twarogu hajnowskim (Podlasie), twarogu z Bychawy (Lubelszczyzna) oraz wielkopolskich gzik, serze smażonym i twarogu wędzonym. Większość z podmiotów zrzeszonych w Krajowym Związku Spółdzielni Mleczarskich w 2044 roku będzie produkować sery ChNP i ChOG – wyjątkowe, związane z tradycją ziem, na których prowadzi się skup mleka.

Ze względu na dynamiczny rozwój Podhala, który jedynie w małym stopniu wiąże się z rozwojem rolnictwa na tych terenach, nie będziemy snuć rozważań dotyczących scenariuszy produkcji serów owczych (większość z nich może się już dziś poszczycić rejestracją w systemie ChOG/ChNP). Trzeba jednak wspomnieć o tym, że do 2044 roku dzięki mądrej polityce lokalnych władz oraz trosce mieszkańców o zachowanie dziedzictwa przyrodniczego i kulturowego tych ziem pogłowie owiec górskich (cakiel, polska owca górską) przekroczy 200 tysięcy sztuk¹⁸. Zwierzęta te są nie tylko nieodzownymi elementami górskiego krajobrazu, lecz także głównymi dostarczycielami surowca do produkcji tradycyjnych podhalańskich serów.

¹⁶ <https://bip.mazovia.pl/pl/bip/zalatw-sprawe/rolnictwo/lista-produktow-tradycyjnych/warzywa-i-owoce/papryka-przytycka.html> (dostęp: 27.01.2023).

¹⁷ <https://eur-lex.europa.eu/LexUriServ/LexUriServ.do?uri=OJ:C:2011:345:0019:0023:PL:PDF> (dostęp: 21.01.2023).

¹⁸ https://modr.pl/sites/default/files/brochures/tradycyjny_chow_owiec.pdf (dostęp: 21.01.2023).

Podobnie jak w przypadku produkcji serowarskiej prowadzonej na terenach wiejskich, również produkcja masarska w 2044 roku będzie się rozwijała tam, gdzie będziemy mieć do czynienia z wyrobami wysokiej jakości, nierozzerwalnie związanymi z miejscami wytwarzania. Można wskazać przynajmniej kilka obszarów geograficznych, które będą wtedy słynąć z wyjątkowych wędlin, wytwarzanych przez wielu lokalnych producentów w niemal identyczny, zgodny z tradycją sposób. Zaliczają się do nich: kindziuk na Suwalszczyźnie, na południu Polski kielbasy (każda inna) z Markowej na Podkarpaciu, z Liszek w Małopolsce oraz piaszczańska z Małopolski. Na Śląsku będą to przede wszystkim krupnioki (rodzaj kaszanki), a w Wielkopolsce – kielbasa biała parzona oraz kielbaski rawickie. Wizytówką województwa łódzkiego w najbliższych dwóch dekadach staną się wędliny z Szadka, w którym przy zaangażowaniu setek lokalnych gospodarstw niezmiennie prężnie będzie działać Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska”¹⁹. W 2044 roku będzie się tam przyjeżdżać nie tylko po dobrą żywność, lecz także po naukę tego, jak z sukcesem zarządzać gminną spółdzielnią rolniczą.

W 2044 roku konsumenci w Polsce masowo docenią także wędliny w mniejszym stopniu związane z konkretnym regionem, ale bezpośrednio wywodzące się z polskich tradycji masarskich. Mowa o staropolskich wędlinach zarejestrowanych w UE jako GTS²⁰: kielbasie myśliwskiej, jałowcowej, suchej krakowskiej oraz kabanosach. W 2044 roku tradycyjne polskie wędliny będą produkowane z typowych polskich ras świń: puławskiej, złotnickiej, zwisłouchy. Rejestracja w systemie ChOG/ChNP jak największej liczby lokalnych wędlin, wsparcie marketingowe wędlin GTS, a także rozwój hodowli typowych polskich ras świń na cele przetwórstwa staną się kluczowymi czynnikami wspierającymi utrzymanie produkcji zwierzęcej za dwie dekady.

Produktem, który do 2044 roku zyska na znaczeniu – tak w oczach konsumentów, jak rolników i przetwórców – będzie gęszina, a konkretnie „młoda polska gęś owsiana”, czyli bardzo popularny produkt eksportowy polskiego drobiarstwa²¹. Choć w 2044 roku nadal znaczna część jej produkcji będzie sprzedawana do Niemiec, Francji czy Hongkongu, to jednak znaczenie rynku krajowego zdecydowanie wzrośnie. Ta marka w 2044 roku będzie zarejestrowana jako ChOG/ChNP, a każdemu Polakowi będzie się kojarzyć z jakością, dobrymi praktykami produkcji i chowem uwzględniającym naturalne potrzeby ptaków.

Trzeba także wspomnieć o hodowli ryb, których konsumpcja w Polsce z roku na rok się zwiększa²². Za dwie dekady będą istnieć tereny wiejskie, które produkcji słodkowodnych ryb, głównie karpia, podporządkują całą lokalną gospodarkę (od rolników produkujących pasze po firmy zajmujące się marketingiem rybniej garmażerii). Stanie się tak w wielu lokalnych zagłębiach produkcji karpia: w dolnośląskim Miliczu, małopolskim Zatorze czy Opolu Lubelskim.

¹⁹ <http://gsszadek.pl/o-firmie/> (dostęp: 23.01.2023).

²⁰ A. Zappalaglio, *Anatomy of Traditional Specialities Guaranteed: Analysis of the Functioning, Limitations and (Possible) Future of the Forgotten EU Quality Scheme*, GRUR International, Volume 71, Issue 12, December 2022, p. 1147–1161, <https://doi.org/10.1093/grurint/ikaco91> (dostęp: 23.01.2023).

²¹ <https://www.agropolska.pl/produkcja-zwierzeza/drob/hodowla-gesi-stala-sie-polska-specjalnoscia,1119.html> (dostęp: 23.01.2023).

²² <https://www.agropolska.pl/aktualnosci/polska/polacy-jedza-coraz-wiecej-ryb-sledz-numerem-1,12162.html> (dostęp: 17.01.2023).

Głównym zmartwieniem producentów będzie wtedy to, jak odczarować wigilijny charakter karpi i przekonać Polaków, że ryby te warto jeść przez cały rok.

Winem i miodem

Produktem, który za 20 lat na pewno będzie często gościł na polskich stołach, będzie wino z krajowych winnic. Jest to spowodowane kilkoma czynnikami: zmianami klimatycznymi, zmianą preferencji konsumentów w zakresie spożywania alkoholu oraz modą na winiarstwo, rozumianą jako emanacja określonego sposobu bycia i życia, pasji i zaangażowania w uprawę winorośli. Momentem zwrotnym dla rozwoju winiarstwa było wstąpienie Polski do UE²³. W 2022 roku działało już około 380 producentów i ta liczba wciąż rosła²⁴. Stałe tempo przyrostu liczby winnic da w 2044 roku kilkanaście tysięcy gospodarstw specjalizujących się w uprawie winorośli – najwięcej (ze względu na sprzyjające warunki) w pasie województw południowo-zachodnich, południowo-wschodnich, południowych i zachodnich. W ostatnich latach zaczęły przeważać białe winogrona i patrząc na produkcję winiarską u naszych zachodnich i południowych sąsiadów (Niemcy, Czechy i Słowacja), można przypuszczać, że to właśnie białe wina będą dominować w Polsce za 20 lat. W ciągu najbliższych dwóch dekad polskie wina zaczną być także powszechnie rejestrowane jako ChOG/ChNP – wszak apelacje pochodzenia, z których zrodził się dzisiejszy system oznaczeń geograficznych, wzięły swój rodowód właśnie z troski o zachowanie jakości i specyfiki (francuskich) win. Rozwój winiarstwa w naszym kraju i zwiększona konkurencja polskich winiarzy wymuszą konieczność ochrony geograficznych nazw oraz jakości trunków.

Na koniec należy wspomnieć o produkcji pszczelarskiej. Specyfika poszczególnych regionów Polski, głównie w zakresie roślinności stanowiącej pożytek dla pszczół, sprawia, że wiele terenów słynie z produkcji konkretnych, specyficznych miodów, najczęściej odmianowych. Już w 2022 roku w systemie ChOG/ChNP było zarejestrowanych sześć wyjątkowych miodów pochodzących z konkretnych regionów²⁵. W latach 40. XXI wieku paleta zarejestrowanych miodów będzie jeszcze większa. Dołączą do niej choćby lipiec białowieski, mazowiecki miód akacyjny, miód fasolowy z Roztocza i miód malinowy z Kraśnika.

Do 2044 roku wyjątkowość i specyfika produkcji żywności będą należeć do czynników pomagających zachować opłacalność funkcjonowania istotnej części gospodarstw rolnych – szczególnie w niektórych regionach Polski. Pomoże w tym europejski system ochrony, wyróżniania i promocji produktów, których jakość wynika z pochodzenia, specyficznych walorów przy-

²³ E. Brodnicka, *Rozwój polskiego winiarstwa w latach 2000–2017*, Zeszyty Naukowe SGGW „Ekonomika i Organizacja Gospodarki Żywnościowej” 2019, nr 126, s. 5–16, DOI: 10.22630/EIOGZ.2019.126.6.

²⁴ <https://strefaagro.pl/w-polsce-produkujemy-coraz-wiecej-wina-wzrost-jest-prawie-45krotny-w-ciagu-12-lat-wiecej-bialego-czy-czerwonego/ar/c8-15391183> (dostęp: 23.01.2023).

²⁵ Miód spadziowy z Beskidu Wyspowego, miód z Sejneńszczyzny/Łódzkiej, miód drahimski, podkarpacki miód spadziowy, miód kurpiowski, miód wrzosowy z Borów Dolnośląskich.

rodniczych lub ludzkich umiejętności i tradycji. Choć z pewnością nie będzie to dominujący instrument wsparcia wsi i rolnictwa, to jednak warto sobie uzmysłowić, jakie drzemią w nim możliwości, analizując jeden z sektorów produkcji rolnej – branżę sadowniczo-ogrodniczą. Jak można przeczytać w opracowaniu wyników Powszechnego Spisu Rolnego 2020, w Polsce mamy 327 tysięcy ha sadów (Powszechny Spis Rolny 2020). Patrząc na analogiczne dane, w 2044 roku produkty owocowe – nie wliczając śliwek ani malin – mające oznaczenie geograficzne to ponad 1/3 produkcji sadowniczej Polski. Taka wizja diametralnie zmienia optykę, jeśli chodzi o analizę dostępnego w ramach WPR instrumentarium, które może wspierać polską wieś, a zwłaszcza gospodarstwa zajmujące się produkcją żywności.

ANDRZEJ KALETA

Instytut Socjologii Uniwersytetu Mikołaja Kopernika

ORCID: 0000-0002-1507-2555

Adres e-mail: kaleta@umk.pl

doi: 10.53098/978-83-89900-71-5_10

Wieś jako obiekt pożądania

Prawie ćwierć wieku temu (w roku 2000), wypowiadając się na temat wizji przyszłości polskiej wsi¹, stwierdziłem: „W hierarchii zadań i problemów wymagających rozwiązania tworzenie warunków do zmiany nastawień ludności miejskiej do wsi i rolnictwa uważam za zadanie absolutnie pierwszoplanowe i najważniejsze, a wszystkie inne traktuję jako mniej istotne”².

Niemal ćwierć wieku później podtrzymuję swoje przekonanie. Chociaż minione dwie dekady przyniosły wiele pozytywnych przeobrażeń społecznego wizerunku wsi, głęboko zakorzenione traktowanie wiejskiej przestrzeni kulturowej w kategoriach reszty, a jej zasobów przyrodniczych w kategoriach kompensaty potrzeb szeroko pojętego miasta, pozostaje właściwością naszej świadomości społecznej. **W perspektywie roku 2044 będzie to skutkowało jeszcze głębszymi przekształceniami wsi w osiedla, czyli miejsca zamieszkania pozbawione większości cech *alter ego* miasta: specyficznej organizacji przestrzeni, podporządkowanej wymaganiom pracy na roli (w sensie geograficznym), właściwości grupy o charakterze wspólnotowym wynikających z podobieństwa warunków życia większości członków (w wymiarze społeczno-kulturowym) oraz bezpośredniego lub pośredniego związku ich mieszkańców z gospodarką rolną (w sensie ekonomicznym).**

Nie jedyną³, ale z pewnością podstawową przyczyną owego procesu zamierania wsi jest i pozostanie (o ironio!) systematycznie wzrastający od lat 90. odsetek dorosłych Polaków wy-

¹ Inicjatywa Instytutu Spraw Publicznych (głównie prof. L. Kolarskiej-Bobińskiej), wspomaganego przez Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN (głównie prof. A. Rosnera i prof. J. Wilkina), mająca na celu wywołanie dyskusji nad przyszłością polskiej wsi u progu nowego tysiąclecia. Jednym z jej rezultatów była praca zbiorowa *Przyszłość wsi polskiej. Wizje, strategie, koncepcje*, opracowana naukowo przez wymienionych inicjatorów przedsięwzięcia, w której wypowiedziało się wielu spośród autorów niniejszego tomu.

² A. Kaleta, *Wieś jako przestrzeń przyszłości*, [w:] L. Kolarska-Bobińska, A. Rosner, J. Wilkin (red.), *Przyszłość wsi polskiej. Wizje, strategie, koncepcje*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2001, s. 80.

³ Inna, zapewne również istotna, łączy się z procesami gentryfikacji mieszkańców wsi – wzrostu w jej strukturze społecznej procentowego udziału tzw. klasy średniej, bez względu na to, co owo pojęcie oznacza. Ten wniosek formułuję pod wpływem interesującej dyskusji, do której doszło 9 grudnia 2022 roku w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w trakcie publicznej obrony pracy doktorskiej mgr Dominiki Zwęglińskiej-Galeckiej, zatytułowanej *Gentryfikacja wsi w Polsce: znaczenie i skutki procesu*, przygotowanej pod opieką naukową prof. Marii Halamskiej – autorki całego cyklu monografii poświęconych zagadnieniu przemian społecznych wsi. Pragnę jednak zauważyć, że przemiany jednego i drugiego rodzaju (gentryfikacja i inne zmiany w strukturze społecznej) zachodzą pod znacznym wpływem ruchów migracyjnych z miasta na wieś, bez względu na to, czy dotyczą one wprowadzek, czy powrotów na wieś.

rażających przekonanie o wsiach / obszarach wiejskich⁴ jako miejscach do życia bardziej przyjaznych niż miasta. Już w roku 1998 większość dorosłych Polaków (56%) preferowała obszary wiejskie (wieś – 30%, małe miasto – 26%) jako miejsca zamieszkania, a jeszcze większy odsetek uważał tak w roku 2015 (odpowiednio 58%, 40% i 18%)⁵. Co więcej, wzmocnienie sygnalizowanego trendu następuje szczególnie wyraźnie w latach 2020–2021 i trudno nie wiązać tego faktu z pandemią. W tym czasie bowiem 90 tysięcy Polaków opuściło miasta i zamieszkało na wsiach, podczas gdy przed epidemią COVID-19 ich liczba nie przekraczała 25–30 tysięcy rocznie. „Jeśli ciągle – pisze A. Zborowski – będziemy obserwowali wzrost gospodarczy (nawet pomniejszony o pewne trudności), to odpływ z miast do wsi będzie postępował. Będą też postępowały migracje «rentierskie» – czyli ludzie, którzy mają już dorosłe dzieci i nie potrzebują spędzać dużo czasu w mieście, będą się przeprowadzali na wieś. Na tym etapie ludzie chętnie kupują dom w złym stanie, a jego remont traktują jako rozrywkę”⁶.

Do systematycznego wzrostu zainteresowania wsią jako miejscem zamieszkania przyczyniają się również postępujące zmiany klimatyczne, skutkujące w pierwszym rzędzie zwiększającymi się obszarami niedoborów wody oraz rozlicznymi konsekwencjami tego stanu rzeczy, chociażby w postaci aktualnych wysokich cen żywności i zapewne jej braków w całkiem nieodległej przyszłości. Ponadto upowszechnia się postrzeganie wsi jako przestrzeni zwiększającej szanse przeżycia w razie katastrof naturalnych i konfliktów społecznych – m.in. pod wpływem obrazów wojny w Ukrainie, której władze apelują do mieszkańców systematycznie rujnowanych miast o samoewakuację na obszary wiejskie. Trudniej tam bowiem niszczyć rozproszoną infrastrukturę komunalną i łatwiej indywidualnie oraz zbiorowo organizować alternatywne sposoby dostępu do wody, żywności, ciepła, prądu i innych dóbr niezbędnych do zaspokojenia potrzeb biologicznych.

Nie wypowiadam się w tym miejscu o stopniu realizmu lub jego braku w takim myśleniu, ale nie mam żadnych wątpliwości co do tego, że praktyki społeczne podejmowane pod jego wpływem już określają przyszłość wsi i będą ją określały jeszcze intensywniej, tym bardziej że w naszych wyobrażeniach zbiorowych o miejscu zamieszkania odchodzimy od niejako genetycznych konotacji z *continuum* wiejsko-miejskim jako jedynym sensownie porządkującym istotę właściwości wsi i miasta. Zaczyna dominować pogląd – coraz szerzej potwierdzany praktyką społeczną – o braku różnic między jednym i drugim środowiskiem rezydencjalnym, ewentualnie o ich systematycznie zmniejszającym się znaczeniu, szczególnie w wymiarze warunków i stylu życia. Obecnie obszary wiejskie oferują w tym względzie to samo co miasta, a niekiedy jeszcze więcej, dlatego łatwiej identyfikujemy się z bardziej romantyczną wizją ich środowiska przyrodniczego i kulturowego, lepiej jakoby skorelowanego z psychospołecznymi potrzebami

⁴ W mojej wypowiedzi obu tych pojęć używam zamiennie, w wersji socjologicznie najbardziej prymitywnej. Obejmują nimi obszary poza dużymi miastami, a więc nie tylko te wykorzystywane rolniczo, lecz także leśne i turystyczne, parki narodowe i inne obszary chronione, tereny peryferyjne i położone bardziej centralnie, wraz ze wszystkimi jednostkami osadniczymi zlokalizowanymi w ich obrębie: osadami, wsiami i małymi miastami, jeśli liczba ich mieszkańców nie przekracza 20 tysięcy.

⁵ Dane CBOS. Zob. https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2015/K_018_15.PDF (dostęp: 11.04.2023).

⁶ A. Zborowski, *Ilu Polaków w czasie „covidowym” wybrało wieś jako miejsce zamieszkania?*, <https://zdrowie.dziennik.pl/aktualnosci/artykuly/8463528,.html> (dostęp: 11.04.2023).

człowieka. Charakteryzuje je również swego rodzaju wartość dodana – łatwiejsze zaspokajanie potrzeb biologicznych w sytuacji realnego zagrożenia fizycznych podstaw egzystencji.

Zrekonstruowany typ wyobrażeń – już dziś, jak sądzę, możemy je określać mianem zbiorowych – powoduje i będzie powodował w przyszłości wzrost liczby ludności wsi i małych miast⁷, przyczyniający się do wielu pozytywnych zjawisk, przede wszystkim w ich systemach społeczno-ekonomicznych, a w mniejszym stopniu także społeczno-kulturowych i prawie pozytywnie niezauważalnych w krajobrazie oraz środowisku przyrodniczym. Te ostatnie są prawie zawsze wynikiem działań niedużej grupy ludzi osiedlających się na wsi, także z zamiarem rewitalizacji tradycyjnej architektury wiejskiej (np. opuszczonego siedliska chłopskiego, zrujnowanego dworku), dawnej infrastruktury gospodarczej i komunalnej (np. młyna, gorzelnii, stodoły itp.) tudzież przyrody (np. przez zalesianie gruntów wypadających z produkcji rolniczej). Nie muszę dodawać, że ten sposób osiedlania się na wsi jest dostępny ludziom o dochodach znacznie powyżej przeciętnej (niepomiarne wyższe koszty remontu obiektu „historycznego” niż jego wyburzenia i postawienia typowego budynku mieszkalnego na pozyskanej w ten sposób działce) oraz pewnym typie wrażliwości estetycznej i ekologicznej, na ogół nieszczególnie cenionym przez większość rdzennych i „nowych” mieszkańców obszaru wiejskiego.

Z drugiej strony rosnące zainteresowanie wsią jako miejscem zamieszkania zakłóca i – jak się przynajmniej wydaje – będzie jeszcze silniej zakłócać rozszerzoną funkcjonalną formułę postrzegania roli wsi w systemie społecznym, prowokując postawy i działania charakterystyczne dla wersji zawężonej, dominującej w całym okresie społeczeństwa przemysłowego.

Przypominam, że wieś postrzegano wtedy głównie w wąskich kategoriach ekonomicznych – jako obszar pozyskiwania surowców (półproduktów do wytwarzania artykułów żywnościowych, drewna, kamienia itp.) oraz zasób dóbr innego rodzaju (wody, czystego powietrza, siły roboczej, rekreacji itp.), niezbędnych i zawsze możliwych do udostępnienia szybko rozrastającym się wielkim organizmom miejskim. Nie muszę dodawać, że owo udostępnianie prawie zawsze rozmijało się z interesami wsi jako pewnego specyficznego systemu ekonomicznego, kulturowego i przyrodniczego. Najczęściej oznaczało także rozmijanie się z potrzebami wielu jej rdzennych mieszkańców oraz ograniczanie ich prawa do ochrony walorów własnej przestrzeni życiowej, poddawanej wielostronnym procesom degradacyjnym. Najnowszy przykład powrotu do praktyk tego typu to pozyskiwanie energii elektrycznej z tzw. źródeł odnawialnych, dla którego obszary wiejskie mają kluczowe znaczenie jako miejsca lokalizowania tzw. farm wiatrowych czy fotowoltaicznych. Prawie powszechna zgoda co do tego, że ten sposób pozyskiwania energii elektrycznej w mniejszym stopniu obciąża środowisko, nie powinna jednak oznaczać nieprzestrzegania obowiązujących, nagminnie lekceważonych norm

⁷ Od roku 2000 mamy do czynienia z dodatnim saldem migracji na wieś i systematycznym wzrostem liczby jej mieszkańców – 15,4 mln, czyli 40,1% ludności kraju w roku 2021. W myśl definicji obszarów wiejskich zaproponowanej w przepisie nr 5 (wieś + miasta poniżej 20 tysięcy mieszkańców) większość Polaków (20,4 mln – 53,11%) to ich mieszkańcy. Obliczenia własne na podstawie danych z: M. Stanny, E. Komorowski, *Podstawowe czynniki przemian ludnościowych na wsi i ich zróżnicowanie przestrzenne*, [w:] J. Wilkin, A. Hałasiewicz (red.), *Polska wieś 2022. Raport o stanie wsi*, Warszawa 2022, s. 41; *Ludność. Stan i struktura oraz ruch naturalny w przekroju terytorialnym w 2018 r. Stan w dniu 31 XII*, Główny Urząd Statystyczny, <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/ludnosc/ludnosc/ludnosc-stand-i-struktura-oraz-ruch-naturalny-w-przekroju-terytorialnym-w-2018-r-stand-w-dniu-31-xii> (dostęp: 11.04.2023).

środowiskowych (odległości od zabudowań, zasad tzw. dobrego sąsiedztwa, integralności krajobrazu naturalnego i kulturowego oraz wielu innych).

Dopiero pod koniec XX wieku dzięki zaangażowaniu przedstawicieli licznych dyscyplin naukowych (nie od rzeczy będzie przywołać w tym miejscu socjologię wsi), a także naciskom społecznym (ruchy odnowy wsi, sieci konsumenckie itd.) udało się wypracować i częściowo wprowadzić do praktyki społecznej (głównie w sferze polityki i legislacji) formułę funkcjonalności rozszerzonej. Wywodzona ją z coraz bardziej oczywistej już w latach 60. i 70. (np. koncepcja rozwoju zrównoważonego⁸) konieczności ukształtowania nowych relacji między obszarami wiejskimi i tymi już umiastowionymi (głównie wielkimi aglomeracjami miejskimi – symbolami społeczeństwa przemysłowego). Te ostatnie bowiem, rozwijające się zgodnie z zasadami racjonalności techniczno-biurokratycznej, stymulowanej niebywałym wręcz postępem technologicznym, wykazywały niższy, niż się powszechnie spodziewano, poziom zdolności rozwiązywania problemów trapiących ludzkość. Co więcej, w tym, co proponowano, odkrywano coraz więcej elementów destrukcyjnych, prowadzących do globalnej katastrofy. W przeciwieństwie do systemów żywych (ekologicznych) – odzwierciedlanych chociażby w wielu rodzajach tradycyjnej racjonalności społecznych wiejskich – okazywały się one niewydolne, drogie i marnotrawiące. W sytuacji nadciągających kryzysów redefinicja funkcji obszarów wiejskich miała więc charakter w dużym stopniu bezalternatywny i była traktowana jako zmiana paradygmatu rozwoju. W pierwszym rzędzie skutkowałą wzrostem znaczenia obszarów wiejskich, ich postrzegania w kategoriach szczególnie cennych wartości i funkcji ogólnospołecznych, nazywanych cywilizacyjnie niezbywalnymi i niezastępowalnymi. Ich szczególna ochrona miała nie tylko zabezpieczać dobrostan ludności miejskiej (funkcja kompensacyjna), lecz także – właściwie przede wszystkim – gwarantować utrzymanie równowagi ekosystemowej. Ochronie fauny i flory, krajobrazu oraz tradycyjnych wartości kultury materialnej i niematerialnej nadano więc charakter fundamentalny, a systematycznie malejącej liczbie rdzennych mieszkańców wsi – w tym przede wszystkim rolników – zamierzano powierzyć obowiązki depozytariuszy jej dziedzictwa, w różny sposób rekompensując jej wysiłek przechowywania zasobów przyrodniczych i kulturowych oraz umożliwiania innym ludziom (przede wszystkim mieszkańcom miast) pośredniego i bezpośredniego dostępu do swojej przestrzeni życiowej.

Praktyka społeczna dwóch ostatnich dekad XXI wieku wskazuje (niestety!) na wysoce utopijny charakter koncepcji zrównoważonego rozwoju wsi⁹, szczególnie w wymiarze bardziej praktycznym, co czyni iluzorycznymi (znowu niestety!) nadzieje na przetrwanie wsi jako specyficznej formy organizacji przestrzeni oraz funkcjonującej w jej obrębie grupy społecznej jako pewnego fenomenu kulturowego.

⁸ W literaturze przedmiotu twierdzi się, że po raz pierwszy pojawiła się już pod koniec lat 60. za sprawą Barbary Ward, wskazującej na konieczność pogodzenia rozwoju społeczno-ekonomicznego z ochroną środowiska przyrodniczego. Niektórzy badacze przypisują pierwszeństwo szeroko upowszechnionym raportom U'Thanta (*Człowiek i jego środowisko*, Warszawa 1971) i/lub Klubu Rzymskiego (*Granice wzrostu*, Rzym 1973), z informacjami na temat głównych zagrożeń dla natury. Por. G. Zablocki, *Rozwój zrównoważony – idee, efekty, kontrowersje*, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2002, s. 7.

⁹ Moje stanowisko w tej kwestii bardziej szczegółowo prezentuję w innym tekście (w druku). W tym miejscu przytaczam jego konkluzję: „Całą złożoność i beznadziejność starań o teoretyczną koncep-

Wydają się one tym bardziej nierealistyczne w warunkach powiększających się niedogodności życia w mieście oraz coraz wyraźniej uświadamianych sobie zalet życia miejskiego, ale na wsi. Czyż można bowiem racjonalnie zakładać, iż towarzyszący takiemu myśleniu proces liczebnego przyrostu i gentryfikacji ludności obszarów wiejskich – zawsze jak dotąd skutkujący rozwojem licznych obiektów infrastruktury – może odbywać się z zachowaniem charakterystycznych dla nich form organizacji przestrzeni, wzajemnych oddziaływań zróżnicowanych warunków przyrodniczych i typów naturalnego krajobrazu? Czyż w świetle całej historii gatunku ludzkiego nie jest czymś jeszcze bardziej karkołomnym oczekiwanie, że osiedlający się na wsi będą doń adaptowali swoje formy życia i w ten sposób wytwarzali podglebia różnorodnych kultur lokalnych (architektura, muzyka, śpiew, taniec, strój, obyczaj, dialekt itp.), z ich funkcją tworzenia zbiorowej pamięci, zapewniającej zakorzenienie w teraźniejszości w poczuciu związku z przeszłością?

tualizację hasła rozwój zrównoważony doskonale oddaje obserwacja poczyniona przez Antoniego Żabko-Potapowicza, wybitnego polskiego socjologa wsi okresu międzywojennego. Syntetyzując w jednym ze swych opracowań dorobek co światlejszych umysłów wieku XVIII i XIX – oczywiście głównie wywodzących się ze stanu szlacheckiego – dotyczących istoty reform agrarnych, konstatawał, że owe elity, poza nielicznymi wyjątkami, obarczone były pewną istotną przypadłością o charakterze metodologicznym, mianowicie głęboko zinternalizowanym przekonaniem o ziemi jako własności panów. W związku z czym racjonalnemu myśleniu o koniecznej zmianie na wsi stawała na przekór rozbieżność własnych interesów materialnych (jako zazwyczaj także właścicieli dworów) z interesami materialnymi chłopów, a to prowadziło do formułowania licznych projektów zmierzających do poprawy ich położenia społecznego, jednakże pod warunkiem zabezpieczenia interesów materialnych szlachty i ziemian.

Prawie dwa wieki później ta sama przypadłość metodologiczna – o jeszcze bardziej negatywnych konsekwencjach poznawczych i zapewne także społecznych – obciąża (poza nielicznymi wyjątkami) badaczy rozwoju zrównoważonego. Racjonalnemu myśleniu o ekologicznej zmianie społecznej staje na przekór ich uwikłanie w kulturę, zderzenie wyznawanych wartości, egzemplifikowanych szeroką paletą potrzeb materialnych i niematerialnych, z retoryką (nie wspominając już o praktyce) rozwoju bez destrukcji zasobów przyrody”.

SŁAWOMIR KALINOWSKI

Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN

ORCID: 0000-0002-8068-4312

Adres e-mail: skalinowski@irwirpan.waw.pl

doi: 10.53098/978-83-89900-71-5_11

Wieś 2044: koniec z wykluczeniem społecznym czy inne jego wymiary?

Wizja stanowi wyobrażenie lub koncepcję przyszłości – mniej lub bardziej realistyczną. Żyjemy w epoce ponowoczesności, która według Zygmunta Baumana¹ charakteryzuje się znacznym poczuciem niepewności, niestałością wszelkich struktur społecznych i koniecznością adaptacji do zachodzących zmian. Chociaż niepewność jest atrybutem współczesności, to nabrała ona szczególnie znaczenia w ostatnich latach (epidemia COVID-19, wojna w Ukrainie). Jej konsekwencją jest wzrost znaczenia koncepcji rezyliencji, rozumianej jako umiejętność lub proces adaptacji do ciągłych zmian zachodzących w życiu jednostek i ich otoczeniu. Zarówno jednostka, jak i społeczeństwo muszą kształtować swoją odporność nie tylko w reakcji na zachodzące zmiany, lecz także – przede wszystkim – w odpowiedzi na nieokreśloność przyszłych sytuacji oraz mnogość ścieżek rozwojowych. W warunkach wiejskich rezyliencja musi dodatkowo uwzględniać złożoność podsystemów środowiskowego, gospodarczego i społecznego oraz ich wrażliwość na zachodzące procesy przemian i dopasowań w społeczeństwie i gospodarce. Ci, którzy nie potrafią sprostać wyzwaniom współczesności, są zagrożeni wykluczeniem społecznym.

Czy wobec ciągle zachodzących zmian w strukturach społeczno-gospodarczych można przewidzieć, jak będzie wyglądać sytuacja ludności wiejskiej za 20 lat? Czy będziemy bliscy pełnej inkluzji społecznej? Czy może jednak pojawią się inne wymiary wykluczenia społecznego? Wbrew podejściu Karla Raimunda Poppera², twierdzącego, że możliwość przewidywania wydarzeń historycznych jest ograniczona bez prognozowania innowacji technologicznych, które z natury rzeczy są nieprzewidywalne, w dalszej części tekstu zostanie podjęta próba odpowiedzi na pytanie zadane w tytule. Mimo coraz częstszego pojawiania się zjawisk zwanych

¹ Z. Bauman, *Płynna nowoczesność*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2006.

² K.R. Popper, *Nędzia historycyzmu*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1999.

przez Nassima Nicholasa Taleba „czarnymi łabędziami”³ warto się zastanowić, co może czekać mieszkańców wsi w nieodległej przyszłości. Jakie wyzwania i obawy mogą kształtować życie ludności wiejskiej za dwie dekady, w 2044 roku?

Podążając dyskusję, należy pamiętać o tym, że współczesna wieś to zarówno zurbanizowane i zgentryfikowane wioski położone wokół dużych miast, jak i jednostki peryferyjne oddalone od tych ostatnich. Pomiedzy nimi istnieje cała gama różnych typów funkcjonalnych wsi⁴. Na tworzone przez nie strategie adaptacyjne będą miały wpływ zmiany, które już zachodzą na wsi, w tym przemiany demograficzne, starzenie się społeczeństwa, wyludnianie się terenów peryferyjnych, migracje do miast i terenów położonych wokół nich, migracje z innych krajów czy wreszcie rozwój technologii i innowacji.

Odpowiedź na pytanie zawarte w tytule opracowania wymaga wyjaśnienia, czym jest wykluczenie społeczne oraz jakie relacje zachodzą pomiędzy nim a ubóstwem. Istnieje bogata literatura na ten temat⁵. Można w uproszczeniu przyjąć, że wykluczenie społeczne polega na nierównym dostępie lub braku możliwości czy też perspektyw uczestnictwa w społecznych, gospodarczych, politycznych i kulturowych aspektach życia zbiorowego, a także na braku możliwości uczestnictwa w innych aktywnościach charakterystycznych dla danego społeczeństwa. Nieuczestniczenie we wskazanych obszarach jest niezależne od samych jednostek. To element szerszego zjawiska, jakim jest ubóstwo – stanowi zarówno jego konsekwencję, jak i czynnik je wywołujący. Ubóstwo z kolei najogólniej można uznać za zjawisko społeczne polegające na braku odpowiednich środków pieniężnych niezbędnych do zaspokojenia określonego poziomu potrzeb, akceptowanego przez społeczeństwo, połączone z ograniczonym dostępem do dóbr i usług. **Można przyjąć, że ubóstwo jest stanem, a wykluczenie społeczne – procesem.**

Zmieniająca się przez ostatnie lata rzeczywistość wpłynęła na dostęp ludności wiejskiej do dóbr, usług, zasobów oraz instytucji i systemów społecznych. Ludność wiejska nadal jest relatywnie częściej zagrożona wykluczeniem społecznym lub ubóstwem niż mieszkańcy miast, ale wykluczenie to ma całkiem inny charakter niż w drugiej czy trzeciej dekadzie XXI wieku⁶. Aktywne uczestnictwo w życiu społecznym w ostatnich latach stale się osłabiało na rzecz uczestnictwa wirtualnego i spotkań zdalnych. Choć wraz z przystąpieniem do Unii Europejskiej oraz dzięki programom na rzecz rozwoju wsi rozwarstwienie na osi wieś–miasto przez wiele lat się zmniejszało, to nadal jest widoczne. Inkluzję społeczną utrudnia nieefektywny,

³ Por. N.N. Taleb, *Czarny łabędź. O skutkach nieprzewidywalnych zdarzeń*, Kurhaus Publishing Kurhaus Media sp. z o.o. sp.k., Warszawa 2014.

⁴ M. Stanny i in., *Monitoring rozwoju obszarów wiejskich*, IRWiR PAN, Warszawa 2023.

⁵ Zob. R. Szarfenberg, *Marginalizacja i wykluczenie społeczne – panorama językowo-teoretyczna*, [w:] C. Żołędowski, M. Theiss (red.), *Ubóstwo i wykluczenie społeczne – perspektywa poznawcza*, Warszawa 2010; P. Salustowicz, *Bieda, marginalizacja i wykluczenie społeczne*, [w:] Z. Galor, B. Goryńska-Bittner, S. Kalinowski (red.), *Życie na skraju – marginesy społeczne wielkiego miasta*, Wyd. Societas Pars Mundi, Bielefeld 2014; Z. Galor, B. Goryńska-Bittner, S. Kalinowski (red.), *Życie na skraju – marginesy społeczne wielkiego miasta*, Wydawnictwo Societas Pars Mundi, Bielefeld 2014.

⁶ S. Kalinowski, *Ubóstwo wiejskie. Ewolucja zjawiska, jego przyczyny, formy i przestrzenne różnicowanie*, [w:] *Polska Wieś 2020. Raport o stanie wsi*, J. Wilkin, A. Hałasiewicz (red.), Wyd. FDP, WN Scholar, Warszawa 2020.

a dla części badaczy niesprawiedliwy społecznie dostęp do zasobów, który podlega „przepływom” w kierunku niewielkiej najbogatszej grupy posiadaczy majątku. Potwierdzeniem tych słów zdaje się być odejście od paradygmatu zawartego w zasadzie Pareto 80/20 na rzecz zasady Taleba 99/1. Chociaż w teorii polaryzacja na poziomie wieś–miasto się zmniejszyła (głównie w efekcie migracji średniozamożnych osób do zgentryfikowanych suburbii), to znacząco wzrosła ona na poziomie wieś podmiejska – wieś peryferyjna. Tym samym sytuacja mieszkańców tej ostatniej w stosunku do miast w ubiegłych latach znacząco się pogorszyła.

Rozwój technologii komunikacyjno-cyfrowych ułatwił korzystanie z części usług (dóbr, zasobów), ale jednocześnie pojawiła się grupa osób trwale zmarginalizowanych ze względu na brak kompetencji w tym zakresie. Sam dostęp do części zasobów ma charakter wyłącznie wirtualny. Na ograniczony dostęp ludności wsi peryferyjnych do usług, które wymagają bezpośredniego kontaktu, w tym kulturalnych, wysokiej jakości edukacji i szkolnictwa wyższego oraz zdrowotnych, mają wpływ rozwijająca się sztuczna inteligencja, a także rozwój telewizji i usług na żądanie. I chociaż pozwoliło to zaspokoić w pewnym stopniu potrzeby niektórych grup społecznych, to jednocześnie trwale pozbawiło kontaktów międzyludzkich zarówno tych, którzy od lat mieszkają na wsiach oddalonych od dużych miast, jak i tych, którzy świadomie opuścili tereny zurbanizowane, by uciec od pogoni za codziennością. Te utrudnienia są konsekwencją kilku nawarstwiających się problemów, w tym ograniczonych środków pieniężnych zarówno samorządów, jak i samych mieszkańców. Są one także efektem pogarszającej się od lat sieci komunikacyjnej i mniejszej dostępności przestrzennej. Od dawna utrzymuje się tendencja do zmniejszania długości sieci komunikacji publicznej (autobusowej i kolejowej), a ludność z terenów nieskomunikowanych została pozbawiona możliwości korzystania z części usług. I chociaż ciągle rozwijają się transport na telefon i inne *smart* działania ułatwiające transport, np. *smart* mobilność (*mobility as a service, MaaS*) czy też transport autonomiczny, to nie wszyscy mają możliwość korzystania z nich.

Wielu gminom transport na telefon pozwolił obniżyć koszty utrzymania nierentownego i nieefektywnego transportu komunikacji zbiorowej. Dotyczy to zwłaszcza małych gmin (często peryferyjnych) z niewielkimi budżetami. Ograniczeniem jest jednak katalog potrzeb, które mogą realizować beneficjenci przy wykorzystaniu tej usługi. Trudno bowiem oczekiwać, że gminy będą finansować przejazdy inne niż związane z zaspokojeniem podstawowych potrzeb (zdrowotnych, związanych z zabezpieczeniem społecznym), pomijając potrzeby związane z nabyciem dóbr, uczestnictwem w konsumpcji dóbr wyższego rzędu czy w życiu kulturalnym. Tym samym transport ten jedynie częściowo rozwiązuje problem mobilności. Uzupełnieniem tej oferty jest oczywiście *smart* mobilność, która za pośrednictwem kanału cyfrowego umożliwia użytkownikom planowanie, rezerwowanie i płacenie za usługi transportowe. Dotyczy to aplikacji typu Uber czy Bolt, ułatwiających klientom odejście od prywatnych środków transportu lub wykorzystanie ich przez potencjalnych kierowców jako źródeł dodatkowego zarobku. Innym rozwiązaniem są pojazdy autonomiczne, w tym minibusy jeżdżące po trasach łączących obszary wiejskie z pobliskimi miejscowościami.

We wskazanych rozwiązaniach tkwi jednak pułapka wykluczeniowa. Pozbawiają one możliwości korzystania z transportu tę część społeczeństwa, której brakuje kompetencji cyfrowo-komunikacyjnych, a także osoby ubogie, dysponujące sprzętem z przestarzałym

oprogramowaniem. Warto zaznaczyć, że takie rozwiązania generują dodatkowy koszt wstępny dla gmin, który jest związany z ich zakupem. Tym samym *smart* rozwiązania – chociaż są konsekwencją stale pojawiających się innowacji technologicznych – to dla części społeczeństwa czynnik marginalizacji.

Niewystarczająca mobilność od lat jest głównym problemem utrudniającym korzystanie ludności wiejskiej z instytucji i systemów społecznych. I chociaż wykluczenie cyfrowe się zmniejsza, to pojawiające się ciągle nowe technologie, w tym wirtualna rzeczywistość, tworzą nową grupę wykluczonych. Mimo że w pewnym – chociaż co do zasady ograniczonym – zakresie pozwalają np. na wirtualną wizytę u lekarza, zwiedzenie galerii sztuki nowoczesnej czy odwiedzenie dalekich zakątków turystycznych, to trudno mówić, że jest to ich substytutem. Nabycie sprzętu do korzystania z wirtualnej rzeczywistości jest nieosiągalne zwłaszcza dla osób najuboższych. Również dla tych, którzy posiadają kompetencje do korzystania z niej oraz zdobędą odpowiednie środki na zakup, będzie to tylko erzac, który nie zastąpi rzeczywistej realizacji tychże potrzeb.

Technologie komunikacyjno-cyfrowe, w tym dostęp do wysokiej jakości internetu, z jednej strony pomagają w zniwelowaniu niektórych aspektów wykluczenia, takich jak brak dostępności do informacji i usług, ale z drugiej pogłębiają różnice między miastem a wsią (głównie peryferyjną), ponieważ mieszkańcy wsi nie mają dostępu do tych samych technologii co mieszkańcy miasta (w tym szybkiego łącza internetowego pozwalającego sprostać wymaganiom współczesnych technologii). Pojawiają się zarówno bariery kompetencyjne, jak i zasobowe w tym zakresie. Nabycie kompetencji cyfrowych jest uzależnione od dostępu do wysokiej jakości usług edukacyjnych, który od lat jest gorszy w przypadku młodzieży wiejskiej. Myślenie *stricte* ekonomiczne powoduje, że małe szkoły są zamykane przez władze lokalne, a powstające stowarzyszenia i fundacje zarządzające wiejskimi placówkami mają znacznie niższe budżety na zatrudnienie wysokiej klasy nauczycieli i wyposażenie. Dodatkowo starzenie się społeczeństwa wiejskiego i depopulacja obszarów wiejskich przyczyniają się do zaniku części szkół, zwłaszcza w małych gminach, albo łączenia ich w większe placówki. Znacznie utrudnia to dostęp do tychże placówek i zwiększa czas dojazdu do nich. I chociaż pewnym rozwiązaniem jest coraz bardziej powszechne kształcenie na odległość, to jednak brak partycypacji siłą rzeczy obniża jakość tej formy edukacji, pozbawiając jednocześnie część młodych osób kontaktu z rówieśnikami, co prowadzi do zaniku umiejętności socjalizacyjnych.

Postępująca wirtualizacja rzeczywistości to jedna z przyczyn wykluczenia społecznego, rozumianego jako brak uczestnictwa we wspólnocie. Jest on widoczny od lat. Chociaż mieszkańcy wsi stanowią niemalże połowę polskiego społeczeństwa, to na wsiach działa zaledwie co czwarta organizacja sektora społecznego. Co więcej, stowarzyszenia często mają ograniczony zasięg i niższe budżety, a ich działania są okazjonalne. Nierzadko ich działania skupiają się wyłącznie na miejscowości, w której funkcjonuje silny lokalny lider. Gorzej jest z obszarami peryferyjnymi. Na ograniczoność działań organizacji pozarządowych na tych terenach wpływają nie tylko brak nowych liderów, lecz także wypalenie dotychczasowych oraz niewielka aktywność członków. W efekcie trudno jest zaktywizować pozostałą część społeczeństwa wiejskiego i zachęcić ją do działań na rzecz lokalnej społeczności.

Kolejny aspekt wykluczenia społecznego wynika z dalszego wyludniania się peryferyjnych obszarów wiejskich, starzenia się społeczeństwa, „drenażu mózgów” będącego konsekwencją migracji młodych i lepiej wykształconych osób do miast oraz na tereny położone wokół nich. Spadek gęstości zaludnienia stanowi przesłankę procesu upadku części wsi peryferyjnych. Pozostający w nich mieszkańcy są narażeni w największym stopniu na wykluczenie społeczne. Zmiana struktury demograficznej, rosnące koszty wynagrodzenia oraz technicyzacja produkcji spowodowały wzrost bezrobocia na tych obszarach, zwłaszcza wśród osób najgorzej wykształconych, pozbawionych kompetencji i umiejętności cennych na lokalnych rynkach pracy. Marginalizacja kompetencyjna sprzyja niższym i niepewnym dochodom. Efektami pogłębiającej się niepewności co do dochodów są niepełne zaspokojenie potrzeb egzystencjalnych i wzrost ubóstwa. Ubóstwo egzystencjalne na obszarach peryferyjnych ciągle rośnie (w ostatnich latach przekroczyło 25%). W tym kontekście mieszkańcy obszarów zmarginalizowanych są zagrożeni w wymiarze istnienia, przetrwania i możliwości rozwoju. Znacznie niższy poziom skrajnego ubóstwa jest w suburbiach i w pobliżu dużych miast, gdzie sytuacja od lat znacząco się poprawia ze względu na silne oddziaływanie rosnącego poziomu życia w aglomeracjach miejskich.

Ograniczone uczestnictwo w rynku pracy w konsekwencji ucieczki młodych, wykształconych osób nadal stanowi silną przesłankę marginalizacji tych obszarów, spadku przedsiębiorczości, ograniczenia wielkości podatków, zmniejszenia inwestycji, a w efekcie – ucieczki z terenów peryferyjnych. Powstaje obawa, że ludzie pozostający na tych obszarach będą trwale zmuszeni do wykonywania prac najmniej efektywnych, często przynoszących ograniczone korzyści. Zmiana, która zachodzi na wiejskich rynkach pracy, jest również konsekwencją postępującej dezagraryzacji obszarów wiejskich oraz jednoczesnej koncentracji zasobów ziemi. Malejące zatrudnienie w rolnictwie zmusza do poszukiwania nisz rynkowych, w tym produkcji specjalistycznej i ekologicznej, te zaś może realizować wąska grupa właścicieli zasobów. Stanowią one jednak również czynniki wzmocnienia mikro- i małych gospodarstw rolnych, często o charakterze socjalnym lub hobbystycznym. Można uznać, że po latach sprawdzają się słowa Leontiefa⁷ z 1983 roku, wskazujące na koniec pracy – oczywiście nie w wydaniu futurystycznego zastąpienia przez roboty, ale pracy takiej, jaką znaleźliśmy dotychczas.

Wykluczenie społeczne przejawia się w materialnej i społecznej deprivacji potrzeb. Jest rozpatrywane w dwóch horyzontach: deprivacji podstawowej i pogłębioj. Deprivacja dotyczy potrzeb realizowanych zarówno na poziomie gospodarstw domowych (takich jak zdolność do stawienia czoła nieoczekiwanym wydatkom, możliwość opłacenia tygodniowego urlopu poza domem, zdolność do skonfrontowania się z zaległościami płatniczymi kredytu hipotecznego lub czynszu, rachunków za media, spłat ratalnych albo innych spłat kredytu, możliwość wykupienia posiłku z mięsem, rybą lub ekwiwalentem wegetariańskim co drugi dzień, umiejętność odpowiedniego utrzymania domu, dostęp do samochodu do użytku osobistego, wymiana wysłużonych mebli), jak i na poziomie indywidualnym (posiadanie łącza internetowego, wymiana zniszczonych ubrań na nowe, posiadanie dwóch par odpowiednio dopasowanych butów, wydawanie na siebie co tydzień niewielkiej sumy pieniędzy, uczestnictwo w regularnych

⁷ W. Leontief, *The New New Age That's Coming is Already Here*, „Bottom Lane/Personal” 1983, 4(8).

zajęciach rekreacyjnych, spotkanie się z przyjaciółmi lub rodziną na posiłek przynajmniej raz w miesiącu). I chociaż coraz częściej jest widoczna w sferze społecznej, to jej materialny charakter wciąż ma duże znaczenie. Warto jednocześnie zaznaczyć, że deprywacja nie zawsze przybiera charakter obiektywny, ale w dużej mierze jest subiektywna. Już John Stuart Mill⁸ zwracał uwagę na to, że ludzie nie chcą być bogaci, ale chcą być bogatsi od innych. Te aspiracje i oczekiwania tworzą pewien dysonans ocen – pomimo relatywnie lepszego zaspokojenia części potrzeb subiektywna ocena jest znacznie gorsza. Odczuwana deprywacja potrzeb (a w efekcie – poziom ubóstwa) prowadzi do ograniczonego lub nierównego awansu społecznego i trudności w osiągnięciu dobrobytu, te zaś – do tworzenia się podklas i dalszego rozwarstwienia. Wpływ na to ma przede wszystkim wzrost świadomości społecznej, który w połączeniu ze wzrostem aspiracji tworzy pewien rozdziew między oczekiwaniami a możliwościami realizacji potrzeb.

Zaprezentowane powyżej rozważania na temat wsi peryferyjnej są dość pesymistyczne, ale liczę na to, że prawdopodobieństwo ich ziszczenia się będzie niewielkie. Istnieje wiele rozwiązań i narzędzi, w tym koncepcja *smart villages*⁹, które mogą zapobiec błędnemu kołu marginalizacji wsi peryferyjnej, a w konsekwencji – jej trwałemu wykluczeniu. Jednocześnie warto pamiętać o tym, że chociaż nie można dokładnie przewidzieć, jak będzie wyglądać polska wieś za 20 lat, ponieważ zależy to od wielu czynników, takich jak ekonomia, demografia, polityka i technologia, to rozważania na ten temat są potrzebne. Można oczekiwać, że chociaż nie nastąpi likwidacja wykluczenia społecznego, to ze względu na rozwój infrastruktury i technologii, a także zmiany demograficzne, polegające na dalszym starzeniu się społeczeństwa i istotnej wciąż roli migracji ze wsi do miast i na tereny podmiejskie (które wzmacniają gentryfikację), zmieni się jego charakter.

Na pierwszą część zadanego w tytule pytania z całą pewnością trzeba odpowiedzieć przecząco. Nadal będzie istnieć wykluczenie społeczne, ale zmieni się jego charakter. Będzie ono miało w większym stopniu wymiar społeczny niż materialny, aspiracyjny niż dochodowy, socjalizacyjny niż ekonomiczny. Ludzie będą odczuwać dyskomfort związany z brakiem dostępu do wiedzy, kultury, rozrywki oraz pogłębiających się trudności w zakresie korzystania z technologii. Ponadto rosnące aspiracje społeczne i kulturowe społeczeństwa będą prowadzić do zwiększenia się presji społecznej i emocjonalnej związanej z brakiem ich realizacji.

⁸ J.S. Mill, *On social freedom: Or the necessary limits of individual freedom arising out of the conditions of our social life*, „The Oxford and Cambridge Review” 1907, 1, s. 57–83.

⁹ S. Kalinowski, E. Komorowski, A. Rosa, *Koncepcja smart villages. Przykłady z Polski*, Wyd. IRWiR PAN, Warszawa 2021.

RYSZARD KAMIŃSKI

Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN, Kujawsko-Pomorski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Minikowie, w latach 2019–2021 podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi

ORCID: 0000-0003-4717-1942

Adres e-mail: r.kaminski@pro.onet.pl

doi: 10.53098/978-83-89900-71-5_12

Wybrane wyzwania klimatyczne i społeczne polskiej wsi 2044

Z dużym zainteresowaniem analizuje się dzisiaj przewidywania przyszłości kilkunastu autorów z roku 2005¹. Jak się okazuje, generalnie procesy społeczne i gospodarcze dzieją się na wsi znacznie wolniej, niż przewidywała większość ekspertów. Są jednak i takie, które zaskakują – i tym warto się przyjrzeć, by z większą pokorą pokusić się o przewidywania stanu polskiej wsi w roku 2044. W 2021 roku Komisja Europejska przedstawiła *Długoterminową wizję obszarów wiejskich do roku 2040*², w której zidentyfikowała wyzwania i obawy, a także podkreśliła najbardziej obiecujące możliwości dostępne dla tych regionów. Zawarto tam propozycję Paktu oraz Planu działania UE na rzecz obszarów wiejskich, których celem są silniejsze, połączone ze sobą, odporne i dobrze prosperujące wsie europejskie.

W poniższym tekście kilka elementów nawiązuje do europejskiego dokumentu. To np. szukanie rozwiązań problemów wynikających ze zmian klimatu i samowystarczalność energetyczna, a także problemy społeczne wynikające z dezagraryzacji wsi. Generalnie jednak poniższy tekst jest próbą zwrócenia uwagi na kilka aspektów funkcjonowania polskiej wsi dzisiaj i za nieco ponad 20 lat; inne obszary pozostawia reszcie autorów oraz bogactwu pluralistycznej i komplementarnej konwencji publikacji.

Nadchodzące nieuchronne zagrożenia i konflikty

Jakkolwiek w europejskiej, „unijnej” wizji przyszłości rozwoju obszarów wiejskich przewidywane są raczej pozytywne scenariusze, to jednak trzeba mieć na uwadze wiele potencjalnych zagrożeń, z którymi trzeba będzie się zmagać za kilkanaście lat. Warto wskazać kilka potencjalnych źródeł konfliktów obecnych już dzisiaj i mających (niestety!) potencjał do rozwoju do roku 2044.

¹ J. Wilkin (red.), *Polska wieś 2025. Wizja rozwoju*, Fundacja Fundusz Współpracy, Warszawa 2005.

² https://enrd.ec.europa.eu/enrd-thematic-work/long-term-rural-vision/long-term-rural-vision-portal_pl (dostęp: 15.03.2023).

Rolnicy jako mniejszościowa grupa mieszkańców. Bardzo prawdopodobnym nowym wyzwaniem będzie zmiana struktury społecznej i zawodowej mieszkańców wsi. Coraz bardziej wydajni rolnicy będą produkowali żywność w swoich wyspecjalizowanych i coraz większych gospodarstwach. Jednocześnie będą musieli coraz bardziej akceptować obok siebie innych mieszkańców wsi, którzy nie będą mieli żadnego związku z rolnictwem – wybiorą wieś jako miejsce do życia lepsze niż miasto. To właśnie nowi mieszkańcy wsi będą chcieli coraz bardziej decydować o jej kształtowaniu jako środowiska swojego życia i pracy. Można się tu spodziewać wybuchu wielu konfliktów społecznych, które około roku 2020 „tłą się” wokół „wiejskich spraw”.

Uciążliwość intensywnej produkcji rolniczej dla mieszkańców wsi niezwiązanych z rolnictwem. Jest to prosta konsekwencja zmiany struktury społeczno-zawodowej wsi. Jeżeli rolnicy prowadzący swoją produkcję na polach, w oborach czy chlewniach będą musieli produkować więcej, oznacza to produkcję bardziej intensywną i pociąga za sobą wiele uciążliwości dla pozostałych mieszkańców wsi. To nie tylko rozpowszechniane w mediach konflikty o składowanie lub stosowanie obornika czy gnojowicy i związane z tym zapachy, lecz także aplikowanie nawozów mineralnych, środków ochrony roślin, transport i hałas pracujących ciągników czy maszyn rolniczych, a niekiedy również zwierząt gospodarskich (!).

Dostęp do elementów infrastruktury szczególnie pożądanym przez „nowych mieszkańców”. Od wielu lat najczęściej powracającym tematem w dyskusjach i debatach mieszkańców wsi z władzami lokalnymi są drogi. Oddalenie wsi od podstawowych usług (sklepów, urzędów, szkół, instytucji kultury) rozpałało dyskusje i generowało żądania wybudowania dogodnych dróg. Za kilkanaście czy może 20 lat wobec pojawiania się rzesz nowych mieszkańców wsi te oczekiwania będą coraz większe. Wykonywanie wielu zawodów jest dzisiaj możliwe „na odległość” i to zjawisko również będzie się upowszechniało. Jednak aby tzw. praca zdalna była możliwa, potrzeba odpowiedniej infrastruktury połączeń internetowych. Inwestycje w takie połączenia na obszarach o rozproszonej zabudowie są nieopłacalne dla podmiotów komercyjnych i dlatego będą się pojawiały – słuszne skądinąd – oczekiwania zapewnienia dostępu do szybkich łączy internetowych. W przyszłości może to decydować w stopniu równym jak infrastruktura drogowa o tempie rozwoju konkretnych gmin lub szerzej rozumianych obszarów wiejskich.

Nowe, kontrowersyjne elementy krajobrazu wiejskiego. Uciążliwości dla mieszkańców i potencjalne źródła konfliktów tkwią także w takich generalnie pożądanym zmianach, jak budowa instalacji odnawialnych źródeł energii (OZE). W dobie zmian klimatu, kryzysu gospodarczego, wyczerpywania się zasobów surowców nieodnawialnych na obszarach wiejskich można potencjalnie łatwiej niż w granicach miast instalować elektrownie wiatrowe, farmy fotowoltaiczne czy biogazownie. Każdy z tych rodzajów inwestycji, ostatecznie prowadzący do wytwarzania powszechnie pożądanej energii odnawialnej, budzi ogromne kontrowersje, rodzi konflikty i protesty lokalnych społeczności. Jakkolwiek większość społeczeństwa zgadza się z koniecznością czerpania z „czystej i odnawialnej energii”, to jednak mieszkańcy wsi najczęściej uważają, że same instalacje powinny być zlokalizowane możliwie daleko od ich posesji i miejsc zamieszkania. Te problemy w wielu krajach są rozwiązywane poprzez włączanie

lokalnych społeczności nie tylko w dyskusje o lokalizacji takich instalacji, lecz także w czerpanie z nich korzyści. Kiedy pojedyncza osoba lub zorganizowani mieszkańcy zostają współwłaścicielami instalacji i czerpią z tego wymierne korzyści, łatwiej przychodzi im zaakceptować takie inwestycje. Do takich rozwiązań można również zaliczyć powoływanie do istnienia społeczności energetycznych. W Polsce tworzenie ich w formie spółdzielni energetycznych stało się możliwe w 2019 roku wskutek nowelizacji odpowiedniej ustawy³. Proces tworzenia takich społeczności i ich potencjalny wpływ na sytuację obszarów wiejskich około roku 2044 zostały opisane w jednym z dalszych akapitów.

Zmiany klimatu. Jedną z ważniejszych determinant sytuacji polskiej wsi w roku 2044 będą postępujące zmiany klimatu. Wpłyną one na obawy o samowystarczalność żywnościową ludności całego świata, której liczba będzie rosła. Raport ONZ z 2019 roku⁴ wykazał, że w kolejnych dekadach będzie się nasilał problem kurczących się zapasów żywności. „The New York Times”, powołując się na raport, podaje⁵, że pół miliarda ludzi żyje w miejscach zamieniających się w pustynie, a żyzna gleba jest niszczona od 10 do 100 razy szybciej, niż się formuje.

Przyspieszające zmiany klimatu jeszcze pogorszą tę sytuację, ponieważ powodzie, susze, burze i inne ekstremalne warunki pogodowe stanowią realne zagrożenie dla globalnej podaży żywności. Już obecnie ponad 10% światowej populacji jest niedożywiona, a niedobory żywności mogą doprowadzić do wzrostu migracji. Według wspomnianego wcześniej raportu ONZ⁶ niedobory żywności prawdopodobnie dotkną biedniejsze rejony świata znacznie bardziej niż te bogatsze. Może to zintensyfikować migracje. Ocieplanie się klimatu spowoduje nasilone susze, powodzie, fale upałów, pożary i inne zjawiska pogodowe, co tylko przyspieszy tempo degradacji gleby.

Można przewidywać, że w Polsce konsekwencją tych przemian będą najpierw zmiany w zakresie sposobów i technologii produkcji żywności. Rolnictwo będzie uzależnione od warunków zewnętrznych. Będzie coraz bardziej skoncentrowane w coraz mniejszej liczbie wyspecjalizowanych gospodarstw rolnych, zdolnych do produkcji w warunkach ekstremalnych.

W poszukiwaniu lokalnych rozwiązań globalnych problemów

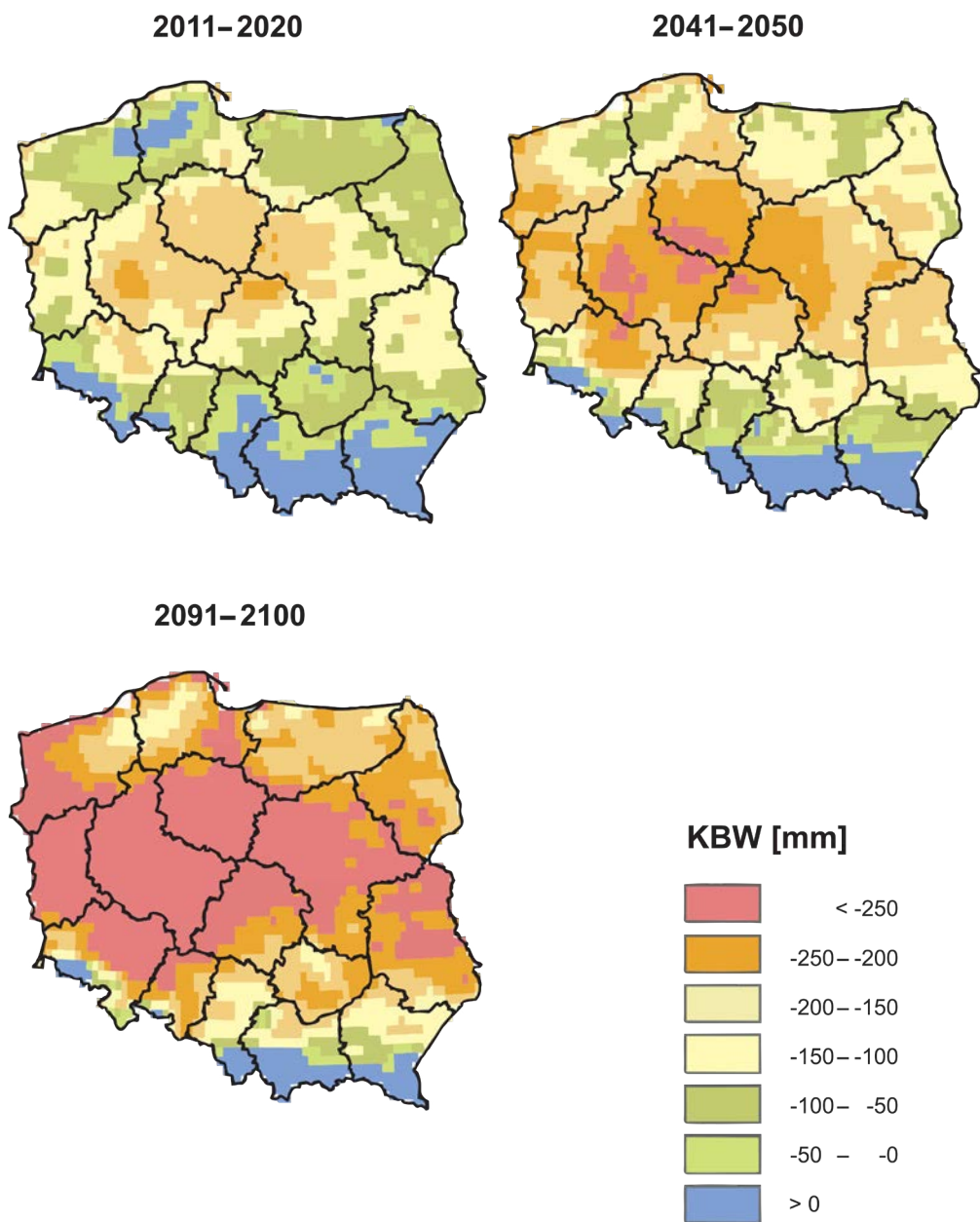
Obecnie narasta przekonanie o tym, że warto podejmować różne działania lokalne, które mają wpływ na przeciwdziałanie procesom dziejącym się w szerszej skali. Poniżej przedstawiam wybrane przykłady działań lub rozwiązań istniejących obecnie i nadchodzących kryzysów lub zagrożeń, które mogą i powinny być kontynuowane w roku 2044.

³ Ustawa z 19 lipca 2019 roku o zmianie ustawy o odnawialnych źródłach energii (Dz.U. 2018, poz. 2389 i 2245 oraz Dz.U. 2019, poz. 42, 60 i 730).

⁴ <https://www.un.org/en/academic-impact/worlds-food-supply-made-insecure-climate-change> (dostęp: 16.03.2023).

⁵ <https://www.nytimes.com/2019/08/08/climate/climate-change-food-supply.html?action=click&module=Top%20Stories&pgtype=Homepage> (dostęp: 16.03.2023).

⁶ Patrz przypis 5.



Rysunek 1. Średnie wartości klimatycznego bilansu wodnego (KBW) w Polsce – scenariusze 2011–2100 według scenariuszy klimatycznych w okresie od kwietnia do września w latach 2011–2020, 2041–2050 oraz 2091–2100
Źródło: IUNG Puławy.

Lokalne odpowiedzi na globalne zmiany klimatyczne

Wzrost liczby niekorzystnych dla produkcji rolnej zjawisk ekstremalnych, takich jak upały, susze, nawalne deszcze, znacznie przewyższa korzystne zjawiska związane ze zmianami klimatycznymi, jak chociażby możliwość uprawy roślin ciepłolubnych na coraz większym obszarze kraju. Podjęcie odpowiednich działań może ograniczyć wpływ zagrożeń wynikających ze zmian klimatu na bezpieczeństwo żywnościowe⁷. Prognozowany na podstawie dostępnych scenariuszy klimatycznych wzrost temperatury w kolejnych latach uświadamia, że należy monitorować przebieg pogody, co pozwoli na przygotowanie się do nadchodzących zmian. Stopniowe ocieplanie się klimatu będzie się przyczyniać do pogarszania się produktywności gleb, ograniczania ich wilgotności oraz ilości węgla w glebie. W ostateczności będzie to wpływać na zmniejszenie potencjału dla zapewnienia bezpieczeństwa żywnościowego.

Ten niezbyt optymistyczny obraz ilustrują prognozy Klimatycznego Bilansu Wodnego (rysunek 1.)⁸. Jak przewidują Jerzy Kozyra i inni badacze z IUNG w Puławach⁹, w obliczu obserwowanych zachodzących zmian klimatu należy poważnie podejść do kwestii bezpieczeństwa żywnościowego – zarówno naszego kraju, jak i całego świata.

W roku 2020, po kilku latach występowania w Polsce dotkliwej i bardzo kosztownej dla rolników oraz budżetu państwa suszy, zaproponowano, aby skorzystać z doświadczeń takich krajów, jak Hiszpania, które od wieków zmagają się z niedoborami wody. Jednym z pomysłów przygotowania się na nadchodzące nieuchronne zmiany klimatyczne w rolnictwie było skorzystanie z inspiracji funkcjonujących od ponad tysiąca lat w Hiszpanii tzw. rad wodnych, nazywanych również trybunałami wodnymi. Miały one zarządzać dostępem i wykorzystaniem zasobów wodnych na wybrzeżu oraz rozstrzygać związane z tym konflikty. W Polsce w roku 2020 ekstremalna susza uświadomiła potrzebę pokonania barier instytucjonalnych, polegających na podziale kompetencji, zadań i podejmowanych działań na wiele instytucji publicznych, takich jak kilka odpowiedzialnych ministerstw, Państwowe Gospodarstwo „Wody Polskie”, samorządy gminne, powiatowe i wojewódzkie, podmioty prywatne, spółki wodne i inne organizacje zrzeszające rolników oraz instytucje ochrony przyrody. Podjęta wtedy przez Ministerstwo Rolnictwa inicjatywa tworzenia lokalnych partnerstw wodnych (LPW) miała na celu zacieśnienie współpracy pomiędzy wszystkimi podmiotami działającymi na poziomie regionalnym i lokalnym w zakresie gospodarowania wodą. Dla zapewnienia jednolitego sposobu realizacji zadań związanych z gospodarką wodną na obszarze całego kraju w zadania związane z przygotowaniem i tworzeniem LPW włączono Centrum Doradztwa Rolniczego w Brwinowie (CDR). Działania podjęte przez CDR zmierzały do zapewnienia wsparcia pracy wojewódzkich koordynatorów ds. wody w ośrodkach doradztwa rolniczego (ODR). Jak podaje CDR w Brwinowie, po trzech latach wdrażania w życie tej inicjatywy, tj. w roku 2022,

⁷ Z.M. Karaczun, J. Kozyra, *Wpływ zmian klimatu na bezpieczeństwo żywnościowe Polski*, Wydawnictwo SGGW, Warszawa 2020.

⁸ <https://susza.iung.pulawy.pl/kbw/2022,14/> (dostęp: 16.03.2023).

⁹ [https://www.iung.pl/sir/SiR%2067\(21\)%20ISBN%20elektroniczny%20z%20ok%C5%82adk%C4%85.pdf](https://www.iung.pl/sir/SiR%2067(21)%20ISBN%20elektroniczny%20z%20ok%C5%82adk%C4%85.pdf) (dostęp: 16.03.2023).

powołano już 197¹⁰ lokalnych powiatowych partnerstw ds. wody¹¹. Powiatowe partnerstwa wodne w porozumieniu z samorządami i jednostkami naukowymi oraz agendami rządowymi opracowują powiatowe plany wodne, a wspólnie z ODR-ami wspierają gminne spółki wodne, samorządy gminne i poszczególnych rolników w pozyskiwaniu środków na inwestycje zmierzające do racjonalnego gospodarowania wodą.

Trudno dzisiaj przewidywać, czy (podobnie jak w Hiszpanii) polskie lokalne partnerstwa wodne przetrwają 1000 lat. Wyzwania związane ze zmianami klimatycznymi i ich wpływ na prowadzenie produkcji rolnej wydają się obecnie tak wielkie, że funkcjonowanie takich partnerstw będzie z pewnością niezbędne również w roku 2044.

Przeciwdziałanie ubóstwu i wykluczeniu energetycznemu wsi

Poważnym wyzwaniem początku XXI wieku jest również ograniczenie dostępu do nieodnawialnych surowców energetycznych. Polski sektor energetyczny zmagają się obecnie z wieloma problemami wynikającymi z przyjętej polityki energetycznej i klimatycznej UE, a także z rosnącymi kosztami wytwarzania energii (związanymi głównie z ograniczeniem emisji gazów cieplarnianych) oraz z kosztami jej przesyłu i dystrybucji. Te procesy nabrały nowego wymiaru w roku 2022, kiedy to po inwazji Rosji na Ukrainę kwestia dostępu do surowców energetycznych stała się jedną z przyczyn konfliktu zbrojnego, a ich dostarczanie lub blokowanie tego dostępu – jedną z metod walki. Rozchwianie rynków energetycznych i bardzo poważne konsekwencje gospodarcze dla całego świata to przejawy problemów, z jakimi zmagają się obecnie poszczególne kraje i w ogóle ludzkość. Jedną z możliwości rozwiązania tych problemów jest rozwój tzw. energetyki rozproszonej (obywatelskiej), zakładającej udział odbiorców końcowych zarówno w produkcji energii, jak i jej efektywnym wykorzystaniu.

Obszary wiejskie z ich podstawową cechą rozproszonego zaludnienia oraz tradycyjną funkcją produkcji rolniczej od wielu lat wydają się bardzo dobrymi miejscami dla rozwoju odnawialnych źródeł energii¹². Ze względu na swoją specyfikę, w tym potrzebę połączeń sieciowych, rozproszona energetyka obywatelska funkcjonuje najbardziej efektywnie wtedy, gdy łączy wielu drobnych wytwórców energii z tymi, którzy korzystają z niej w skali lokalnej. W ten sposób tworzone są tzw. społeczności energetyczne. W Polsce usankcjonowano model tworzenia takich społeczności w postaci spółdzielni energetycznych poprzez przyjęcie nowelizacji ustawy o OZE z 19 lipca 2019 roku oraz ustaw regulujących funkcjonowanie spółdzielni^{13, 14}. Przedmiotami działań spółdzielni energetycznych są wytwarzanie energii elektrycznej, biogazu lub ciepła w instalacjach odnawialnych źródeł energii i zaspokajanie zapotrzebowania na energię elektryczną, biogaz lub ciepło członków spółdzielni energetycznej przyłączonych do

¹⁰ Na 314 istniejących powiatów ziemskich.

¹¹ https://woda.cdr.gov.pl/images/aktualnosci/funkcjonowanie_LPW.pdf (dostęp: 16.03.2023).

¹² G. Maślach, R. Czaja, *Odnawialne Źródła Energii na obszarach wiejskich i miejsko-wiejskich*, „Poradnik Samorządowy – Gospodarz” 2022, Stowarzyszenie na rzecz Efektywności im. prof. Zmijewskiego.

¹³ Ustawa Prawo spółdzielcze (Dz.U. 1982 nr 30, poz. 210).

¹⁴ Ustawa o spółdzielniach rolniczych (Dz.U. 2018, poz. 2073).

zdefiniowanej obszarowo sieci dystrybucyjnej elektroenergetycznej o napięciu znamionowym niższym niż 110 kV, sieci dystrybucyjnej gazowej albo sieci ciepłowniczej. Spółdzielnia energetyczna jest formą prawną umożliwiającą produkcję energii, dedykowaną osobom zamieszkującym gminy wiejskie i miejsko-wiejskie oraz podmiotom funkcjonującym na ich terenach.

Na początku XXI wieku spółdzielnie energetyczne, będące jedną z form energetyki obywatelskiej, są już bardzo mocno rozpowszechnione w krajach Europy Zachodniej (głównie w Niemczech, Austrii czy Belgii)¹⁵. W Polsce w 2023 roku formalnie zarejestrowanych jest zaledwie kilka spółdzielni energetycznych, a tworzone są co najmniej cztery pilotażowe spółdzielnie, ustanowione we współpracy wybranych samorządów lokalnych na terenie województw kujawsko-pomorskiego oraz podlaskiego przy wsparciu ekspertów z zakresu energii odnawialnej oraz spółdzielczości z Polski i Niemiec¹⁶. Proces rejestracji obejmuje obecnie kilkadziesiąt lokalnych inicjatyw tworzenia spółdzielni energetycznych (przynajmniej po kilka na Podlasiu, w gminach: Michałowo, Stawiski, Korycin i Turośl Kościelna). W województwie kujawsko-pomorskim zaawansowane prace dotyczą gmin Łubianka i Rypin, a gmina Nakło nad Notecią i kilka innych są na etapie działań wstępnych. Społeczności energetyczne jako pomysł integrowania rozproszonych źródeł energii i jej konsumentów, które w Polsce najczęściej przyjmuje formę spółdzielni energetycznych, wydają się właściwymi sposobami rozwiązywania takich problemów. Tworzenie spółdzielni energetycznych lub podobne lokalne oddolne inicjatywy i rozwiązania integrujące energetykę rozproszoną to bardzo realny scenariusz przyszłości wsi. Na ile takie lokalne rozwiązania staną się powszechne i przyczynią się do choćby lokalnej samowystarczalności energetycznej, wpisując się w pożądaną trend przeciwdziałania negatywnym zmianom klimatu pomimo obiecującego początku – pokaże czas.

W 2044 roku jednym z większych wyzwań społecznych w Polsce będzie opieka nad osobami starszymi. Na obszarach wiejskich szansą na zmniejszenie skali tego problemu jest tworzenie gospodarstw opiekuńczych. Przygotowywane są ramy prawne i opracowywane modele funkcjonowania takich gospodarstw, które wpisują się w coraz bardziej popularny nurt tzw. rolnictwa społecznego (rolnictwa zaangażowanego społecznie).

Podsumowanie

Przygotowana w 2021 roku przez Komisję Europejską *Długoterminowa wizja obszarów wiejskich do roku 2040*¹⁷ zawiera zarówno wyzwania i obawy, jak i sugestie możliwych rozwiązań; wskazuje pewne możliwości dostępne dla wsi. Kilka opisanych wyżej wyzwań i możliwych rozwiązań jest spójnych z bieżącą sytuacją oraz spodziewanymi możliwymi procesami – prze-

¹⁵ G. Maśloch, R. Czaja, *Spółdzielnie energetyczne jako nowy podmiot na lokalnym rynku energii – szansa rozwoju dla gmin i społeczności*, „Gospodarz” 2020, nr 9.

¹⁶ To wsparcie zapewniał projekt *Rozwój obszarów wiejskich poprzez odnawialne źródła energii – RENALDO*, realizowany w województwach kujawsko-pomorskim i podlaskim w latach 2021–2023, a finansowany przez Unię Europejską (*European Climate Initiatives – EUKI*) oraz Rząd Federalny Republiki Niemiec.

¹⁷ https://enrd.ec.europa.eu/enrd-thematic-work/long-term-rural-vision/long-term-rural-vision-portal_pl (dostęp: 16.03.2023).

ciwdziałaniem problemom obszarów wiejskich w Polsce w latach 2023–2044. Walka z niedoborami wody w rolnictwie, zapewnienie samowystarczalności energetycznej oraz możliwość prowadzenia rolnictwa społecznego (nowe funkcje gospodarstw rolnych) to realne szanse na poszukanie lokalnych odpowiedzi na globalne wyzwania. Zmiany klimatu mogą nieść ze sobą również inne problemy, jak choćby wspomniane tylko zagrożenie niedoborami żywności w różnych częściach świata, które z kolei mogą być przyczynami różnych konfliktów i dużych fal migracyjnych z południa w kierunku północnym.

Należy się spodziewać, że przyszłość przyniesie też wiele innych wyzwań w obrębie obszarów wymienionych w tym tekście – także zupełnie inne, nowe, nieopisane powyżej, jak wdrażanie rozwiązań cyfrowych, potrzeba poszukiwania nowych źródeł żywności i technologii jej wytwarzania. To będą wyzwania kilkunastu lub kilkudziesięciu kolejnych lat.

Kwestią zaledwie wspomnianą w powyższym tekście jest przeorientowanie funkcjonowania wspólnot mieszkańców obszarów wiejskich. Nowe funkcje wsi, szeroko rozumiana globalizacja, nowe sposoby komunikowania się, nowe uwarunkowania transportu i przemieszczania się ludzi oraz towarów, nowe sposoby świadczenia usług... Pomimo wspomnianych we wstępie zastrzeżeń dotyczących tego, że nie wszystkie procesy dzieją się tak szybko, jak przewidują eksperci, należy zaryzykować tezę, iż polska wieś 2044 roku będzie się zdecydowanie różniła od tej z roku 2023. Należy tylko mieć nadzieję, że suma zjawisk pozytywnych przewyższy sumę tych niekorzystnych i zagrożeń. Ostatecznie wierzę w to, że wieś, również w Polsce w roku 2044, ma szansę być dobrym miejscem do życia.

ŁUKASZ KOMOROWSKI

Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN

ORCID: 0000-0001-9287-719X

Adres e-mail: lkomorowski@irwirpan.waw.pl

doi: 10.53098/978-83-89900-71-5_13

Smart village, czyli wieś przyszłości

„Mianem *smart villages* określić można te wsie (społeczności lokalne), które wykorzystują technologie cyfrowe i innowacje na co dzień, poprawiając w ten sposób jakość życia, polepszając standard usług publicznych i lepiej wykorzystując zasoby lokalne”¹.

Powyższe zdanie definiuje pojęcie *smart villages* – nowej koncepcji rozwoju obszarów wiejskich, upowszechnianej w Unii Europejskiej od kilku lat². Powstała ona w pewnym sensie w analogii do znacznie starszej i w dużo większym stopniu rozpoznanej koncepcji *smart city*, adresowanej do miast i ich mieszkańców.

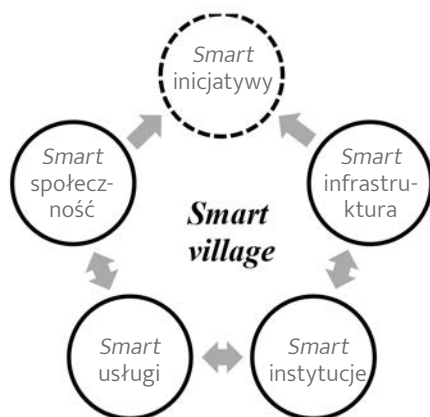
Samo słowo *smart*³ kojarzy się nam z reguły z czymś zaawansowanym technologicznie, nowinkami cyfrowymi i światem wirtualnym. Zależy to jednak od czasów, w których żyjemy. 20 lat temu za *smart* uchodziły telefony komórkowe, komputery stacjonarne czy wysyłanie e-maili przy użyciu internetu stacjonarnego. Obecnie to słowo wiążemy najczęściej z technologiami i innowacjami aktualnymi w naszych czasach, które jednak przez osoby żyjące w 2044 roku będą pewnie uznawane za staroświeckie.

Kluczem w tej koncepcji są komplementarne elementy składające się na pojęcie *smart villages*. Wśród nich można wymienić infrastrukturę, instytucje, usługi oraz społeczność, których odpowiednia dla danego obszaru konfiguracja ma się przyczyniać do realizacji *smart* inicjatyw (rysunek 1.). W niniejszym rozdziale wizja wsi będzie rozpatrywana przez pryzmat wymienionych składowych. W niektórych miejscach będzie to wymagało krótkiego opisu stanu obecnego.

¹ *EU Action for Smart Villages*, European Commission 2017.

² Koncepcja została szerzej opisana w: S. Kalinowski, Ł. Komorowski, A. Rosa, *Koncepcja smart villages. Przykłady z Polski*, IRWiR PAN, Grupa Cogito, Warszawa 2021.

³ Z języka angielskiego: ‘inteligentny’, ‘mądry’, ‘sprytny’, ‘elegancki’, ‘modny’, ‘bystry’.



Rysunek 1. Główne składowe *smart village*

Źródło: Ł. Komorowski, M. Stanny, *Smart Villages: Where Can They Happen?*, „Land” 2020, No 5, 151.

Infrastruktura cyfrowa

Dostęp do internetu w wiejskich gospodarstwach domowych poprzez urządzenia stacjonarne i mobilne stale się poprawia i według badań Głównego Urzędu Statystycznego w 2022 roku wyniósł 93,2%⁴. Ten wskaźnik wyniósł dla miast powyżej 100 tysięcy mieszkańców 94,4%, a dla miast do 100 tysięcy mieszkańców – 92,3%. Tej poprawie towarzyszy wyrównywanie różnic między miastem a wsią. Jeszcze w 2016 roku w miastach dostęp do internetu miało o 3,9 punktów procentowych gospodarstw więcej niż na wsiach (81,7% vs. 77,8%), a w 2005 roku – o 17,3 punktów procentowych więcej (36,1% vs. 18,8%)⁵. Według danych Urzędu Komunikacji Elektronicznej Polska jest krajem kontrastów pod względem penetracji usługami internetu – w przypadku stacjonarnego zajmuje ostatnie miejsce w UE z 22 użytkownikami na 100 mieszkańców (średnia UE to 35 użytkowników)⁶, a w przypadku mobilnego plasuje się na pierwszym miejscu z 200 użytkownikami na 100 mieszkańców (średnia UE to 111 użytkowników). Na koniec 2019 roku w gminach wiejskich internet stacjonarny o przepustowości co najmniej 30 Mb/s był doprowadzony przeciętnie do 30% budynków, w miejsko-wiejskich – do 43%, a w miejskich – do 62%.

Obserwując dotychczasowe trendy w rozwoju infrastruktury cyfrowej, można założyć, że w 2044 roku pokrycie internetem wyniesie w kraju blisko 100% – niezależnie od agregacji ze względu na status osadniczy czy wielkość gminy. W przestrzeni kraju nadal będą istniały

⁴ *Spoleczeństwo informacyjne w Polsce w 2022 r.*, GUS, Warszawa–Szczecin 2022, <https://linkd.pl/2zfcf> (dostęp: 26.01.2023).

⁵ *Rocznik Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej 2017*, GUS, Warszawa 2017, <https://linkd.pl/2zfdm> (dostęp: 26.01.2023).

⁶ *Raport o stanie rynku telekomunikacyjnego w Polsce w 2021 r.*, UKE, Warszawa 2022, <https://linkd.pl/2zfdz> (dostęp: 26.01.2023).

białe plamy w dostępie do internetu, ale będą one zdecydowanie mniejsze i ograniczone do obszarów oddalonych od głównych miejscowości – osad, przysiółków i pojedynczych domów, do których ze względu na rachunek ekonomiczny nie będzie się opłacało doprowadzanie sieci światłowodowej oraz sygnału technologii mobilnych. Internet stacjonarny straci całkowicie na znaczeniu na rzecz technologii mobilnych, co dzieje się już teraz. Stworzy to możliwości bogatszej oferty dostępu do internetu, dopasowanej zarówno do potrzeb użytkownika, jak i jego możliwości. Szansą dla obszarów o niskiej gęstości zaludnienia, położonych „z dala od cywilizacji”, może być internet satelitarny, rozwijany przez kilka globalnych firm. Choć aktualnie jest on drogi i powolny, to wraz z upowszechnianiem (np. przez Starlink) powinien stać się interesującą alternatywą tam, gdzie z różnych względów nie dotrą dominujące technologie.

Należy przypuszczać, że już za kilkanaście lat standardem w łączności będzie sieć szóstej generacji (6G), a w 2044 roku być może nawet jej następczyni. 20 lat temu niewielu mieszkańców obszarów wiejskich miało dostęp do internetu, a jego prędkość była nawet kilkaset razy niższa od oferowanej teraz. Dlatego w tej chwili trudno sobie wyobrazić, jaka prędkość internetu będzie standardem, ale będą to wartości wyrażane w gigabitach na sekundę (Gb/s). Jednak kluczowa nie będzie wcale przepustowość sieci, ponieważ wraz z jej przyrostem zwiększają się też wielkość i liczba danych, które globalnie pobieramy. Zatem dzisiejsze 100 Mb/s, które w zupełności wystarcza do zwykłych codziennych aktywności i pracy, za 20 lat będzie odpowiednikiem 2, 5 czy 10 Gb/s. Kluczem jest, by – jak zostało to już wspomniane wyżej – zmniejszyć różnice w dostępie między obszarami o wysokiej i niskiej gęstości zaludnienia.

Zdaniem autora mimo nasycenia ilościowego infrastrukturą internetu w 2044 roku w dalszym ciągu jej rozwój nie będzie równomierny w przestrzeni kraju, a istniejące różnice między- i wewnątrzregionalne będą współwystępować ze zróżnicowanym poziomem rozwoju społeczno-gospodarczego obszarów wiejskich. Lepsza dostępność internetu będzie dotyczyć jednostek o relatywnie wyższym poziomie rozwoju; analogicznie – dostępność ta będzie niższa na obszarach o relatywnie niższym poziomie rozwoju, tak jak dzieje się to aktualnie. Istotne z perspektywy wyzwań społecznych populacji wiejskiej będzie to, że obszary niskiego poziomu rozwoju charakteryzują m.in. starość demograficzna, niska zasobność finansowa mieszkańców i samorządów lokalnych, niska aktywność społeczna czy niekorzystne warunki mieszkaniowe. Te uwarunkowania są względnie trwałe w przestrzeni, dlatego trudno się spodziewać, że za 20 lat przejdą istotne przemiany czy zostaną odwrócone. Dlatego też w dobie powszechnej i przyspieszającej cyfryzacji niektóre z tych obszarów będą prawdopodobnie niewystarczająco atrakcyjne do stałego zamieszkania lub prowadzenia biznesu. Jednak paradoksalnie ich bycie *offline* może stać się kluczowym atutem przyciągającym osoby, które będą szukały wytchnienia od wszechotaczających technologii.

E-administracja

Pandemia COVID-19 pokazała nam, jak ważna jest możliwość załatwienia sprawy urzędowej bez wychodzenia z domu. Jednostki administracji publicznej, jak wynika z danych GUS, są coraz bardziej scyfryzowane. 100% urzędów gmin ma dostęp do łącza szerokopasmowego, a już w więcej niż ośmiu na 10 urzędów wykorzystuje się system elektronicznego zarządzania

dokumentami. 13% gmin ma wdrożone systemy zarządzania jakością ISO, a prawie co trzecia udostępnia aplikacje mobilne oferujące e-usługi. Cztery na 10 gmin korzystają w swojej działalności z „chmury obliczeniowej”, a siedem na 10 przeprowadza audyty bezpieczeństwa systemów informacyjnych. Już teraz wiele spraw urzędowych można załatwić *online*, a wszystkie gminy umożliwiają kontakt z obywatelem za pomocą ePUAP⁷.

W 2044 roku z dużą dozą prawdopodobieństwa większość z nas nie będzie musiała osobiście stawiać się w urzędzie, by złożyć wniosek, odebrać zaświadczenie czy załatwić inną sprawę. Formy komunikacji wirtualnej rozwiną się na tyle, że większość spraw załatwimy albo przez urządzenia przenośne, albo poprzez kontakt wideo z urzędnikiem. Obieg dokumentów w urzędzie, poczynając od złożenia wniosków aż po rozpatrzenie sprawy, będzie odbywał się bez użycia papieru. Oczywiście nadal pozostanie możliwość osobistego załatwiania spraw w urzędzie, bowiem pewna część osób z powodu braku kompetencji, przyzwyczajęń czy przekonań nie będzie korzystać z e-administracji. Praktyka pokazuje, że pewne wydarzenia są nieprzewidywalne. Wprowadzenie do warstwy biometrycznej dowodu osobistego odcisków palców spowodowało, że możliwe dotąd wyrobienie tego dokumentu w całości przez internet stało się niemożliwe. Autor przewiduje jednak, że dowody osobiste w postaci fizycznej nie będą już potrzebne. Rozwój e-administracji oprócz skutków pozytywnych (takich jak oszczędność czasu, wygoda, niezależność od barier geograficznych, lepsze standardy) może przynieść też konsekwencje negatywne. Dotyczą one w szczególności obszarów wiejskich, na których znaczna część miejsc pracy będzie ulokowana w sektorze publicznym. Mniejsze zapotrzebowanie na pracę urzędników może spowodować redukcję zatrudnienia i odpływ tych osób do miast. Z drugiej strony zapewnienie zaawansowanej obsługi informatycznej urzędów może okazać się sporym problemem w małych gminach. Szansami dla nich będą współpraca w celu minimalizacji kosztów funkcjonowania lub *outsourcing* niektórych e-usług i zajmowanie się tylko tymi zadaniami własnymi, które wymagają indywidualnych decyzji urzędników oraz władz lokalnych.

Usługi publiczne

Usługi publiczne, niezależnie od rozwoju technologii cyfrowych, można podzielić na trzy kategorie: 1) usługi, które bez żadnych przeszkód można w całości świadczyć wirtualnie (przykładem jest wspomniana administracja); 2) usługi, które w zależności od potrzeb można świadczyć hybrydowo, ale ich całkowita cyfryzacja nie jest możliwa (przykładami w ostatnim czasie stały się oświata, opieka zdrowotna i kultura); 3) usługi, których w żaden sposób nie można świadczyć wirtualnie, ale mogą być wspierane przez technologie cyfrowe (przykłady to transport publiczny, gospodarka wodno-ściekowa i ochrona środowiska). W 2044 roku obszary wiejskie będą różnicowane pod względem sposobów świadczenia usług publicznych. Te różnice w najmniejszym stopniu będą dotyczyć pierwszej grupy usług, których cyfryzacja w dużym stopniu jest stymulowana przez działania władz centralnych.

⁷ Raport o stanie rynku telekomunikacyjnego w Polsce w 2021 r., UKE, Warszawa 2022, <https://linkd.pl/2zfdu> (dostęp: 26.01.2023).

Znaczących różnic można spodziewać się w przypadku grupy drugiej w odniesieniu do usług, które stanowią zadania własne gmin. W trakcie pandemii COVID-19 edukacja przeniosła się na wiele miesięcy ze szkolnych ławek do domów. Spora część uczniów zmagająca się podczas edukacji zdalnej z brakami sprzętowymi lub słabym internetem. Dlatego tak ważnym będzie przełamanie barier technicznych, co może wydarzyć się tylko przy systemowym wsparciu szczebla centralnego. Można się spodziewać, że edukacja zdalna stanie się powszechną formą nauczania (już teraz ze szkoły „w chmurze” korzysta kilkanaście tysięcy osób). Jednak tradycyjna forma edukacji pozostanie wiodąca na obszarach wiejskich, bowiem szkoła nie tylko stanowi miejsce pobierania nauki przez uczniów, lecz także jest swego rodzaju centrum aktywności lokalnej w małych miejscowościach.

Trzecia grupa usług będzie tą, w której implementacja technologii cyfrowych będzie wymagała dużych nakładów finansowych, ale w dłuższym okresie może przynieść znaczne oszczędności. Można przewidywać, ale i mieć nadzieję, że standardem w gminach będą takie udogodnienia, jak w gospodarowaniu odpadami: czujniki napelnienia kontenerów na odpady, pomiar ich masy czy systemy wykrywające nietypowe odpady wraz z identyfikacją konkretnego klienta; w gospodarce wodno-kanalizacyjnej: systemy wykrywające straty wody, automatyczny pomiar jej jakości u użytkownika końcowego, systemy oszczędności wody i energii dopasowane do indywidualnych potrzeb.

O ile wprowadzenie nowych technologii w niektórych gałęziach gospodarowania w gminie wydaje się kwestią zasobów finansowych i czasu, o tyle rozwój innych stoi pod dużym znakiem zapytania. Jedną z nich jest transport publiczny, który na obszarach pozamiejskich doświadcza regresu. Do blisko 11 tysięcy sołectw (co czwartego) nie dociera transport publiczny (wyłączając szkolny), który zawiózłby mieszkańców bez przesiadek do miejscowości gminnej – i jest to trend rosnący⁸. W 2044 roku poza miastami nadal będzie dominował transport indywidualny, ale widoczne są bariery wykluczające z niego część osób. Jedną z nich stanowią coraz bardziej wyśrubowane normy emisji spalin, które mogą sprawić, że najmniej zamożne osoby nie będą w stanie sfinansować zakupu i utrzymania samochodu zero- lub niskoemisyjnego. Co więcej, na obszarach wiejskich zwiększy się grupa osób potencjalnie wykluczonych transportowo (m.in. ze względu na starzenie się społeczeństwa). Dlatego już teraz warto traktować transport publiczny jako usługę obowiązkową (tak jak np. szkołę) i poszukiwać dopasowanych terytorialnie, elastycznych form jej zapewnienia, co powinno stanowić uzupełnienie dla transportu regionalnego czy powiatowego. Jeżeli w najbliższych latach nastąpi zmiana podejścia do tego problemu, to można się spodziewać, że w 2044 roku oprócz regularnych linii przewozowych standardem będzie transport na żądanie (według potrzeb) wspierany technologiami cyfrowymi. Wykluczenie transportowe będzie również niwelowane poprzez rozwój e-usług, zwłaszcza telemedycyny, e-opieki, telepracy. Z pewną ostrożnością można także upatrywać szans w rozwoju pojazdów autonomicznych, które z powodzeniem mogłyby przejąć część „obowiązków” od wysłużonych autobusów.

⁸ M. Stanny, A. Rosner, E. Komorowski, *Monitoring rozwoju obszarów wiejskich. Etap IV*, IRWiR PAN, EFRWP, Warszawa 2023.

Spoleczność

Niniejszy tekst autor kończy na wizji społeczności w *smart* wsi. Obecnie 82,3% mieszkańców wsi w wieku 16–74 lata regularnie korzysta z internetu (wobec 67,5% w 2018 roku). Wśród osób w wieku 16–54 lata z internetu regularnie korzysta od 91,1% do 99% osób, w grupie wiekowej 55–64 lata – 75,5%, a w grupie 65–74 lata – 51%⁹. Ta statystyka pozwala szacować, że w latach 40. XXI wieku większość społeczeństwa będzie na co dzień korzystała z internetu. Różnice będą sprowadzały się głównie do takich czynników, jak wiek czy wykształcenie, a w mniejszym stopniu także miejsce zamieszkania. Osoby wchodzące w dorosłość będą wychowane w otoczeniu świata wirtualnego; być może znaczna ich część będzie pobierała naukę *online* od szkoły podstawowej aż po studia, a następnie pracowała głównie zdalnie. Pozwoli to tym osobom na oderwanie ich miejsc pracy od miejsc zamieszkania, a więc stworzy szansę na nowy model rozwoju dla obszarów peryferyjnych, wyludniających się. Warto przy tym pamiętać o tej części społeczeństwa, która nie będzie korzystała z nowych technologii w ogóle albo będzie to czynić w stopniu ograniczonym. To właśnie z myślą o tych osobach należy testować innowacje społeczne, m.in. związane z usługami opiekuńczymi, transportem, czasem wolnym.

Na koniec warto oderwać się od myślenia przez pryzmat technologii cyfrowych. By za 21 lat mówić o *smart villages*, oprócz dobrej jakości internetu, wysokich kompetencji cyfrowych, urzędów i szkół „w chmurze” czy zaawansowanych systemów w usługach publicznych najważniejsi pozostaną przede wszystkim ludzie, bez których te technologie nie istniałyby. Dlatego w 2044 roku rozwój lokalny będzie współzależny od mieszkańców, którzy zrzeszeni w różnych organizacjach społecznych (istniejących wciąż kołach gospodyń wiejskich, ochotniczych strażach pożarnych, stowarzyszeniach, lokalnych grupach działaniach itp., a także nowo powstałych organizacjach) będą rozwiązywać problemy lokalne w mikroskali poprzez *smart* inicjatywy wspierane przez innowacje technologiczne i społeczne. Zdaniem autora społeczność lokalna nadal będzie odgrywała wiodącą rolę w organizacji życia społecznego w sołectwie i gminie.

⁹ *Spoleczeństwo informacyjne w Polsce w 2022 r.*, GUS, Warszawa–Szczecin 2022, <https://linkd.pl/2zfcf> (dostęp: 26.01.2023).

WITOLD M. ORŁOWSKI

Akademia Finansów i Biznesu Vistula

ORCID: 0000-0002-2320-2372

Adres e-mail: worlowski@nobe.pl

doi: 10.53098/978-83-89900-71-5_14

Cichej rewolucji ciąg dalszy

Pisząc 20 lat temu tekst na temat wizji polskiej wsi w roku 2025¹, zwróciłem uwagę na wiele ważnych trendów. Uważałem, że po okresie burzliwej transformacji lat 90., przy znacznym zwiększeniu środków na modernizację, które miało nastąpić wraz ze wstąpieniem Polski do Unii Europejskiej, w ciągu kolejnych dekad na polskiej wsi nastąpią zmiany rewolucyjne, ale przebiegające bez większych napięć. Czynniki demograficzne wraz z silną presją ze strony rynku wymuszą proefektywnościowe zmiany w rolnictwie, a obszary wiejskie i miejskie znacząco upodobnią się do siebie pod względem jakości życia mieszkańców. Oczekiwałem szybkich przemian struktury gospodarki obszarów wiejskich: wzrostu powierzchni przeciętnego gospodarstwa rolnego i spadku liczby rolników, przy jednoczesnym wzroście zatrudnienia w pozostałych gałęziach gospodarki. Wspólna Polityka Rolna mogła spowolnić te zmiany, redukując presję rynkową, ale sądziłem, że z czasem będą przeważać jej elementy proefektywnościowe.

Ta prognoza sprawdziła się pod względem kierunków zmian, ale nie pod względem ich tempa. Okazało się ono wolniejsze, niż oczekiwałem – jak sądzę, przede wszystkim w efekcie polityki rolnej Polski, dysponującej ogromnymi środkami w ramach WPR², ale w większym stopniu nastawionej na łagodzenie wymuszanych przez rynek zmian niż na modernizację wsi i rolnictwa.

Piszę o tym dlatego, że dokonując prognoz ekonomicznych, trzeba umieć znaleźć w sobie odpowiednią dozę pokory. Takie prognozy rzadko się sprawdzają, powinniśmy więc być zadowoleni, jeśli jesteśmy w stanie przynajmniej wskazać kierunek zmian³. Dlatego zastanawiając

¹ Por. W.M. Orłowski, *Cicha rewolucja. Wizja polskiej wsi za 25 lat*, [w:] *Polska wieś 2025. Wizja rozwoju*, J. Wilkin (red.), Fundusz Współpracy, Warszawa 2005.

² Por. W. Poczta, *Największe korzyści z akcesji Polski do UE w sektorze rolno-żywnościowym*, [w:] W.M. Orłowski (red.), *Gdzie naprawdę są konfitury? Najważniejsze gospodarcze korzyści członkostwa Polski w Unii Europejskiej*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2021.

³ Przyczyny tego zjawiska, które wcale nie oznacza, że ekonomiści są niekompetentni, tłumaczę w opracowaniu *Dlaczego nie wierzymy meteorologom i ekonomistom* ([w:] *Nieufność. Źródła i konsekwencje*, A. Elias, K. Skarżyńska (red.), Instytut Problemów Współczesnej Cywilizacji, Warszawa 2022).

się nad wizją przemian polskiej wsi w ciągu kolejnych 20 lat, piszę raczej o ich kierunkach, a nie o docelowym efekcie, a na końcu wskazuję, w jakim stopniu na ich tempo może mieć wpływ polityka gospodarcza państwa.

Wieś jako miejsce do życia i pracy

To, jak będzie wyglądać polska wieś za 20 lat, w znacznym stopniu zależy od tego, czy będzie ona atrakcyjnym miejscem do życia i pracy. W tym okresie wystąpią bowiem dwa przeciwstawne zjawiska. Z jednej strony będzie to proces szybkiego starzenia się ludności wiejskiej. Według prognoz GUS, dokonanych przy ostrożnych założeniach dotyczących skali migracji, udział osób starszych (powyżej 65. roku życia) w populacji obszarów wiejskich zwiększy się z obecnych 16% do 27% w roku 2045⁴. To zjawisko będzie wynikało przede wszystkim z kształtu piramidy wieku na obszarach wiejskich: w ciągu nadchodzących dekad podeszły wiek będą osiągać coraz obszerniejsze roczniki, a wiek aktywności zawodowej – coraz mniejsze. Jest to przede wszystkim skutek odnotowanego w ciągu ostatnich trzech dekad spadku rozrodzności (w roku 1990 wskaźnik płodności, mierzony liczbą urodzeń na 1000 kobiet w wieku 15–49 lat, wynosił na wsi 77 wobec 48 w miastach; w roku 2021 było to już tylko 39 urodzeń na wsi wobec 37 w miastach)⁵. Proces szybkiego starzenia się ludności wsi będą potęgować zjawiska migracji młodych ludzi ze wsi do miast, wywołane nie tyle przymusem ekonomicznym, ile raczej zjawiskami kulturowymi – im bardziej atrakcyjne będzie życie w miastach w porównaniu ze wsiami, tym będą one intensywniejsze.

Odwrotnym zjawiskiem będzie coraz bardziej popularne przenoszenie się części mieszkańców miast na wieś. Z jednej strony będzie temu sprzyjać dalszy rozwój pracy zdalnej, niewymagającej codziennych dojazdów do firm, z drugiej zaś – poprawa jakości życia na obszarach wiejskich. W ciągu minionych 20 lat główne znaczenie miał w tym zakresie dostęp do nowoczesnej infrastruktury technicznej, a zwłaszcza internetu. O ile w roku 2010 dostęp do szerokopasmowego internetu miało 50% gospodarstw domowych na wsi (w porównaniu z 65% w dużych miastach), o tyle w roku 2021 te wartości były zbliżone i wynosiły odpowiednio 91% i 93% (przykładowo, w Niemczech już w roku 2010 te odsetki były zbliżone)⁶. Według danych GUS w roku 2020 utrzymywały się jednak również ogromne różnice między miastem a wsią w zakresie dostępu do mediów, usług służby zdrowia, kultury, edukacji, a także usług

⁴ Obliczenia na podstawie Bazy Danych Lokalnych GUS, <https://bdl.stat.gov.pl/> (dostęp: 12.01.2023). Pozostałe wykorzystane dane GUS pochodzą z *Rocznika Statystycznego Rzeczypospolitej Polskiej 2022* (GUS, Warszawa 2022), *Rocznika Statystycznego Rolnictwa 2021* (GUS, Warszawa 2021), a także opracowania *Obszary wiejskie w Polsce w 2020 r.* (GUS, Warszawa–Olsztyn 2022).

⁵ Warto zauważyć, że to właśnie spadek wskaźnika płodności na obszarach wiejskich, wynikający ze zmian kulturowych, jest w głównej mierze odpowiedzialny za ogólne pogorszenie się sytuacji demograficznej Polski. Por. T. Wróblewski, I.E. Kotowska, J. Piekutowski, S. Stodolak, *Demografia*, „Zeszyty Gospodarcze” 2021, 1, Warsaw Enterprise Institute.

⁶ Wszelkie cytowane dane Eurostatu pochodzą z bazy: <https://ec.europa.eu/eurostat/databrowser> (dostęp: 12.01.2023), z działu *Degree of urbanization* (w statystykach Eurostatu obszary krajów UE są dzielone na: 1) duże miasta; 2) małe miasta i obszary podmiejskie; 3) obszary wiejskie).

komunikacji publicznej (na występującą w Polsce słabość związków między miastem a wsią, wynikającą po części z trudności komunikacyjnych i ze słabej współpracy pomiędzy samorządami, zwraca też uwagę raport OECD⁷).

W perspektywie roku 2045 oczekują, że proces przenoszenia się z miast na wieś się zintensyfikuje, przede wszystkim ze względu na przenoszenie się na tereny wiejskie ludności starszej (w tym zwłaszcza emerytów). Oczywiście tempo tego procesu w ogromnej mierze będzie zależeć od postępu w zakresie poprawy jakości życia, w tym zwłaszcza dostępu do usług służby zdrowia. Proces przenoszenia się na wieś pracujących w trybie zdalnym lub hybrydowym ludzi młodszych, choć też istotny, będzie przebiegał głównie na terenach w pobliżu miast. W tym przypadku czynnikami decydującymi o tempie zmian będą poprawa komunikacji i wzrost atrakcyjności życia na wsi, przede wszystkim w zakresie dostępności usług związanych z czasem wolnym (np. gastronomii) oraz edukacji. Obecnie zadowolenie ze sposobów spędzania czasu wolnego deklaruje znacznie mniejszy odsetek ludności wiejskiej niż miejskiej⁸; ta sytuacja będzie jednak stopniowo się poprawiać. Przy dalszym odpływie młodych ludzi ze wsi do miast to wszystko będzie oznaczać jeszcze większe przyspieszenie procesów starzenia się wsi, a jednocześnie wyraźną zmianę charakteru obszarów wiejskich, na których coraz większą rolę będą odgrywać osoby nieaktywne ekonomicznie, szukające za to komfortu życia.

Należy zauważyć, że te zjawiska będą tworzyły popyt na nowe usługi i promowały przedsiębiorczość na obszarach wiejskich (obecnie w przeliczeniu na liczbę mieszkańców niemal dwa razy słabszą niż w miastach).

Wies jako miejsce tworzenia wartości

Analizując zdolność do tworzenia wartości na obszarach wiejskich, można zauważyć, że w ciągu minionych 20 lat nastąpił wprawdzie pewien postęp, ale według danych Eurostatu w roku 2021 mediana dochodu mieszkańców obszarów wiejskich wciąż jeszcze była o 30% niższa od mediany dochodu ludności zamieszkującej w wielkich miastach oraz o 20% niższa od mediany dochodu ludności mieszkającej w małych miastach i na przedmieściach (w Niemczech te wskaźniki wynoszą odpowiednio -15% i -13%, a w Austrii – zaledwie -3% i -8%)⁹. Niższe dochody są w pierwszej kolejności wynikiem struktury PKB wytwarzanego na obszarach wiejskich, a w szczególności stosunkowo wysokiego (w porównaniu z pozostałymi obszarami kraju) udziału stosunkowo nisko wydajnego rolnictwa. Na podstawie danych GUS można szacować, że na obszarach wiejskich około 20% wartości dodanej jest tworzone w rolnictwie¹⁰, w którym

⁷ Por. OECD, *Urban-Rural Linkages in Poland*, Paris 2022.

⁸ Por. J. Czapiński, T. Panek (red.), *Diagnoza społeczna 2015*, Rada Monitoringu Społecznego, Warszawa 2015.

⁹ Duża rozpiętość mediany dochodów pomiędzy wsią i miastem jest natomiast charakterystyczna dla najuboższych krajów UE: w Bułgarii wynosi odpowiednio -49% i -30%, a w Rumunii to -55% i -38%.

¹⁰ Szacunek dotyczy sekcji PKD „Rolnictwo, leśnictwo, łowiectwo i rybactwo”. Został dokonany na podstawie struktury zatrudnienia i założeń dotyczących wydajności pracy w sekcjach, przy uwzględnieniu produkcji rolniczej wytwarzanej w gospodarstwach domowych (tworzonej na własne potrzeby, tzw. *subsistence farming*) oraz zatrudnienia w miastach części mieszkańców wsi.

wydajność pracy stanowi 32% przeciętnej wydajności pracy w pozostałych gałęziach gospodarki. Również większość pozostałych miejsc pracy na obszarach wiejskich charakteryzuje się prawdopodobnie niższą wartością dodaną na zatrudnionego niż w miastach. Można szacować, że na terenach wiejskich, zamieszkałych przez 40% ludności, wytwarza się 15–20% wartości dodanej (PKB). Utrzymanie obecnej relacji dochodowej (mediana dochodu o 20–30% niższa niż na pozostałych obszarach kraju) jest możliwe w znacznej mierze dzięki dopłatom z tytułu WPR, dwukrotnie zwiększającym dochody rolników¹¹, a także dzięki pracy części mieszkańców wsi na obszarze miast.

W perspektywie roku 2045 ta sytuacja powinna się zmienić. Skala zmian zależy jednak głównie od tego, w jakim stopniu aktywna ekonomicznie ludność obszarów wiejskich będzie w stanie skorzystać z szans rynkowych tworzonych przez zmieniającą się strukturę popytu. Jest to ściśle związane z poziomem rozwoju kapitału ludzkiego. Dziś jest on znacznie niższy na wsi niż w miastach: według Narodowego Spisu Powszechnego 2021 odsetek osób z wyższym i ze średnim wykształceniem wynosił na obszarach wiejskich 47% w porównaniu z 61% w miastach. Problem stanowi również jakość nauczania na obszarach wiejskich¹² (wynikająca nie tylko z pracy szkół, lecz także z dostępności całej infrastruktury kulturalno-cywilizacyjnej).

Jak dużej poprawy można oczekiwać w zakresie tworzenia wartości do roku 2045? Intensywne działania na rzecz polepszenia edukacji mogą wyraźnie zmniejszyć różnice w jakości kapitału ludzkiego między miastem i wsią. W roku 2045 wskaźniki wykształcenia młodszych mieszkańców wsi, zwłaszcza w zakresie wykształcenia wyższego, nie powinny odbiegać od obserwowanych w miastach¹³. Szansę na wyrównanie poziomu jakości edukacji i dostępu do infrastruktury kulturalno-cywilizacyjnej daje też rozwój nowych technologii. Wśród młodszej części mieszkańców wsi zdecydowanie zwiększą się wskaźniki przedsiębiorczości, co szczególnie przyczyni się do rozwoju sektora usług. Jednocześnie będzie następować dalszy spadek zatrudnienia w rolnictwie, prowadzący do wzrostu wydajności również w tej gałęzi gospodarki, choć nadal nie będzie ona tak produktywna jak pozostałe gałęzie (podniesie się prawdopodobnie do około 50% średniej¹⁴). Wreszcie będzie do tego dochodzić wzrost wartości usług świadczonych przez osoby pracujące na odległość. W efekcie wzrostu wydajności i korzystnych zmian struktury wytwarzania mediana dochodów na wsi podniesie się do 80–85% mediany dochodów w miastach.

¹¹ Por. W. Poczta, dz. cyt.

¹² Przykładowo, na egzaminie ósmoklasisty w roku 2022 w województwie podkarpackim uczniowie szkół wiejskich uzyskali przeciętnie z matematyki średni wynik 51%, a w miastach (różnej wielkości) – od 52% do 66% (podobnie wysokie było zróżnicowanie w odniesieniu do wyników egzaminu z języka polskiego i języków obcych). Por. OKE w Krakowie, http://www.oke.krakow.pl/inf/filedata/files/6111.02_EO_lokalizacja_2022_POD.pdf (dostęp: 12.01.2023).

¹³ Według badań ankietowych systematycznie wzrasta odsetek mieszkańców wsi uważających, że „ludzie ze wsi mają takie same jak ludzie z miasta możliwości zdobycia dobrego wykształcenia”. W roku 2006 uważało tak tylko 40% badanych, a w roku 2015 już 66%. Por. CBOS, *Polacy o życiu na wsi*, Warszawa 2015.

¹⁴ Według danych Eurostatu w krajach Europy Zachodniej wydajność pracy w rolnictwie kształtuje się pomiędzy 30% a 35% średniej w gospodarce w przypadku Irlandii, Austrii i Portugalii, a 70–75% w Finlandii, Hiszpanii i Holandii.

Wies jako miejsce produkcji żywności i konserwacji zasobów naturalnych

Zmniejszająca się rola rolnictwa jako gałęzi gospodarki zatrudniającej mieszkańców wsi nie oznacza ograniczenia jego znaczenia w zapewnianiu bezpieczeństwa żywnościowego kraju. Obecne wydarzenia, zwłaszcza kryzys żywnościowy wywołany wojną w Ukrainie, a także niekorzystne konsekwencje zmian klimatycznych na świecie¹⁵ spowodują, że zapewnienie odpowiednio wysokiego poziomu produkcji żywności stanie się prawdopodobnie jednym z ważnych celów WPR. Jednocześnie będą nadal obecne trendy rozwoju rolnictwa zrównoważonego, zgodnego z zasadami unijnej polityki ochrony środowiska i zasobów nieodnawialnych. To wszystko wraz z utrzymującą się presją rynkową i ze zmieniającymi się priorytetami WPR będzie oznaczać silny impuls do zmian w polskim rolnictwie.

Analizując obecną sytuację polskiego rolnictwa, należy zwrócić uwagę na nieoptymalną strukturę własnościową, utrudniającą wzrost wydajności pracy, oraz na duże znaczenie sektora gospodarstw wytwarzających jedynie żywność na własne potrzeby (dane mogą być nieco mylące ze względu na masowy proceder dzierżawy ziemi, nie w pełni wychwytywany przez statystyki). Analiza podstawowych wskaźników produkcji rolnej w Polsce i krajach Europy Zachodniej ujawnia jednak jeszcze jeden niezwykle ważny element decydujący o sytuacji polskiego rolnictwa. Są to poważne różnice w wartości dodanej uzyskiwanej przez sektor rolno-żywnościowy z jednostki produkcji rolnej. Proste porównanie fizycznych rozmiarów produkcji rolnej w Polsce i wybranych krajach (takich jak Niemcy, Francja, Włochy, Holandia i Hiszpania) z wartością dodaną wytworzoną w rolnictwie i przemyśle spożywczym (w bieżących cenach rynkowych) sugeruje, że w tych krajach z jednostki produkcji rolnej uzyskuje się około dwa razy wyższą wartość dodaną niż w Polsce, np. w wyniku wyższego stopnia przetworzenia produktów¹⁶.

Oczekuję, że do roku 2045 w polskim sektorze rolno-żywnościowym nastąpią wyraźne zmiany proefektywnościowe. Znaczny wzrost wartości dodanej uzyskiwanej z jednostki produkcji rolnej w połączeniu z umiarkowanym wzrostem produkcji pozwolą na utrzymanie udziału rolnictwa w PKB na poziomie około 2,2% (nieco powyżej średniej w krajach zachodniej Europy, w których ten udział wynosi 1,5%). Jednocześnie będzie następować spadek udziału rolnictwa w zatrudnieniu, prawdopodobnie do poziomu około 4% (z obecnych 9%)¹⁷. Będzie

¹⁵ Por. D. Aminetzah i in., *A reflection on global food security challenges amid the war in Ukraine and the early impact of climate change*, McKinsey & Company, 2022, <https://www.mckinsey.com/industries/agriculture/insights/> (dostęp: 20.01.2023).

¹⁶ Szacunek dokonany na podstawie danych Eurostatu za rok 2021. Rozmiary fizyczne produkcji oszacowano na podstawie indeksów produkcji sześciu podstawowych towarów (mięsa, mleka, zbóż, pozostałych roślin uprawnych, warzyw, owoców, przy wielkości w Polsce równej 100), ważonych ich udziałem w wartości produkcji w UE. Przykładowo, oszacowano w ten sposób, że fizyczne rozmiary produkcji rolnej we Francji są o około 68% wyższe niż w Polsce. Porównanie tej wielkości z wartością dodaną, która na francuskim sektorze rolno-żywnościowym jest o 196% wyższa niż w Polsce (pomiar w bieżących euro), sugeruje, że przeciętnie z jednostki produkcji rolnej francuski sektor rolno-żywnościowy uzyskuje wartość dodaną o około 76% wyższą niż sektor polski.

¹⁷ W tych krajach Europy Zachodniej, które w latach 80. i 90. XX wieku odnotowywały poziom zatrudnienia w rolnictwie zbliżony do 9% (Hiszpanii, Włoszech, Austrii, Irlandii), spadek udziału zatrudnienia w rolnictwie do 4% zajął od 16 lat w Hiszpanii do 28 lat w Austrii. Obecna średnia unijna to 4,4%, a w Europie Zachodniej – 2,4%.

to oznaczać wyraźny wzrost wydajności pracy w rolnictwie w relacji do pozostałych działów gospodarki, co wraz z kontynuacją systemu dotacji w ramach WPR pozwoli utrzymać na stosunkowo wysokim poziomie dochody rolników przy jednoczesnym wspieraniu kierunków zmian w rolnictwie zgodnych z polityką UE.

W roku 2045 zlokalizowany głównie na obszarach wiejskich polski sektor rolno-żywnościowy będzie więc jednocześnie (w znacznej mierze) wypełniał następujące zadania: zapewnienie bezpieczeństwa żywnościowego kraju, wytwarzanie znacznych nadwyżek produkcji kierowanych na eksport, zapewnienie rolnikom akceptowalnych dochodów oraz działania w zakresie ochrony środowiska i zasobów nieodnawialnych.

Wpływ polityki gospodarczej i rozwojowej Polski na tempo zmian

Jak napisałem powyżej, o ile kierunki zmian wydają mi się oczywiste, o tyle tempo i sposób, w jaki będą się one dokonywać, mogą zostać w znacznym stopniu zmodyfikowane w efekcie prowadzonej przez Polskę polityki gospodarczej i rozwojowej, w tym zwłaszcza polityki względem rolnictwa i rozwoju obszarów wiejskich.

Siła i tempo zmian migracyjnych będą zależeć m.in. od postępu w zakresie poprawy stanu infrastruktury (powiązań miasto-wieś), dostępności usług i komfortu życia na wsi. W scenariuszu pozytywnym te zjawiska obejmą cały obszar polskiej wsi, co będzie stanowiło zachętę do zamieszkania tam i pracy, a tym samym wzmacniało pozytywne sprzężenie zwrotne pomiędzy rosnącym popytem na usługi służące podnoszeniu jakości życia a ich podażą. W scenariuszu pesymistycznym nastąpi wyraźna polaryzacja: intensywne zmiany obejmą tylko obszary wiejskie znajdujące się w pobliżu miast, podczas gdy regiony bardziej oddalone nie będą w stanie zaoferować odpowiedniej jakości życia i będą pod tym względem tkwić w stagnacji.

Obszarem o wielkim znaczeniu dla zdolności do tworzenia wartości dodanej na wsi będzie edukacja. Intensyfikacja rozwoju kapitału ludzkiego przyspieszy procesy przemian, podnosząc poziom dochodów w relacji do miast, podczas gdy zaniedbania będą prowadzić do spowolnienia postępu i częściowego niewykorzystania szans na rozwój aktywności pozarolniczych przynoszących silny wzrost wartości dodanej.

Fundamentalne znaczenie dla rozwoju polskiej wsi będzie też miała polityka rolna i rozwoju obszarów wiejskich. Kontynuacja dotychczasowej praktyki, w ramach której ogromna część środków z tytułu WPR była kierowana nie na inwestycje i modernizację, ale na cele socjalne i konsumpcję¹⁸, spowolni proces wzrostu efektywności rolnictwa, odbijając się na dochodach rolniczych i na całokształcie rozwoju gospodarki obszarów wiejskich. W scenariuszu optymistycznym można zakładać, że nastąpią w tym zakresie znaczące zmiany, wzmacniające konkurencyjność produkcji rolnej i efektywność całego sektora rolno-żywnościowego (wartość dodaną na jednostkę produkcji).

Tak czy owak, cicha rewolucja będzie trwać nadal.

¹⁸ Najważniejszymi przejawami takiej polityki były przyjęta przez Polskę jeszcze w czasie negocjacji w sprawie członkostwa w UE zasada wypłacania dotacji z tytułu WPR w formie dopłat do hektara, kierująca znaczną część środków do gospodarstw nierynkowych, oraz praktyka kierowania większości środków na dopłaty bezpośrednio przy ograniczeniu środków dostępnych na rozwój obszarów wiejskich. Por. W. Poczta, dz. cyt.

ALEKSANDRA PAWŁOWSKA

Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN

ORCID: 0000-0001-8964-3624

Adres e-mail: apawlowska@irwirpan.waw.pl

WŁODZIMIERZ REMBISZ

Instytut Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej – Państwowy Instytut Badawczy

ORCID: 0000-0001-9941-3398

Adres e-mail: wrembisz@gmail.com

doi: 10.53098/978-83-89900-71-5_15

Wizja polskiej wsi z perspektywy sektora rolnego. Rozważania o relacjach czynnikowych oraz rencie ekonomicznej i politycznej

Wstęp

Zakładamy, że będziemy pisać o okresie, kiedy to Polska już od 40 lat będzie krajem członkowskim Unii Europejskiej, a sama integracja europejska będzie sięgać prawie 100 lat (licząc od daty utworzenia Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej). Nie sposób tutaj jednak nie odnieść się do pytań nasuwających się w związku z projektowaniem wizji na kolejne 20 lat. Czy i w jakiej formule UE przetrwa kolejne dwie dekady? W jaki sposób i na ile będzie na to wpływać trwająca obecnie agresja Rosji na Ukrainę? Czy doświadczenie wojny dotknie również inne kraje europejskie? Czy najbliższe 20 lat to będzie okres wzmocnienia sił UE (choćby poprzez rozszerzenie struktur m.in. o Ukrainę), czy ich osłabienia (powtórzenie historii *brexitu*)? Na ile UE będzie odporna na kolejne kataklizmy o naturze „czarnego łabędzia”, takie jak pandemia COVID-19? W niniejszej pracy nie odnosimy się do tych zagadnień, traktując je jako czysto polityczne (wynikające m.in. z realizacji programów partii zdobywających władzę w poszczególnych krajach), a nie jako kwestie racjonalności merytorycznej. Mnogość przywołanych wątków wskazuje jednak, z jak niepewną sytuacją będziemy mieć do czynienia w 2044 roku. I chociaż pozostawiamy te pytania otwarte, bez próby odpowiedzi, to przyjmujemy ostatecznie z pewną nadzieją, że do tego czasu struktury UE będą nadal wpisane w rzeczywistość społeczno-gospodarczą Europy, w tym również Polski.

W 2005 roku J. Wilkin i in.¹ pisali, że wieś bez rolnictwa przestaje być prawdziwą wsią. I chociaż obecnie wyraźnie zmniejsza się rola rolnictwa w życiu gospodarczym, społecznym i kulturowym wsi, to wobec nieuchwytności materii, jaką jest polska wieś, decydujemy się na zawężenie rysowanej perspektywy do obszarów powiązanych w specyficzny sposób z ziemią użytkowaną rolniczo. Przyjmujemy w związku z tym, że rozwój obszarów wiejskich będzie związany z sytuacją w rolnictwie. Pomimo nałożonego ograniczenia staramy się jednak odnosić do istoty zjawisk i procesów zachodzących w rolnictwie, a nie do ich powierzchownych przejawów. Wizję rozwoju polskiej wsi ujmujemy za pomocą zmian relacji czynnikowych (zależności między czynnikami produkcji: ziemią, pracą i kapitałem), stanowiących podstawę do rozważań nad kwestiami struktury agrarnej, zmian wielkości gospodarstw rolnych, opłacalności i dochodowości produkcji (w tym także potencjalnego osiągnięcia parytetu dochodów rolniczych), ale również nad zrównoważonym rozwojem i odpornością obszarów wiejskich.

Kierunek zmian relacji czynnikowych

Budowę wizji wsi do 2044 roku zaczniemy od odpowiedzi na pytanie: jaki będzie kierunek zmian wzajemnych relacji między czynnikami pracy, kapitału i ziemi? Nieunikniona jest ewolucja relacji czynnikowych do coraz nowszych i tym samym bardziej sprawnych technik wytwarzania, służących celom nie tylko efektywnościowo-dochodowym, lecz także środowiskowo-klimatycznym, odpornościowym oraz partycypacji w dobrodziejstwie kultury i wygodzie (wielowymiarowym standardzie) życia na wsi. Istotne są jednakże mechanizm i siła sprawcza tych zmian.

W dotychczasowym rozwoju rolnictwa zmiany relacji czynnikowych – zarówno na poziomie pojedynczego gospodarstwa, jak i całego sektora – objaśniano, korzystając z koncepcji funkcji produkcji oraz cen (wynagrodzeń) czynników produkcji². Istotą było dostosowywanie współzależności między czynnikami wytwórczymi do zmian w ich produktywnościach oraz zmian w relacji cen i wynagrodzeń tych czynników. Czynnikiem bardziej produktywnym zastępował (wypierał) czynnik mniej produktywny. Ze względu na przyrodniczo-biologiczny charakter produkcji i znaczenie ziemi jako czynnika wytwórczego dziś niejako dodatkowym czynnikiem staje się kwestia środowiskowo-klimatyczna. To czyniło i będzie czynić ten dostosowawczy proces w istocie dynamizującym rozwój rolnictwa i pośrednio również wsi. Zmiany w tych wzajemnie uwarunkowanych relacjach między czynnikami wytwórczymi, ich produktywnościami i wynagrodzeniami zostały określone przez mechanizm rynkowy (renta ekonomiczna) oraz rozwiązania polityki rolnej (renta polityczna). Przede wszystkim jednak

¹ J. Wilkin, U. Budzich-Szukała, J. Saloni, *Wizja rozwoju polskiej wsi – elementy wspólne i różnicujące. Próba syntezy*, [w:] J. Wilkin (red.), *Polska wieś 2025. Wizja rozwoju*, Fundacja Fundusz Współpracy, Warszawa 2005, s. 15–24.

² Odnosimy się tutaj do zależności ponadczasowo ujętych w trójczynnikowej funkcji produkcji i trójkącie Herlemanna-Stamera. Por. W. Rembisz, Z. Floriańczyk, *Modele wzrostu gospodarczego w rolnictwie*, Instytut Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej – Państwowy Instytut Badawczy, Warszawa 2014.

w swojej podstawie zmiany te były indukowane przez postęp techniczny³. Jak można zakładać, ta indukcja się nasili i zwiększy swoje znaczenie w najbliższych 20 latach. Jednocześnie powinien się nieco zmniejszyć przymus zmian relacji czynnikowych ze względu na ich pewną bryłowatość (niepodzielność). Przykładowo, dotychczas określony poziom zaangażowania czynnika kapitału rzeczowego wymagał odpowiedniej relacji do czynnika ziemi (wielkości gospodarstwa) dla jego efektywnego wykorzystania, tzn. czynnik ziemi dostosowywał się do czynnika kapitału. W perspektywie do 2044 roku kierunek tej zależności może się zmienić – to czynnik kapitału dostosuje się do czynnika ziemi w sensie relacji. Podobne wymogi co do wydajności pracy były związane z relacją czynnika ziemi i kapitału do czynnika pracy. Jak można zakładać, wielowymiarowość postępu technicznego będzie prowadzić w kierunku bardziej elastycznych relacji czynnikowych i struktur gospodarowania w rolnictwie.

Nie pozostanie to również bez wpływu na strukturę wsi pod względem sytuacji zawodo-wo-dochodowej jej mieszkańców. W warunkach dominacji nowoczesnych technik wytwarzania rolnictwem zajmować się będą w istocie otwarci na postęp producenci rolni. Wieś jako miejsce pracy musi w związku z tym oferować im takie same warunki jak miasto pod względem wygody i możliwości korzystania z usług publicznych. Siłą rzeczy będzie dochodzić do dalszego spadku zatrudnienia w rolnictwie (do poziomu poniżej 2%), a nowoczesnych producentów rolnych w każdej wsi będzie niewiele (2–4). To oznacza kontynuację widocznego obecnie spadku liczby gospodarstw rolnych i poprawę (w stronę koncentracji) struktury agrarnej⁴. Ciągłe jednak tempo tych procesów będzie niższe od tempa rozwoju pozarolniczych sektorów gospodarki. Te zmiany, w naszej ocenie nieuniknione w kolejnych 20 latach, nie powinny więc spowodować zubożenia rodzin związanych obecnie z rolnictwem. Część zasobów produkcyjnych (chodzi tu głównie o pracę) gospodarstw słabych ekonomicznie posłuży wzmocnieniu potencjału produkcyjnego pozostałych gospodarstw lub zostanie wykorzystana w innych sektorach gospodarki. Sąsiadami nielicznych producentów rolnych będą więc osoby utrzymujące się z pracy w innych zawodach (często całkowicie oderwanych od rolnictwa), jednakże o podobnych oczekiwaniach odnośnie standardu życia na wsi.

Renta ekonomiczna i renta polityczna

Aby odnieść się do kwestii zmian na wsi z perspektywy struktur rolnictwa, ujmijmy to w kategoriach renty ekonomicznej i renty politycznej jako podstawowych źródeł tych zmian. Współzależności między obiema rentami trwale kształtują zmiany relacji produkcyjno-technicznych i ekonomicznych w rolnictwie (w gospodarstwach rolnych) oraz stanowią odpowiedź na określone wyzwania (w tym zagrożenia) stojące przed sektorem rolnym, a tym samym i przed obszarami wiejskimi.

³ Dowiedli tego V.W. Ruttan i Y. Hayami w pracy *Agricultural development: An international perspective* (Johns Hopkins University Press, Baltimore 1985).

⁴ Aktualnej oceny dokonano w pracy A. Baer-Nawrockiej i W. Poczty *Rozdział 5. Nowe szanse i zagrożenia dla polskiego rolnictwa wynikające z polityki unijnej i sytuacji globalnej*, [w:] J. Wilkin, A. Hałasiewicz (red. nauk.), *Polska wieś 2022. Raport o stanie wsi*, Fundacja na rzecz Rozwoju Polskiego Rolnictwa, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2022, s. 83–98.

Renta ekonomiczna to nie tylko korzyści wynikające z mechanizmu rynkowego (regulacji rynku rolnego), lecz także presja rynku⁵, presja na efektywność produkcji, szukanie tej poprawy w postępie technicznym i technologiczno-biologicznym oraz podporządkowanie wszystkiego funkcji celu producenta rolnego, jaką jest dochód. Poprzez rynek dokonuje się selekcja efektywnościowa gospodarstw, co w kontekście naszych rozważań dotychczas sygnalizowało zmiany struktury gospodarstw w kierunku ich koncentracji, a dla struktury wsi oznaczało zmniejszenie się liczby jej mieszkańców aktywnych w produkcji rolnej. Znana i często podnoszona jest jednocześnie słabość mechanizmu regulacyjnego rynku, w tym zwłaszcza rynku rolnego, związana z jego zawodnością, której głównym przejawem są negatywne efekty zewnętrzne. Powstaje zatem pytanie: czy ten przymus rynku na poprawę efektywności, konkurencyjności i w rezultacie na zmiany strukturalne wsi się utrzyma? Wpływ na to, zapewne coraz silniejszy, będą miały dotychczas zarysowujące się kwestie związane z presją ludnościową, w tym migracyjną z regionów zagrożonych wojnami i zmianami klimatycznymi, a tym samym i z bezpieczeństwem żywnościowym i żywności, ale również z korzystnymi zmianami w modelach konsumpcji.

Renta polityczna to z kolei te korzyści, które uzyskują rolnicy z racji objęcia ich polityką rolną i związanymi z nią możliwościami instytucjonalno-prawnymi. W założeniu stanowi ona korektę skutków zawodności rynku rolnego, a obecnie w coraz większym stopniu służy także do wspierania programowania rozwoju rolnictwa i obszarów wiejskich w zakresie zrównoważenia środowiskowo-klimatycznego, zwiększania odporności, stabilnego wzrostu oraz wyrównywania różnic dochodowych w stosunku do pozarolniczych aktywności gospodarczych. W kontekście analizowanych zmian relacji czynnikowych renta polityczna i związane z nią transfery służyły dotychczas unowocześnieniu technik produkcji w rolnictwie (coraz większe umaszynowanie, nowoczesne rozwiązania technologiczne itp.) oraz – bardziej lub mniej skutecznie – zwiększeniu ich sprawności i efektywności. Jednocześnie zwiększało to kapitałochłonność produkcji, którą kompensowano dopłatami. Sprzyjało też przeinwestowaniu i prowadziło do występowania pewnych efektów ubocznych, związanych głównie z hamowaniem przymusu zmian strukturalnych. Uznajemy jednak, że w analizowanej perspektywie brak wsparcia inwestycyjnego w ramach polityki rolnej uniemożliwiłyby wprowadzanie coraz bardziej innowacyjnych technik produkcji, co stanowi warunek zwiększania jej odporności i stabilności wobec rysujących się już zagrożeń.

Zamiast podsumowania

Jak więc będzie wyglądać polska wieś w 2044 roku? W jej części związanej z rolnictwem sytuacja będzie zależeć od tego, czy bardziej znaczący będzie wpływ renty ekonomicznej, czy też politycznej na przewidywane zmiany relacji czynnikowych. Dotychczas postulowano występowanie między obiema rentami relacji substytucyjności⁶, w której wzrost korzystania

⁵ B. Czyżewski, *Kierat rynkowy w europejskim rolnictwie*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2017.

⁶ A. Bezat-Jarzębowska, W. Rembisz, A. Sielska, *Wpływ polityki rolnej na decyzje producentów rolnych odnośnie dochodów i inwestycji. Program Wieloletni 2011–2014*, nr 97, Instytut Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej – Państwowy Instytut Badawczy, Warszawa 2013.

z renty politycznej zmniejszał znaczenie renty ekonomicznej. Zwiększony zakres wsparcia w ramach polityki rolnej osłabiał więc przymus wzrostu efektywności produkcji. W kontekście rozważanych zmian strukturalnych w rolnictwie oznaczało to raczej konserwowanie relacji czynnikowych. Sądzymy jednak, że możliwa jest synergia obu rent. Jeśli polityka rolna sprosta wyzwaniom związanym z jednej strony z kwestiami środowiskowo-klimatycznymi, a z drugiej z wyzwalaniem źródeł konkurencyjności i efektywności (indukowanych przez postęp techniczny), to będą mogły nastąpić katalizujące zmiany relacji między czynnikami produkcji za sprawą innowacyjnych technik wytwarzania oraz ekologicznej i zrównoważonej intensyfikacji wykorzystania czynnika ziemi. To, jak można sądzić, będzie miało wpływ na zmiany w strukturze wsi w kierunku zmniejszania się udziału liczby jej mieszkańców żyjących z produkcji rolnej, ale również pozostawania w rolnictwie kreatywnych, przedsiębiorczych i otwartych na postęp producentów rolnych.

JERZY PLEWA

Team Europe, w latach 2013–2020 szef Dyrekcji Generalnej
ds. Rolnictwa i Obszarów Wiejskich (DG AGRI) Komisji Europejskiej

Adres e-mail: plewa.jerzy@gmail.com

doi: 10.53098/978-83-89900-71-5_16

Polska wieś 2044. Świadomość i wiedza kluczem rozwoju

Wizja to wyobrażenie przyszłości, które jest otwarte i zależy od sposobu naszego myślenia oraz naszych pragnień. Przyszłość ma również związek z naszymi nadziejami i obawami, z tym, jak postrzegamy świat, a także – co najważniejsze – z tym, co i jak będziemy robili. Obraz, zwyczaj i kultura wsi inspirują od wieków i stanowią wdzięczne tematy dzieł artystów. Niewiele jest natomiast opracowań przedstawiających wizję wsi za kilkanaście lub kilkadziesiąt lat. Może to wynikać z faktu, że niełatwo zbudować taką wizję i że większość z nich nie znalazła potwierdzenia w rzeczywistości. Formułując wizję, trudno bowiem unikać bazowania na dotychczasowych doświadczeniach i ekstrapolacji dających się zauważyć trendów. Trudno też oderwać się od aktualnych wyzwań, problemów i porównań do sytuacji krajów bardziej zaawansowanych rozwojowo. To wszystko nie sprzyja opracowaniu ambitnej, a zarazem realistycznej wizji wsi.

Te wstępne rozważania utwierdzają mnie w przekonaniu, że rzeczywistość polskiej wsi za ponad 20 lat nie będzie dokładnie taka, jaką spróbuję nakreślić teraz. Polska wieś jest bardzo zróżnicowana i to zróżnicowanie zapewne się utrzyma, a co zatem idzie – nie ma jednej wizji wsi za ponad 20 lat. Nie usiłując formułować pełnej wizji polskiej wsi w 2044 roku, skupię się na pięciu czynnikach, które moim zdaniem przesądzą o kierunkach zasadniczych zmian w kolejnych 20 latach. Są to: 1) zmiany klimatyczne, utrata bioróżnorodności, pogorszenie stanu środowiska naturalnego i przeciwdziałanie tym procesom; 2) transformacja energetyczna i cyfrowa, postęp technologiczny, sztuczna inteligencja; 3) podniesienie poziomu wiedzy i świadomości ludzi żyjących na wsi; 4) przekonanie, że świadomi konsumenci zmienią rolnictwo i dystrybucję żywności; 5) dbałość o klimat i środowisko naturalne priorytetem dla wsparcia wsi i rolnictwa ze środków publicznych.

Jestem przekonany, że wiele obecnych problemów znajdzie rozwiązanie w krótkim czasie i nie będzie rzutowało na sytuację polskiej wsi w roku 2044. Przede wszystkim zakończy się agresja Rosji na Ukrainę i nastąpi integracja Ukrainy z UE. Unia Europejska skutecznie

oprze się wewnętrznym próbom destabilizacji, a Polska – pomimo antyunijnej retoryki wielu polityków z obecnej partii rządzącej – pozostanie w strukturach europejskich i po kilku latach powróci do głównego nurtu UE. Wreszcie sytuacja związana z COVID-19 zostanie opanowana i zostaną wyciągnięte wnioski na przyszłość, dzięki którym będziemy umieli przewyżczać podobne trudności.

Zmiany klimatyczne, utrata bioróżnorodności, pogorszenie stanu środowiska naturalnego i przeciwdziałanie tym procesom

Zmiany klimatyczne i utrata bioróżnorodności negatywnie wpływają na rolnictwo UE. Już obecnie na około 50% gruntów w UE występują deficyty zapylenia oraz susze. Szkody gospodarcze w rolnictwie, energetyce i zaopatrzeniu w wodę wynikające z susz są szacowane na 9 mld euro rocznie. Nadmierne i niewłaściwe stosowanie antybiotyków u zwierząt oraz chemicznych środków ochrony roślin prowadzi w Europie do dziesiątek tysięcy dodatkowych zgonów rocznie. Szacuje się, że 1 stopień ocieplenia powoduje spadek średnich plonów ryżu, kukurydzy i pszenicy na świecie od 3% do 10%. Jak się ocenia, dotychczasowe zmiany klimatyczne i środowiskowe powodują, że rolnicy uzyskują plony niższe o około 20% od tych, które mogliby uzyskać, gdyby tych zmian nie było. Negatywne skutki obecnego stanu środowiska naturalnego i zmian klimatycznych są już tak ewidentne i dotkliwe, że przeciwdziałanie im i adaptacja do nowych warunków wymuszają zmianę podejścia u nas wszystkich.

W Polsce wiele czasu i energii społecznej stracono na krytykowanie i opóźnianie wdrażania holistycznej strategii Europejskiego Zielonego Ładu (EZŁ), ukierunkowanej na osiągnięcie neutralności klimatycznej UE w 2050 roku. Mimo to cele tej strategii będą wdrażane (również w naszym kraju, choć może z pewnym opóźnieniem). Pozytywne efekty będą wyraźnie widoczne na polskiej wsi i w polskim rolnictwie w 2044 roku. Już w 2030 roku 55% celów EZŁ powinno zostać osiągniętych w ramach realizacji pakietu „Fit to 55”. Redukcja emisji gazów cieplarnianych, dynamiczny wzrost udziału energii odnawialnej i uniezależnienie się od kopalnych źródeł energii, drastyczne ograniczenie zużycia chemicznych środków ochrony roślin, nawozów sztucznych i antybiotyków staną się faktem w państwach UE i – z niewielkim poślizgiem – w Polsce.

Gwarantem tych zmian jest dla mnie młode pokolenie, którego przedstawiciele są o wiele bardziej wyczuleni na problemy ochrony środowiska i klimatu niż ich rodzice. Obecni dwudziestolatkowie w 2044 roku przekroczą czterdziestkę. To głównie oni będą mieli wpływ na kierunki rozwoju świata, UE i Polski. Polskie rolnictwo będzie bardziej zrównoważone, a jakość życia (powietrza, wody, żywności) znacząco się poprawi – z korzyścią dla mieszkańców polskich wsi i miast. Osiągnięcie tych celów wymaga upowszechniania innowacyjnych rozwiązań w produkcji energii i żywności oraz wykorzystania na masową skalę wyników badań naukowych. Cele zrównoważonego rozwoju nie byłyby możliwe do osiągnięcia, gdyby nie postęp naukowy i technologiczny.

Transformacja energetyczna i cyfrowa, postęp technologiczny, sztuczna inteligencja

Agresja Rosji na Ukrainę przyspieszyła zaawansowany już w Europie proces zastępowania paliw kopalnych odnawialnymi źródłami energii. Polska wieś pokazała, że jest w stanie w szybkim tempie inwestować w odnawialne źródła energii, zwłaszcza w fotowoltaikę. Obecnie barierami są polskie restrykcyjne prawodawstwo oraz niedostateczne finansowanie publiczne. Prowadzenie przemysłanej, otwartej na innowacje polityki oraz zapewnienie odpowiedniego wsparcia ze środków publicznych pozwolą w perspektywie 20 lat szeroko wykorzystywać nie tylko fotowoltaikę, lecz także energię wiatrową, biogaz i biomasę. Aby stało się to możliwe, niezbędne są pilne wprowadzenie stabilnych regulacji prawnych (głównie dotyczących energii wiatrowej) oraz inwestycje w sieci energetyczne. Właściwie wykorzystane powinny zostać m.in. środki z opłat za emisję gazów cieplarnianych, trafiające do polskiego budżetu w ramach unijnego systemu handlu uprawnieniami do emisji (UE ETS).

Podobnie ma się rzecz z transformacją cyfrową. Ze względu na nieudolną politykę krajową i zaniedbania w tym zakresie obecnie Polska jako kraj i w szczególności polska wieś plasują się na końcu europejskiego peletonu, jeśli chodzi o cyfryzację i kompetencje cyfrowe. W roku 2022 Polska zajęła 24. miejsce w UE mierzone Indexem DESI¹ – gospodarki cyfrowej i społeczeństwa cyfrowego. Stuprocentowy dostęp do szybkiego internetu na wsiach w większości państw UE jest planowany w ramach EŻE już w 2025 roku, ale w Polsce zajmie to więcej czasu. Duża część wsparcia publicznego zarówno na zieloną, jak i na cyfrową transformację ma pochodzić ze środków Krajowego Planu Odbudowy. Tych miliardów euro w kwietniu 2023 roku w Polsce jeszcze nie ma ze względu na problemy z praworządnością i niewykonywanie wyroków Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości oraz innych tzw. kamieni milowych. Problem powinien zostać jak najszybciej rozwiązany przez polski rząd, by nie opóźnić rozwoju kraju i polskiej wsi.

Cyfryzacja to nie tylko infrastruktura techniczna czy dostępność systemów i narzędzi informatycznych, lecz także kształcenie kadr, szkolenia rolników i edukacja młodzieży. W czasie walki z pandemią COVID-19 przekonaliśmy się, jak ważna jest szeroko pojęta cyfryzacja dla funkcjonowania szkolnictwa, przedsiębiorstw, łańcuchów dostaw żywności, administracji i innych dziedzin życia. Średnia wieku na wsi jest niższa niż w mieście i polska wieś mogłaby dużo efektywniej wykorzystać swój duży potencjał pod warunkiem prowadzenia przez państwo konsekwentnej prorozwojowej polityki, wspieranej środkami publicznymi. Przemysłowe gospodarstwa rolne, a także przedsiębiorstwa produkcji i dystrybucji żywności już obecnie korzystają z najnowocześniejszych technologii – począwszy od autonomicznych pojazdów, robotów, rolnictwa precyzyjnego, *big chain*, internetu rzeczy, a skończywszy na wykorzystaniu sztucznej inteligencji. Te innowacyjne rozwiązania, obecnie występujące w Polsce w bardzo ograniczonej skali, będą szeroko stosowane na polskiej wsi w roku 2044, co wpłynie na zmniejszanie się liczby miejsc pracy bezpośrednio w rolnictwie, ale jednocześnie

¹ DESI (the Digital Economy and Society) Index, <https://digital-strategy.ec.europa.eu/en/policies/desi> (dostęp: 2.02.2023).

na tworzenie dodatkowego zatrudnienia na wsi i w usługach dla rolnictwa. Upowszechnianie najnowocześniejszych technologii jest niezbędne do przeprowadzenia zielonej transformacji rolnictwa, zrównoważonego rozwoju i gospodarki w obiegu zamkniętym. To z kolei stymuluje postęp naukowy i technologiczny. Dotyczy to również takich dziedzin, jak biochemia, biotechnologia i genetyka, których rozwój doprowadzi do drastycznej redukcji środków ochrony roślin, nawozów sztucznych i antybiotyków – zostaną one zastąpione rozwiązaniami alternatywnymi, przyjaznymi dla środowiska naturalnego, zwierząt i człowieka. Przykładem mogą tu być nowe odmiany roślin uzyskane dzięki technikom edycji genów, odporne na susze czy niskie temperatury. Zachęcające wyniki dają również stosowane już na coraz szerszą skalę preparaty ułatwiające roślinom czerpanie składników odżywczych (azotu) bezpośrednio z powietrza. Liczba innowacji w obszarze biotechnologii rośnie w szybkim tempie, a za 20 lat będą one w powszechnym użyciu i wyprą substancje nieprzyjazne dla środowiska.

Podniesienie poziomu wiedzy i świadomości ludzi żyjących na wsi

Opisane w poprzedniej i następnym częściach przemiany na polskiej wsi nie będą możliwe, jeśli nie nastąpią znacząca poprawa poziomu wiedzy na wsi i podniesienie stopnia świadomości ludności wiejskiej. Bariery stanowią tu niski poziom kształcenia w szkołach wiejskich, niedoinwestowane szkolnictwo ogólne i specjalistyczne, a także przestarzały system doradztwa rolniczego oraz niewystarczające środki na wspieranie szeroko rozumianych oświaty i kultury na wsi. W ostatnich kilku latach dodatkowym problemem jest wszechobecna nachalna propaganda w mediach (zwłaszcza w telewizji), które powinny być publiczne, a nie są – zamiast przekazywać rzetelne informacje, często manipulują nimi i w efekcie dezinformują. Dotyczy to szczególnie społeczności wiejskiej, dla której często są to jedyne dostępne źródła wiadomości. Poziom antyunijnej retoryki i manipulacji informacjami jest tak absurdalny, że kłamstwa i machinacje stają się coraz bardziej oczywiste również dla mieszkańców wsi. W moim przekonaniu ten system dezinformacji się załamie, gdyż zostanie odrzucony głównie przez młodszą generację.

Jaskrawy i oburzający alians obecnej władzy oraz wielu hierarchów Kościoła katolickiego w Polsce jest na dłuższą metę nie do utrzymania i będzie miał negatywne konsekwencje zarówno dla Kościoła, jak i dla rządzących. Polska wieś, tradycyjnie konserwatywna i religijna, w dłuższej perspektywie czasowej zareaguje na negatywne zjawiska zachodzące w Kościele. Wpływ Kościoła na społeczność wiejską będzie się zmniejszał – i to w tempie znacznie szybszym niż w poprzednich okresach. Wzrost ogólnego poziomu świadomości ludności wiejskiej i laicyzacji wsi będzie wynikał w dużej mierze ze zmian pokoleniowych. Jest nadzieja, że polska wieś za 20 lat będzie mniej podatna na manipulacje polityków, nieporównanie bardziej odporna na wpływy hierarchów Kościoła oraz bardziej świadoma i otwarta na nowe wyzwania. Takie przemiany społeczności wiejskiej niewątpliwie wpłynęłyby pozytywnie na jakość rządzenia w Polsce na szczeblach lokalnym i krajowym i przyspieszyłyby pozytywne zmiany na obszarach wiejskich.

Świadomi konsumenci zmieniają rolnictwo i dystrybucję żywności

Rolnicy, również polscy, wielokrotnie dowiedli, że są w stanie dostosować się do zapotrzebowania konsumentów i nowych trendów na rynku żywności. Alarmujące prognozy dotyczące wyczerpujących się zasobów naturalnych, w tym niezbędnych do produkcji żywności, stale rosnąca liczba ludności na Ziemi oraz obawy przed konsekwencjami spożywania wysokoprzetworzonych produktów wpływają na priorytety konsumentów, a co za tym idzie – producentów żywności. W nadchodzących latach w Polsce nastąpi znaczący wzrost liczby tzw. świadomych konsumentów, co ugruntuje nowe trendy w konsumpcji żywności. Będzie to miało konsekwencje dla jej produkcji i dystrybucji. Świadomi konsumenci dzięki szerokiemu wykorzystaniu metod diagnostycznych i sztucznej inteligencji będą korzystać ze spersonalizowanych diet. Branża spożywcza będzie oferować coraz bardziej dostosowany do osobistych potrzeb asortyment produktów, opracowywać inteligentne rozwiązania i pomagać konsumentom w dbaniu o zdrowie. Rośliny będą stanowić coraz ważniejszą pozycję w diecie konsumentów, dla których priorytetem będzie dbałość nie tylko o własne zdrowie, lecz także o środowisko naturalne i klimat. Produkcja zwierzęca, zwłaszcza trzody chlewnej i bydła mięsnego, na rynek polski i unijny będzie się stopniowo zmniejszać.

Postępować będą za to redukcja odpadów i znaczące zmniejszenie marnotrawstwa żywności. Olbrzymi postęp nastąpi w racjonalizacji wykorzystania zasobów naturalnych i ograniczeniu emisji gazów cieplarnianych (GHG). W roku 2044 już tylko niewielki dystans będzie nas dzielił do osiągnięcia neutralności klimatycznej. Znakomita większość gospodarki będzie funkcjonować w obiegu zamkniętym, co w połączeniu ze zrównoważoną konsumpcją i z innowacjami przyczyni się do rozwiązania problemu odpadów. Długofalowe sukcesy będą odnosić firmy dbające o jakość środowiska naturalnego i zdrowie konsumentów. Zwiększy się zaufanie społeczeństwa do nauki i technologii jako istotnych narzędzi zapewniających produkcję i dostawę żywności. Jej producenci będą wykorzystywać naukę i technologię do tworzenia nowych produktów, skracania czasu produkcji i łańcucha dostaw.

Pojawią się nowe, innowacyjne rozwiązania w rolnictwie i dystrybucji żywności. Wzrośnie zainteresowanie konsumentów produktami roślinnymi, dietą śródziemnomorską i produktami o wartościach funkcjonalnych. Większość konsumentów będzie stosować kryterium jakości potrzeb, a nie dążyć do nabycia coraz większych ilości tego samego produktu. Wybory rynkowe będą dokonywane głównie na podstawie relacji jakość–cena, która zastąpi relację ilość–cena. Na znaczeniu zyskają produkty o wartościach funkcjonalnych, dopasowane do naszych potrzeb i stylu życia, a jednocześnie transparentne, jeśli chodzi o powstawanie – w szczególności te opisane informacjami o środkach chemicznych używanych w produkcji, konserwacji i pakowaniu żywności czy antybiotykach i dobrostanie zwierząt. Zakupy internetowe i sprzedaż bezpośrednia będą skutecznie zastępować tradycyjne formy dystrybucji żywności.

Na polskiej wsi zmniejszy się zapotrzebowanie na siłę roboczą w tradycyjnie rozumianej działalności rolniczej. Praca w rolnictwie, również ta wymagająca dużych nakładów, jak np. przy zbiorach owoców i warzyw, w znaczącym stopniu zostanie zmechanizowana, co ograniczy

zapotrzebowanie na niewykwalifikowaną siłę roboczą. Wzrośnie zapotrzebowanie na pracowników w usługach na rzecz rolnictwa i wsi, np. operatorów nowoczesnych maszyn i urządzeń, specjalistów w zakresie IT, nowych form handlu (np. *e-commerce*) i analiz gleb, doradców.

Dbalność o klimat i środowisko naturalne priorytetem dla wsparcia wsi i rolnictwa ze środków publicznych

Utrzymany, a nawet spotęgowany zostanie obecny kurs Wspólnej Polityki Rolnej na zrównoważony rozwój rolnictwa UE, ukierunkowany przede wszystkim na osiągnięcie unijnych celów poprawy środowiska naturalnego i ograniczenie negatywnego wpływu na klimat. Realizacja celów strategicznych dotyczących zrównoważonego rozwoju zostanie wzmocniona dzięki lepszemu koordynacji unijnych polityk: Wspólnej Polityki Rolnej, polityki klimatycznej i środowiskowej, polityki dotyczącej zdrowia roślin i zwierząt, a także polityki handlowej oraz działań w zakresie badań i innowacji. Poziom wsparcia rolnictwa bezpośrednio z budżetu UE raczej nie zmieni się znacząco i choć będzie wzrastał w wymiarze nominalnym, to realne wsparcie pozostanie na poziomie zbliżonym do obecnego. Modyfikowane będą priorytety i sposoby wspierania rolnictwa oraz obszarów wiejskich. Wzmocnione zostaną wspieranie działań proklimatycznych i prośrodowiskowych, czyli promujących zrównoważony rozwój rolnictwa, oraz podnoszenie jakości produkowanej żywności.

Zapoczątkowany wprowadzeniem ekoschematów (finansowanych z I filaru WPR) proces ograniczania znaczenia płatności bezpośrednich będzie kontynuowany. Wydaje się bardzo realne, że w 2044 roku nie będzie już takich płatności bezpośrednich, jakie funkcjonują obecnie. Dla debaty rolniczej w Polsce będzie to miało istotne znaczenie, bo zakończy wieloletni kontrproduktywny spór o wysokość i wyrównanie dopłat dla polskich rolników. Rolnicy będą wspierani z budżetu WPR za usługi świadczone na rzecz środowiska naturalnego i klimatu, tak jak dzieje się to w ramach II filaru WPR i w ekoschematach. Powszechnie będzie stosowanie kredytów węglowych dla rolników za dodatkową sekwestrację CO₂ w glebie. Rolnictwo węglowe na szeroką skalę będzie wspierane z budżetu WPR oraz poprzez obrót na rynku kredytów węglowych. Wiele wskazuje na to, że uprawy ekologiczne w UE zajmą około 50% gruntów rolnych, a w Polsce – przynajmniej 25%. Udział wydatków publicznych na badania, rozwój, innowacje i podnoszenie wiedzy w sektorze rolno-spożywczym będzie systematycznie rósł. Wsparcie w rolnictwie będzie związane głównie z zieloną transformacją, cyfryzacją, innowacjami, transferem wiedzy i nowymi technologiami oraz wprowadzaniem rolnictwa 4.0. Pozwoli to na większe wsparcie tych działań z budżetów krajowych, w ramach zwiększonych limitów pomocy państwa.

Utrzymanie dochodów rolniczych będzie możliwe dzięki wzrostowi cen żywności i lepszemu transmisji cen od konsumenta do rolnika, np. poprzez popularyzację krótkich łańcuchów dostaw, sprzedaży bezpośredniej i sprzedaży internetowej. Ochrona rynków UE przed napływem tańszej żywności z importu będzie możliwa dzięki stosowaniu odpowiednich mechanizmów kompensujących producentom UE dodatkowe koszty redukcji emisji gazów cieplarnianych. Będą to opłaty za importowaną żywność podobne do obecnie opracowywanego systemu

opłat mającego wyrównać koszty związane z wysokością śladu węglowego produktów (CBAM – *Carbon Border Adjustment Mechanism*).

W celu zapewnienia atrakcyjności obszarów wiejskich jako miejsc do życia, zwłaszcza dla ludzi młodych, zwiększane będzie wszechstronne wsparcie ze środków publicznych dla tych obszarów. W 2044 roku będą powszechne kompleksowe rozwiązania aktywizujące społeczności lokalne, będące obecnie w fazie pilotażowej, takie jak np. „inteligentna wieś” (*smart village*).

Jeśli nie wydarzy się nic nadzwyczajnego ani katastroficznego, to zmiany na polskiej wsi powinny iść w dobrym kierunku. Będzie się to przejawiało wyższym poziomem edukacji i świadomości mieszkańców, poprawą warunków życia ludności, lepszym stanem środowiska naturalnego, lepszą jakością żywności. Tempo tych zmian zależy od nas wszystkich i od jakości polityki w naszym kraju. Ta z kolei w dużym stopniu jest uzależniona od decyzji wyborczych obywateli. Polska wieś pozostanie zróżnicowana regionalnie, chociaż poziom tego zróżnicowania powinien się zmniejszać.

Wprawdzie wizja to nie prognoza, ale mają one ze sobą sporo wspólnego, dlatego czytając powyższy tekst, pamiętajmy: „Próba przewidywania przyszłości jest jak próba jazdy po wiejskiej drodze, w nocy, bez świateł i ze wzrokiem utkwionym w lusterku wstecznym”². Trzymając się tego obrazowego porównania, można przypuszczać, że za 20 lat wiejskie drogi w Polsce nie będą wyboiste, a więc powinno być łatwiej przewidywać i snuć wizje dotyczące polskiej wsi w kolejnych latach.

² P.F. Drucker, *Managing in Turbulent Times*, Harper Business, Reprint edition, New York 2006.

WALENTY POCZTA

Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu, Wydział Ekonomiczny, Komitet Nauk Ekonomicznych PAN

ORCID: 0000-0002-7592-7412

Adres e-mail: poczta@up.poznan.pl

doi: 10.53098/978-83-89900-71-5_17

Rolnictwo w rozwoju polskiej wsi 2044

Rolnictwo stworzyło wieś, było czynnikiem ją konstytuującym. Przez stulecia pojęcie „wiejski” oznaczało „rolniczy”. Już jest inaczej, a do roku 2044 te zmiany jeszcze się pogłębią, ale rolnictwo i gospodarstwa rolne nadal pozostaną istotą wsi.

Według danych ONZ do roku 2044 będzie nas na świecie więcej o 1,4 mld osób. W zasadzie cały przyrost liczby ludności będzie dotyczył Afryki (o około 850 mln osób) i Azji (o ponad 500 mln osób). Rośnie zamożność mieszkańców wielu krajów z tych kontynentów, co powoduje dynamiczny przyrost popytu na żywność. To oczywiste, że więcej ludzi potrzebuje więcej żywności, ale również ze względu na rosnącą zamożność społeczeństw w wielu krajach rozwijających się rośnie popyt na żywność wyższej jakości, w szczególności na produkty pochodzenia zwierzęcego¹. Przyrost liczby ludności i zmieniająca się dieta powodują, że w skali globalnej popyt na żywność, a zwłaszcza na produkty pochodzenia zwierzęcego, będzie wzrastał. Zrozumiałe z wielu powodów – od zdrowotnych po etyczne – są postulaty i apele dotyczące ograniczenia spożycia mięsa. Ale przestrzeń na nie istnieje tam, gdzie ta konsumpcja jest wysoka, czyli głównie w wysoko rozwiniętych krajach Europy i Ameryki oraz w Australii. Bez względu na to, czy uznajemy dietę Europejczyków i Amerykanów za właściwą, nie można formułować oczekiwań wobec mieszkańców innych kontynentów, że mają pozostać przy dzisiejszym poziomie i strukturze konsumpcji żywności. Innymi słowy: od rolnictwa w skali globalnej oczekuje się wzrostu produkcji żywności, w tym produktów pochodzenia zwierzęcego.

W wielu krajach i regionach świata wzrasta też popyt na produkty rolne jako odnawialne źródła energii. Z jednej strony ogranicza to popyt na paliwa kopalne, ale z drugiej stanowi

¹ Tym samym potrzeba więcej paszy dla zwierząt. Jednakże trzeba też wyraźnie wskazać, że większość użytków rolnych w skali świata (ponad 70%) stanowią użytki zielone (łąki i pastwiska), na których jest możliwa tylko produkcja pasz. I dopiero pasze przetworzone przez zwierzęta mogą stanowić pokarm dla ludzi. Zatem rezygnacja z konsumpcji artykułów spożywczych pochodzenia zwierzęcego w skali globalnej prowadziłaby do wzrostu niedożywienia, a w niektórych regionach – do dramatycznego głodu. W sytuacji niekorzystania z produktów zwierzęcych często nierealne byłoby też właściwe zbilansowanie diety. Tylko niektóre gatunki zwierząt są żywione paszami mogącymi bezpośrednio stanowić pożywienie dla ludzi. Główni „konkurenci” dla diety ludzi to drób i trzoda chlewna.

konkurencję dla produkcji żywności i wywołuje w rolnictwie popyt na dodatkowe środki produkcji, w tym prowadzące do tradycyjnie rozumianej intensyfikacji produkcji rolnej. To kolejna kwestia do rozstrzygnięcia w skali globalnej, ale też europejskiej i krajowej: czy w perspektywie najbliższych kilkudziesięciu lat przeznaczać surowce rolne na cele energetyczne, czy też wycofać się z tego kierunku ich wykorzystania?

Jednocześnie wobec rolnictwa są zgłaszane kolejne oczekiwania dotyczące jakości zdrowotnej produkowanej żywności, ograniczenia emisji gazów cieplarnianych, zmniejszenia zużycia niektórych przemysłowych środków produkcji (takich jak nawozy mineralne, środki ochrony roślin, antybiotyki), zmniejszenia zużycia wody, poprawy dobrostanu zwierząt gospodarskich czy zachowania bioróżnorodności. Trudno im odmówić słuszności. Ponadto powszechne są oczekiwania konsumentów związane z – przynajmniej relatywną – tanią żywnością. W wielu krajach słabo rozwiniętych niewysokie ceny produktów rolnych są warunkiem ekonomicznej dostępności żywności.

Oznacza to, że rolnictwo w najbliższych kilkudziesięciu latach, w tym w nakreślonej perspektywie do roku 2044, musi sprostać rosnącym i coraz bardziej zróżnicowanym wymaganiom na tym samym lub nawet zmniejszającym się obszarze użytków rolnych. Innymi słowy: musi podolać rosnącemu zapotrzebowaniu na żywność, pasze i surowce bez dalszego ograniczania produkcji, przy zachowaniu różnorodności biologicznej, dbałości o środowisko i ograniczaniu nakładów środków produkcji.

Zasadniczym pytaniem na przyszłość jest więc to, w jaki sposób rolnictwo może podolać tym wszystkim wymaganiom². Współczesne wyzwania wobec rolnictwa nie pociągają za sobą prostych odpowiedzi. Nie można wrócić do przeszłości, co nie znaczy, że niektóre dobre praktyki rolnicze nie powinny być na nowo upowszechniane. Nie jest też możliwa prosta kontynuacja dotychczasowej ścieżki rozwoju.

Przynajmniej w perspektywie kilkudziesięciu lat produkcja żywności w skali globalnej musi rosnąć³. W związku z tym wyzwaniem pojawia się pytanie: czy w tym wzroście powinny brać udział kraje rozwinięte, które mają w pełni zaspokojone potrzeby żywnościowe, czyli czy ma to dotyczyć np. rolnictwa krajów Unii Europejskiej, w tym rolnictwa polskiego? Odpowiedź brzmi: „tak” – i to ze względów zarówno politycznych i ekonomicznych, jak i etycznych. Mało tego, to właśnie kraje rozwinięte mogą i powinny wyznaczać kierunki rozwoju rolnictwa na swoich obszarach oraz wspierać go w państwach słabiej rozwiniętych.

² Przynajmniej w ostatnich kilkudziesięciu latach sukces produkcyjny rolnictwa był możliwy dzięki postępowi technicznemu, biologicznemu i organizacyjnemu. Bardzo duży udział w zapewnieniu wzrostu produkcji rolnej miały stosowanie nawozów mineralnych, środków ochrony roślin, pasz przemysłowych i antybiotyków, uproszczenie struktury produkcji oraz wzrost skali wytwarzania. Te wszystkie procesy odegrały pierwszorzędą i pozytywną rolę w zapewnianiu rosnącej populacji coraz lepszemu wyżywieniu – zarówno pod względem ilościowym, jak i jakościowym. Nie odbyło się to jednak bez negatywnych skutków, głównie dla środowiska, klimatu, bioróżnorodności, gleby, a nawet jakości żywności. Zmiany klimatu, w części wywołane przez rolnictwo, prowadzą do coraz większych problemów w produkcji rolnej (susze, ulewne deszcze).

³ Szacunki ONZ wskazują, że liczba ludności na świecie zacznie się stabilizować po roku 2080 na poziomie prawie 10,5 mld.

Zatem polskie rolnictwo powinno rozwijać się tak, by sprostać popytowi na żywność w kraju i wziąć udział w zaspokajaniu popytu na żywność w skali globalnej. Ponadto sektor rolno-żywnościowy odgrywa w Polsce daleko ważniejszą rolę niż w zdecydowanej większości krajów UE. Szczególnie istotne znaczenie makroekonomiczne ma około 15% udziału sektora w całości eksportu, a saldo jego wymiany zagranicznej cechuje się wysoką nadwyżką. W perspektywie do roku 2044 makroekonomiczna rola sektora rolno-żywnościowego w Polsce będzie i powinna być znacząca. Ważną kwestią jest to, by nie występowały w nim słabe ogniwa, a takim może okazać się komponent rolny sektora.

Rolnictwo i polska wieś nadspodziewanie dobrze odnalazły się warunkach gospodarki rynkowej, a akcesja Polski do UE okazała się katalizatorem ich rozwoju. Możliwość uczestniczenia rolnictwa w Jednolitym Rynku Europejskim oraz wsparcie ze środków UE rozpoczęły proces bardzo głębokich zmian, często słabo dostrzeganych w odbiorze społecznym. Przemiany, które zachodzą na polskiej wsi i w polskim rolnictwie, są nie tylko bezpośrednią pochodną skierowanych do nich polityk. Polska wieś i polskie rolnictwo, korzystając z dobrodziejstw gospodarki wolnorynkowej oraz akcesji do UE, zeuropeizowały się gospodarczo i społecznie⁴, a pośrednio też zglobalizowały. Bardzo szybko kształtuje się grupa rolników-przedsiębiorców – zwykle osób dobrze wykształconych, dysponujących znacznymi zasobami kapitału finansowego, rzeczowego i ludzkiego, w tym intelektualnego. Obok stosunkowo nielicznych gospodarstw powstałych z dawnych gospodarstw państwowych na drodze coraz pełniejszych powiązań ekonomicznych i społecznych z otoczeniem formuje się całkowicie nowa grupa gospodarstw rodzinnych o cechach przedsiębiorstw. Według raczej zgodnych szacunków z ponad 1,3 mln gospodarstw rolnych na rynek produkuje (choć niekiedy nieduży wolumen dóbr) około 400 tysięcy⁵. Ta liczba w kolejnych latach będzie maleć i będzie to proces raczej szybszy niż wolniejszy⁶. Oznacza to, że z krajobrazu wiejskiego będą znikać kolejne gospodarstwa rolne i będzie się pogłębiał dobrze opisany w literaturze proces dezagraryzacji wsi⁷.

Pojawia się pytanie: czy wieś z niewielką liczbą gospodarstw rolnych to jeszcze wieś? Twierdzę, że tak długo, jak na obszarach poza miastami będą istnieć – chociaż mniej liczne – gospodarstwa rolne, a przestrzeń będzie zagospodarowywana przez rolnictwo, będzie można mówić o wsi. W innym przypadku takie tereny będą stawać się obszarami pozamiejskimi (po-

⁴ Nastąpiła zmiana składu społeczno-zawodowego wsi, struktury i poziomu wykształcenia oraz dochodów, a także związane z tym zmiana stylu życia oraz otwarcie na innowacje gospodarcze i społeczne.

⁵ Na podstawie danych Powszechnego Spisu Rolnego 2020.

⁶ Dzisiejsza sytuacja może nie w pełni wyglądać tak, jak głoszą obiegowe opinie, że „na wsi pozostał jeden lub dwóch rolników”. Obecnie liczba wsi w Polsce przekracza 43 tysiące, a liczba wszystkich miejscowości wiejskich to ponad 52 tysiące. Oznacza to, że przeciętnie w kraju w jednej wsi jest obecnie kilka gospodarstw rolnych zachowujących związki z rynkiem.

⁷ W tym miejscu trzeba wskazać, że proces dezagraryzacji wsi sam w sobie ma charakter pozytywny, prowadzi do pożądanych przemian struktury ekonomicznej i społecznej wsi oraz rolnictwa, może też jednak mieć przebieg niekorzystny społecznie i ekonomicznie, np. w sytuacji porzucania ziemi rolniczej, braku dbałości o substancję budowlaną i przestrzeń (tzw. wsie opuszczone, wymarłe). Znikania niektórych wsi z mapy kraju zapewne nie da się powstrzymać. Chodzi jednak o to, by nie były to procesy żywiołowe, prowadzące do degradacji ekonomicznej i społecznej części obszarów wiejskich. Konieczna jest w tym przypadku interwencja władz publicznych.

dobnie jak dzieje się w przypadku lasów, które przeważnie są zlokalizowane poza miastami, na obszarach wiejskich, ale trudno twierdzić, że las jest wsią).

Sposób i standard życia rodzin w silnych, dobrze rozwiniętych gospodarstwach rolnych stają się coraz bardziej zbliżone do funkcjonowania rodzin przedsiębiorców (tych z miast i tych z obszarów wiejskich). Ludzie sukcesu ekonomicznego na obszarach wiejskich, do których zalicza się niemała grupa rolników, wywołują na polskiej wsi efekt naśladownictwa. Młode, wykształcone osoby coraz częściej akceptują życie na wsi, jeśli są w stanie odnieść indywidualny sukces ekonomiczny, a władze publiczne zapewniają im możliwość korzystania z rozwiniętej infrastruktury technicznej i społecznej.

Ta grupa gospodarstw rolnych zasługuje na szczególne wsparcie ze strony polityki rolnej – tej krajowej i tej unijnej. Będzie ona w stanie zachować polską wieś do 2044 roku, przynajmniej w jej dzisiejszym rozumieniu (czyli że produkcja rolnicza będzie odbywać się głównie w gospodarstwach, a przestrzeń wiejska będzie przeważnie zagospodarowywana przez rolnictwo).

Wróćmy do tego, jak gospodarstwa rolne mogą wyglądać w roku 2044 czy też jaki obraz powinny sobą przedstawiać do wskazanego roku. Dominującą rolę uzyskają podmioty silne ekonomicznie. W przypadku zdecydowanej większości z nich o sile ekonomicznej nadal będą decydować zasoby ziemi, ale będzie też rosnąć rola kapitału finansowego i ludzkiego. Pozwoli to odnieść sukces ekonomiczny i społeczny szerszej niż obecnie grupie gospodarstw z mniejszymi zasobami ziemi.

W 2044 roku rolnictwo w krajach rozwiniętych będzie powszechnie wykorzystywało najnowsze osiągnięcia nauki. Nie ma powodów, by ten proces nie objął także rolnictwa polskiego. Już obecnie rolnictwo europejskie coraz powszechniej staje się rolnictwem precyzyjnym, zwanym też rolnictwem 3.0. Jego cechą rozpoznawczą w produkcji roślinnej jest korzystanie z technik satelitarnych, w tym nawigacji GPS oraz mapowania pól⁸. Ta technika, jak wskazuje sama jej nazwa, pozwala na dokładne przejazdy ciągników i maszyn rolniczych, optymalne wykorzystanie ich szerokości roboczej, a tym samym np. precyzyjne stosowanie dawek nawozów i środków ochrony roślin we właściwych miejscach. Z jednej strony przynosi to duże oszczędności ponoszonych nakładów paliw, nawozów, środków ochrony roślin czy nawet nasion, a z drugiej – niższa nakładochłonność produkcji jest przyjazna dla środowiska. W produkcji zwierzęcej precyzyjne metody to wykorzystanie nowoczesnych technologii do dostosowania systemów chowu do zmienności osobniczej. Pozwala to m.in. na zmniejszenie zużycia pasz oraz innych środków produkcji (np. energii), obniżenie pracochłonności, poprawę dobrostanu zwierząt czy zmniejszenie emisyjności. Problemem we wdrażaniu rolnictwa precyzyjnego na szerszą skalę w Polsce są relatywnie wysokie koszty inwestycyjne i kwalifikacje osób pracujących w rolnictwie. Szacuje się, że aktualnie wymogom w zakresie wdrażania rolnictwa precyzyjnego są w stanie sprostać gospodarstwa rolne wykorzystujące powyżej 50 ha użytków rolnych na glebach dobrych. Według Powszechnego Spisu Rolnego 2020 takich gospodarstw

⁸ Autor niniejszej publikacji nie postawił sobie za zadanie pełnego i precyzyjnego scharakteryzowania najnowszych technologii, które w rolnictwie znalazły już zastosowanie i które będą wykorzystywane w przyszłości. Chodziło mu raczej o wskazanie kierunków i idei zachodzących zmian. W literaturze naukowej i fachowej nie brakuje opracowań charakteryzujących rolnictwo 3.0 czy 4.0.

jest w Polsce około 40 tysięcy i wykorzystują one około 35% całości użytków rolnych. Z kolei jeśli za kryterium przyjąć wielkość ekonomiczną, to duże i bardzo duże gospodarstwa rolne, tj. wytwarzające w ciągu roku produkcję o wartości co najmniej 100 tysięcy euro (według klasyfikacji FADN⁹), w 2020 roku występowały w liczbie prawie 34 tysięcy. Te gospodarstwa wytwarzają prawie połowę produkcji całego sektora rolnego, przy ich udziale w całości UR na poziomie około 35%. W perspektywie do roku 2044 to właśnie te gospodarstwa oraz te, które dołączą do tej grupy, będą rozstrzygać o obrazie polskiego rolnictwa. W ich władaniu – i to w sposób sformalizowany (np. w formie długoletnich umów dzierżawy) – powinna znaleźć się zdecydowana większość użytków rolnych¹⁰.

W perspektywie do roku 2044 takie gospodarstwa nie tylko wdrożą zasady rolnictwa precyzyjnego, lecz także znaczna ich część będzie już w pełni stosować (albo wdrażać) metody produkcji właściwe dla rolnictwa 4.0. W odróżnieniu od rolnictwa 3.0 obejmie ono także zarządzanie procesami produkcyjnymi – również gospodarstwem jako podmiotem gospodarczym, włącznie z uwzględnieniem przewidywań skali popytu i cen środków do produkcji oraz produktów rolnych. W zarządzaniu gospodarstwem zostanie też włączona pełna optymalizacja oddziaływań środowiskowych. Istotą rolnictwa 4.0 będą coraz większe, kompletne bazy danych oraz ich przetwarzanie. Do rolnictwa 4.0 trafią sztuczna inteligencja, a zapewne też internet rzeczy czy wirtualna rzeczywistość. Przewiduję, że do roku 2044 na polach uprawnych będziemy coraz częściej widzieć autonomiczne ciągniki i maszyny rolnicze. Jeszcze większe zastosowanie roboty znajdą w produkcji zwierzęcej. Uważam, że w opisywanej perspektywie będzie to podstawowy warunek utrzymania niektórych kierunków tej produkcji w rozmiarach pożądanym rynkowo i społecznie. Przykładowo, już dzisiaj – nie tylko w państwach o najwyższym rozwiniętym rolnictwie, lecz także często w naszym kraju – jest to warunek prowadzenia przez gospodarstwo produkcji mleczarskiej. Aktualnie to najbardziej absorbujący rolnika i jego rodzinę kierunek produkcji rolniczej. Gospodarstwa rolne coraz częściej wycofują się z produkcji mleka – nie ze względów ekonomicznych, ale z powodu uciążliwości tej produkcji, wynikającej z konieczności codziennej pracy przez okrągły rok. Bez robotyzacji produkcji mleczarskiej mleko stanie się dobrem coraz trudniej dostępnym i drogim¹¹. Nie przewiduję natomiast zastąpienia produktów pochodzenia zwierzęcego (mleka, jaj, mięsa) na masową skalę substytutami roślinnymi bądź syntetykami. Po pierwsze, trudno będzie uzyskać wszystkie ich walory odżywcze, a po drugie, o czym rzadko się mówi, nie ma dowodów na to, że taka produkcja będzie bardziej przyjazna dla środowiska i klimatu.

Gospodarstwa produkujące metodami rolnictwa 3.0, a głównie 4.0, będą decydować o bezpieczeństwie żywnościowym w roku 2044. Szacuję, że ich udziałem będzie od 2/3 do 3/4

⁹ FADN (*Farm Accountancy Data Network*) – unijny system zbierania danych rachunkowych z gospodarstw rolnych.

¹⁰ W innych krajach UE, w których występuje podobna, a zatem konkurencyjna względem rolnictwa polskiego struktura produkcji, w gospodarstwach o obszarze 50 i więcej ha zwykle skupia się 80%, a nawet ponad 90% całości użytków rolnych.

¹¹ Pewną alternatywą może być produkcja zwierzęca prowadzona tylko na dużych farmach opartych o najemną siłę roboczą, ze zmianowym systemem pracy, z pełnymi dniami wolnymi oraz przerwą urlopową.

(a może i więcej) produkcji rolnej w kraju i ponad 90% w państwach o najwyższej rozwiniętym rolnictwie. Produkcja rolna w tych gospodarstwach będzie netto zeroemisyjna.

Uzupełnieniem opisanych powyżej gospodarstw rolniczych i obszarów wiejskich będą względnie ekstensywne¹² gospodarstwa wykorzystujące trwałe użytki zielone. Te gospodarstwa będą prowadzić głównie chów bydła mięsnego, rzadziej produkcję mleka. Zasadniczym pytaniem związanym z tymi kierunkami produkcji jest kwestia emisji gazów cieplarnianych, a szczególnie metanu. I w tym przypadku z pomocą przychodzi już i przyjdzie w przyszłości nauka. W pierwszej kolejności emisyjność zmniejszą precyzyjne metody żywienia, ale być może pojawią się też nowe spektakularne osiągnięcia naukowe w tym zakresie¹³.

Znaczącą, ale nieprzynoszącą rozstrzygnięcia w kwestii zapewnienia bezpieczeństwa żywnościowego rolę będą odgrywać gospodarstwa wytwarzające produkty cechujące się wysoką wartością dodaną (produkty regionalne, tradycyjne, sprzedaż bezpośrednia, gospodarstwa opiekuńcze, agroturystyczne itp.). W tej grupie mogą też znaleźć się gospodarstwa produkujące metodami ekologicznymi^{14, 15}. W wypadku tych gospodarstw produkcja nie musi się wiązać z dużymi zasobami ziemi, ale musi wynikać ze zmiany struktury produkcji w kierunku wytwarzania dóbr o wysokiej jednostkowej wartości dodanej, często powiązanej z przetwórstwem, ze sprzedażą i świadczeniem usług. I w tych gospodarstwach konieczne będą wysokie zasoby kapitału rzeczowego (poza zasobami ziemi), finansowego i ludzkiego oraz społecznego.

Zapewne w perspektywie do roku 2044 pozostanie grupa gospodarstw hobbystycznych, ale bez względu na liczebność ich znaczenie w produkcji żywności będzie niewielkie. Przewiduję (i mam nadzieję, że wystąpią ku temu przesłanki), iż nie będą musiały funkcjonować gospodarstwa socjalne.

Wszystkie wymienione wyżej grupy gospodarstw powinny odgrywać ważną, ale zróżnicowaną rolę w krajobrazie polskiego rolnictwa i polskiej wsi. Jednak żadna grupa nie spełni

¹² Używając terminu „względnie ekstensywne”, mam na myśli relatywnie niewysoką obsadę zwierząt w przeliczeniu na 1 ha łąk i pastwisk, co jednak nie będzie wykluczało stosowania najnowszych technologii w tym systemie chowu.

¹³ Na przykład 17 marca 2021 roku w czasopiśmie „PLOS ONE” zostały opublikowane wyniki badań naukowców z Uniwersytetu Kalifornijskiego w Davis (Ermiasa Kebreaba i Breanny Roque), którzy ustalili, że dodanie do paszy dla bydła niewielkich ilości określonego gatunku wodorostów mogłoby zmniejszyć emisję metanu przez bydło aż o 82%.

¹⁴ W wielu krajach, w tym w Polsce, są to gospodarstwa o znacznie wyższym od przeciętnego obszarze użytków rolnych.

¹⁵ Nawet pełna realizacja nakreślonego w Europejskim Zielonym Ładzie postulatu Komisji Europejskiej dotyczącego przeznaczenia 25% powierzchni użytków rolnych w UE na cele produkcji ekologicznej nie będzie oznaczać, że ten system będzie odgrywał dominującą czy nawet znaczącą rolę w produkcji żywności w perspektywie do 2044 roku. Często przywołuje się przykład rolnictwa Austrii, które już obecnie na 25% użytków rolnych produkuje metodami ekologicznymi (te użytki to w zdecydowanej większości łąki alpejskie). Jednak udział produktów ekologicznych w całości wydatków na żywność wynosi w Austrii już tylko 9%, a jeśli weźmie się pod uwagę fakt, że żywność ekologiczna jest wyraźnie droższa, można szacować, iż rolnictwo ekologiczne zaspokaja w tym kraju nie więcej niż około 5% popytu na żywność w ujęciu fizycznym. Ta informacja nie deprecjonuje w żaden sposób ekologicznych sposobów produkcji, a w szczególności ekologicznej produkcji zwierzęcej na trwałych użytkach zielonych, pozwala jednak postrzeżać znaczenie metod ekologicznych we właściwych porównaniach.

pokładanych w niej nadziei, jeśli zostanie wykluczona z dostępu do innowacji lub nie będzie w stanie implementować szerokiego strumienia innowacji.

Nowoczesność, m.in. cyfrowa, w perspektywie do roku 2044 będzie szansą nie tylko przetrwania, lecz także rozwoju gospodarstw rolnych. Sądzę, że nakreślona wizja rozwoju rolnictwa – a przede wszystkim gospodarstw rolnych – ma zasadne i realne przesłanki do tego, aby się ziścić. Będzie to jeden z warunków nie tylko sukcesu ekonomicznego, społecznego i środowiskowego rolnictwa i wsi, lecz także zrównoważonego rozwoju społeczno-gospodarczego całego kraju.

ELŻBIETA RASZEJA

Uniwersytet Artystyczny im. Magdaleny Abakanowicz w Poznaniu, Wydział Architektury i Wzornictwa

ORCID: 0000-0001-8944-3040

Adres e-mail: elzbieta.raszeja@uap.edu.pl

doi: 10.53098/978-83-89900-71-5_18

Krajobraz wsi – od „wypełniania” przestrzeni do kreowania wizji

Krajobraz, czyli system, forma i treść

Projektowanie przyszłości wsi musi mieć charakter całościowy i obejmować wszystkie aspekty jej funkcjonowania i rozwoju. Niezbędnym elementem kreowania wizji jest myślenie o przestrzennym wymiarze przyszłych zdarzeń, zwłaszcza o ich wpływie na krajobraz. Dla przedstawienia autorskiej wizji wsi konieczne wydaje się wyjaśnienie, czym jest krajobraz i jak należy rozumieć to określenie w kontekście dalszych rozważań. Otóż nie jest to wyłącznie bardziej lub mniej atrakcyjny widok (obraz), lecz niepowtarzalna struktura przestrzenna, w której zostały zakodowane zjawiska naturalne, procesy historyczne oraz symbole i znaczenia kulturowe. W warstwie ekologicznej (ekosystemowej) krajobraz to złożony układ powiązań wielu wzajemnie zależnych elementów, w warstwie kulturowej – zapis historii życia przeszłych pokoleń, sposobów gospodarowania i sprawowania władzy, struktur społecznych, norm prawnych, poziomu wiedzy, poglądów i upodobań estetycznych (przestrzenny palimpsest), a w warstwie percepcyjnej i wizualnej – trójwymiarowa kompozycja o zróżnicowanych formach, tworzywach, teksturach i barwach, zmieniających się wraz z rytmem dni i pór roku¹.

Trzeba również podkreślić, że krajobraz jest nieustannie przekształcany przez procesy o różnej dynamice i skali, sterowane zarówno przez trendy oraz siły zewnętrzne (globalne), jak i przez lokalne doświadczenia, potrzeby i interesy. Efektem tego jest ogromne zróżnicowanie krajobrazu obszarów wiejskich – nie tylko w zakresie tworzących je form naturalnych i kulturowych, ich parametrów oraz układów (geometrii przestrzeni), lecz także ich treści (zawartości). Brytyjska badaczka krajobrazu Carys Swanwick stwierdziła: „Krajobraz jest fizycznym zapisem naszej historii i pracy, naszej inwencji i poczucia wspólnoty, jest też zapisem nieustannej

¹ Zagadnienia związane z ideą krajobrazu, ewolucją jego definicji oraz różnymi współczesnymi ujęciami zostały opisane przez autorkę w jej monografii. Zob. E. Raszeja, *Ochrona krajobrazu w procesie przekształceń obszarów wiejskich*, Wydawnictwo Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, Poznań 2013.

walki pomiędzy prywatnymi ambicjami a społecznymi potrzebami [...]. Krajobrazy nie są statyczne, są one przez kogoś posiadane, są obszarem działań, zmian, kształtowania, pozyskiwania, zawłaszczania, czasami przy respektowaniu praw przyrody, niekiedy z ich ignorowaniem”².

Jesteśmy dzisiaj świadkami postępującej degradacji wiejskiego krajobrazu, zaniku cech różnicujących architekturę poszczególnych regionów, niekontrolowanej zabudowy i chaosu przestrzennego, zwłaszcza w strefach podmiejskich i na terenach o wysokich walorach rekreacyjnych. Ułomność i niska skuteczność obecnego systemu planowania przestrzennego nie tylko nie pozwalają na zahamowanie tych zjawisk, lecz także dodatkowo je pogłębiają³. Alarmujące diagnozy stanu przestrzeni i krajobrazu na obszarach wiejskich pojawiają się w opracowaniach naukowych oraz w mediach. Dyskusja o potrzebie ochrony krajobrazu wyszła poza akademickie gremia i przeniosła się do sfery publicznej.

Wartość krajobrazu, czyli rosnąca świadomość

Od 2000 roku problematyka krajobrazowa zajmuje istotną pozycję w zbiorze zasad wspólnej polityki europejskiej, przekraczając poziom regionalny i krajowy w związku z podpisaniem Europejskiej Konwencji Krajobrazowej. W dokumencie zwrócono uwagę na to, że krajobraz to podstawowy komponent naszego dziedzictwa kulturowego i przyrodniczego, a jego stan decyduje o jakości naszego życia. Jest on więc wspólnym dobrem, wymagającym szczególnej troski. Wszystkie typy krajobrazu – zarówno „wyjątkowe”, jak i „zwyčajne” – zasługują na uwagę i uznanie, przy czym poziom i formy działań należy dostosować do rangi zasobów. Przede wszystkim zmieniło się podejście do samego krajobrazu, który nie jest już postrzegany wyłącznie jako przedmiot ochrony, lecz jako nadrzędna idea integrująca rozwój przestrzenny, a także płaszczyzna spotkań interdyscyplinarnych, ogniskująca różne perspektywy badawcze. W wymiarze praktycznym implikuje to konieczność odejścia od prostego protekcjonizmu, opartego na ujęciu sektorowym, na rzecz systemowego zarządzania krajobrazem, określanego jako polityka krajobrazowa. Oprócz aktywnej ochrony, zarezerwowanej zasadniczo dla elementów oraz obszarów uznanych za szczególnie cenne i wyjątkowe, w dokumencie zaproponowano inne formy działań w krajobrazie, przydatne oraz skuteczne w procesie jego przekształceń powodowanych przez różne potrzeby społeczne i ekonomiczne. Nowa polityka krajobrazowa dotyczy zarówno poziomu europejskiego oraz działań w tej skali, jak i wspólnych europejskich zasad ochrony, planowania i zarządzania krajobrazem w obrębie poszczególnych krajów, z poszanowaniem ich odrębności prawnej czy tradycji kulturowej. Ratyfikacja konwencji, a następnie implementacja jej zapisów stworzyły w Polsce nową sytuację prawną, określoną

² C. Swanwick, *The assessment of countryside and landscape character in England: an overview*, [w:] K. Bishop, A. Phillips (red.), *Countryside planning: New approaches to management and conservation*, Earthscan, London 2003, s. 109–122 (przeł. E.R.).

³ E. Raszeja, *Tożsamość krajobrazowa i przestrzenna polskiej wsi – koncepcja i rzeczywistość*, [w:] *Polska wieś 2022. Raport o stanie wsi*, J. Wilkin, A. Hałasiewicz (red.), Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2022, s. 187–203.

w tzw. ustawie krajobrazowej⁴, obowiązującej od 11 września 2015 roku. Wynika z niej obowiązek wzmocnienia instrumentów ochrony krajobrazu w ramach planowania i zarządzania przestrzenią.

Obok tworzenia norm prawnych i narzędzi wdrażania polityki krajobrazowej za jeden z fundamentów kreowania wizji uważam zmianę świadomości w tym zakresie. Przestrzeń wiejska, zmieniająca swoją funkcję, staje się coraz bardziej „własnością” całego społeczeństwa, które jednocześnie musi zwiększać swoją świadomość w zakresie jej wartości, a także odpowiedzialności za jej stan. Nie można pozostawiać tego wyłącznie procesom gospodarczym, zmiennym strategiom politycznym ani koniunkturze na rynku nieruchomości. Kształtowanie krajobrazu nie może sprowadzać się do jego „wypełniania” różnymi formami użytkowania czy zabudową. Przestrzeni wsi nie można traktować jedynie jako warsztatu produkcyjnego, a jednocześnie nieskończenie pojemnego „kontenera” dla wszelkich inwestycji oraz działań, często będących świadectwem braku zrozumienia, a nawet lekceważenia jej specyfiki.

Wizja, czyli inspiracja, cel i droga

We wstępie do poprzedniej edycji *Wizji rozwoju*, opublikowanej w 2005 roku, a odnoszącej się do roku 2025, redaktor tej publikacji, profesor Jerzy Wilkin, zauważył skłonność autorów wywodzących się ze środowiska naukowego do nadmiernego koncentrowania się na analizach i diagnozach stanu obecnego, co stanowiło niejako trudność, a nawet barierę dla tworzenia swobodnych wizji przyszłości. Wynikami naukowego wnioskowania oraz przewidywania przyszłości były więc raczej prognozy tworzone na podstawie znanych faktów, procesów i zebranych danych. Przyznam, że i na moim myśleniu o przyszłości wsi „cięży” świadomość stanu krajobrazu, jego współczesnych zagrożeń, zjawisk wpływających na jego deformację, a także ułomności (patologii) systemu planowania przestrzennego. Te zagadnienia od wielu lat są bowiem przedmiotami moich naukowych badań, ekspertyz, praktycznych opracowań i teoretycznych dociekań. Świadomość niepokojącego stanu rzeczy w znacznej mierze determinuje moje myślenie o przyszłości. Tym niemniej odważę się na sformułowanie wizji krajobrazu polskiej wsi, jaką chciałabym widzieć za 20 lat. Taka wizja powinna być inspirującą, a jednocześnie wiarygodną i możliwą do realizacji wizualizacją pożądanego stanu, do którego należy dążyć.

Według tak rozumianej wizji krajobraz polskiej wsi w 2044 roku będzie skutecznie chroniony przed destrukcją i kształtowany w sposób zgodny z jego charakterem przez spójną politykę krajobrazową. Obejmie ona różnego rodzaju instrumenty, zarówno „twarde” – prawne, ekonomiczne i finansowe, jak i „miękkie” – związane z projektami społecznymi, kulturowymi i szeroko rozumianą edukacją. Działania, oparte na założeniach Europejskiej Konwencji Krajobrazowej, będą realizowane na różnych szczeblach, obejmą strategie aktywnej ochrony i zarządzania krajobrazem, projekty oraz koncepcje, konsultacje, doradztwo i nadzór. Problematyka krajobrazowa będzie ściśle zintegrowana z systemem planowania przestrzennego,

⁴ Ustawa z dnia 24 kwietnia 2015 roku o zmianie niektórych ustaw w związku ze wzmocnieniem narzędzi ochrony krajobrazu (Dz.U. 2015, poz. 774).

a ochrona charakteru krajobrazu stanie się jednym z priorytetów przy podejmowaniu decyzji o użytkowaniu terenu i lokalizowaniu inwestycji. Pozwoli to na utrwalenie cennych struktur i form krajobrazu oraz wzmocnienie różnorodności, a także zapobiegnie rozpraszaniu zabudowy i niekontrolowanym podziałom przestrzeni.

Poszczególne obszary wiejskie zachowają swoją specyfikę, zdefiniowaną przez historyczne rozplanowanie osiedli, architekturę regionalną oraz formy zieleni. Przestrzeń kulturowa będzie czytelna, rozpoznawalna na zewnątrz; stanie się elementem wzmocnienia i odbudowy lokalnej tożsamości. Idea ochrony krajobrazu zyska silne wsparcie społeczne. Samorządy i społeczności lokalne uznają krajobraz za ważny element jakości życia o wymiernym potencjale rozwojowym. Właściwe wykorzystanie zasobów krajobrazu kulturowego dla potrzeb turystyki i rekreacji będzie czynnikiem ożywiającym gospodarkę. Nastąpi rozwój powszechnej edukacji krajobrazowej, wzrośnie poziom świadomości samorządów i urzędników, a także poszerzą się kompetencje zawodowe projektantów i planistów.

Powszechna świadomość skutków nadmiernej intensyfikacji produkcji rolnej i eksploatacji zasobów środowiska, prowadzących do zachwiania równowagi przyrodniczej, spowoduje zmianę myślenia o przestrzeni rolniczej oraz wzmocnienie jej funkcji ekologicznych. Struktura krajobrazu będzie kształtowana w taki sposób, aby wykorzystać i wzmocnić zdolności regenerujące i samooczyszczające środowiska. Postępujące zmiany klimatyczne oraz zubożenie zasobów wody wymuszą odejście od struktur wielkopowierzchniowych i monokulturowych. Dominować będzie krajobraz rolniczy o strukturze mozaikowej, opartej o wzajemne przenikanie się jego podstawowych elementów: pól uprawnych, łąk, lasów, zadrzewień śródpolnych, zbiorników wodnych. Świadome kształtowanie i pielęgnacja krajobrazu wpłyną na zwiększenie bioróżnorodności i regulację klimatu, a jednocześnie podniosą wartość estetyczną i walory rekreacyjne przestrzeni wiejskiej.

Kurczenie się zasobów energetycznych i zwrot ku odnawialnym źródłom energii z pewnością spowodują istotne przemiany krajobrazu. Na obszarach wiejskich nastąpi dalszy rozwój farm wiatrowych oraz fotowoltaicznych – inwestycji znacząco ingerujących w wizerunek krajobrazu. Podczas gdy pierwsze z nich stanowią znaczące dominanty lub zespoły dominant, drugie tworzą duże, jednorodne powierzchnie. Być może pojawią się też całkiem nowe formy, odmienne od tych, które znamy. To z pewnością wielkie wyzwanie dla przyszłych projektantów i planistów, ale ich wiedza, wrażliwość i profesjonalne przygotowanie pozwolą na odpowiednie umiejscowienie i wkomponowanie tych elementów w sposób nienaruszający wrażliwych struktur krajobrazowych.

Wyznacznikiem kształtowania krajobrazu wsi będzie godzenie współczesnych potrzeb użytkowych z substancją historyczną. Zabytkowe obiekty i tradycyjna zabudowa wiejska będą podlegać adaptacji do współczesnych wymagań. Staną się też atrakcyjną ofertą dla użytkowników poszukujących miejsc o wyjątkowym charakterze, odmiennych od globalnej, standardowej oferty. Wzmocni się obserwowany już dzisiaj wzrost znaczenia wspólnot lokalnych, a jednocześnie upowszechni się koncepcja „dobrego życia”, polegająca na samorealizacji w obrębie jego samodzielnie zaprojektowanego modelu, związana z poszukiwaniem miejsca, którego parametrami są bezpieczeństwo, zdrowie i wolność. Przyszłe pokolenia mogą chcieć

„wrócić do ziemi”⁵. Przeciwwagą dla płynnego społeczeństwa sieci, funkcjonującego w systemie globalnym, będą lokalne systemy społeczno-krajobrazowe, oparte na wykorzystaniu własnego potencjału (społecznego, kulturowego, ekonomicznego) oraz trosce o krajobraz jako miejsce życia⁶. Wspólnoty tego typu nie będą powszechnym zjawiskiem, ale z pewnością okażą się cennym „fermentem”, pomagającym w łamaniu schematów. Powszechna będzie natomiast potrzeba zdrowego środowiska i dostępu do terenów rekreacji w krajobrazie wiejskim.

Realność, czyli piękno i użyteczność

Struktura przestrzenna obszarów wiejskich w Polsce jest bardzo zróżnicowana, co stanowi efekt nie tylko zróżnicowanych warunków środowiskowych, lecz także różnych procesów historycznych kształtujących ją przez wieki oraz kierunków i dynamiki współczesnych zmian. Tak więc nie można stworzyć jednej wizji dla wszystkich obszarów wiejskich w Polsce. Można raczej wskazać zasady projektowania zrównoważonych, trwałych i stabilnych struktur krajobrazowych (*sustainable landscape*). Za najwłaściwsze można uznać podejście holistyczne i progresywne, które polega na rozpoznaniu oraz zrównoważonym wykorzystaniu potencjału. Próby konserwacji zachowanych form historycznych, których nie wypełni nowa, żywotna treść, doprowadzą do powstania nieautentycznych rozwiązań. Rekonstruowanie form istniejących w innych, niemożliwych już do odtworzenia uwarunkowaniach nie jest drogą do zrównoważonego zarządzania. Jego istotę stanowi bowiem tworzenie takich struktur, które będą mogły przyjąć nieuniknione przyszłe zmiany z zachowaniem stabilności i integralności krajobrazu.

Tworząc wizję przyszłości, warto też odwoływać się do przeszłości i dokonań wielkich wizjonerów kształtowania krajobrazu. W XIX wieku takim wizjonerem był Dezydery Chłapowski, który stworzył projekt organizacji i funkcjonowania przestrzeni rolniczej oraz dokonał dzieła przebudowy krajobrazu zgodnie z ideą połączenia piękna i użyteczności. Opierając koncepcję użytkowania terenu o cechy i zasoby środowiska, wprowadził w swoim majątku w wielkopolskiej Turwi system zadrzewień śródpolnych. W efekcie powstała przestrzeń rolnicza o wysokich walorach estetycznych i przyrodniczych, a jednocześnie o dużej wartości produkcyjnej. Współczesne badania naukowe potwierdziły słuszność jego koncepcji, wskazując Turwę jako model dobrze funkcjonującego i atrakcyjnego wizualnie krajobrazu rolniczego. Nauka wyposażała tę wizję w bardzo rozbudowany arsenał metod i środków kształtowania zrównoważonego krajobrazu. Jej ważnym wzmocnieniem jest jedna z najnowszych koncepcji naukowych – tzw. usług ekosystemowych. Jej istotę stanowi wyrażenie wartości ekosystemów i krajobrazu w kategoriach ekonomicznych, co daje nadzieję na dialog między różnymi dziedzinami nauki. W odniesieniu do krajobrazu funkcjonuje określenie „usługi krajobrazowe”. Współczesne badania zwracają uwagę na równorzędne znaczenie różnych funkcji ekosystemów i krajobrazów wiejskich, w tym funkcji zaopatrujących (żywność, surowce, woda) i regulacyjnych

⁵ W analizach naukowych i opracowaniach strategicznych używa się określenia *back to the land generation*. Por. G. Fry, *The landscape character of Norway – landscape values today and tomorrow*, [w:] B. Pedrolì (red.), *Landscape – Our home. Lebensraum Landschaft*, Indigo, Zeist 2000, s. 93–99.

⁶ Koncepcja lokalnych systemów społeczno-krajobrazowych została opisana w monografii. Zob. E. Raszeja, *Ochrona krajobrazu...*, wyd. cyt.

(klimat), a także tych związanych z tworzeniem przestrzeni życiowej człowieka. Są to zarówno wartości odnoszące się do jakości życia (mieszkanie i rekreacja), jak i funkcje społeczne (tożsamość, więź z miejscem), psychologiczne (percepcja), estetyczne (sceneria), kulturowe (dziedzictwo, tradycja), informacyjne, naukowe i edukacyjne. Ta dobrze rozwinięta koncepcja, wyposażona w zestaw wskaźników, obala nieuzasadnione, a wciąż pokutujące opinie, że piękna krajobrazu nie da się połączyć z zyskiem ekonomicznym i korzyścią społeczną.

Wieś przyszłości, czyli ważne pytania

Jeśli wieś przyszłości ma być obszarem realizującym złożone usługi ekosystemowe (krajobrazowe) dla całego społeczeństwa, a dla wielu ludzi także miejscem urzeczywistnienia koncepcji „dobrego życia”, to trzeba szukać odpowiedzi na pojawiające się ważne pytania. Czym ma być przyszły wiejski krajobraz – zbiorem pamiątek czy kreacją? Czy za „prawidłowy” mamy uznać ten krajobraz, który istnieje już tylko w naszych wspomnieniach? Czy nieuniknione jest zaakceptowanie przeszłego krajobrazu w formach różnych od tych, które znamy? Kto ma uczestniczyć w jego tworzeniu? Kto decyduje o kierunku przekształceń?

Trwałość historycznych form jest zagrożona. Stawia się nawet niepokojące tezy, że być może w przyszłej przestrzeni wiejskiej nie będzie miejsca dla współcześnie istniejących tradycyjnych krajobrazów, a nieliczne obszary objęte ochroną będą stanowiły swego rodzaju „muzea” krajobrazów rolniczych. Zachowanie tożsamości kulturowej i specyfiki krajobrazu nie może się sprowadzać wyłącznie do ochrony zewnętrznego wizerunku wsi i jej walorów widokowych czy też powierzchniowych zabiegów tzw. estetyzacji. Trzeba raczej tworzyć elastyczne modele rozwojowe i zróżnicowane scenariusze krajobrazowe w oparciu o rozwinięty system identyfikacji, oceny i monitorowania. To powinno stać się sednem i sensem planowania krajobrazu. Być może nastąpi zmiana krajobrazu w kierunku różnym od tego, co jest nam dobrze znane. Zanim staniemy wobec tych zmian, musimy lepiej zrozumieć ukryte relacje między nami a krajobrazem. Pomoże nam to projektować krajobraz zrównoważony i stabilny. Strategie rozwojowe i modele życia coraz szybciej się zmieniają, szczególnie w naszej „płynnej rzeczywistości”, będącej areną ciągłych niespokojnych poszukiwań. Struktury przestrzenne i krajobrazowe – mimo wielu gwałtownych procesów i niekorzystnych zjawisk – wykazują jednak znaczną trwałość, która warunkuje nasze przetrwanie. Współczesna świadomość, wsparta wiedzą, potwierdza konieczność ich zachowania i wzmacniania w przyszłości.

ANDRZEJ ROSNER

Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN

ORCID: 0000-0001-5271-2278

Adres e-mail: arosner@irwirpan.waw.pl

doi: 10.53098/978-83-89900-71-5_19

Wieś i przestrzeń wiejska za 20 lat. Co jest zdeterminowane, co prawdopodobne, a co (i dlaczego) niepewne

Założona przez autorów projektu perspektywa 20 lat jest w pewnych kwestiach długa, a w innych krótka. W przypadku zmian ludnościowych to okres krótki; wiele aspektów takich zmian jest już zdeterminowanych. Jeśli tylko nie dojdzie w tym okresie do wydarzeń katastroficznych (takich jak wojna, epidemia itp.), można obecnie z bardzo dużą dozą prawdopodobieństwa przewidywać zmniejszenie się populacji całego kraju o około 3 mln osób. Pewne, choć relatywnie niewielkie będą zmniejszanie się liczby mieszkańców obszarów wiejskich (w ich obecnych granicach), wzrost starości demograficznej zarówno mieszkańców miast, jak i wsi, a także wzrost tzw. wskaźników obciążenia. Oznacza to, że wzrosną odsetek osób w wieku emerytalnym i liczba osób niepracujących (ze względu na wiek) przypadających na jedną osobę w wieku produkcyjnym. Pokolenie osób w wieku podeszłym nie będzie w pełni zastępowane przez pokolenie ludzi młodszych. Demografowie określają strukturę ludności, która wystąpi w Polsce zarówno na wsiach, jak i w miastach, jako regresywną.

Doświadczenia związane z prowadzoną w kraju polityką demograficzną nie wydają się budujące. Mimo prób wpływania na wzrost dzietności (liczbę dzieci przypadających na jedną kobietę w całym okresie płodności) ich rezultaty są nieznaczące. Należy przy tym zauważyć, że nawet gdyby polityka w tym zakresie zmieniła się w korzystny sposób, to za 20 lat najstarsze roczniki, które pojawiłyby się w jej efekcie, stałyby u progu wieku produkcyjnego. Liczba urodzeń powiększona w wyniku takiej polityki zwiększyłaby liczbę dzieci, a więc pogłębiłaby niekorzystne wskaźniki obciążenia demograficznego, a nie doprowadziłaby do wzrostu zasobów osób w wieku produkcyjnym. Oznacza to, że w ogromnym stopniu jest już zdeterminowana niekorzystna sytuacja, jaka wytworzy się w zakresie liczebności osób w wieku produkcyjnym

i poprodukcyjnym. Jednocześnie zadłużenie państwa pozwala obecnie sądzić, że polityka prowadząca do wzrostu liczby urodzeń nie będzie w pełni skuteczna ze względu na ograniczone możliwości jej prowadzenia. Tworzenie żłobków, przedszkoli, rozwój systemu sprzyjającego opiece nad dziećmi w rodzinie itp. są bardzo kosztowne.

Procesom ewolucji struktur demograficznych będą towarzyszyć zmiany przestrzennego rozkładu ludności oraz przekształcania wiejskiej sieci osadniczej. Będą one przebiegać zarówno w układach o skali lokalnej, jak i większych, regionalnych, a nawet krajowych. W każdej z tych skal będzie nimi kierować tendencja do wzrostu koncentracji zaludnienia, ale mechanizmy tej tendencji będą zróżnicowane.

Z dużą dozą prawdopodobieństwa można założyć, że pewna liczba wiosek się wyludni. Będą to wsie małe, położone peryferyjnie w stosunku do lokalnej sieci osadniczej, a zwłaszcza miejscowości będących siedzibami lokalnych władz. Wsi tego rodzaju nie będzie dużo; część z nich, położona atrakcyjnie pod względem środowiskowym, straci stałych mieszkańców i przekształci się w osiedla drugich domów dla ludności miejskiej, pełniących funkcje rekreacyjne. Jednocześnie będzie się zwiększać (lub maleć w niewielkim stopniu) liczba ludności miejscowości stanowiących centra lokalne i skupiających znakomitą większość elementów infrastruktury punktowej (sklepów, punktów usługowych, szkół, ośrodków zdrowia, instytucji administracji lokalnej itp.).

W skali regionalnej można przewidywać, że nastąpią przesunięcia ludności z okolic odległych od miast będących stolicami regionów w kierunku tych miast oraz ich otoczenia wiejskiego. Zakres przestrzenny owego otoczenia, a więc zakres powstającej strefy podmiejskiej, będzie zależny od wielkości miasta i od jego struktury gospodarczej. W skali krajowej obok tego czynnika rozwoju stref podmiejskich wystąpi dodatkowo: migracje z centrów miast do atrakcyjnych środowiskowo miejscowości położonych w ich pobliżu oraz mających rozwiniętą infrastrukturę drogową. Stopniowo takie wsie będą się przekształcać w osiedla dla zamożnej ludności, z reguły dobrze wykształconej, związanej poprzez działalność zawodową z miastem.

Przekształcenia rozkładu przestrzennego ludności będą się dokonywać poprzez kilka charakterystycznych (i obserwowanych już obecnie) strumieni migracyjnych. Jednym z nich będzie „przepływ” migrantów między wsiami z obszarów peryferyjnych do stref podmiejskich regionalnych, a innym – strumień migrantów z miast na wieś kierujący się w ogromnej większości do wsi kształtujących się stref podmiejskich. Jednocześnie osłabnie (występujący wcześniej przez wiele lat) „przepływ” ze wsi do miast. Osiedlanie się migrantów z wiejskich obszarów peryferyjnych na wsiach w sąsiedztwie ośrodków miejskich, a nie w miastach, jest związane ze znacznie większymi kosztami zakwaterowania i utrzymania w mieście, zwłaszcza że migrują w większości ludzie młodzi, w wieku kończenia edukacji i zakładania własnych rodzin.

Pomijam tu problem migracji wewnątrzgminnych (lokalnych) – ze względu na to, że nie uwzględniają ich statystyki GUS, a wiedza o nich pochodzi z badań terenowych oraz analiz ewolucji sieci osadniczej. Na podstawie tej wiedzy można jednak wnioskować, że są one silnie związane z przekształcaniami struktur gospodarczych w układach lokalnych oraz z problemem dostępności usług publicznych czy nawet szerzej: infrastruktury o charakterze punktowym.

Tym procesom będzie towarzyszyła postępująca dezagrarnizacja struktur wiejskich, przez co rozumem zmniejszanie się liczebności (a także udziału wśród ogółu zatrudnionych w kraju) osób pracujących w rolnictwie, co w konsekwencji prowadzi do zmniejszania się roli rolnictwa jako źródła utrzymania mieszkańców wsi. Oczywiście rolnictwo i leśnictwo będą skupione na terenach wiejskich – są to wszak działy związane z gospodarowaniem przestrzenią – ale procesy dokonujące się w rozwoju technologii spowodują spadek zapotrzebowania na pracę, zwłaszcza w rolnictwie. Będzie temu towarzyszyć pewien – raczej niezbyt natężony – proces koncentracji ziemi w gospodarstwach rodzinnych; ich struktura będzie się zbliżać do tej opisywanej w dokumentach UE jako „europejski model gospodarstw rodzinnych”. Utrzymają się lub nawet wzrosną różnice między strukturą gospodarstw według własności ziemi rolniczej a strukturą według jej użytkowania. Skala tej różnicy będzie zależna od polityki rolnej, zwłaszcza od przepisów dotyczących dzierżawy ziemi. Oczywiście obok tych gospodarstw na rolnictwo składać się będą gospodarstwa wielkoobszarowe, mające charakter biznesów opartych o pracę najemną.

Efektom opisanych procesów będą prawdopodobnie niedostatki podaży na rynku pracy, a więc braki siły roboczej. Można się spodziewać, że okażą się one przesłanką do korekt polityki gospodarczej (i nie tylko) w kraju. Jednak korekty te są niepewne i może istnieć kilka ich alternatywnych kierunków. Przewidywanie zmian w zakresie polityki zawsze jest obciążone dużym stopniem ryzyka. Niepewne są też warunki prowadzenia tej polityki, związane z rezultatem wojny w Ukrainie, a także problemem stosunków władz krajowych do instytucji międzynarodowych, zwłaszcza Unii Europejskiej i NATO.

Warto również zdać sobie sprawę z faktu, że w perspektywie 20 lat, o której mówimy, znacząco zmieni się jakość krajowych zasobów pracy. W wieku produkcyjnym znajdują się roczniki o wysokim udziale osób z wyższym i ze średnim wykształceniem. Relatywnie mały udział będą stanowić osoby z wykształceniem zawodowym i podstawowym, a jakość wykształcenia zawodowego będzie prawdopodobnie wyższa niż rozpowszechnione obecnie wśród osób w wieku produkcyjnym wykształcenie na poziomie zasadniczych szkół zawodowych. Szczególnie ważną zmianą o charakterze jakościowym stanie się wzrost poziomu kompetencji w zakresie posługiwania się techniką cyfrową, który będzie dotyczyć wszystkich poziomów wykształcenia.

Dla obszarów wiejskich oznacza to, że jeżeli nastąpi poprawa (zarówno jakościowa, jak i ilościowa) dostępu do internetu, to możliwy będzie zasadniczy wzrost liczby osób pracujących zdalnie. Jednak będzie to przełamywać problem wykluczenia komunikacyjnego tylko do pewnego stopnia. Wiele spraw mieszkańców wsi będzie wymagać osobistych kontaktów z instytucjami, lekarzami itp. Nie sądzę również, żeby infrastrukturę komunikacyjną w istotnym stopniu zastępowało zdalne nauczanie, ponieważ obok wielu zalet ma ono wady związane z ograniczeniem kontroli samodzielności pracy ucznia przez nauczyciela, a także z brakiem lub istotnym zmniejszeniem kontaktów z rówieśnikami i ograniczeniem rozwoju związanych z nimi kompetencji społecznych.

Praca zdalna – nawet jeśli prowadzona polityka będzie sprzyjać jej rozwojowi – nie wypełni w całości luki na rynku pracy związanej z procesami demograficznymi. Warto pamiętać o tym, że na tę lukę wpływa granica wieku emerytalnego. Podwyższenie jej jest jednak bardzo mało prawdopodobne, na co wskazują przeprowadzone już próby. Duże znaczenie ma tu

również wiek rozpoczynania pracy zawodowej, ale po pierwsze, jest mało prawdopodobne, aby udział osób uczących się w wieku od 18 do 24 lat się zmniejszył, a po drugie, już obecnie znaczna część studiującej młodzieży w taki czy inny sposób podejmuje pracę zarobkową i łączy ją ze studiami.

Polityka społeczna związana z dziećmi jest kosztowna, a możliwości pozyskania zasobów pracy (rekrutowanych spośród rodziców małych dzieci) ogranicza wciąż niska dostępność żłobków i przedszkoli – szczególnie na wsiach. Poza tym instytucje służące uwolnieniu zasobów pracy tych rodziców same zatrudniają pewną liczbę opiekunów, co w bilansie efektów tego instrumentu rynku pracy także warto wziąć pod uwagę.

Od prowadzonej polityki gospodarczej zależy i to, w jakim stopniu równoległe z dezagryzacją źródeł utrzymania ludności wiejskiej będą się rozwijać – obecnie marginalne – funkcje gospodarcze związane z ekologiczną produkcją energii elektrycznej oraz gospodarowaniem zasobami wodnymi. Potrzeba ich rozwoju stale rośnie, ale doświadczenia z decyzjami dotyczącymi rozwoju odnawialnych źródeł energii (w tym zwłaszcza wiatraków) ujawniają, jak dalece ten problem – zdawałoby się, oczywisty – jest uwikłany w politykę.

Obie nowe funkcje obszarów wiejskich (energetyka i gospodarka wodą) będą tworzyły pewną liczbę miejsc pracy na wsi, ale raczej nie będą to wielkości znaczące. Dla bilansu zasobów pracy większe znaczenie będą miały procesy migracji zarobkowych. Mam tu na myśli zarówno wyjazdy z Polski do krajów, w których można uzyskać znacząco wyższe dochody, jak i przyjazdy do niej migrantów zarobkowych z biedniejszych państw. Wydaje się, że w perspektywie 20 lat polityka migracyjna może stać się ważnym instrumentem poprawy wskaźników obciążenia (relacji liczby osób w wieku produkcyjnym do liczby osób w wieku nieprodukcyjnym, zwłaszcza poprodukcyjnym, a więc relacji między pracującymi a uzyskującymi dochody bez aktualnie wykonywanej pracy).

Emigracja zarobkowa z Polski jest szczególnie wysoka i niekorzystna w przypadku grup zawodowych, których dochody możliwe do osiągnięcia w kraju są wyraźnie niższe od tych, jakie można osiągnąć w zamożnych państwach Unii Europejskiej, a więc np. osób wykonujących zawody medyczne. Wśród migrantów znaczący udział mają również ludzie o relatywnie niewielkim przygotowaniu zawodowym, którzy z łatwością mogą znaleźć zatrudnienie przy prostych pracach. Wpływ na zmniejszenie się tendencji emigracyjnych w tych grupach można by osiągnąć poprzez politykę zmian struktury zarobków i ich podniesienie. Przy obecnych uwarunkowaniach gospodarczych wydaje się to jednak mało prawdopodobne. Dlatego należy przewidywać, że odpływ siły roboczej do krajów bardziej zamożnych w dającej się przewidzieć przyszłości będzie trwał, a dotyczące tego zagadnienia działania polityczne ograniczą się do prób wpływania na strukturę migrantów według zawodów.

Złożony problem stanowią również możliwości napływu do Polski migrantów z biedniejszych krajów. Pomijam tu kwestie doświadczeń z napływem uchodźców z Ukrainy, gdyż dokonywał się on w szczególnych warunkach toczącej się wojny. Trzeba spojrzeć na to zagadnienie z dwóch stron: z perspektywy możliwości, jakie będzie miał do wyboru potencjalny migrant zarobkowy, oraz warunków społecznych przyjmowania w Polsce takich migrantów.

Płace w Polsce możliwe do otrzymania przez migranta (jeśli nie będzie on wysoko wykwalifikowanym specjalistą) nie będą konkurencyjne w odniesieniu do tych uzyskiwanych

w innych krajach europejskich. Konkurencyjność pod tym względem będzie skłaniała migrantów raczej do prób osiedlania się w innych państwach. Co więcej, w większości krajów europejskich będą pojawiały się problemy o charakterze demograficznym zbliżone do tych, które przewidujemy w Polsce, a więc niekorzystne relacje ilościowe między osobami w wieku produkcyjnym a poprodukcyjnym. W przypadku migrantów z krajów postsowieckich jedyna, jak się zdaje, przewaga Polski dotyczy języka – z uwagi na podobieństwo języka polskiego do rosyjskiego.

Z drugiej strony pojawia się pytanie o gotowość społeczeństwa polskiego do przyjmowania w kraju „obcych”. Jeśli profil nauczania w obecnych szkołach się nie zmieni, to za 20 lat utrzyma się lub nawet pogłębi niechętny stosunek do „obcych” ze strony osób, które będą wówczas dorosłe. Mam tu na myśli przede wszystkim dwie kwestie: przedstawianie historii Polski jako naprzemiennej serii krzywd doznawanych przez nasz kraj od innych, „obcych” oraz przekonywanie o szlachetnych poczynaniach Polski w stosunku do pozostałych krajów (np. odsiecz wiedeńska). Każde państwo ma w swojej historii zarówno epizody chwalebne, jak i oceniane z perspektywy czasu jako niegodziwe. W polskich programach szkolnych kładzie się nacisk na te pierwsze, a lekceważy lub pomija te drugie. Myślę tu o takich faktach, jak np. (ograniczając się do XX wieku) Bereza Kartuska, sprawa Zaolzia czy działalność – obok osób ratujących Żydów w czasie II wojny światowej – szmalcowników. W połączeniu z propagowaniem przez te programy pojęcia patriotyzmu zbliżonego raczej do romantycznego (honor, walka o wolność, bardzo szeroko rozumiana suwerenność) niż pozytywistycznego (dbanie o rozwój kraju, uczciwość w kwestii płacenia podatków, akceptacja różnorodności, szacunek dla inności) skutkuje to ryzykiem, że społeczne warunki dla imigracji mogą okazać się wysoce niekorzystne. Znaczna część polskiego społeczeństwa traktuje również z wyższością osoby wyznające inne religie – jako „niewiernych”, „pogan” itp.; z jawną niechęcią odnosi się np. do islamu. Homogeniczne społeczeństwo polskie nieprzychylnie podchodzi także do osób o innym kolorze skóry czy kształcie oczu (żeby nie użyć określenia „rasa”). Jednak obecnie trudno przewidywać, w jaki sposób na wymienione czynniki kształtowania światopoglądu młodego pokolenia będą wpływać decyzje polityczne podejmowane w najbliższych latach.

Pewne zmiany, jak można sądzić, obejmą obyczaje ludności mieszkającej na wsiach, ich dynamiki, a także rozkład przestrzenny. Najsilniej będzie się to przejawiać na obszarach wiejskich w pobliżu dużych i średnich miast, a więc na terenach napływu migracyjnego zarówno ze wsi położonych peryferyjnie w stosunku do sieci miejskiej, jak i z miast. Te obszary będzie charakteryzowała relatywnie korzystna struktura wieku mieszkańców, przy czym różnorodność miejscowości pochodzenia pozwoli na poznawanie innych niż własne obyczajów, wartości i wzorców zachowań. Będzie to sprzyjało wzrostowi otwartości na innych („obcych”) oraz akceptacji różnorodności. Szczególnie atrakcyjne dla mieszkańców tych terenów będą wzorce kulturowe charakterystyczne dla miast. Wśród pochodzących z nich migrantów na te tereny relatywnie dużą grupę będą stanowić osoby o wysokim poziomie wykształcenia, osiągające sukcesy zarówno zawodowe, jak i ekonomiczne.

Na drugim biegunie lokują się mieszkańcy wsi położonych daleko od ośrodków miejskich, w tym również centrów lokalnych. Relatywnie bardzo dużą grupę wśród nich będą stanowić rolnicy, którzy co prawda ztratą wiele cech związanych z tradycyjną kulturą chłopską

na rzecz sposobu myślenia drobnych przedsiębiorców – farmerów, ale pozostaną pod wpływem wzorców propagowanych przez Kościół i środki masowego przekazu. Cechami wyróżniającymi kulturowo tę grupę mieszkańców wsi będą w szczególności struktura rodzin i wspólne, wielopokoleniowe zamieszkiwanie.

Pewnym wskaźnikiem (o charakterze demograficznym) atrakcyjności miejskich wzorców zachowań dla mieszkańców wsi może być odsetek dzieci rodzących się ze związków nieformalnych (w statystykach używa się określenia „urodzenia pozamałżeńskie”). Ich udział w ogólnej liczbie porodów żywych w miastach wynosi obecnie 29% (i stale wzrasta), podczas gdy na wsi to około 22%. Warto dodać, że w ciągu ostatnich 20 lat ten odsetek się podwoił – w roku 2000 w miastach wynosił 15%, a na wsiach – 9%. Pośrednio wskazuje to również na zmniejszanie się tradycyjnego wpływu Kościoła na życie młodzieży. Można sądzić, że jeśli praktyka relacji Kościół instytucjonalny – wierni nie będzie podlegać ewolucji w kierunku większej otwartości, to proces laicyzacji kultury, w tym również kultury wiejskiej, będzie się pogłębiał.

Reasumując, sądzę, że najsilniejsze przesłanki dla tworzenia wizji rozwoju obszarów wiejskich tkwią obecnie w problematyce demograficznej oraz ocenie sytuacji gospodarczej kraju. Duże znaczenie będzie również mieć kwestia relacji władz z instytucjami i organizacjami międzynarodowymi, zwłaszcza NATO i Unią Europejską. Niezbędne będą także zmiany w dotychczasowej polityce związane z możliwościami pozyskiwania energii w sposób ekologiczny oraz z gospodarką wodą. Woda i energia będą najważniejszymi surowcami deficytowymi. Sposób rozwiązywania tych problemów będzie wywierać wpływ na zmiany w zakresie kultury, ale ten wpływ będzie relatywnie niewielki, a przemiany okażą się w zasadzie zgodne z tymi, które mają charakter uniwersalny. Będą się one kształtować w znacznej mierze pod wpływem wymiany doświadczeń przez młodzież za pomocą komunikatorów cyfrowych.

EWA SUFIN-JACQUEMART

Fundacja Strefa Zieleni, Green European Foundation, Stowarzyszenie Kongres Kobiet

Adres e-mail: ewa.sufin@strefazieleni.org

doi: 10.53098/978-83-89900-71-5_20

Czy w 2044 roku możemy wciąż mówić o „polskiej wsi”?

Mamy rok 2044. Ostatnie dwie dekady zmieniły świat nie do poznania. Również Polskę. To, co w przeszłości nazywano „polską wsią”, jest już historią. W 2022 roku były już widoczne zapowiedzi wielu zmian, które potem nastąpiły, ale nie można było jeszcze przesądzić, co się wydarzy, które trendy oraz jakie ideologie i siły społeczno-polityczne zwyciężą.

Po wybuchu w 2020 roku pierwszej globalnej pandemii wirusa SARS-CoV-2, nazywanego wówczas COVID-19, ukazały się pierwsze skierowane do szerokiego grona odbiorców popularyzujące wiedzę z pogranicza medycyny i ekologii¹ prace naukowców badających warunki rozwoju w populacjach ludzkich zoonoz, czyli chorób odzwierzęcych. Ich ostrzeżenia były jednakże wołaniem na puszczy. Wnioski naukowców nie interesowały ani mediów, ani decydentów politycznych, mimo że nie pozostawiały żadnych wątpliwości: wylesianie i chów przemysłowy, a do tego niszczenie ekosystemów poprzez urbanizację i gospodarczą globalizację w systemie gospodarczym opartym na wykładniczo rosnącej konsumpcji zagrażają bezpośrednio planecie i zdrowiu ludzi. To właśnie ta destrukcja i skomplikowane powiązania ekosystemowe, wspomagane dodatkowo zjawiskami wynikającymi ze zmian klimatu, były źródłem zoonoz: od eboli, przez wirus Nipah, gorączkę doliny Rift, ptasią grypę, aż po COVID-19. Nowe choroby mnożyły się dzięki mechanizmom dobrze rozpoznanim przez badaczy od początku XXI wieku. W 2022 roku było już wiadome, że jeśli nic nie zostanie zrobione, przyjdą inne, jeszcze gorsze pandemie. Naukowcy z dziedziny nazywanej wymiennie „ekologią medyczną” lub „medycyną ekologiczną” argumentowali, że zamiast chronicznego zamykania populacji w domach i ciągłej

¹ M.in. M.-M. Robin, *La fabrique des pandémies. Préserver la biodiversité, un impératif pour la santé planétaire*, Édition: La Découverte, Paris 2021; film *La fabrique des pandémies*, reż. M.-M. Robin, 2022. Znana francuska naukowa dziennikarka śledcza i reżyserka filmów dokumentalnych przeprowadziła ponad 60 pogłębionych wywiadów z najwybitniejszymi ekspertami naukowymi z całego świata zajmującymi się od lat badaniami nad warunkami rozwoju chorób odzwierzęcych, tzw. zoonoz. Autorka z pomocą naukowców pokazała dobrze rozpoznane mechanizmy rozwoju tych chorób i sprzyjające im czynniki.

pogoni za szczepionkami (oraz nieskutecznego przekonywania do nich miliardów ludzi i braku dostępu do szczepionek dla licznych populacji krajów ubogich) jedynym skutecznym antidotum na nowe pandemiczne jest zachowanie różnorodności biologicznej, co oznacza położenie kresu destrukcyjnemu oddziaływaniu dominującego modelu gospodarczego na ekosystemy, m.in. zmianę modelu rolnictwa.

Już w 2010 roku Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) zainicjowała politykę „Jednego zdrowia”, czyli zintegrowane, jednoczące podejście do zdrowia ludzi, zwierząt i środowiska. Rozwinięto współpracę w tym kierunku z Organizacją Wyżywienia i Rolnictwa Narodów Zjednoczonych (FAO) i ze Światową Organizacją Zdrowia Zwierząt (OIE). Organizacje sformułowały wspólnie Notę Trójstronnej Koncepcji Zdrowia (*One Health Tripartite Concept Note*²) na temat zagrożeń zdrowia na płaszczyźnie: zwierzę–człowiek–ekosystemy, zapobiegania zagrożeniom dla zdrowia ludzi i zwierząt w aspekcie zoonoz oraz zapewnienia żywności w regionach zagrożonych głodem. Rok później opracowano plan działania³, który uwzględniał oporność na środki przeciwdrobnoustrojowe, przede wszystkim antybiotyki.

W owym czasie w Unii Europejskiej główna odpowiedzialność za określanie polityk zdrowotnych wciąż spoczywała na państwach członkowskich, ale UE miała liczne prerogatywy i cele w zakresie zdrowia publicznego, m.in. ochronę i poprawę zdrowia obywateli Unii oraz przygotowanie państw członkowskich do skuteczniejszego zapobiegania przyszłym pandemiom i reagowania na nie. Wdrażając koncepcję „Jedno zdrowie” do swoich polityk, Unia skupiła się głównie na zwalczaniu oporności na środki przeciwdrobnoustrojowe. Koncentrowano wysiłki przede wszystkim na badaniach naukowych oraz innowacjach w zakresie skutecznego leczenia ludzi i zwierząt poprzez promowanie rozważnego stosowania środków przeciwdrobnoustrojowych, doskonalenie prac interdyscyplinarnych, poprawę profilaktyki zakażeń oraz konsolidowanie nadzoru nad opornością na środki przeciwdrobnoustrojowe i ich spożyciem⁴.

Strategia na rzecz bioróżnorodności i polityka zarządzania lasami rozwijane w ramach pierwszej strategii Europejskiego Zielonego Ładu miały szersze uzasadnienie, powiązane z polityką środowiskową i klimatyczną UE oraz szeroko pojętą strategią zrównoważonego rozwoju. Przy ich tworzeniu tylko w niewielkim stopniu odwoływano się do prac z zakresu ekologii medycznej i wiedzy na temat wpływu utraty bioróżnorodności, w tym deforestacji, na rozwój chorób odzwierzęcych. Podobnie było w polityce rolnej i żywnościowej Unii. Jeszcze długo

² World Health Organization, *The FAO-OIE-WHO Collaboration, Sharing responsibilities and coordinating global activities to address health risks at the animal-human-ecosystems interfaces, A Tripartite Concept Note*, April 2010, https://cdn.who.int/media/docs/default-source/ntds/neglected-tropical-diseases-non-disease-specific/tripartite_concept_note_hanoi_042011_en.pdf?sfvrsn=8042da0c_1&download=true (dostęp: 7.01.2023).

³ *ONE HEALTH: Food and Agriculture Organization of the United Nations Strategic Action Plan*, FAO 2011, <https://www.fao.org/3/al868e/al868e00.pdf> (dostęp: 7.01.2023).

⁴ Komunikat Komisji Europejskiej do Rady i Parlamentu Europejskiego, COM/2017/0339 final: *Europejski plan działania „Jedno zdrowie” na rzecz zwalczania oporności na środki przeciwdrobnoustrojowe*, streszczenie: <https://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/HTML/?uri=LEGISSUM:4304077> (dostęp: 7.01.2023).

rzędy państw członkowskich – pod naciskiem wpływowych hodowców i upolitycznionych ruchów rolników – skutecznie blokowały jakiegokolwiek próby podejmowane przez Komisję Europejską w celu powstrzymania niezwykle szybkiego rozwoju ferm przemysłowych (głównie przemysłowego chowu drobiu, hodowli macior i chowu prosiąt). Dziś trudno nam wyobrazić sobie fermy-fabryki, jakie w tamtych czasach znosili mieszkańcy wsi: dziesiątki ogromnych kurników w jednej miejscowości, w których szybko rosnące kurczaki, tzw. brojlery, intensywnie karmione importowanymi z Brazylii czy Argentyny paszami wysokobiałkowymi na bazie śruty sojowej z upraw genetycznie modyfikowanych, były tuczone przez zaledwie sześć tygodni do wielkich rozmiarów. Europejski i polski import pasz wspierał wycinanie lub wypalanie lasów atlantyckich i lasów deszczowych w Amazonii, a nasza masowa produkcja na rynek krajowy i na eksport taniego, dotowanego mięsa drobiowego sprzyjała upadkowi lokalnych drobnych producentów (zarówno w Polsce, jak i w innych krajach). Łatwo sobie wyobrazić, jak taki spęd ściśniętych ptaków o jednorodnym materiale genetycznym sprzyjał rozwojowi chorób, m.in. ptasiej grypy. A mimo to zarówno polityka unijna, jak i państw członkowskich wspierała ów nieracjonalny i szkodliwy społecznie biznes. Nie pomagały działania ruchów promujących weganizm, coraz częstsze protesty i coraz bardziej masowa mobilizacja konsumentów, obrońców praw zwierząt i mieszkańców wsi (również w Polsce). Dopiero trzy prawie równoczesne śmiertelne pandemie w czasie Wielkich Migracji i Wielkiej Zimnej Wojny stały się punktem zwrotnym i zapoczątkowały okres radykalnych zmian, którego efekty obserwujemy obecnie.

Ten proces przyspieszyły narastające z roku na rok fale śmiertelnych upałów (w drugiej połowie lat 30. przekraczających już miejscowo i okresowo 50°C) oraz szybkie pustynnienie wielu regionów, m.in. części województwa łódzkiego, pomimo radykalnej zmiany gospodarki wodnej jeszcze w latach 20. Na opinię publiczną wpłynęły też ogromne koszty budowy w ekspresowym trybie dziesiątek kilometrów wysokich wałów nadmorskich oraz likwidacji części tamtejszych zabudowań z powodu podnoszącego się poziomu morza, a także coraz częstszych wielkich sztormów z rekordowymi falami przekraczającymi 10 m i powodziami sztormowymi. Jeszcze w latach 30. zaprzestano upraw rolnych na większości terenów nadmorskich – w niektórych miejscach nawet do kilkunastu kilometrów od wybrzeża.

Ze względu na gigantyczne koszty, zagrożenia i protesty po dużym wycieku substancji radioaktywnej z jednego z francuskich starych reaktorów, któremu wielokrotnie przedłużano życie, zatrzymano też ostatecznie rozpoczętą w latach 20. budowę elektrowni jądrowej w Choczewie, zanim powstał jej pierwszy reaktor. Rozwój poszedł w takim kierunku, że elektrownia, która wydawała się nieodzowna w latach 20., kilkanaście lat później okazała się zbędnym źródłem lęków i politycznej korupcji oraz studnią bez dna.

W pierwszych dekadach XXI wieku na świecie i w Europie dominowała entuzjastyczna wiara w potęgę nauki i technologii. To inżynierowie, dzięki wielkim innowacjom technologicznym i rozwojowi gospodarki cyfrowej, mieli uratować świat przed destrukcyjnymi skutkami zmian klimatu i zapobiec załamaniu systemu biologicznego naszej planety. Pierwszy Europejski Zielony Ład 2021–2027 był kompleksową strategią, która miała na celu „przekształcenie UE w sprawiedliwe i prosperujące społeczeństwo żyjące w nowoczesnej, zasobooszczędnej i konkurencyjnej gospodarce, która w 2050 r. osiągnie zerowy poziom emisji gazów cieplarnianych”.

nianych netto i w ramach której wzrost gospodarczy będzie oddzielony od wykorzystania zasobów naturalnych”⁵.

Rozwój gospodarki cyfrowej i biotechnologii miał być filarem tych nowoczesnych zmian we wszystkich sektorach, również w rolnictwie, m.in. dzięki tzw. rolnictwu precyzyjnemu i zastosowaniu technologii edycji genów do ulepszania odmian roślin oraz ich ochrony przed szkodnikami i patogenami. Miało to potem kosztowne i niebezpieczne skutki. Do dziś borykamy się z konsekwencjami nieostrożnego uwolnienia do środowiska pewnych gatunków. W dłuższej perspektywie spowodowały one bowiem poważne zaburzenia ekosystemów i wywołały wiele procesów sądowych rolników (w szczególności ekologicznych) przeciw korporacjom jako właścicielom patentów na organizmy, które stały się inwazyjne i trudne do zwalczania, a zanik innych gatunków wywołał nieoczekiwane zaburzenia ekosystemowe.

Do upowszechnienia się takiej protechnologicznej wizji, łamiącej zasadę ostrożności wpisanej do Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, przyczynił się opublikowany w 2015 roku w USA *Manifest ekomodernistyczny*⁶, który spotkał się z odpowiedzią ze strony przedstawicieli innego nurtu, o radykalnie odmiennej wizji – zwolenników koncepcji postwzrostu, kontynuatorów raportu Klubu Rzymskiego z 1972 roku pt. *Granice wzrostu*.

Jeszcze dziś, trzy dekady po publikacji *Manifestu ekomodernistycznego*, te dwie skrajnie różne wizje rozwoju ludzkiej cywilizacji wciąż współlistnieją i rywalizują ze sobą w rozmaitych miejscach, na różnych płaszczyznach – również w naszych osadach. Ślepa wiara w moc technologii wciąż ma się dobrze, mimo licznych ciężkich prób, które dotknęły naszą cywilizację w ciągu minionych dekad. Pomimo Wielkich Migracji, destrukcyjnej gospodarczo i społecznie Wielkiej Zimnej Wojny, kolejnych kryzysów i pandemii, coraz intensywniejszych zawirowań klimatycznych, wielkiej fali samobójstw i uzależnień od technologii u młodzieży, postępującego rozwoju autyzmu i chorób neurodegeneratywnych, ekomoderniści wciąż optymistycznie utrzymują, że „wspaniały antropocen” jest możliwy dzięki jeszcze bardziej wyrafinowanym technologiom, jeszcze szybszemu wzrostowi gospodarczemu, jeszcze większej koncentracji ludzkiej populacji w miastach i tylko znikomej części ludzkości mieszkającej w osadach po to, aby zajmować się bardzo intensywną produkcją żywności. Ich utopijnym celem nadal jest oddzielenie ludzkiego dobrobytu od wpływu na środowisko i pozostawienie dzięki temu większych obszarów dla dzikiej przyrody.

Zaledwie miesiąc po ukazaniu się manifestu ekomodernistów 18 badaczy i aktywistów opublikowało *Odpowiedź zwolenników postwzrostu na Manifest ekomodernistyczny*⁷. Uznali oni eko-

⁵ Komisja Europejska, COM(2019) 640 final: *Komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady Europejskiej, Rady, Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów Europejski Zielony Ład*, Bruksela, 19 grudnia 2019 roku, s. 2, https://eur-lex.europa.eu/resource.html?uri=cellar:b828d165-1c22-11ea-8c1f-01aa75ed71a1.0016.02/DOC_1&format=PDF (dostęp: 7.01.2023).

⁶ Breakthrough Institute, *Manifest Ekomodernistyczny – język polski*, April 1, 2015, <https://thebreakthrough.org/manifesto/manifest-ekomodernistyczny-j%C4%99zyk-polski> (dostęp: 7.01.2023). Wśród jego 18 autorów i autorek prym wiedli Ted Nordhaus i Michael Shellenberger – założyciele *think thanku* Breakthrough Institute.

⁷ J. Caradonna i in., *A Degrowth Response to An Ecomodernist Manifesto*, 2015, https://www.resilience.org/wp-content/uploads/articles/General/2015/05_May/A-Degrowth-Response-to-An-Ecomodernist-Manifesto.pdf (dostęp: 7.01.2023).

modernistów za bezkrytycznych miłośników technologii, ignorantów albo manipulatorów, którzy patrząc przez różowe okulary, nie dostrzegają niepożądanych skutków ekonomicznych i ekologicznych procesów industrializacji, uprzemysławiania rolnictwa oraz urbanizacji. Autorzy potępili m.in. bezkrytyczną akceptację energetyki jądrowej oraz niedostrzeganie szkodliwych dla środowiska i gleb skutków rolnictwa przemysłowego, opartego na monokulturach, intensywnym nawożeniu, stosowaniu pestycydów i wykorzystywaniu organizmów modyfikowanych genetycznie. Ekomoderniści długo nie zauważali też wielkich nierówności systemu neoliberalnego, problemów zawłaszczania ziemi, monopoli i patentowania nasion tradycyjnie używanych przez rolników. Nawet mocno kontrowersyjna geoinżynieria klimatyczna, mimo katastrofalnych dla wielu milionów ludzi skutków jej eksperymentalnego użycia pod koniec lat 20., wciąż cieszy się poparciem ekomodernistów, nawołujących do kolejnych, ulepszonych testów. Ekomoderniści wciąż uważają wzrost gospodarczy oparty na intensywnym rozwoju technologicznym za gwarancję demokracji i emancypacji kobiet – mimo dekady rozwoju autorytaryzmów i fundamentalizmów podczas wyścigu technologicznego trwającego przez cały okres Wielkiej Zimnej Wojny (przede wszystkim technologii militarnych).

W późniejszych pracach ekomoderniści bezkrytycznie podchodzili też do rozwoju sztucznej inteligencji. Uważali, że pomoże ona przyspieszyć proces uniezależnienia się gospodarki od natury. Pomimo powtarzających się regularnie w różnych miejscach świata, w tym w Polsce, incydentów bezpośredniego zagrożenia dla ludzi ze strony sztucznej inteligencji wymykającej się spod kontroli, które doprowadziły jeszcze w latach 30. do poważnych ograniczeń prawnych ich rozwoju w UE, ekomoderniści nadal sprzeciwiają się jakimkolwiek obostrzeniom, lobbując za zniesieniem narzuconych restrykcji. Organizacja Ekomodernistyczni Prawnicy dla Ziemi wspiera prawnie rolników wykorzystujących nielegalnie sztuczną inteligencję do samodzielnej realizacji zautomatyzowanych prac polowych w rolnictwie precyzyjnym czwartej generacji. Są to częste przypadki w osadach techno, których liczba, znacznie ograniczona podczas Wielkiej Zimnej Wojny, od początku lat 40. znów szybko rośnie – szczególnie tam, gdzie nie przyjęto zasady parytetu płci w systemie zarządzania osadą.

Zielone osady mimo wszystko wciąż są liczniejsze, gdyż parytety płci lub zarządzanie większością przez kobiety, wprowadzane pod koniec Wielkiej Zimnej Wojny i zintensyfikowane po jej zakończeniu, sprzyjają wyborowi takiego modelu. Ważne miejsce kobiet w osadach jest z jednej strony wynikiem masowej mobilizacji mężczyzn do milionowej armii, a z drugiej – celową polityką, mającą na celu przyspieszenie demilitaryzacji, edukacji dla pokoju i zapobieganie konfliktom zbrojnym. To wielka zmiana w porównaniu z tym, co było przed rokiem 2020, kiedy to wśród radnych w samorządach działało tylko 25% kobiet, wójcim było około 12%, a stosunkowo najwięcej działało sołtysek, które miały jednak niewiele władzy i środków. Dziś w zarządzanych kolektywnie zielonych osadach kobiety stanowią zwykle połowę lub więcej kolektywu zarządzającego. Osady techno funkcjonują inaczej – najczęściej mają tradycyjne hierarchiczne struktury i wciąż na ich czele stoją w większości mężczyźni (choć zwykle mają oni wspierające zastępczynie).

Rola kobiet w osadach nadal jest kluczowa dla funkcji opiekuńczych i zadań edukacyjnych. Na szczęście Wielkie Migracje wyrównały nierównowagę demograficzną i mimo „srebrnego tsunami” z lat 30. mamy dziś stosunkowo równomierną piramidę demograficzną.

Samokierujące niewielkie pojazdy elektryczne z dachami perowskitowymi⁸, zarządzane przez wspólnoty, rozwiązały problem wykluczenia transportowego w osadach. Jest to chyba najlepszy przykład dobrego wykorzystania technologii.

Osada to zazwyczaj na tyle duże skupisko mieszkańców, aby autonomicznie funkcjonować w dłuższym czasie. „Zielona osada” najczęściej ma strukturę organizacyjną związaną z demokratycznym zarządzaniem i partycypacją, rolnictwo oparte na zasadach agroekologii, stawia na obowiązkowe nauczanie ekologii w szkołach i na uniwersytetach ludowych, które służą stałemu doksztalcaniu się i adaptacji do zmieniających się warunków. Internet przetrwał Wielką Zimną Wojnę, a wymiana pokoleniowa upowszechniła dostęp do *e-learningu* i uczenie się przez całe życie.

Na skutek Wielkich Migracji wiele osad zamieszkują ludzie o różnym pochodzeniu, reprezentujący rozmaite kultury i religie. Żyje tam też wielu dawnych mieszkańców megamiast, którzy wybrali inny model życia. W takich osadach ważną rolę w funkcjonowaniu społeczności odgrywa Komitet Kultur, dbający o budowanie i zachowanie wspólnoty, poszanowanie różnic i prawa do godności, tym bardziej że Wielkie Migracje przywiodły też liczne osoby LGBTQ+, uciekające przed szykanami, więzieniem lub wręcz karą śmierci z wciąż licznych krajów o autorytarnych, fundamentalistycznych reżimach. Dzięki zwycięstwu zwolenników Kościoła otwartego w Kościele katolickim, wyparciu resztek wpływów prawosławnej Cerkwi moskiewskiej oraz licznemu napływowi mieszkańców megamiast na obszary pozamiejskie w polskich osadach już dawno nie jest to problemem.

Od czasu Wielkiej Zimnej Wojny w wielu regionach rozwinęło się budownictwo z gliny i słomy, niewymagające dużych nakładów, łatwe do szybkiego odtworzenia w razie zniszczenia i bioklimatyczne. Dużo jest też domów drewnianych, również wielorodzinnych. Na szczęście zachowało się także sporo pozostałości starego budownictwa, jeszcze z początków XXI wieku, które dzięki nowym technologiom i dedykowanym programom wsparcia doprowadzono w większości do standardów pasywnych, zeroenergetycznych lub pozytywnych energetycznie. Perowskitowe fotowoltaiczne ściany i okna stały się w osadach (wówczas mówiliśmy jeszcze o gminach) normą już w pierwszej połowie lat 30.

Dzisiaj prawie każda osada jest wspólnotą energetyczną i produkuje własną energię, a także wymienia się nią w ramach lokalnych sieci. Dzięki radykalnemu zmniejszeniu zapotrzebowania energetycznego, nowym standardom budowlanym, nowatorskim technologiom OZE i magazynowania energii dostęp do niej od dawna nie jest już problemem. Właściwie każdy umie obsłużyć swoją instalację energetyczną, posługiwać się różnymi urządzeniami do komunikacji czy komputerem kwantowym. Wszyscy uczą się tego od dziecka, w szkołach.

Zwierzęta, które na dekady zniknęły z pól i gospodarstw z powodu uprzemysłowienia hodowli, wróciły tam po Wielkiej Zimnej Wojnie, podczas której agroekologiczny model rolnictwa i permakulturowego ogrodnictwa warzywnego sprawdził się znacznie lepiej niż dawne monokultury. Dzięki napływowi do osad mieszkańców i mieszkańek megamiast pojawiły się tam społeczne ogrody permakulturowe, zwykle prowadzone przez mamy z dziećmi z pomocą pozostałych mieszkańców. Przy każdym ogrodzie zorganizowano kuchnię i salę wspólnoto-

⁸ Kolejna generacja po panelach fotowoltaicznych.

wą, w której znajduje się centrum aktywności jednoczącej wspólnotę. Fermy przemysłowe zniknęły stopniowo w czasach Wielkiej Zimnej Wojny i już nigdy nie wróciły, bo miasta produkują obecnie na dużą skalę własną żywność – warzywa w systemie hydroponiki, na fermach w kształcie wież i w miejskich ogrodach permakulturowych, grzyby w społecznych grzybowniach osiedlowych, „czyste mięso” w laboratoriach. Rozwinęły się też zamknięte hodowle owadów dla wyspecjalizowanych restauracji i przetwórców.

W osadach te nowe trendy raczej się nie przyjęły, choć niektóre osady techno też je testują – obok megaszklarni, których ogrzewanie i oświetlanie jest dziś mniejszym problemem niż dwie dekady temu. Osady techno są otoczone polami intensywnych upraw prowadzonych według standardów rolnictwa przyjaznego dla klimatu i rolnictwa precyzyjnego czwartej generacji. Duża część ich produkcji to rośliny energetyczne do lokalnych biogazowni.

Zarówno w osadach, jak i w megamiastach upowszechniły się uprawa winogron i produkcja wina. W miejskich parkach i na peryferiach megamiast powstało wiele winnic. Każde szanujące się megamiasto ma własną markę wina. Bardzo popularna stała się też produkcja miodu na dachach budynków. W osadach pszczoły również wciąż mają swoje miejsce. Zielone osady dzięki dużej bioróżnorodności przyciągają mnóstwo dzikich owadów zapylających, których populacje stopniowo się odradzają – pomimo Wielkiej Zimnej Wojny. Dzieje się tak od czasów pierwszego Europejskiego Zielonego Ładu i ambitnej strategii odchodzenia od pestycydów. Okazało się, że mimo lęków rolników ekoschematy po raz pierwszy odegrały swoją rolę i wielki wysiłek związany z ich ambitnym wdrażaniem wszystkim się opłacił. Gospodarstwa znacząco się zazieleniły. Bardzo poszerzyły się wiedza rolników z zakresu agroekologii i ich wiara w to, że dadzą radę... To był początek procesu, który w ciągu dwóch dekad doprowadził do dominacji osad zielonych w pejzażu pozamiejskim.

Wszystkie osady mają też swoje lokalne przetwórstwo. Powróciły stare i pojawiły się nowe rzemiosła. Reperowanie zepsutych sprzętów znów stało się normą. Drukarki 3D należą dziś do standardu wyposażenia każdej wspólnoty, jak kiedyś drukarki klasyczne. Odpadów mamy niewiele, produkty organiczne są w całości kompostowane lub stają się wkładem do biogazowni. Liczba opakowań znacznie się zmniejszyła, odkąd jeszcze pod koniec lat 20. w UE radykalnie zwiększono odpowiedzialność producentów. Zniknęły też stopy butelek, puszek oraz plastikowych torebek w lasach i nad rzekami, gdyż po pierwsze, już dawno wprowadzono atrakcyjny system kaucji, a po drugie, kary za zanieczyszczanie środowiska są dziś drakońskie i trudno ustrzec się przed obserwacją dronów pilnujących lasów i dzikiej zwierzyny. Wielka Zimna Wojna i Wielkie Migracje, wraz z niepowstrzymany latami konsumpcją, poczyniły ogromne spustoszenie w ekosystemach, dlatego ochrona przyrody i bioróżnorodności jest ważnym elementem debaty publicznej oraz polityki państwa i samorządów. W Polsce trzeba było jednak kilkunastu lat, aby cele światowego porozumienia na rzecz bioróżnorodności z 2022 roku zaczęto naprawdę realizować. W latach 30. powstało 11 nowych parków narodowych, choć wciąż nie dobiliśmy do wymaganych 10% ochrony ścisłej narzuconych przez UE. Łowiectwo właściwie zniknęło, w każdym razie polowania stały się rzadkością. Również wędkarstwo nie jest już masowym „odpoczynkiem”, bo zmieniła się świadomość ludzi. Poza tym osady dyktują ceny kart łowieckich i wędkarskich dla swoich terenów i okolic – zazwyczaj są one zaporowe.

Wielka Zimna Wojna odciągnęła od zawodu wielu leśników, a przeprowadzona jeszcze na początku lat 30. reforma Lasów Państwowych wprowadziła rady społeczne przy nadleśnictwach, współdecydujące o planach urządzenia lasów, z obowiązkowym współdziałaniem społeczeństwa obywatelskiego, w tym organizacji ekologicznych. 25% obszarów leśnych wyłączono z gospodarki leśnej. Z czasem zmieniły się też jej zasady. Monokultury sosnowe i zręby zupełne za pomocą rozjeżdżających drogi leśne harvesterów to już pieśń przeszłości, podobnie jak używanie glifosatu, którego sprzedaży i wykorzystywania Komisja Europejska całkowicie zabroniła po kolejnej wielkiej mobilizacji obywateli i licznych wygranych procesach z korporacją. Szczególne ograniczenia wprowadzono w nadleśnictwach górskich, w których wycinki zostały prawie zupełnie zatrzymane i całe wielkie obszary przeznaczono do naturalnego zalesienia. Następuje przy tym wymiana gatunkowa, bo część drzewostanów nie wytrzymuje zmian klimatu.

Radykalnie zmieniła się również gospodarka wodna, m.in. dzięki jej uspołecznieniu. Na początku lat 30. powołano do istnienia parlamenty zlewni, o dużej władzy decyzyjnej, w których są reprezentowane wszystkie ważne grupy użytkowników wody. Wielki program renowacji zastawek w rowach melioracyjnych oraz wieloletni program renaturalizacji rzek i odtwarzania torfowisk radykalnie poprawiły retencję glebową oraz zmniejszyły częstotliwość i intensywność susz, mimo częstszych i bardziej intensywnych upałów. Powodzi też jest znacznie mniej, szczególnie odkąd zaprzestano wycinek lasów w górach i zaczęto wynagradzać osady górskie za budowanie naturalnych zastawek zatrzymujących wodę. Pomógł również krajowy plan odnowy bobra, wytrzebionego podczas Wielkiej Zimnej Wojny, a wieloletni program remediacji zanieczyszczeń przemysłowych, takich jak po dawnych zakładach chemicznych „Zachem” w Bydgoszczy, zmniejszył zagrożenie zanieczyszczeniem chemicznym Wisły i innych rzek. Tama we Włocławku, uszkodzona podczas Wielkiej Zimnej Wojny, zaraz po remediacji „Zachemu” została ostatecznie rozebrana, nagromadzone na dnie zbiornika włocławskiego zanieczyszczenia zostały przebadane przez niezależnych ekspertów pod kontrolą społeczności, poddane filtracji, a miejscowo całkowicie usunięte i poddane oczyszczeniu, zaś zapora w Siarzewie nigdy nie powstała. Odra powoli doszła do dobrego stanu ekologicznego, choć stało się to dekadę później, niż przewidywała unijna Ramowa Dyrektywa Wodna. Przyczyniły się do tego całkowite zarzucenie planów jej regulacji i użeglowienia, wprowadzenie systemu stałego monitorowania stanu ekologicznego i zamknięcie kopalń węgla, z których solanki trafiały kiedyś do Kanału Gliwickiego. KGHM (będący nadal światowym liderem w branży górniczo-hutniczej), mimo podwojonej produkcji miedzi i innych metali potrzebnych do transformacji energetycznej i cyfrowej, musiał zbudować kosztowną instalację nowej generacji do oczyszczania swoich ścieków i przestał wylewać zasolone ścieki do Odry.

Czy sieć prawie autonomicznych i wielokulturowych osad przypominających miasteczka, otoczonych permakulturowymi ogrodami warzywnymi, zadrzewionymi polami i pastwiskami, oddzielonych od siebie coraz większymi połaciami lasów i dzikich łąk to wciąż „polska wieś”? Tego nie wiem, ale ludzie żyjący w osadach, szczególnie tych zielonych, na pewno są równie szczęśliwi jak w tradycyjnych XX-wiecznych wioskach.

RUTA ŚPIEWAK

Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN

ORCID: 0000-0001-8336-8414

Adres e-mail: rutaspiewak@gmail.com

doi: 10.53098/978-83-89900-71-5_21

Mniej

Niedaleko miejsca mojego zamieszkania jest sklep (sieciówka, a zatem może koło was jest taki również). Zwykle wychodzę z niego z pustymi rękoma, ale z poczuciem, że mam nowe niezaspokojone potrzeby, których nie miałam, wchodząc do środka. Szmata, która wyciera wszystkie plamy, odporne na gorąco gumki do wiązania pieczeni i mnóstwo innych rzeczy, bez których świetnie radziłam sobie przez wiele lat. A nagle okazuje się, że mi ich brakuje. Uczę się samoograniczać, mówić sobie: „wystarczy, mam wystarczająco dużo rzeczy”.

Ów sklep to taka metafora współczesnego systemu kapitalistycznego. Bogatsza część świata – a Polska, warto o tym pamiętać, do niej należy – ma za dużo w wymiarze materialnym. Jej mieszkańcy marnują mnóstwo żywności i wody, kupują przedmioty, które mają kiepską trwałość, ale przez chwilę wydają się niezwykle ważne.

Kiedy piszę te słowa, pod koniec roku 2022, jest już pewne, że nasze – globalnej Północy – postawy i zachowania w wymiarze konsumpcyjnym muszą się szybko zmienić. Konieczna jest zmiana naszych aspiracji, szczególnie w wymiarze materialnym, bowiem jak wskazują zróżnicowane źródła, przeciętny mieszkaniec krajów o wysokim i średnim dochodzie generuje większy ślad węglowy, niż planeta może wytrzymać. Rok 2022 był kolejnym rokiem pogłębiającej się katastrofy klimatycznej. Raport agencji środowiskowej ONZ z jesieni 2022 roku wskazuje na to, że „nie ma wiarygodnej ścieżki [zatrzymania wzrostu temperatury poniżej] 1,5°C”, a „żalśnie niewystarczający” postęp w ograniczaniu emisji dwutlenku węgla oznacza, iż jedynym sposobem na zminimalizowanie najgorszych skutków kryzysu klimatycznego jest „szybka transformacja społeczeństw”¹. Zakładane na poprzednich szczytach, m.in. w Paryżu, cele klimatyczne nie zostały osiągnięte. Nawet jeżeli udałoby się je zrealizować do 2030 roku, to temperatura na świecie podniesie się o 2,5 stopnia, a to doprowadzi do dalszego pogłębienia się katastrofy klimatycznej. Ogromne powodzie w Pakistanie, pożary w Australii i susze w Afryce Subsaharyjskiej powinny być wystarczającymi znakami ostrzegawczymi, by ludzie

¹ D. Carrington, *World close to 'irreversible' climate breakdown, warn major studies*, 2022, <https://www.theguardian.com/environment/2022> (dostęp: 1.03.2023).

podjęli natychmiastowe działania ograniczające katastrofę klimatyczną. Badacze przewidują, że do 2050 roku zniknie 1/3 wszystkich lodowców na świecie. Lista niebezpieczeństw, które niesie ze sobą ta prognoza, jest długa. To m.in. kwestia przebudzenia się prehistorycznych bakterii i wirusów, zainfekowania żywych organizmów, zatopienia wielu regionów świata itd.²

Wśród ekonomistów (takich jak m.in. Tim Jackson czy Kate Raworth) coraz częściej i głośniej wybrzmiewa konieczność wymyślenia innej gospodarki, takiej, która pozwoliła by ludziom żyć dobrze, ale w poszanowaniu granic ekologicznych i możliwości środowiska. Konieczne jest zerwanie z uzależnieniem od niekończącego się wzrostu i obsesji mierzenia rozwoju jedynie w kategoriach GDP. Wydaje się, że należy pilnie zastąpić konsumeryzm niematerialną koncepcją dobrobytu opartego na twórczości i pracy opiekuńczej. Już w 1972 roku w raporcie Klubu Rzymskiego pt. *Granice wzrostu* zwrócono uwagę na to, że gospodarka jest częścią większego systemu i wymaga uwzględnienia sytuacji demograficznej, stanu środowiska oraz dostępu do surowców. Wykorzystanie ropy i węgla, choć pozwala na rozwój gospodarki, to jednak wpływa na życie mieszkańców Ziemi poprzez m.in. pogarszanie jakości powietrza, żywności itd. Te spostrzeżenia były impulsem do stworzenia ekonomii postwzrostowej, która odrzuca dogmat konieczności stałego wzrostu gospodarczego jako głównego celu polityki gospodarczej³. Kate Raworth w słynnej książce *Ekonomia obwarzanka...*⁴ wskazuje, że istnieją dwie granice rozwoju gospodarki: społeczna i ekologiczna. Ludzie mają do dyspozycji przestrzeń między tymi dwiema granicami.

Wewnątrz „pączka” mamy więc zjawiska pożądane, których obecnie jest coraz większy niedobór, na zewnątrz zaś te, do których prowadzi aktualny niepoohamowany wzrost gospodarczy (por. rysunek 1.).

Akceptując te granice, musimy ograniczyć konsumpcję, aby zostały zaspokojone podstawowe potrzeby wszystkich mieszkańców globu. Chodzi o to, by mieszcząc się pomiędzy dwiema granicami wzrostu, zagwarantować bardziej równomierny dostęp do dóbr na świecie. Nie oznacza to, że autorka zachęca do ich prostej redystrybucji – raczej do tworzenia takich gospodarek, które inwestując w edukację i zdrowie, rozdzielają „źródła tworzenia bogactwa”⁵.

Takich naukowców jak Raworth, dostrzegających potężny kryzys ekologiczny i stawiających pytania o sprawiedliwość oraz możliwość zmiany, jest już wielu. Należy do nich choćby Tim Jackson⁶, który w swoich publikacjach dowodzi, że nieustająca pogoń za wzrostem mierzonym PKB nie pozwala dostrzec rosnących kosztów eksploatacji środowiska. Badania pokazują,

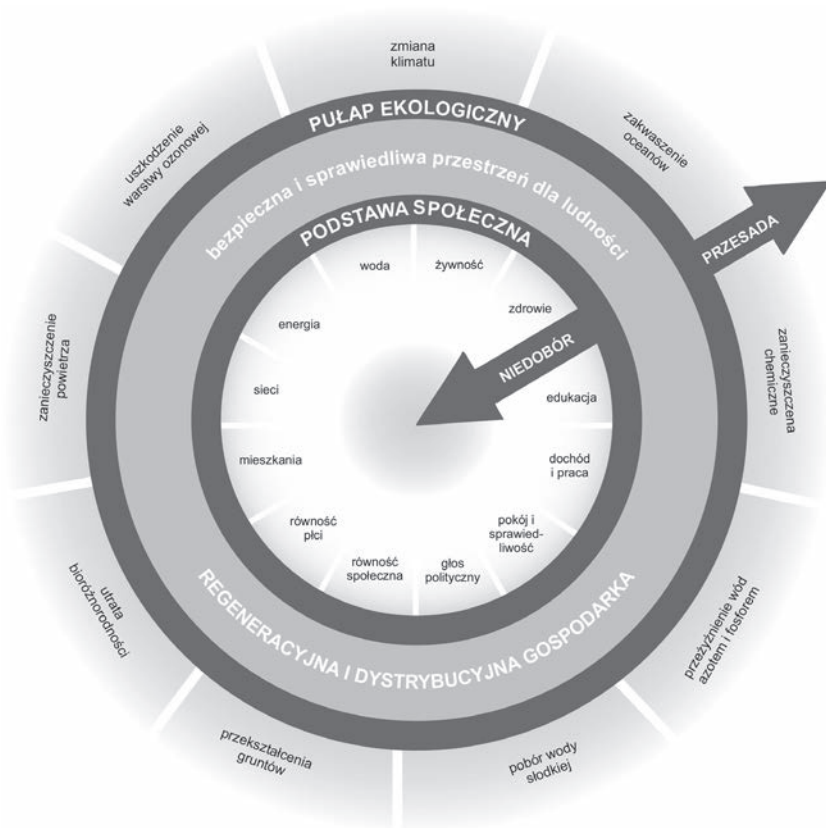
² M. Janik, *Zmiany klimatyczne 2022: sytuacja się pogarsza*, „Rzeczpospolita” z 29.11.2022, <https://klimat.rp.pl/walka-o-klimat/art37512671-zmiany-klimatyczne-2022-sytuacja-sie-pogarsza> (dostęp: 30.12.2022).

³ E. Bendyk, *Ekonomia: teoria obwarzanka*, „Polityka” z 10.08.2021, <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/rynek/2129209,1,ekonomia-teoria-obwarzanka.read> (dostęp: 29.12.2022).

⁴ K. Raworth, *Ekonomia obwarzanka. Siedem sposobów myślenia o ekonomii XXI wieku*, „Krytyka Polityczna” 2021.

⁵ M. Sutowski, *Raworth: Światowy kryzys to doskonała pora na wielką transformację*, „Krytyka Polityczna” z 24.05.2021, <https://krytykapolityczna.pl/gospodarka/raworth-sutowski-ksiazka-ekonomia-obwarzanka-rozmowa/> (dostęp: 29.12.2022).

⁶ T. Jackson, *Post growth. Life after capitalism*, Reprinted, „Polity Press”, Cambridge, Medford MA 2022.



Rysunek 1. „Obwarzanek”: kompas na XXI wiek. Ilustracja idei „ekonomii obwarzanka”

Źródło: K. Raworth, *Ekonomia obwarzanka. Siedem sposobów myślenia o ekonomii XXI wieku*, „Krytyka Polityczna” 2021, s. 49.

że na jakość życia, w tym jego długość⁷, najbardziej wpływają relacje społeczne; na dalszych miejscach znajdują się ruch i dieta. Nie ma tu dóbr materialnych jako elementów wydłużających życie czy znacząco je poprawiających (oczywiście zakładając, że podstawowe potrzeby materialne są zapewnione). Dalsze napędzanie konsumpcji prowadzi do nieodwracalnych strat środowiskowych, a także kosztów społecznych. Stała potrzeba podnoszenia wydajności i efektywności odbywa się kosztem pracowników – ich więzów społecznych, zdrowia itd.

Do zwrócenia uwagi na środowisko, klimat, przyrodę jako aktorów „nie-ludzkich” od dawna zachęcał zmarły w 2022 roku Bruno Latour⁸. Przekonywał on, że jedynym rozwiąza-

⁷ A. Rosińska, *Długowieczność. Złota zasada brzmi: lepiej zjedz masło niż cukierka*, „Wysokie Obcasy” z 3.01.2023, <https://www.wysokieobcasy.pl/wysokie-obcasy/7,100961,29247207,długowiecznosc-naj-wiekszym-bledem-jest-zalozyc-jestem-jaki.html?fbclid=IwAR32OlC8ncyZpImfvIdE9cu4X8nio3R-T1ANZjtAbUDylsFzTpJHa8mmuU9c&disableRedirects=true#S.TD-K.C-B.4-L.2.duzy> (dostęp: 3.01.2023).

⁸ B. Latour, *Polityka natury*, „Krytyka Polityczna” 2009; tenże, *Splatając na nowo to, co społeczne: wprowadzenie do teorii aktora-sieci*, Universitas, Kraków 2010.

niem jest zmiana modelu polityki i demokracji, polegająca na uznaniu rzeczywistości, w której obok ludzi występują inni – pozaludzczy – aktorzy. Covid i postępująca na naszych oczach katastrofa klimatyczna pokazują, że nasze losy nie tylko są w rękach innych ludzi, lecz także – w takim samym stopniu, jeśli nie większym – zależą od przyrody, środowiska naturalnego. Dostrzeżenie tego, że świat jest konstruowany i rekonstruowany również przez aktorów pozaludzkich, w tym wirusy i mikroby, i że jesteśmy ze sobą powiązani oraz zależni od siebie, pozwala nam zrozumieć, iż w myśleniu o przyszłości musimy uwzględnić możliwości i ograniczenia natury, środowiska, a także technologii. Zdaniem Latoura oddzielenie świata społeczno-kulturowego od natury i „nie-ludzi” jest szkodliwe, bowiem w efekcie przestaliśmy dostrzegać i rozumieć ów świat, a to doprowadziło do obecnej katastrofy klimatycznej⁹. Zapewnienie podmiotowości aktorom „nie-ludzkim” umożliwia dostrzeżenie ich potrzeb, a także ograniczeń, jakie nakładają na nich ludzie.

Może do tego prowadzić m.in. zmiana paradygmatu funkcjonowania społeczeństw w kierunku dobra wspólnego. Przez pojęcie „dóbr wspólnych” nie należy rozumieć tylko rzeczy, informacji, wiedzy i miejsc określonych przez ich właściwości materialne. Pojęcie *commons* ma „wiele osobowości”¹⁰, a zatem wiele fenomenologii i słowników do ich opisu. Wspólnoty zawiązują się wokół zasobów naturalnych (lasów, łowisk itd.)¹¹, wokół miejsc i usług. Zwraca się też uwagę na inny rodzaj *commons*, który nie dotyczy natury dobra, lecz raczej sposobu, w jaki społeczeństwa organizują się wokół podstawowych dóbr, wytwarzanych, reprodukowanych i zarządzanych kolektywnie (np. lokalna wiedza dotycząca przetwarzania żywności czy wspólne pastwiska).

Ważnym wymiarem wspólnego działania jest wzmocnienie demokratycznego samostanowienia. W tym ujęciu *commons* to samoregulujące się układy społeczne służące zarządzaniu zasobami materialnymi i niematerialnymi uznawanymi za niezbędne dla wszystkich, ograniczone w czasie oraz miejscu, zmieniające się w zależności od różnych społeczeństw, okoliczności i rozwoju technologicznego (Bollier, Helfrich 2015).

Commoning często dotyczy relacji między ludźmi a przyrodą (Bollier, Helfrich 2015). Tak samo jak u Latoura, w koncepcji *commoning* zwraca się uwagę na to, że wspólnota musi uwzględniać osoby ludzkie i „nie-ludzkie”. We wspólnotach nie chodzi o maksymalizację indywidualnych korzyści, egoistyczny indywidualizm czy legitymizowanie użycia siły, ale raczej o zbiorowe decyzje, instytucje, własność i wspólne cele, które są ukierunkowane na maksymalizację dobrobytu wszystkich. Podkreśla się, że *commons* są ze swojej istoty dynamiczne, gdyż tworzą je określone społeczności w specyficznych warunkach, co powoduje, że trudno precyzyjnie określić ich charakter¹². Przede wszystkim trzeba je więc rozumieć jako paradygmat

⁹ J. Erbel, *Erbel: Bruno Latour zachęcał nas, żebyśmy przestali myśleć rozsądnie*, „Krytyka Polityczna” z 15.10.2022, <https://krytykapolityczna.pl/kultura/czytaj-dalej/joanna-erbel-zmarl-bruno-latour/> (dostęp: 20.12.2022).

¹⁰ D. Wall, *The Commons in History: Culture, Conflict, and Ecology*, The MIT Press, Cambridge & London 2014.

¹¹ E. Ostrom, *Governing the Commons. The evolution of Institutions for Collective Action*, Cambridge University Press, Cambridge 1990.

¹² D. Bollier, S. Helfrich, *Patterns of Commoning*, The Commons Strategies Group, Amherst, Massachusetts 2015.

łączy daną społeczność oraz zestaw działań społecznych, wartości i norm używanych do zarządzania zasobem¹³.

Wspólnota uwzględniająca potrzeby ludzi, zwierząt i całej przyrody pozwoli utrzymać się w obrębie „obwarzanka”, o którym pisze Kate Raworth. Dostrzeżenie i uwzględnienie w działaniach oraz politykach aktorów „nie-ludzkich” zobowiązuje do poszanowania ich granic, a więc do daleko idącego ograniczenia ich eksploatacji.

Globalny system żywnościowy jest jednym z większych trucicieli środowiska. Odpowiada m.in. za 70% zużycia wody pitnej oraz około 30% emisji gazów cieplarnianych. W UE rolnictwo odpowiada za 10,3% emisji gazów cieplarnianych, z czego 70% przypada na chów zwierząt. Poważnym problemem – także z perspektywy klimatycznej – jest też marnotrawienie żywności. Przykładowo, w samej Polsce rocznie marnuje się 5 mln ton żywności, to zaś prowadzi do emisji CO₂ równej połowie emisji generowanej w naszym kraju przez rolnictwo. To wszystko ma bardzo wymierną cenę. W Polsce nie prowadzi się takich obliczeń, ale w Niemczech szacuje się, że emisja gazów cieplarnianych przez sam niemiecki sektor spożywczy kosztuje do 40 mld euro na rok, podczas gdy straty w różnorodności biologicznej wyniosłyby do 50 mld euro na rok w ostrożnych nawet szacunkach. Polska wieś zarówno przyczynia się do katastrofy klimatycznej, jak i ponosi jej konsekwencje.

Biorąc pod uwagę wskazane powyżej problemy, można wyobrazić sobie dwa scenariusze przyszłości obszarów wiejskich: optymistyczny, który pozwoli ograniczyć obecne trendy związane ze zmianą całego paradygmatu rozwoju (co kosztowałoby sporo społecznego wysiłku), a może nawet im przeciwdziałać, oraz pesymistyczny, który możemy określić jako *business as usual*, polegający na kontynuacji dotychczasowych działań, prowadzących do dalszego pogłębiania się nie tylko katastrofy klimatycznej, lecz także różnic społecznych.

Skupmy się na tym pierwszym.

Agroekologia jest dobrym i konkretnym przykładem tego, jak rolnictwo powinno się zmienić, by spełnić te wymagania. Jej praktyki opierają się na zasadach ekologicznych, które zakładają m.in. daleko idące ograniczenia nakładów zewnętrznych, a także wspomaganie życia biologicznego w glebie, recykling składników odżywczych, dynamiczne zarządzanie bioróżnorodnością i oszczędność energii bez względu na skalę. Praktyki różnią się w zależności od lokalnej wiedzy i zasobów. Właśnie owa lokalna społeczność, czyli wspomniany *commoning*, staje się tu ważnym podmiotem. Lokalne systemy żywnościowe mają być odpowiedzialne na system globalny, zarządzany przez nieliczne, ale potężne korporacje, nieuwzględniający specyfiki danego obszaru ani pod względem środowiskowym, ani kulturowym¹⁴. Agroekologia to pewien system wartości nastawiony na holistyczne spojrzenie na ekologię i klimat. Jej praktykowanie oznacza spojrzenie na środowisko jak na skomplikowaną sieć powiązań, której należy się troska i od której można się uczyć.

Warto też spojrzeć na różnice z innej strony. Agroekologia jest w pewnym sensie mniej restrykcyjna niż rolnictwo organiczne. Potrzeby socjalne, społeczne mogą bowiem zadecy-

¹³ R. Śpiewak, A. Kłoczek-Gajewska, J. Kłobukowska, *Znaczenie obszarów wspólnie użytkowanych (land commons) w Polsce w produkcji żywności. Wstęp do dyskusji*, „Wieś i Rolnictwo” 2022, 196, 3, DOI: 10.53098/wiro32022/04.

¹⁴ Por. agroekologia.edu.pl (dostęp: 30.12.2022).

dować o stosowaniu w ograniczonym zakresie podejść lub substancji zabronionych w rolnictwie ekologicznym i taka postawa wciąż może być agroekologiczna. Ponadto agroekologia jest mocno nakierowana na działania oddolne, a rolnictwo organiczne może być intensywnym biznesem wielkoobszarowym. Agroekologię wskazuje jako rozwiązanie problemów systemu żywnościowego ogromna międzynarodowa organizacja La Via Campesina¹⁵.

Raworth podkreślała, że „ekonomia obwarzanka” wcale nie musi być oparta o nowoczesne technologie, ale powinna bazować na wykorzystaniu zasobów charakterystycznych dla danego obszaru, rozwoju spółdzielczości, demokratycznym zarządzaniu publicznymi instytucjami i gospodarką. To założenia spójne ze wspomnianymi powyżej zasadami agroekologii. Nie jest to wcale mrzonka, bowiem opracowany przez francuski Instytut Zrównoważonego Rozwoju i Stosunków Międzynarodowych (IDDRI) model wdrożenia agroekologii w Europie pokazuje, w jaki sposób – pomimo ograniczenia produkcji łącznie nawet o 35% (w porównaniu z rokiem 2010) – można zaspokoić potrzeby żywnościowe Europejsek i Europejczyków, stawiając na żywienie oparte w większym stopniu na produktach roślinnych oraz całkowitą rezygnację z agropaliw. Taka zmiana w rolnictwie pozwoliłaby ograniczyć emisję gazów cieplarnianych w 2050 roku nawet o 40% w porównaniu z rokiem 2010¹⁶.

Mowa więc nie tylko o zasadniczej zmianie metod produkcji, lecz także o czymś znacznie głębszym – zmianie logiki, którą rządzą się społeczeństwa. Do tego zaś konieczna jest zmiana modelu konsumpcji i stylu życia, które trzeba powiązać z najgłębszymi wartościami, jakie wyznają ludzie. Dostrzeżenie i docenienie aktorów „nie-ludzkich” niejako wymuszą na ludzkości zrozumienie, że dobrobyt nie może być postrzegany w kategoriach wzrostu materialnego (potwarzam: po zaspokojeniu podstawowych potrzeb). Tu nie chodzi, jak podkreśla Tim Jackson, o odrzucenie kapitalizmu jako takiego, ale o stworzenie prostej ekonomiki dostosowanej do potrzeb, bardziej solidarnej i realistycznej wizji tego, co to znaczy być człowiekiem. Ta zmiana wymaga, aby rządy krajowe i instytucje międzynarodowe zaczęły jak najszybciej dostrzegać problem, zmieniać polityki i udzielać wsparcia finansowego instytucjom publicznym – zwłaszcza tym, które działają wokół dobra wspólnego. Tak jak proponuje autorka *Ekonomii obwarzanka...*: inwestycje w zdrowie i edukację są kluczowe, bo „potencjał człowieka to najbardziej podstawowe «źródło bogactwa»”.

Pozostaje nam się zastanowić, czy jako społeczeństwo zamożnej Północy, obywatele UE i Polski będziemy umieli w najbliższych latach dostrzec, docenić i stworzyć przestrzeń dla aktorów pozaludzkich. Czy zmienimy swoje nawyki, dietę, styl życia? Czy z odwagą wybierzemy takich polityków, którzy będą umieli nas przeprowadzić przez ten niezwykle trudny proces? Obecnie wydaje się to mało możliwe. Mam jednak nadzieję, że w 2044 roku okaże się, iż bardzo się myliłam, bo wiele propozycji – dziś utopijnych – zostanie wdrożonych.

¹⁵ Organizacja zrzesza chłopów i chłopki, a także pracowników rolnych zaangażowanych w 182 podmioty z 81 krajów. Por. <https://viacampesina.org/en/la-via-campesina-political-declaration-30-years-of-collective-struggle-hope-and-solidarity/> (dostęp: 30.12.2022).

¹⁶ L. Luig, *Systemy żywnościowe oparte na paliwach kopalnych coraz bardziej w centrum uwagi*, Heinrich Boll Stiftung, Warszawa 2022, <https://pl.boell.org/pl/2022/11/14/systemy-zywnosciowe-oparte-na-paliwach-kopalnych-coraz-bardziej-w-centrum-uwagi> (dostęp: 3.01.2023).

ADAM TAŃSKI

Członek Kapituły Fundacji Europejski Fundusz Rozwoju Wsi Polskiej, w 1991 roku minister rolnictwa i gospodarki żywnościowej, w 2003 roku minister rolnictwa i rozwoju wsi, w latach 1992–2003 nieprzerwanie pełnił funkcję prezesa Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa

Adres e-mail: a.tanski@wp.pl

doi: 10.53098/978-83-89900-71-5_22

Wizja polskiego rolnictwa do roku 2044

Na początek przedstawię kilka założeń, które poczyniłem, aby uniknąć niebezpieczeństwa, że moja wizja stanie się fantasmagorią. Oto one:

- 1) Stan obecny implikuje to, co wydarzy się w przyszłości, dlatego bardzo ważna jest diagnoza punktu wyjścia, tzn. początku roku 2023.
- 2) Wybrałem tylko rolnictwo jako ciągle najważniejszy rodzaj aktywności gospodarczej na terenach wiejskich, przy czym rozumiem przez nie nie tylko gospodarczą działalność rolniczą, lecz także procesy wokół niego, związane z nim bezpośrednio i żywotnie.
- 3) Skoncentruję się tylko na tych problemach, które mogą być rozwiązywane w ramach krajowej polityki rolnej, w znacznym stopniu niezależnej od Wspólnej Polityki Rolnej.

Uznałem, że do roku 2044 cztery problemy z mojej wizji przyszłości powinny zostać rozwiązane lub proces ich rozwiązywania powinien już być w znacznym stopniu zaawansowany. Chodzi o strukturę agrarną, która determinuje właściwą gospodarkę ziemią, gospodarkę zasobami wodnymi dla potrzeb rolnictwa i obszarów wiejskich, postęp biologiczny w rolnictwie oraz gospodarkę przestrzeni na obszarach wiejskich.

Struktura agrarna

Punkt wyjścia jest tu powszechnie znany i raczej nie budzi wątpliwości. W porównaniu z innymi krajami Unii Europejskiej, funkcjonującymi w podobnych warunkach glebowo-klimatycznych, jesteśmy na poziomie, który one notowały w latach 60. ubiegłego wieku. W Polsce przeciętny obszar gospodarstwa to obecnie około 10 ha, w Niemczech – około 60 ha, w Danii – około 75 ha, we Francji – około 60 ha, w Niderlandach – około 32 ha, a w Wielkiej Brytanii – około 90 ha.

Czy w Polsce proces powiększania powierzchni gospodarstw może zostać zahamowany? Obserwując meandry polityki rolnej, można podejrzewać, że część polityków tak właśnie sądzi. Oczywiście są oni w błędzie. Moja wizja zmian w tym obszarze zakłada przemianę mentalności decydentów w ciągu najbliższych dwóch dekad i zrozumienie przez nich kilku prawd, np. tego, że jednostkowy dochód w rolnictwie spada w dłuższych okresach z powodu niekorzystnych relacji między cenami produktów rolnych a cenami środków produkcji dla rolnictwa. Ten proces skutkuje dysproporcją dochodów w rolnictwie i poza nim (na niekorzyść rolnictwa).

Aby temu przeciwdziałać, należy doprowadzić do powiększenia obszaru gospodarstw w stopniu gwarantującym osiągnięcie takiej produkcji, która zapewni satysfakcjonujące dochody. Zwiększanie obszaru gospodarstwa jest zatem procesem obiektywnym, ale może go hamować niewłaściwe gospodarowanie ziemią. Mam nadzieję, że zrozumienie tych prawd przez polityków umożliwi w kolejnych latach konsensus polityczny i doprowadzi do: 1) wspierania dużych towarowych gospodarstw produkujących na rynek – zarówno powstałych na gruntach państwowych, jak i prywatnych; uznania, że bezpieczeństwo żywnościowe kraju zależy właśnie od tych gospodarstw; 2) wycofania się z rozwiązań w polityce rolnej i społecznej, które hamują procesy zmiany struktury agrarnej (dopłat do każdego hektara, systemu ubezpieczeń rolnych uzależniającego ubezpieczenie od posiadania ziemi); równocześnie należy zastosować instrumenty polityki socjalnej skierowane do najmniejszych nietowarowych gospodarstw i wprowadzić nowoczesny system ubezpieczeń; 3) przyjęcia wspólnej interpretacji pojęcia „rodzinnosc gospodarstwa” – uznania, że „rodzinnosc” nie jest związana z wielkością gospodarstwa, a jej cechami są prowadzenie go przez rodzinę, spójność funkcji decyzyjnych i wykonawczych, partnerskie stosunki pracy oraz wspólny podział dochodów; 4) zaniechania działań, które przeciwstawiają gospodarstwa duże tym małym, podejmowanych z nadzieją zbicia na tym sztucznie wykreowanym konflikcie kapitału politycznego.

Optymistycznie zakładam zmiany w dotychczasowej polityce rolnej wobec procesu przemiany struktury agrarnej i wyłączenie go z bieżącej walki politycznej.

Gospodarka wodą w rolnictwie

Jesteśmy krajem o dramatycznie niskich zasobach wody. Takie zasoby na ogół definiuje się jako objętość wody wytworzonej w procesach atmosferycznych. Zasoby wodne poszczególnych państw determinują ich rozwój gospodarczy. Według FAO krajowe zasoby o wysokości 1000–2000 m³ na rok na osobę są bardzo małe. W Polsce na jednego mieszkańca przypada średnio 1660 m³ na rok, a w Europie – średnio 4560 m³ na rok. Problem pogłębia się na skutek wahań dostępnych zasobów wody w zależności od pogody – od 1100 m³ na rok na osobę w latach „suchych” do 2600 m³ na rok na osobę w latach „mokrych”. Pod tym względem jesteśmy jednym z najuboższych krajów w Europie. Według ONZ do 2050 roku ponad połowa światowej produkcji rolnej (przede wszystkim zbóż) będzie zagrożona deficytami wody.

Od 25 lat w Polsce coraz częściej występują susze (wyjątkowo dotkliwie pojawiły się w latach 2015 i 2018). Według szacunków ekspertów wystąpienie suszy rolniczej zagraża blisko 45% użytków rolnych i leśnych, a suszy hydrologicznej – 95,4% powierzchni kraju. Ta ostatnia to kolejny etap suszy atmosferycznej i rolniczej, w którym poziom wód w jeziorach, zbiornikach i rzekach obniża się znacznie poniżej tego przyjętego za graniczny. Mimo takiego dramatycznego zagrożenia nie mamy wypracowanej zintegrowanej metody zatrzymywania wody odpływowej. Suma pojemności zbiorników wodnych i małej retencji wynosi 7% odpływu z obszaru Polski. To wielokrotnie mniej niż średnio w Europie. Bezpieczny poziom retencjonowania wód w małych i dużych zbiornikach określa się na około 40% odpływu z obszaru Polski. Prowadzenie racjonalnej gospodarki wodnej ułatwia nam to, że zasoby wodne są kształtowane na terenie naszego kraju, bowiem 85% dorzeczy leży na jego obszarze.

Problem gospodarki wodnej niewątpliwie został zauważony przez kolejne rządy, ale nie doczekaliśmy się przedstawienia programu, który gwarantowałby podjęcie w najbliższych latach działań w tym zakresie. Rząd RP powinien przygotować bazujący na istniejących już ekspertyzach program na najbliższe i kolejne lata, który wskazywałby konieczne działania i ich kolejność. Przede wszystkim należy zinwentaryzować i ocenić stan urządzeń melioracyjnych, na których budowę w latach 60. i 70. ubiegłego wieku przeznaczono ogromne nakłady. Zapewne wiele z tych urządzeń wymaga natychmiastowej modernizacji i usprawnień. Powinny one zostać przekształcone w urządzenia odwadniająco-nawadniające – zarówno o charakterze grawitacyjnym, jak i ciśnieniowym. Przy ich modernizacji i konserwacji należy kierować się zasadą włączania systemów melioracyjnych w zintegrowaną gospodarkę wodną w zlewniach rzecznych.

Rekomenduję tu analizę kształtowania i wykorzystania zasobów wodnych dla celów rolnictwa i obszarów wiejskich, którą przygotował zespół ekspertów na zlecenie Forum Inicjatyw Rozwojowych przy EFRWP¹.

Postęp biologiczny i biotechnologia w rolnictwie

Wdrażane obecnie w rolnictwie praktyki doprowadzają do stopniowego wyjaławiania i zaniku górnych warstw gleby. W Polsce ten proces nasila się na skutek zbyt wysokiego udziału zbóż i rzepaku w strukturze zasiewów. Dlatego niezmiernie ważne jest wyhodowanie odmian roślin, które będą mniej wymagające pod względem warunków glebowych i dostępu do wody. Jednocześnie powinny one sprzyjać odtwarzaniu materii organicznej w glebie. Szansę na wyhodowanie odmian o takich cechach dają techniki inżynierii genetycznej i molekularnej. Badania naukowe prowadzone w Polsce i na świecie wykazują, że stosowanie technik inżynierii genetycznej prowadzi do produkcji ulepszonych odmian o wymaganych cechach, a jednocześnie ogranicza do minimum występowanie niepożądanych skutków. Nie ma żadnych naukowych podstaw do tego, aby twierdzić, że rośliny wyhodowane za pomocą tych metod bądź produkty żywnościowe na ich bazie mogłyby być niebezpieczne.

Genetyczne modyfikowanie roślin uprawnych to po prostu kolejny etap prac. Jeśli zastosuje się precyzyjne techniki, można mieć pewność co do oczekiwanych cech owych roślin. W Polsce obowiązują niezwykle restrykcyjne przepisy zakładające nadzór nad inżynierią genetyczną. Według opinii genetyków nie powinny one koncentrować się na technologii, a raczej na szczególnych cechach nowych odmian.

Polska, podobnie jak cała UE, jest np. wielkim importerem białka paszowego niezbędne- go do utrzymania produkcji zwierzęcej na dotychczasowym poziomie. W jego bilansie około 70% to białko ze śruty sojowej, pochodzącej głównie z importu. Około 8% stanowi białko pozyskane z krajowych odmian roślin strączkowych, które z perspektywy wymogów żywieniowych zwierząt ma znacznie gorszą jakość. Podobnie jest w całej UE, która co roku importuje

¹ Raport został opracowany przez Zespół Rzeczoznawców Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Wodnych i Melioracyjnych – Terenową Grupę Rzeczoznawców w Warszawie w 2020 roku. Zob. <https://efrwp.pl/publikacje/analiza-ksztaltowania-i-wykorzystania-zasobow-wodnych-dla-celow-rolnictwa-i-obszarow-wiejskich/> (dostęp: 20.01.2023).

30–35 mln ton śrutę sojowej i soi w celu zbilansowania potrzeb paszowych w poszczególnych krajach członkowskich. W warunkach gospodarki wolnorynkowej kraje o wysokim poziomie produkcji zwierzęcej zaopatrują się w białko paszowe o wysokiej jakości tam, gdzie jest ono najtańsze, co gwarantuje przewagę konkurencyjną produktów finalnych. Dzięki importowi taniego, wysokiej jakości białka sojowego staliśmy się potęgą eksportową w drobiarstwie na skalę europejską i światową. Należy podkreślić, że białko to pochodzi z soi genetycznie modyfikowanej. Próby wymuszenia na producentach pasz stosowania krajowych roślin strączkowych nie przynoszą oczekiwanych rezultatów. Głównym powodem jest gorsza struktura białka paszowego pochodzącego z odmian krajowych w porównaniu z białkiem pochodzącym z soi GMO. Białko z odmian krajowych może być substytutem tego ostatniego tylko w ograniczonym zakresie. Wydawałoby się zatem, że cały wysiłek powinien koncentrować się na wyhodowaniu odmian roślin strączkowych, które zapewniłyby produkcję białka odpowiedniej jakości. Takie próby są podejmowane, ale z tego, co mi wiadomo, nie stosuje się przy tym najnowszych metod inżynierii genetycznej. W społeczeństwie panuje bowiem irracjonalny lęk przed roślinami GMO, wywołany nieprawdziwymi informacjami o szkodliwości produktów żywnościowych pochodzących ze zwierząt hodowlanych żywionych paszami z udziałem ich białka.

Kolejne rządy nie próbowały walczyć z tym zjawiskiem. Tymczasem zaniechanie działań w zakresie biotechnologii może nas skazać na uzależnienie się od innych krajów, które rozwijają badania genetyczne i będą oferować na rynku europejskim nasiona roślin GMO spełniających wszystkie wymogi produkcyjne, ekologiczne i efektywnościowe. Dlatego konieczna jest ofensywa naukowców i sektora publicznego polegająca na forsowaniu tezy o konieczności stosowania biotechnologii. Trzeba dotrzeć do opinii publicznej z wiarygodnymi informacjami dotyczącymi GMO. Należy też dementować poglądy jego przeciwników, często wynikające po prostu z braku wiedzy.

W 2009 roku w tej sprawie wypowiedzieli się przedstawiciele Papieskiej Akademii Nauk, będący niekwestionowanymi autorytetami. Stwierdzili oni, że inżynieria genetyczna jest szansą i wyzwaniem dla ludzi XXI wieku. Podkreślili też, że biorąc pod uwagę ustalenia naukowców, istnieje moralny nakaz jej wykorzystania dla dobra ludzkości.

Gospodarka przestrzenna na obszarach wiejskich

Dwie trzecie gmin wiejskich w Polsce nie ma planów zagospodarowania przestrzennego. Z uwagi na obecnie obowiązujące przepisy proces planistyczny trwa kilka lat. Taki stan rzeczy hamuje kompleksowy rozwój gmin, a podejmowane decyzje inwestycyjne są często przypadkowe, co prowadzi do chaosu w gospodarowaniu przestrzenią. Wizja rozwoju w tej dziedzinie zakłada unowocześnienie przepisów regulujących planowanie przestrzenne oraz wsparcie gmin w opracowywaniu takich planów (powinny temu towarzyszyć scalanie i wymiana gruntów, które często trwają bardzo długo, ale są konieczne, bo sprzyjają poprawie struktury obszarowej gospodarstw).

W gminach dysponujących planami zagospodarowania przestrzennego szybciej pojawiają się inwestorzy, którzy tworzą miejsca pracy poza rolnictwem, co sprzyja dezagraryzacji i zrównoważonemu rozwojowi tych gmin.

BARBARA WIELICZKO

Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN

ORCID: 0000-0003-3770-0409

Adres e-mail: bwieliczko@irwirpan.waw.pl

doi: 10.53098/978-83-89900-71-5_23

Czy wizja dla obszarów wiejskich w UE jest skrojona dla Polski? Wiejski wymiar polityki

Jak pokazała mi niedawna lektura książki pt. *Gospodarka za 100 lat. Najważniejsi ekonomiści przewidują przyszłość*¹, trudno jest nie tylko trafnie przewidzieć przyszłość, lecz także oderwać się od bieżącej debaty. Książka została opublikowana w oryginale w 2015 roku i wiele zawartych w niej przewidywań już okazało się nietrafionych. Ponadto wyraźnie widać, że wszyscy autorzy koncentrowali się na obserwowanych trendach i wskazywali zmiany, których spodziewają się w najbliższych latach, a nie w długim horyzoncie czasowym.

Specjalizuję się w polityce rolnej i polityce wobec obszarów wiejskich, dlatego moja próba opisu polskiej wsi za ponad dwie dekady skupia się na wizji kierunków zmian w dotyczącej jej polityce, która jest niezbędna do zapewnienia wsi odporności i witalności w najbliższych dziesięcioleciach. Punktem wyjścia do rozważań jest opublikowany w 2021 roku komunikat Komisji Europejskiej *Długoterminowa wizja dla obszarów wiejskich UE – W kierunku silniejszych, lepiej skomunikowanych, odpornych i zamożnych obszarów wiejskich do 2040 r.*². Już sam jego tytuł pokazuje, jaka jest pożądana wizja rozwoju dla wsi w Unii Europejskiej. Cele zaproponowane w tym dokumencie odpowiadają również potrzebom polskiej wsi, na co wskazują np. prace realizowane w Polsce w ramach projektu SHERPA³ w odniesieniu do obszarów wiejskich województwa mazowieckiego⁴.

¹ I. Palacios-Huerta (red.), *In 100 Years. Leading Economists Predict the Future*, The MIT Press, Cambridge 2015, s. 1–216.

² Komisja Europejska, *Komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów. Długoterminowa wizja dla obszarów wiejskich UE – W kierunku silniejszych, lepiej skomunikowanych, odpornych i zamożnych obszarów wiejskich do 2040 r.*, COM(2021)345.

³ Informacje o projekcie i jego wynikach są dostępne na stronie projektu: <https://rural-interfaces.eu/>.

⁴ P. Chmieliński, B. Wieliczko, *Long-term vision for rural areas: Contribution from 20 Science-Society-Policy Platforms. MAP Position Paper – Mazowieckie Poland*, rural-interfaces.eu, 2021, https://rural-interfaces.eu/wp-content/uploads/2021/02/MAP_Position-Paper_PL_LTVRA.pdf (dostęp: 1.01.2023).

Pojawia się pytanie: czy polityka zarówno Unii Europejskiej, jak i Polski dotycząca wsi będzie wspierać realizację tej wizji? Bez działań wspomagających jej wdrażanie osiągnięcie pożądanego kierunku rozwoju wsi będzie niemożliwe, zwłaszcza w kontekście koniecznej zielonej transformacji oraz zmian klimatycznych i demograficznych, które już teraz bardzo silnie dotyczą obszary wiejskie w całej Europie. Z tego powodu warto zastanowić się nad szansami takiego ukształtowania polityki wobec wsi, która umożliwiałaby osiągnięcie silniejszych, odpornych, zamożnych i lepiej skomunikowanych obszarów wiejskich.

Naturalnie trudne do przewidzenia są wydarzenia i czynniki zewnętrzne, które mogą zahamować realizację długookresowych strategii rozwojowych. W ostatnich latach mieliśmy do czynienia z takimi sytuacjami, jak pandemia COVID-19 i związane z nią zaburzenia w funkcjonowaniu łańcuchów dostaw, a także wojna w Ukrainie. Te wydarzenia wskazują również na konieczność stworzenia elastycznych mechanizmów zarządzania na różnych szczeblach administracji w celu zapewnienia zarządzającym możliwości szybkiego i skutecznego reagowania na nagle zaburzenia w otoczeniu zewnętrznym i wewnętrznym.

Wydaje się, że punktem wyjścia do realizacji wizji wypracowanej przez Komisję Europejską w oparciu o badania różnych grup interesariuszy jest zapewnienie wysokiej jakości rządzenia na poszczególnych szczeblach administracji publicznej. W Polsce, cierpiącej na rosnący brak zaufania społecznego, wzrost jakości rządzenia może szczególnie zwiększyć to zaufanie i przyczynić się do wzrostu zaangażowania obywateli w funkcjonowanie ich lokalnych społeczności oraz zainteresowania działaniami podejmowanymi na wyższych szczeblach administracji publicznej.

W tym miejscu warto przypomnieć, jakie elementy tradycyjnie definiują dobre rządzenie (*good governance*), czyli jedną z kluczowych teorii zarządzania publicznego⁵. Należą do nich⁶:

- prawo wyrażania opinii i wpływ obywateli na podejmowane decyzje;
- stabilność polityczna i brak przemocy;
- efektywność administracji publicznej;
- jakość stanowionego prawa;
- rządy prawa;
- kontrola korupcji⁷.

O tym, jak bardzo rządy w Polsce odstają od tego ideału, świadczą kolejne badania jakości rządzenia. Przykładem są analizy badaczy z Uniwersytetu w Göteborgu. Opracowali oni European Quality of Government Index (EQI)⁸. Dotychczasowe badania pokazują, że zmiany

⁵ Warto jednak zwrócić uwagę na to, że dobre rządzenie może być także postrzegane jako standard prawny. W prawie ten standard dotyczy szerokiej partycypacji obywateli w kontroli instytucji publicznych. Wskazuje się wręcz, iż prawo do dobrego rządzenia to element prawa do dobrej demokracji. Więcej informacji na ten temat można znaleźć m.in. w rozprawie doktorskiej M. Żak *Good governance jako standard prawny*. Autoreferat tej rozprawy jest dostępny na stronie: <https://www.wpia.uw.edu.pl/uploads/media/5d98c9e94ea29/autoreferat.pdf> (dostęp: 1.01.2023).

⁶ D. Kaufmann, A. Kraay, M. Mastruzzi, *Governance Matters VIII. Aggregate and Individual Governance Indicators 1996–2008*, World Bank Policy Research Working Paper 4978, 2009, s. 6.

⁷ Należy zaznaczyć, że poszczególni autorzy wymieniają inne zestawy cech dobrego zarządzania.

⁸ Informacje o EQI oraz wyniki badań są dostępne na stronie: <https://www.gu.se/en/quality-government/qog-data/data-downloads/european-quality-of-government-index> (dostęp: 1.01.2023).

w jakości rządzenia to proces trwający latami oraz że znacznie trudniej osiągnąć jej poprawę niż pogorszenie.

W związku z problemem niskiej jakości rządzenia w Polsce realizacja przyjętej przez UE wizji rozwoju polskiej wsi będzie bardzo trudna. Można tu wskazać wiele kwestii, które powinny zostać uwzględnione przez kreatorów polityki, zwłaszcza na szczeblu krajowym, aby umożliwić sprawne wdrażanie celów rozwojowych (także na niższym szczeblu administracyjnym). Obecnie szczególnie istotne jest właściwe rozpoznanie potrzeb różnych typów obszarów wiejskich. Należy również zauważyć, że typologia tych obszarów powinna być wielowymiarowa i uwzględniać wszystkie elementy składające się na trwały rozwój (*sustainability development*). Zróżnicowanie potrzeb i problemów rozwojowych polskiej wsi jest bardzo duże, dlatego instrumenty wsparcia oraz rozwiązania instytucjonalne muszą uwzględniać szeroki wachlarz środków dopasowywanych do specyfiki danego obszaru.

W tym kontekście ważne jest włączenie do kształtowania polityki analizowania jej wiejskiego wymiaru, czyli tzw. *rural proofing*. Komisja Europejska przygotowuje obecnie własne rozwiązania, które mają umożliwić uwzględnianie wiejskiej perspektywy przy tworzeniu polityki. Będzie również zachęcać państwa członkowskie i władze na niższych szczeblach administracji do stosowania mechanizmów pozwalających lepiej dostrajać prowadzoną politykę do problemów i potrzeb obszarów wiejskich oraz ich mieszkańców. Aktualnie przy kreowaniu polityki rozwoju nie analizuje się tego, czy dane rozwiązania i regulacje prawne mają inny (jaki?) wpływ na sytuację mieszkańców wsi peryferyjnej, wsi podmiejskiej czy samego miasta. Cechę konstytutywną obszarów wiejskich stanowi ich przestrzenność, zatem ważne jest, aby instrumenty polityki uwzględniały zróżnicowaną koncentrację ludności. Przywołajmy choćby przykład dostępu do usług publicznych mieszkańców najbardziej peryferyjnych obszarów wiejskich.

Ważną kwestię stanowi szersze włączenie mieszkańców wsi w proces kształtowania polityki rozwojowej, aby mieli oni poczucie, że decydują o sprawach, które ich bezpośrednio dotyczą. Poza tym jest to element budowania społeczeństwa obywatelskiego, którego podstawę stanowi wysoki kapitał społeczny. W tym celu niezbędne wydają się zwiększenie uprawnień władz na szczeblach innych niż centralny oraz zapewnienie im dużej elastyczności w działaniu, co jest konieczne, aby reagować na sytuacje nagłe, oraz potrzebne do jak najlepszego uwzględnienia lokalnej specyfiki w prowadzonej polityce rozwoju.

Ten cel wymaga również wspierania rozwoju lokalnych liderów – nie tylko samorządowców, lecz także osób reprezentujących inne podmioty, zwłaszcza sektor kultury i edukacji, gdyż – jak pokazują badania⁹ – kluczem do rozwoju kapitału społecznego na obszarach wiejskich i osiągania wspólnych celów są właśnie lokalni liderzy, którzy potrafią zachęcić mieszkańców do angażowania się na rzecz lokalnej wspólnoty.

Te postulaty dotyczą również narzędzi wsparcia, które powinny być skoncentrowane wokół monitorowania wyniku danej interwencji publicznej, a nie szczegółowych rozstrzygnięć

⁹ S. Kalinowski, E. Komorowski, A. Rosa, *Koncepcja smart village. Przykłady z Polski*, Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa Polskiej Akademii Nauk, Centrum Doradztwa Rolniczego w Brwinowie Oddział w Warszawie, Warszawa 2022.

dotyczących etapów realizowania projektów i inwestycji finansowanych ze środków publicznych, zwłaszcza w przypadku niewielkich inwestycji gminnych lub środków pomocowych dla podmiotów prywatnych.

W przypadku tej drugiej grupy jej wspomaganie to podstawa do zrealizowania wizji rozwoju wsi w odniesieniu do jej zamożności, czyli wizji rozwoju w aspekcie ekonomicznym. Na obszarach wiejskich dominują mikro- i małe przedsiębiorstwa. Ich rozwój zależy od wspierania przedsiębiorczości mieszkańców. Wsparcie powinno dotyczyć dostępu do różnych form finansowania, pomocy prawnej oraz księgowej, a także dostępu do wysokiej jakości edukacji i różnych form edukacji pozaszkolnej dla wszystkich grup wiekowych.

Zastanawiając się nad szansami realizacji wizji rozwoju w perspektywie najbliższych dwóch dekad, warto wziąć pod uwagę to, jak bardzo zmieniła się polska wieś w minionych dwóch dekadach i jaką rolę w tych zmianach odegrała polityka. Ostatnie dwie dekady odpowiadają okresowi, w którym wieś była znacząco wspierana ze środków Unii Europejskiej. W 2002 roku rozpoczęło się wdrażanie programu SAPARD, a po akcesji Polski do Unii na polską wieś zaczęły trafiać także fundusze ze Wspólnej Polityki Rolnej (WPR). Te instrumenty umożliwiły prowadzenie aktywnej polityki wobec wsi i rolnictwa oraz doprowadziły do widocznych w danych statystycznych i dostrzegalnych gołym okiem zmian w zakresie poziomu rozwoju infrastruktury czy jakości życia mieszkańców.

Jednakże ostatnia reforma WPR i ograniczenie budżetu na tę politykę powodują, że środki przewidziane na działania związane z rozwojem wsi w Polsce znacząco się zmniejszyły. Co więcej, Komisja Europejska nie zaproponowała żadnych nowych instrumentów wspierania rozwoju obszarów wiejskich. Nie pojawiły się też narzędzia gwarantujące im środki w ramach polityki spójności, choć istnieje możliwość wsparcia w ramach instrumentu o nazwie rozwój lokalny kierowany przez społeczność (*community-led local development* – CLLD) oraz realizacji działań z wykorzystaniem środków z więcej niż jednego funduszu UE. W rezultacie można stwierdzić, że instrumenty na rzecz wsi inne niż wsparcie sektora rolnego zostały w znacznym stopniu wygaszone, a działania, z których mogą korzystać podmioty zlokalizowane zarówno w miastach, jak i na wsiach, nie uwzględniają wiejskiej specyfiki. W związku z tym w praktyce są niedostępne dla publicznych i prywatnych podmiotów oddalonych od centrów rozwoju i zazwyczaj dysponujących mniejszymi zasobami do przygotowania odpowiednich wniosków oraz zapewnienia wkładu własnego.

Wydaje się, że w Polsce politykę rozwoju wciąż prowadzi się punktowo (wsparcie dla dużych miast, miast tracących swoją rolę, obszarów zmarginalizowanych). Ściśle wyznaczone granice obszarowe i linie demarkacyjne w programach rozwojowych utrudniają rozwój powiązań między obszarami z różnych „segmentów”. W efekcie nawet na poziomie podregionów trudno realizować spójną politykę rozwoju pozwalającą na pełne wykorzystanie potencjału poszczególnych jednostek.

Umożliwienie takiej wielopłaszczyznowej współpracy to najważniejsze zadanie dla polityki rozwojowej Polski. Nie należy przy tym zapominać o wymienionych wcześniej wymiarach dobrego rządzenia, które są niezbędne dla sprawnego działania państwa, zwłaszcza w czasach niepewności i fundamentalnych zmian w funkcjonowaniu wielu sektorów, wymuszonych przez konieczność ograniczenia emisji gazów cieplarnianych, nadmiernej eksploatacji zasobów przy-

rody oraz uwzględnienia przemian demograficznych w modelach biznesowych i systemach funkcjonowania usług publicznych.

Myśląc o wizji polskiej wsi w perspektywie roku 2044, należy również zwrócić uwagę na unijną i krajową politykę dotyczącą zielonej transformacji. W przypadku UE chodzi o Europejski Zielony Ład i składające się na niego strategie oraz kierunki działań, w tym pakiet rozporządzeń „Fit for 55”. W przypadku polityki krajowej istotna jest *Polityka energetyczna Polski do 2040 r.* Ważne, choć jeszcze nierozwinięte na poziomie krajowym, są także strategie i działania związane z rozwojem biogospodarki oraz transformacji systemów żywnościowych.

Zielona transformacja dotyczy bezpośrednio obszarów wiejskich jako dostawców surowców dla biogospodarki. Ambitne cele stawiane w polityce UE do tej pory w niewielkim stopniu zostały przeniesione na kierunki działań instrumentów pomocowych wdrażanych w Polsce, co opóźnia i utrudnia transformację wsi oraz zwiększenie jej odporności na zmiany klimatyczne, które w najbliższych dekadach mogą uniemożliwić poszczególnym regionom utrzymanie dotychczasowych specjalizacji w produkcji rolnej z uwagi na niedobory wody.

Polska wieś w roku 2044 to wieś o wielu różnych twarzach, które wyznaczają przede wszystkim położenie geograficzne, odległość od dużych ośrodków miejskich, posiadane zasoby przyrody oraz jakość rządzenia władz lokalnych. Za dwie dekady polska wieś będzie też najprawdopodobniej znacznie mniej zielona – wbrew celom i kierunkom unijnej polityki. Brak zieleni będzie związany z brakiem wody oraz obecną niewłaściwą polityką dotyczącą gospodarki leśnej.

Podsumowując, można stwierdzić, że aby w Polsce osiągnąć cele rozwojowe wskazane w komunikacie KE dotyczące rozwoju wsi do 2040 roku oraz zapobiec scenariuszowi, w którym nie będzie ona odporna na zmiany klimatyczne, problematyka rozwoju wsi musi być uwzględniana w pracach wszystkich ministerstw polskiego rządu. To bardzo ważny i wręcz wizjonerski postulat, gdyż obecnie problemy wsi są słabo dostrzegane nawet w ministerstwie, w którego nazwie w 2023 roku wciąż jest określenie „rozwój wsi”.

RYSZARD WILCZYŃSKI

Poseł na Sejm RP VIII i IX kadencji, wojewoda opolski w latach 2007–2015

Adres e-mail: r.wilczynski@wp.pl

doi: 10.53098/978-83-89900-71-5_24

Półwieś 2044

Opisanie stanu polskiej wsi w 40. rocznicę akcesji naszego kraju do Unii Europejskiej mogłoby się jawić jako akt wybitnie profetyczny, tym bardziej że ekstrapolacje trendów co kilka lat unieważnia jakiś globalny lub krajowy kryzys¹. Do roku 2044 takie zdarzenia zapewne wystąpią – a także inne, o mniejszej skali, ale o bezpośrednim wpływie na obszary wiejskie². Nie sposób uwzględnić możliwych wstrząsów dziejowych oraz wpływu przełomowych technologii lub idei, dlatego przewidywania mają skazę aktualizmu. Są jednak możliwe. Stałość wielu silnie powiązanych ze sobą zjawisk, ich głębokie zakorzenienie w społecznej mentalności i nawykach, a nawet w prawie i tzw. polityce rozwoju, sprawiają, iż są one jak koleiny na wiejskiej drodze – trudno z nich wypaść, ale jeszcze trudniej skrócić lub zawrócić. Przemiany tkwią w tych koleinach. Wymienię te, którymi podążanie jest jak najbardziej szkodliwe.

W przewidywaniu obrazu polskiej wsi w roku 2044 pomagają przyjęcie zewnętrznego punktu widzenia i wnioski o przyszłości na podstawie tego, co już w wiejskiej przestrzeni się uwidoczniło. To podejście uznaje przestrzeń za najważniejszy zasób, a jej stan – za główną determinantę życia, efektywności gospodarowania oraz kształtowania funkcji obszarów wiejskich. Pozwala ono notować czynniki i tendencje decydujące o spełnianiu oczekiwań mieszkańców oraz innych interesariuszy wsi³.

¹ Po roku 2004 notujemy paroksyzmy globalnych kryzysów: finansowego z lat 2008–2009, migracyjnego z roku 2015, COVID-19 z lat 2020–2021, agresji Rosji na Ukrainę, rekordowej inflacji i wzrostu cen energii z roku 2022. W ciąg tych zdarzeń jest wpleciona katastrofa smoleńska z roku 2010, o konsekwencjach społeczno-politycznych w wymiarze krajowym, podobnie ważących co zdarzenia o skali światowej. Nabrzmiwiający kryzys klimatyczny, przejawiający się częstszymi i gwałtowniejszymi katastrofami (do niedawna określanymi jako naturalne), falami upałów i deficytów wody, rysuje pesymistyczną perspektywę. Oczekiwane w roku 2023 zakończenie wojny w Ukrainie i przełom w krajowej polityce mogłyby przerwać ten negatywny ciąg zdarzeń. Coraz bardziej prawdopodobny kryzys finansowy kraju, który może wywołać polityka *helicopter money*, oznaczałby raptowne obciążenie transferów finansowych o katastrofalnym wpływie na polską wieś. Konsekwencje byłyby porównywalne z opuszczeniem Unii Europejskiej. *Polexit* do niedawna wydawał się całkiem nieprawdopodobny, a dziś jest scenariuszem realnym, choć szczęśliwie nadal o niskim prawdopodobieństwie.

² Wystarczy wspomnieć o epidemii ASF, która w latach 2018–2021 trzykrotnie zmniejszyła liczbę stad trzody chlewnej, spowodowała kryzys w branży, załamanie się hodowli na wschodzie kraju i rolnicze protesty.

³ Prezentowane podejście nawiązuje do eksperckiego raportu *Przestrzeń życia Polaków*, który sporządzono w roku 2015 z inicjatywy prezydenta Bronisława Komorowskiego.

Już obecnie powszechny jest pogląd, że podział na miasto i wieś stał się anachroniczny. Tym bardziej perspektywa roku 2044 stawia pytania o zakres znaczeniowy i przestrzenny pojęcia „wieś”. Traktując wieś / obszary wiejskie jako przestrzeń realizacji ogólnospołecznego interesu, przywołam opinię prof. M. Halamskiej: „Współczesne społeczeństwa zdecydowały: wieś ma produkować wiejskość”⁴. To sformułowanie w pełni pokrywa się z głównym przesłaniem odnowy wsi: „Wieś ma pozostać sobą; tylko tak może konkurować z miastem”. Te myśli wyrażają potrzebę oraz praktyczny sens istnienia wsi archetypicznej w sensie posiadanych i oferowanych walorów wiejskości. Oczywiście jest założenie, że wieś na drodze m.in. rewitalizacji i podejścia *smart village* ma spełniać wszelkie wymogi współczesności oraz rozwijać potencjał pełnienia wielu alternatywnych wobec obszarów wysublimowanych miast funkcji, istotnych w zglobalizowanym, cyfrowym świecie połowy XXI stulecia.

Przez pryzmat potrzeby wiejskości zestawiam listę głównych trendów przemian obszarów wiejskich, które z dużym prawdopodobieństwem ukształtują obraz wsi w roku 2044. Trudno dyskutować z nieuchronnością większości z nich. Niosą wszak ze sobą konieczny ładunek postępu cywilizacyjnego. Niestety, „w pakiecie” jest również uszczuplenie walorów wsi, co nie musiało się zdarzyć. Wskazuję na trendy jednoznacznie negatywne, których można było uniknąć, a przynajmniej ograniczyć ich intensywność.

1. Sytuacja demograficzna kraju została zdefiniowana. Przyspiesza spadek liczby ludności. Obszary peryferyjne wszystkich regionów od lat cechuje **depopulacja**, obejmująca niemal w całości dwa województwa tzw. ściany wschodniej. Wrocie sąsiedztwo i zamknięte granice z Rosją i Białorusią pogłębiają ten stan. Jakikolwiek przełamanie trendów depopulacyjnych na wyludniających się już obszarach nie jest nawet teoretyczną opcją. Najdotkliwsze zjawisko to drastyczny spadek dzietności, który w krótkim czasie przełoży się na istnienie szkół i przedszkoli. Powszechnie wiadomo, że wieś bez szkoły zaczyna się związać⁵. W roku 2044 należy się spodziewać dziesiątek gmin pogrążonych w zapaści, setek gmin niebezpiecznie się kurczących oraz tysięcy zanikających wsi, co przeniesie na wyższy poziom trudności sytuację obszarów peryferyjnych. Należy zauważyć, iż we wsiach wyludniających się, których wizerunek tworzą opuszczone i zrujnowane posesje, wartość pozostałych nieruchomości zmierza ku zeru. Biedzie mieszkańców towarzyszy więc realna utrata majątku. Ich los staje się w pełni zależny od działania instytucji samorządów i państwa.
2. **Ekspansja** (nie tylko dużych) **miast na obszary wiejskie** to utrwalony schemat. Nic nie wskazuje na to, aby trend migracji na „wieś” został zatrzymany. Mit przyrostu ludności wiejskiej dodatkowo podtrzymuje przeświadczenie i polityczną narrację o rozwoju oraz znakomitej kondycji wsi. We „wsiach” obrastających duże miasta obietnica zamieszkania „blisko natury / z widokiem na las” rozwiewa się wraz z kolejnymi warstwami deweloperskich realizacji. W to miejsce wkraczają zmagania nowych

⁴ Wypowiedź z konferencji *25 lat polskiej odnowy wsi, dorobek i wyzwania*, którą zorganizowano w dniach 2–3 czerwca 2022 roku w Gogolinie.

⁵ W roku szkolnym 2018/2019 na terenach wiejskich funkcjonowało 8670 szkół podstawowych (1 szkoła na 4,7 sołectw).

mieszkańców z wydłużającym się czasem dojazdu do pozostawionego w mieście życiowego centrum oraz irytacja z powodu niedoboru wszelkiej infrastruktury i przestrzeni publicznych. Te nowe obszary kumulacji barier rozwojowych, stworzonych „na własne życzenie”, będą wymagać złożonych i kosztownych inwestycji, szczególnie drogowych i na rzecz komunikacji zbiorowej. Takie potrzeby będą wygrywać rywalizację o pieniądze publiczne, pogarszając sytuację peryferii, gdzie środki te powinny trafić.

3. **Chaos przestrzenny** podmiejskich struktur oraz równie (jeśli nie bardziej) intensywny obszarów turystycznych, a właściwie każdego dotkniętego inwestowaniem kawałka kraju, jest w Polsce stanem immanentnym. Jakiegokolwiek próby opanowania nieładu przestrzennego spęły na niczym. Wskutek fałszywie pojmowanego prawa własności – parafrazując: „Wolność, Tomku, w swoim grajdołku” – przestrzeń uległa dekompozycji na niepasujące do siebie fragmenty. Grajdołowy krajobraz, betonoza, pasteloz⁶ oraz zabudowa łańcowa stanowią oryginalny, acz wstydlivy polski wkład w przemiany obszarów wiejskich w Europie.
4. **Modernizacja** jest megatrendem, pojęciem, które na obszarach wiejskich w Polsce zrobiło zawrotną karierę. „Nowe” zwykle oznacza „wykonane według miejskiego wzorca”. Stąd efektem ruchu budowlanego i działań inwestycyjnych podejmowanych w imię „modernizacji” jest **unifikacja**. Głównym rysem obszarów wiejskich w Polsce staje się **niespecyficzność**. Władza publiczna, upatrująca poprawy warunków życia mieszkańców głównie w rozwoju infrastruktury technicznej, jest względem tego obojętna. Zagospodarowywanie przestrzeni publicznych pozostaje sztampowe, a wznoszone obiekty cechuje niska jakość architektoniczna. Konsekwencją remontów i nieodzwonej termomodernizacji jest powszechna **utrata wartości historycznych oraz architektonicznych** przekształcanych budynków i obejść. Wymiana pokryć dachowych, powiększanie otworów oraz wymiana stolarki okiennej i drzwiowej, dobudówki i rozbudowy prowadzą do utraty proporcji, zniszczenia zdobień i detali. Ocieplenie zakrywa budulec: cegłę, kamień, drewno – przewodni rys lokalnej/regionalnej tradycji budowlanej. Ten trend, wobec braku hamulców prawnych, kampanii informacyjnych, poradników, doradztwa i powszechnej ignorancji, jeszcze się nasili. We wsiach o zabudowie zwartej, z ukształtowanym centrum, dochodzi do **upadku historycznej zabudowy**. Degradacja dotyczy budynków mieszkalnych i – jeszcze intensywniej – gospodarskich, szczególnie stodół, z których, by unikać podatku od nieruchomości, zrzuca się dachy i wyrzywa bramy. Dojmujący obraz popadania w ruinę rolniczych rdzeni wsi prezentują wielkie obiekty rezydencyjne i towarzyszące im struktury folwarczne. Zespołów zniszczonych i niszczących przypuszczalnie jest więcej niż ocalałych i za dbanych. Praktyka ochrony konserwatorskiej sprawiła i sprawia, że pojęcie „zabytek” oznacza koszmar zmagania z konserwatorem zabytków, niebotyczne koszty i stracony czas, a strefa ochrony konserwatorskiej jawi się społecznościom wiejskim jako gorset kępujący rozwój.

⁶ Dachy, fasady, płoty (betonowe) we wszystkich możliwych kolorach. Polbruk w barwne wzorki.

5. Konsekwencją postępu, ogólnej *prosperity* branży rolniczej, którą przyniosła i gwarantuje na przyszłość Wspólna Polityka Rolna Unii Europejskiej, jest **zanik związku rolnictwa ze wsią**. Mimo iż tradycyjnych gospodarstw nadal będzie dużo⁷, ten proces postępuje. Daje się to zauważyć szczególnie tam, gdzie areal przyporządkowany obrębowi sołeckiemu jest użytkowany przez jednego lub kilku rolników. Skala farmerskich gospodarstw i postęp technologiczny wymuszają całkiem nową, dużo pojemniejszą zabudowę. W krajobrazie wiejskim rolę „błyszczących dominant” przejmują silosy zbożowe i paszowe, kopuły biogazowni oraz prostopadłościანი przechowalni, przetwórci i magazynów. Z racji ograniczeń przestrzennych, a także generowanych uciążliwości lokuje się je poza wsią. Dla wielu mieszkańców wsi gospodarstwo rolne stało się uciążliwym sąsiedztwem.

Negatywne przekształcenia wsi mają swoje **systemowe przyczyny: liczne błędy, braki i zaniechania po stronie tzw. polityki rozwoju**. Ich usunięcie (które traktuję jako generalną rekomendację) mogłoby zminimalizować negatywne trendy przemian. Takie podejście jest celowe. Tylko ostrzegawcze prognozy mogą sprawić (jeśli tylko zostaną wzięte pod uwagę), iż przewidywane stany nie zaistnieją.

1. Wieś jest traktowana **jako obszar problemowy, wymagający interwencji**. Tę podejmuje się poprzez punktowo wykonywane operacje, czyli dotacje na inwestycje. Efekty są mierzone wskaźnikami ilościowymi, a właściwie kalkulowaną na wynik wyborczy satysfakcją beneficjenta. Podejście *top-down* wyparło filozofię działania *bottom-up*, która dostrzega we wsi przestrzeń kreacji, stawia na animację procesów rozwojowych oraz podmiotowość mieszkańców, przyjęcie przez nich odpowiedzialności za kierunek przemian. Ucieleśnieniem tego podejścia była odnowa wsi praktykowana od roku 1997 przez program opolski, a następnie przez kilka innych programów województw⁸. Co paradoksalne, wzrastająca dostępność środków na działania dedykowane odnowie wsi zahamowała rozwój i oddziaływanie regionalnych programów tej odnowy. W pozyskiwaniu łatwo dostępnych środków zasadę „pieniądze na pomysł” zastąpiła praktyka „pomysł na pieniądze”. Zanikła zatem motywacja do tworzenia i realizacji indywidualnych sołeckich koncepcji rozwoju. Umocniła się omnipotencja gminy, a zmalała partycypacja społeczna.
2. W polityce wobec obszarów wiejskich obowiązuje **paradygmat wzrostu**, a wobec elektoratu wiejskiego – mnożenia transferów socjalnych, sprzyjających postawom roszczeniowym i uwalniających od indywidualnych starań o poziom życia. W dłuższej perspektywie pogorszy to jeszcze sytuację wyludniających się obszarów peryferyjnych. Równocześnie brakuje świadomości istnienia tzw. negatywnej spirali rozwoju, której kolejne stadia prowadzą do niekontrolowanego upadku miejscowości. Ignorowanie luki pomiędzy rzeczywistymi przychodami a kosztami utrzymania danego obszaru

⁷ Tempo spadku wskazuje, iż w roku 2044 będzie jeszcze około 1 mln gospodarstw upoważnionych do dopłat bezpośrednich.

⁸ Okresowo działały programy pomorski i śląski. Obecnie formalnie istnieją programy: opolski, dolnośląski, wielkopolski, podkarpacki, warmińsko-mazurski i lubuski.

(usługi publiczne i utrzymanie infrastruktury) umożliwiają dostępność unijnych środków, balsam rozrzutnej polityki społecznej i niemal blankietowo rozdawane samorządom w ramach programów rządowych – kosztem zadłużania państwa – miliardy⁹. Nieskuteczność podejścia „więcej pieniędzy i programów” obnaża funkcjonowanie Funduszu Rozwoju Przewozów Autobusowych. Mimo angażowania znaczących środków¹⁰, według GUS długość połączeń autobusowych w Polsce pomiędzy rokiem 2016 a 2021 spadła z 710 tysięcy km do 311 tysięcy km¹¹.

3. W Polsce **rozwój wewnętrzny wsi** jako metoda utrzymania jej żywotności, przestrzennej zwartości i funkcjonalności nie jest znany. Wsie – w odpowiednio mniejszej skali – powielają schemat rozlewania się miast, tym intensywniej, w im gorszym stanie jest stara, wewnętrzna tkanka. Zabudowa lokuje się na obrzeżach wsi, szczególnie wzdłuż głównych ciągów komunikacyjnych, gdyż budowa „na nowym korzeniu” uwalnia od kłopotliwego sąsiedztwa, np. opuszczonych posesji lub wręcz ruin. Koszt tworzenia od podstaw pełnej infrastruktury i jej dalszego utrzymywania, w modelu rozwoju wewnętrznego zbędny, obciąża gminę, blokując inne działania. Obrzeża wysysają środki konieczne dla utrzymania żywotności centrów.
4. Wyniki uzyskiwane przez zachodnioeuropejskich laureatów konkursu o Europejską Nagrodę Odnowy Wsi¹² dowodzą, że całościowy rozwój wsi wymaga realizacji precyzyjnej, pomysłowej strategii działania w warunkach zaawansowanej partycypacji społecznej. Regiony/landy wspierały skoncentrowanie wysiłku koncepcyjnego, projektowego i inwestycyjnego w wybranych wsiach, rokujących najlepsze efekty lub o szczególnie cennych walorach. Programy wsparcia wzmacniało osadzenie projektów w szerszych koncepcjach mikro- lub subregionalnych. W Polsce wykonywania w jednej wsi wielu synergicznie powiązanych ze sobą przedsięwzięć nie przewidywał jakikolwiek schemat wsparcia, nadto byłoby to politycznie niemożliwe. **Niedobór lokalnych strategii i partycypacji** utrwała model relatywnie dużej gminy, obejmującej przeciętnie kilkanaście sołectw. Słabości kooperacji międzygminnej i mizerii finansowej poziomu regionalnego nie zastępuje funkcjonowanie tzw. lokalnych grup działania, których strategie pozwalają na wykonywanie rozproszonych i niewielkich przedsięwzięć.

Kreśląc obraz przyszłości, nie porzucam krytycznego podejścia. Jak już pisałem, tylko ostrzegawcze prognozy (jeśli tylko zostaną wzięte pod uwagę), mogą sprawić, iż przewidywane stany nie zaistnieją. W konsekwencji wyżej opisanych trendów i dysfunkcji systemowych

⁹ Rządowy Program Inwestycji Lokalnych, Program Inwestycji Strategicznych, Rządowy Fundusz Polski Ład.

¹⁰ Alokacja na rok 2023 wynosi 800 mln zł.

¹¹ Do 26% sołectw nie dociera żaden transport publiczny; podobny ich odsetek ma 1–2 połączenia na dobę w dni nauki szkolnej.

¹² Konkurs jest organizowany od roku 1990 przez Europejskie Stowarzyszenie Rozwoju i Odnowy Wsi (Europäischen ARGE Landentwicklung und Dorferneuerung, <https://www.landentwicklung.org>), skupiające kilkanaście europejskich państw i regionów.

w perspektywie roku 2044 na obszarach oddziaływania „siły grawitacyjnej” miejskich centrów różnice pomiędzy przestrzenią o statusie miasta i przestrzenią o statusie wsi będą nieistotne. Miejsko-wiejskie *continuum* – chaotyczna, wszędzie podobna przestrzeń, sklejoną z amorficznych jednostek – będzie nadal ekspandować wzdłuż zmodernizowanych dróg. Pojęcie „**miastowieś**” adekwatnie odda jej charakter. Wsie węzłowe, siedziby gminy i inne duże wsie na skrzyżowaniach dróg mają zbliżony charakter i podążają miejsko-wiejską trajektorią. Wzrosnie ich rola jako lokalnych ośrodków, żywotnych społecznie i gospodarczo, koncentrujących inwestycje¹³, obsługę rolnictwa i mieszkaniowy ruch budowlany. Rozwojowy charakter tych wsi powoduje, że większość mieszkańców z wyboru, a nie z konieczności lokuje w nich swe centra życiowe. W takich wsiach dokona się finalna koncentracja infrastruktury społecznej, bytowej, kultury i sportu; będą funkcjonować żłobki, przedszkola, szkoły podstawowe – w przypadku małych gmin jedyne takie placówki na całym ich terenie. Niemniej wsie te będą się zmagać z kryzysem starych centrów, z podupadającą zabudową rolniczych siedlisk. Wobec braku efektywnych mechanizmów rewitalizacji i środków na przejmowanie takich gruntów przez gminy te przestrzenie będzie zajmować mieszkaniowo-usługowo-handlowo-wytwórczy *patchwork*. A zatem nie powstaną zrównoważone, wielofunkcyjne i nowoczesne centra jako przestrzenie publiczne, wyróżniające daną wieś poprzez elementy symboliczne i tożsamościowe. Wsie ulokowane wzdłuż zmodernizowanych dróg krajowych i wojewódzkich, niekiedy powiatowych, oferujące dobry wizerunek i zaspokajanie elementarnych potrzeb, także będą żywotne. Komunikacja publiczna i skrócony czas dojazdu do ośrodków edukacji, opieki zdrowotnej i pracy skompensują miejscowe braki w infrastrukturze oraz braki centrów życia społecznego.

Wieś, jako miejsce o tłoczącej się tożsamości i odczuwalnej wspólnocie oraz nośnik znaczeń oddających odrębność względem miast, będzie nadal kojarzona z jednostkami utrzymującymi dystans przestrzenny względem miast, usytuowanymi w otwartej, tradycyjnie użytkowanej, rolniczo-leśnej przestrzeni. O stosowaniu względem niej nazwy „wieś” będą decydowały charakter otoczenia i dostępność otwartej przestrzeni, a nie wewnętrzny kontent. O żywotności takich wsi przesądzi umiejętność zestawienia i realizacji zindywidualizowanych koncepcji rozwoju. Zachowanie i budowanie na wiejskości to jedna z dostępnych opcji.

Obszary peryferii bez walorów przyrodniczo-krajobrazowych, zdominowane przez małe gospodarstwa rolne lub osiedla popegeerowskie, czekają daleko idące przeobrażenia, często w scenariuszu „poprzez upadek” **wsi niszczących i zanikających**. Właściwie ten proces już trwa. Znakomicie rozpoznane w skali kraju rozmieszczenie peryferii nie wyczerpuje ich rzeczywistego rozprzestrzenienia. Dziś już powszechne kontrasty zasobności i ubóstwa ujawniają, że peryferie mogą się kształtować w obszarze jednej gminy, różnicując obraz i szanse rozwojowe nawet sąsiadujących ze sobą wsi. Te kontrasty pozostaną widoczne tak w skali kraju, jak i w wymiarze mikro. Na peryferiach ocaleją miejsca (rzadziej całe wsie), które zdołają pozyskać nowy kapitał ludzki oraz wykorzystać walory środowiskowe i krajobrazowe. Pojawi się **wieś odrodzona**. Są już takie pierwsze przypadki. Będzie to tworzyć bazę dla koniecznej rekonstrukcji obszaru obejmującego transformację struktur i wymianę kapitału ludzkiego. Wszelkie

¹³ Na wsie węzłowe (1000 mieszkańców plus) postawiły sieci handlowe, lokując w nich setki swych marketów; firmy kurierskie obudowały je paczkomatami.

szczególne rozwiązania w zakresie rolnictwa, nowych funkcji gospodarstw rolnych, możliwości świadczenia usług, zaopatrzenia i pracy zdalnej już istnieją. Kwestią otwartą pozostaje zdolność konstruowania i urzeczywistniania adekwatnych lokalnych i regionalnych strategii.

Wieś, rozumiana jako konstytuująca ją ogólnodostępna przestrzeń, **przestaje być nośnikiem archetypicznych walorów**. W roku 2044 wsie o takich walorach będą w zdecydowanej mniejszości – o ile nie będą rzadkością. Postępujący upadek rolniczych rdzeni przypieczętuje ten stan. Już dziś wsie, w swej przeważającej masie, nie oferują na tyle wartościowej przestrzeni, by zachęcała ona do przyjazdu. Rywalizację wygrywają miasta ze zrewitalizowaną przestrzenią. Na terenie wiejskim destynacjami są obiekty cenne, atrakcyjne poznawczo i z interesującą ofertą. Zwykle jednak są one pojedyncze i rozsiane¹⁴. Jak udowodnił projekt stworzenia „Sieci Najciekawszych Wsi”¹⁵, tylko kilkadziesiąt wsi w kraju ma taką ich koncentrację i należyty stan, że istnieją jako wartościowe, rozległe przestrzenie. Do roku 2044, wobec tempa przekształceń i braku całościowych rewitalizacji, większość tych wsi – jak i innych, w różnych aspektach wartościowych – zostanie zdegradowana. Osadzona w dziedzictwie kulturowym **wiejskość** nie tylko niszczeje, lecz także – w przenośni i dosłownie – **migruje poza wieś**, poza jej zamieszkałą tkankę. Od lat prywatne podmioty przejmują cenne historycznie obiekty i ratują je przed zniszczeniem. To miejsca ogrodzone, oddzielone od wsi, co najwyżej powiązane z nią drogą dojazdową¹⁶. Tworzone są też miejsca nowe – w wiejskim krajobrazie, ale poza wsią. Nie bagatelizując znacznej liczby kiczowatych stylizacji, przedsięwzięcia komercyjne – owe szczególne „rekonstrukcje kulturowe” – cechują się pomysłowością, wielofunkcyjnością rozwiązań, nawiązywaniem do lokalnego/regionalnego stylu, powiązaniem z naturą i otwartą przestrzenią. Skala i śmiałość tych realizacji oraz zakres oferty są zdecydowanie większe niż to, co równoległe może zaproponować ręka publiczna. Organizacje pozarządowe, dysponujące niestety skromnymi możliwościami finansowymi, dorównując pomysłowością autorom projektów prywatnych, starają się wypełniać różnego rodzaju nisze.

W omawianej perspektywie roku 2044 dokona się **transfer wiejskości**. Będzie można jej doświadczać w formie zrekonstruowanej lub stylizowanej w miejscach fizycznie oddzielonych od wsi, uwolnionych od jej kłopotliwego sąsiedztwa lub z rozmysłem usytuowanych poza nią. W tym stanie rzeczy to obszary wiejskie, a nie wsie *sensu stricto*, utrzymają funkcję „ubogacającą kraj różnorodności”.

¹⁴ Tylko 28,1% (12 111) wsi ma na swym terenie obiekty wpisane do rejestru zabytków, z tego w 4 tysiącach jest tylko jeden zabytek. Zaledwie 1500, czyli 3,5% ogółu wsi, ma 5–20 zabytków. Zaledwie 50 wsi w kraju ma ponad 20 zabytków, a około 100 (w tym dawne miasta) – zabytkowy układ ruralistyczny/urbanistyczny. W 38 wsiach znajdują się obiekty o statusie pomników historii; te ostatnie są atrakcjami (chronionymi i udostępnianymi) zgodnie z ich rangą. Por. *Informacja na temat ochrony zabytków i budownictwa tradycyjnego na terenach wiejskich z 27 września 2022 roku* przedłożona komisjom sejmowym przez ministra kultury i dziedzictwa narodowego.

¹⁵ Projekt rozwijany od roku 2015 przez stowarzyszenie gmin Polska Sieć Odnowy i Rozwoju Wsi, inspirowany „Siecią Najpiękniejszych Wsi Francji”.

¹⁶ Ten model nie jest niczym nowym – na terenach wiejskich od dekad funkcjonują tak państwowe i samorządowe muzea.

JERZY WILKIN¹

Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN

ORCID: 0000-0003-3906-6296

doi: 10.53098/978-83-89900-71-5_25

O potrzebie i zasadach tworzenia wizji rozwoju polskiej wsi²

Wiedza i wyobraźnia

Większość osób, do których zwróciliśmy się z prośbą o wypowiedź na temat wizji polskiej wsi, to naukowcy. Zachęcając do prezentacji poglądów na ten temat, apelowaliśmy, aby przy tworzeniu wizji wykorzystać zarówno wiedzę, jak i wyobraźnię, żeby ocenę tego, co jest i będzie, połączyć z próbą sformułowania poglądu na temat tego, jak być powinno. Zauważyliśmy, że zwłaszcza naukowcom trudno jest oderwać się od takiego formułowania opinii, które oparte jest przede wszystkim na tym, co zostało zbadane i jaki jest obecny stan rzeczy w analizowanej dziedzinie. W wielu tych wypowiedziach mało jest elementów wizji, a więcej prognozy lub analizy uwarunkowań, które mogą kształtować przyszłość polskiej wsi. Mieliliśmy wrażenie, że naukowcy niechętnie lub przynajmniej nieśmiało odwołują się do sfery wyobraźni, traktując poruszanie się w tej sferze jako coś, co dla naukowca jest wręcz wstydlive. A przecież wyobraźnia jest ważna nie tylko w konstruowaniu wieloletnich planów i strategii, ale też w rozwoju nauki. Co o znaczeniu wyobraźni mówią sami naukowcy? Jan Szczepański stwierdza: „W nauce wyobraźnia jest strażą przednią torującą drogi, odkrywającą nowe tereny, które dopiero potem, gdy zostaną rozpoznane, zostaną opanowane siecią pojęć, twierdzeń, teorii. [...] Oto chcę coś zrobić, co wydaje mi się ważne. Przygotowanie jest przede wszystkim uruchomieniem wyobraźni: czy cel jest dobrze sformułowany, czy potrafię przewidzieć przebieg realizacji, czy potrafię wyobrazić sobie reakcje otoczenia, wyobrazić możliwe skutki dla samej sprawy, dla ludzi uwikłanych, dla mnie – słowem w aktach wyobraźni uruchamiam całą dotychczasową wiedzę racjonalną, wszystkie moje intuicyjne wyczucia, wszystkie możliwości empatii w stany emocjonalne innych ludzi, uogólnienia moich praktycznych doświadczeń. Tak więc

¹ Zm. 10 stycznia 2023 r.

² Przedruk za: J. Wilkin, *O potrzebie i zasadach tworzenia wizji rozwoju polskiej wsi*, [w:] tenże (red.), *Polska wieś 2025. Wizja rozwoju*, Fundacja Fundusz Współpracy, Warszawa 2005, s. 9–14. Zachowano rozwiązanie oryginału (przyp. red.).

w wyobraźni jak w soczewce koncentrują się moje zdolności, wiedza, przenikliwość i wszystko z mojego świata wewnętrznego, czego nie umiem nazwać”³. Z kolei autor książki *Wyobraźnia organizacyjna* Gareth Morgan przytacza na początku swoich rozważań następujące opinie: „Witajcie w świecie, w którym wyobraźnia jest źródłem wartości w gospodarce (Tom Peters) oraz Wyobraźnia jest o wiele ważniejsza niż wiedza. [...] Stawianie nowych pytań, ukazywanie nowych możliwości, rozpatrywanie starych problemów z nowego punktu widzenia wymaga twórczej wyobraźni i oznacza prawdziwy postęp w nauce (Albert Einstein)”⁴.

Konstruowanie wizji wsi polskiej za 20–25 lat potraktować więc możemy jako bardzo pozytywne połączenie wykorzystania wiedzy i wyobraźni.

O potrzebie wizji przyszłości kraju

Z istoty podmiotowości człowieka wynika jego prawo do podejmowania decyzji, które czynią jego życie lepszym, pełniejszym i bogatszym. Podmiotowość jest ściśle powiązana z niezależnością, godnością i aktywnością człowieka. Człowiek jako podmiot rozwoju chce kształtować swoje otoczenie i chce kształtować swoją przyszłość. Ludzie mają na ogół wyobrażenie tego, co jest dla nich stanem pożądanym, mają więc wizję przyszłości bliższej i dalszej. Część tych pragnień i wyobrażeń mogą zrealizować sami, ale znaczna ich część ma szanse realizacji tylko poprzez działania zbiorowe, organizowane na różnych szczeblach funkcjonowania społeczeństwa, poczynając od rodziny, małych grup społecznych, społeczności lokalnych, na szczeblu regionalnym, krajowym i unijnym kończąc. Podmiotowość człowieka jako jednostki musi być połączona z podmiotowością grup i organizacji, kształtowaną zgodnie z zasadą subsydiarności. Istotą demokratycznego państwa jest to, że jednostki „delegują” część swoich podmiotowych uprawnień na wyższe szczeble organizacji państwa w celu wzmocnienia skuteczności i efektywności działań sprzyjających rozwojowi społeczno-gospodarczemu⁵. Atrybutem podmiotowości jest potrzeba i możliwość kształtowania przyszłości. Jednostka czy społeczność, która odrzuca ten atrybut, staje się tylko przedmiotem historii.

Nadzieja – utopia – wizja – plan

Tworząc wizje „lepszyc światów”, nieuchronnie obracamy się w kręgu utopii. Kategoria utopii budzi, zwłaszcza wśród naukowców, nie najlepsze skojarzenia i oceny. Nie należy jej jednak lekceważyć. Spełnia ona w życiu społeczeństwa i poszczególnych jednostek niekiedy bardzo ważną rolę. Punktem wyjścia do formułowania utopii może być nadzieja. Brak nadziei jest nieszczęściem człowieka. Tak pisał o tym J. Tischner: „nasz współczesny człowiek wkroczył

³ J. Szczepański, *Sprawy ludzkie*, Czytelnik, Warszawa 1978, s. 113–115.

⁴ G. Morgan, *Wyobraźnia organizacyjna*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2001, s. 5.

⁵ K.J. Arrow, jeden z najwybitniejszych współczesnych ekonomistów, tak uzasadnia potrzebę działań zbiorowych: „Dlaczego zespołowe działanie? Dlaczego potrzebne jest społeczeństwo, a przynajmniej dlaczego trzeba, aby odgrywało ono znaczące role ekonomiczne? Z punktu widzenia ekonomisty jest tak dlatego, że działanie zespołowe może zwiększyć obszar racjonalności indywidualnej. Działanie zespołowe jest środkiem władzy, środkiem, za pomocą którego jednostki mogą pełniej urzeczywistnić swoje indywidualne wartości” (K.J. Arrow, *Granice organizacji*, PWN, Warszawa 1985, s. 9).

w okres głębokiego kryzysu swej nadziei. Kryzys nadziei jest kryzysem podstaw. Kiedyś ludzie zabijali się w imię wiary w wyższość własnej nadziei nad nadzieją cudzą. Dzisiaj «doduszają się» własną beznadziejnością⁶. Następnie dodaje: „Podstawowym wymiarem nadziei jest skierowanie ku przyszłości. Nadzieja jest tą duchową siłą, która steruje z ukrycia ludzkim dramatem, pozwala człowiekowi pokonać przeszkody teraźniejszości i zwracać się ku przyszłości. W ten właśnie sposób nadzieja wzbudza w świadomości wspólnoty jakiś mniej lub bardziej określony projekt jutra. Projekt ten przybiera często charakter utopii społecznej. Nie powinniśmy źle myśleć o utopii. Utopie mówią o człowieku więcej niż niejedna statystyka, a poza tym zawsze w jakimś stopniu kształtują nasz realny świat, czego nie można powiedzieć o statystyce. [...] Utopie społeczne domagają się ujawnienia, opisanego i krytyki. Skoro błędem byłoby powiedzenie, że ich nie ma, skoro nie można ich wygnać z naszej wyobraźni, trzeba się przyjrzeć, jakie są. Idzie o to, by zaprowadzić wśród nich jakiś ład, by rozróżnić te, które są baśnią, od tych, które ewentualnie mogą stać się programem⁶”.

W polskiej literaturze najpełniejszy przegląd utopii, jej form, źródeł i społecznego znaczenia dokonał J. Szacki. Na pierwszej stronie swojej książki przytacza on słowa Emila Ciorana: „społeczeństwu niezdolnemu wytworzyć utopię i jej się poświęcić grozi skleroza i ruina⁷”. Rozliczne formy utopii klasyfikuje J. Szacki na dwie grupy: utopie eskapistyczne i utopie heroiczne: „pierwsze umożliwiają ucieczkę od trudności i frustracji rzeczywistego świata, stwarzając swego rodzaju azyl, w którym człowiek odnajduje ulgę i spokój; drugie dostarczają środków, dzięki którym rzeczywisty świat ma zostać zmieniony w taki sposób, aby odpowiadał wreszcie ludzkim potrzebom. Utopia ucieczki zwrócona jest ku wnętrzu swego twórcy; utopia rekonstrukcji zwrócona jest na zewnątrz – ku światu⁸”.

Nadzieja i heroiczna utopia mają bardzo wielką siłę motywacyjną i – jak to zaznaczył J. Tischner – mogą stać się programem czy planem. Wymagają one jednak powszechnej dyskusji i krytyki. Najgorsze jest „duszenie się beznadziejnością⁷”. Dlatego też nasze prace nad wizją wsi umieszczamy w ciągu zjawisk i odpowiadających im kategorii: nadzieja – utopia – wizja – plan.

Z poprzedniego ustroju, tzn. systemu socjalizmu państwowego, wyszliśmy z gospodarką obciążoną złymi strukturami, dysproporcjami, wysokim poziomem zanieczyszczeń środowiska naturalnego, chaotycznym zagospodarowaniem przestrzeni i wieloma innymi problemami. Poza przebudowę systemu gospodarczego i politycznego, a więc gruntowną zmianą „tkanki instytucjonalnej”, na której opiera się funkcjonowanie społeczeństwa, konieczne było porządkowanie i przebudowa odziedziczonych struktur. Kolejnym wyzwaniem rozwojowym, w tym strukturalnym, było przygotowywanie się do członkostwa, a następnie uzyskanie członkostwa w Unii Europejskiej. Członkostwo w UE daje wiele szans na przyspieszenie modernizacji struktur gospodarczych i społecznych w naszym kraju. Środki finansowe możliwe do uzyskania z funduszy unijnych, uzupełnione niezbędnymi (ze względu na zasadę współfinan-

⁶ J. Tischner, *Myślenie według wartości*, Wydawnictwo Znak, Kraków 1993, s. 10, 481–482.

⁷ E. Cioran, *Historia i utopia*, Warszawa 1997, s. 66, [cyt. za:] J. Szacki, *Spotkania z utopią*, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2000.

⁸ J. Szacki, *Spotkania z utopią*, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2000, s. 55–56.

sowania) środkami krajowymi, stwarzają unikatową szansę na szybkie odrabianie dystansu rozwojowego dzielącego nasz kraj od standardów cywilizacyjnych, strukturalnych i – ogólnie biorąc – rozwojowych dominujących w UE. Taka okoliczność i taka szansa wzmacniają tylko potrzebę określenia celów i wartości, jakie chcemy osiągnąć za pomocą środków, które pojawiły się w zasięgu ręki. Już teraz, a więc na początku 2005 r., wiemy w przybliżeniu, jakimi funduszami z budżetu unijnego możemy dysponować do roku 2013 i antycypować wysokość tych funduszy w następnym planie finansowym Unii, czyli w latach 2014–2020. Czy wiemy, co chcemy osiągnąć za pomocą tych środków? Jakie cechy ma mieć „lepsza Polska” zbudowana za pomocą środków rozwojowych, jakich nigdy Polska nie miała w swej historii? Zważywszy, że w dużym zakresie fundusze te skierowane są na rolnictwo i obszary wiejskie, imperatyw skonstruowania wizji wsi jako integralnego i niezwykle ważnego składnika „lepszej Polski” nie może być kwestionowany.

Czym jest wizja jako narzędzie konstruowania przyszłości?

Funkcjonowanie jednostek, grup społecznych, instytucji, państw i organizacji ponadnarodowych jest efektem zarówno procesów spontanicznych czy żywiołowych, jak i procesów planowanych i kontrolowanych przez człowieka. Rola tych drugich zwiększa się od dawna jako rezultat wzrostu roli państwa, instytucji międzynarodowych, wielkich korporacji ponadnarodowych i innych znaczących organizacji. W Europie bardzo ważnym „konstruktorem” rzeczywistości stała się Unia Europejska. Zrozumiałym i naturalnym dążeniem człowieka jest usiłowanie zwiększenia kontroli nad swoim otoczeniem i takiego kształtowania przyszłości, która odpowiada jego celom i potrzebom. Narzędziem kształtowania przyszłości jest planowanie, które może obejmować krótki, średni i długi okres. Punktem wyjścia do planowania jest sformułowanie celów, które chcemy osiągnąć, i zadań, które są uszczegółowieniem realizacji celów. Najważniejsze cele, zwłaszcza tzw. cele strategiczne rozwoju, muszą odwoływać się do wartości, które jednostka czy społeczność uznaje za szczególnie ważne. Jeśli bierzemy pod uwagę planowanie długookresowe (na ogół jest to okres przekraczający 10 lat), to nieodłącznym elementem tego procesu jest konstruowanie wizji pożądanego stanu rzeczy, który chcemy osiągnąć poprzez złożone zabiegi związane z planowaniem i realizacją planów. Planowanie nie jest wymysłem komunistów, którzy uczynili go fundamentem ideologii i podstawą regulacji gospodarczej. Nadmierne planowanie (wszechogarniające planowanie) i przypisanie mu funkcji jedyne regulatora procesów gospodarczych doprowadziło nie tylko do degeneracji planowania socjalistycznego, ale i do klęski systemu, którego był filarem. Planowanie będące uzupełnieniem regulacji rynkowej może być zarówno funkcją ludzkiej podmiotowości, jak i narzędziem racjonalizacji procesów gospodarczych oraz konstruowania rzeczywistości. Jan Szczepański przypisywał wizjom ważną rolę społeczną: „Wizja jest całością wyobrażeń tworzonych przez umysł poznający, zgodną z aspiracjami praktycznymi rozumu, z oczekiwaniami i nadziejami na osiągnięcie celów życiowych”⁹.

⁹ J. Szczepański, *Humanistyczna wizja wsi*, „Przegląd Humanistyczny” 1993, nr 3, s. 2.

Warto skupić uwagę na tej definicji wizji. Łączy ona kilka elementów. Po pierwsze, zwraca uwagę na to, że wizja jest całościowym wyobrażeniem przyszłego stanu rzeczy. Po drugie, podkreśla, iż jest to wyobrażenie nawiązujące do naszego poznania, wiedzy, ale i aspiracji. Po trzecie, wynika z naszych nadziei i oczekiwań. J. Szczepański dodaje do tego następującą uwagę: „wizja jest obrazem rzeczywistości, w którym czynniki naukowe i ideowe zostają zupełnie podporządkowane treściom emocjonalnym, elementom niesprawdzalnym, ale mobilizującym jednostki i grupy do działań zdecydowanych i intensywnych. Stąd to właśnie wynika ważna rola wizji w życiu jednostek i zbiorowości społecznych”¹⁰.

Kto powinien i kto może tworzyć wizję wsi? Czy tylko mieszkańcy wsi, czy też mają do tego prawo także inne grupy społeczne? Obszary wiejskie, zajmujące 93% terytorium kraju, są dobrem całego społeczeństwa i wszyscy obywatele mają prawo czuć się interesariuszami (*stakeholders*) rozwoju obszarów wiejskich. Byłoby jednak czymś niepokojącym i niewłaściwym, gdyby wizje wsi tworzone były bez silnego zaangażowania i dominującej roli samych mieszkańców wsi. Pisząc o wizji kultury wsi za lat kilkanaście czy kilkadziesiąt, I. Bukraba-Rylska stwierdza: „Konkluzja jest przecież jednoznaczna: projektowanie przyszłego ładu przysługuje w tej mierze (jak i w każdej innej) przede wszystkim środowiskom wiejskim. Badaczom przypada tu rola służebna: przede wszystkim wsłuchanie się w głosy tych środowisk w celu ich poznania i zrozumienia, a ponadto zachowanie czujności, aby podmiotowość wsi po raz kolejny nie została zmanipulowana”¹¹.

Czy konstruowanie wizji rozwoju ma walory praktyczne?

Podstawą funkcjonowania każdego społeczeństwa i gospodarki są instytucje. Duża część z nich tworzy się spontanicznie w wyniku długotrwałej ewolucji. Inne zaś są wynikiem celowej i kreatywnej działalności człowieka. Dotyczy to zwłaszcza budowania ważnych instytucji przez państwo. Następuje wzrost znaczenia konstruktywizmu w kształtowaniu instytucji oraz struktury społeczeństwa i gospodarki. Amerykański socjolog James Coleman nazwał ten proces „racjonalną rekonstrukcją społeczeństwa”¹².

Z czego wynika potrzeba planowania i racjonalnego kształtowania przyszłości? Najkrócej na to pytanie można odpowiedzieć następująco: planowanie jest koniecznym uzupełnieniem regulacji rynkowej i formą wzmocnienia ludzkiej podmiotowości. K. Mannheim uważał, iż planowanie może poszerzać zakres ludzkiej wolności¹³. Podobnie jak planowanie, w kształtowaniu przyszłości wizja ma do spełnienia niezwykle ważną rolę.

Uzasadnione jest twierdzenie, iż tworzenie wizji jest niezbędne i może mieć racjonalne podstawy. Twierdzenie to można uzasadnić następująco:

- Tworzenie wizji rozwoju ważnej części gospodarki i społeczeństwa może spełniać doniosłą rolę, jako czynnik integrujący i mobilizujący.

¹⁰ Tamże, s. 2.

¹¹ I. Bukraba-Rylska, *Socjolog wobec przeszłości. Uwagi w sprawie kultury wsi* (wypowiedź w tym projekcie).

¹² J. Coleman, *Racjonalna rekonstrukcja społeczeństwa*, „Studia Socjologiczne” 1993, nr 1.

¹³ K. Mannheim, *Człowiek i społeczeństwo w dobie przebudowy*, PWN, Warszawa 1974.

- Wizja odpowiada na pytanie: do czego dążymy czy do czego chcemy dążyć?
- Konstruowanie wizji jest punktem wyjścia dla następującej sekwencji postępowania: wizja – strategia – plan – działanie.
- Tworzenie wizji może być oparte na szerokim wykorzystaniu wiedzy. Konstruowanie wizji nie jest jednak tym samym co prognozowanie.

Wizja jest początkiem i drogowskazem budowania strategii rozwoju. W jednym z [...] opracowań E. Majewski stwierdza: „bez wizji strategia rozwoju rolnictwa skazana jest na dryfowanie”.

Tworzenie wizji jako reakcja na zniewolenie rynkiem

Nawet w sprawach gospodarczych rynek nie może być jedynym regulatorem. Zgadza się z tą tezą prawie wszyscy ekonomiści (poza wąską grupą ultraliberałów). Rynek nie ma celów czy wartości, dla których działa. Rynek ma natomiast wielką siłę, która musi być uzupełniona i zrównoważona innymi regulatorami. Od dawna już różni przedstawiciele nauk społecznych zwracają uwagę na to, że mechanizm rynkowy uległ „wykorzenieniu” z otoczenia społecznego, stał się nie tylko mechanizmem autonomicznym, ale też podporządkowującym sobie pozagospodarcze sfery życia społecznego. Na skutki takiej ekspansji rynku zwraca uwagę m.in. Z. Bauman: „Kiedy już wszystkie nasze pragnienia zaspokoi rynek i kiedy nasze życie zostanie sprowadzone do zarabiania oraz wydawania pieniędzy, staniemy się najbardziej nieszczęśliwymi, samotnymi i absurdalnymi stworzeniami na świecie”¹⁴.

Wyjście poza rynek i odwołanie się do wartości jest jednym z imperatywów społecznych i warunkiem zachowania podmiotowości człowieka.

Wejście Polski do UE zwiększyło potrzebę wypracowania kompleksowej wizji rozwoju polskiego rolnictwa i wsi w długim okresie oraz wydatnie powiększyło możliwości zrealizowania pożądanej wizji polskiej wsi.

Europejski model rolnictwa opiera się na symbiozie rynku i regulacji przez państwa i organy wspólnotowe. Jest to rolnictwo nakierowane na realizację wielu funkcji i wartości. Na wspieranie rozwoju rolnictwa i obszarów wiejskich przeznaczają się w budżecie UE więcej środków niż na inne cele. Skala tych środków, wieloletnie planowanie i budżetowanie oraz konieczność kompleksowości i efektywności w ich wydatkowaniu skłaniają do zastanowienia się, czemu to wszystko ma służyć w dłuższej perspektywie.

W budowaniu wizji konieczne jest wszechstronne ocenienie możliwości, szans i słabości polskiego rolnictwa w kontekście unijnym i globalnym oraz zidentyfikowanie najważniejszych czynników wpływających na rozwój obszarów wiejskich w Polsce (np. demograficznych, ekologicznych, transportowych, informacyjnych itp.).

¹⁴ Z. Bauman, *Wiek kłamstwa. Rozmowa z J. Żakowskim*.

Tworzenie wizji jako dialog społeczny

Konstruowanie wizji rozwoju rolnictwa i obszarów wiejskich musi być włączone do szerokiego dialogu społecznego. To zadanie wymaga zrealizowania szeregu innych postulatów:

- Identyfikacji interesariuszy (*stakeholders*) rozwoju obszarów wiejskich;
- Traktowania obszarów wiejskich jako dobra wspólnego (mieszkańców wsi i mieszkańców miasta);
- Popularyzacji „myślenia o przyszłości”, „myślenia strategicznego”, traktowania planowania jako racjonalnej podstawy kształtowania przyszłości, podejścia systemowego i kompleksowego;
- Wykorzystania prac nad wizją jako elementu integrującego różne środowiska;
- Dowartościowania znaczenia wsi w polskim społeczeństwie.

Żadna wizja społeczna nie będzie miała praktycznego znaczenia, jeśli w jej tworzeniu i wdrażaniu nie wezmą szerokiego udziału grupy społeczne, których owa wizja dotyczy. Bywa też tak, że ideologie czy wizje dotyczące ważnych dla społeczeństwa spraw są formułowane przez jednostki czy małe grupy, a następnie przejmowane przez większe grupy. Ta dyfuzja wizji i idei jest jednak możliwa tylko dzięki dialogowi społecznemu, poprzez który następuje ich internalizacja.

JÓZEF STANISŁAW ZEGAR

Instytut Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej – Państwowy Instytut Badawczy

ORCID: 0000-0002-2275-006X

Adres e-mail: jozef.zegar@ierigz.waw.pl

doi: 10.53098/978-83-89900-71-5_26

Co i jak określa wizję wsi 2044

Ustalenie wizji polskiej wsi w perspektywie 21 lat, mimo że jest to okres krótszy od jednej zmiany pokoleniowej, nie wydaje się zadaniem łatwym w turbulentnych i szybko zmieniających się realiach. Doświadczenia poprzednich 23 lat wskazują na znaczące przeobrażenia na obszarach wiejskich, spowodowane zwłaszcza akcesją do Unii Europejskiej oraz objęciem polskiej wsi mechanizmami wspólnej polityki rolnej i polityki spójności. Akcesja miała też istotny wpływ na relatywnie przyspieszony wzrost gospodarczy w sektorach pozarolniczych, co tworzyło silny popyt na wiejską siłę roboczą w warunkach zanikającego wzrostu demograficznego oraz znacznej emigracji za granicę, tylko częściowo kompensowanej przez napływ migrantów z zagranicy. Dokonywały się także zmiany w sferze społeczno-kulturowej przez presję na zmniejszanie dysparytetu dochodowego i infrastrukturalnego wsi w stosunku do miasta oraz stylu życia i w ogóle „wartości”. Te zjawiska w różnym stopniu dotyczyły miejscowości wiejskich – w zależności od ich położenia na osi centrum–peryferie – i pogłębiały różnicowanie obszarów wiejskich.

Zarysowanie wizji wsi wymaga przede wszystkim ustalenia czynników, które będą wpływać na kontynuowanie tendencji rozwojowych bądź ich większą czy mniejszą zmianę. Spośród wielu czynników określających kształt przyszłej wsi napomknę o demografii, polityce Unii Europejskiej, sferze klimatyczno-środowiskowej, postępie technicznym i sferze społeczno-kulturowej. W odniesieniu do samego wyobraźnego obrazu wsi ograniczę natomiast uwagi do gospodarki wiejskiej, struktury społeczno-ekonomicznej i zróżnicowania wsi.

Ograniczona objętość tekstu powoduje jedynie pobieżne odniesienie się do powyższych zagadnień ze szczególną ekspozycją wpływu na obszary wiejskie transformacji rolnictwa ku zrównoważeniu, wymuszanej przez globalne tendencje klimatyczno-środowiskowe oraz polityki Unii Europejskiej i krajową.

W kreśleniu wizji wieś pojmuję jako miejscowości na obszarach wiejskich w obecnym ich rozumieniu. Bardziej koncentruję się przy tym na ustaleniu, jaka będzie ta wieś, a mniej na tym, jaka być powinna, bo to zależy od wyznawanych „wartości”, które w dużej mierze są subiektywne. Zakładam także, że nie wystąpi katastrofalna sytuacja w układzie zewnętrznym – międzynarodowym.

Demografia

Procesy demograficzne stają się jednym z najważniejszych czynników rozwoju obszarów wiejskich i ten wpływ w przyjętej perspektywie będzie się nasilać. Kluczowy jest trend spadku liczby ludności w Polsce przy jej jednoczesnej koncentracji w kilku aglomeracjach i suburbiach oraz drastycznym spadku w wiejskich miejscowościach peryferyjnych i wielu miastach o silnych więzach społecznych i ekonomicznych z miejscowościami wiejskimi. Do tego trzeba dodać, że procesy demograficzne na wsi podążają w stronę zrównania się z miastem. Ta niezbyt pożądana konwergencja staje się faktem. W przyjętej perspektywie liczba ludności Polski spadnie do 34–35 mln¹. Będzie korygowana przez migrantów, którzy zasilą głównie ludność w miastach i suburbiach. Istotnie zmienia się struktura wiekowa ludności. Przeciętny wiek mieszkańców Polski w 2021 roku wynosił 41 lat, a w horyzoncie perspektywy ma wynosić około 48 lat (w 1960 roku było to 21 lat!). Przewaga wsi pod tym względem topnieje. Osoby w wieku 65 i więcej lat w 2020 roku stanowiły 18,6% ogółu ludności (w mieście 20,5%, na wsi 15,8%), a w przyjętej perspektywie będzie to nieco ponad 30%. Niekorzystnie kształtuje się wskaźnik relacji liczby osób w wieku nieprodukcyjnym przypadających na 100 osób w wieku produkcyjnym: w 2020 roku 64, w 2044 roku 93, a na wsi odpowiednio 62 i 72 (prognoza GUS²).

Zmiany demograficzne silnie rzutują na rynek pracy na wsi i poza nią, depopulację wielu miejscowości wiejskich, zwłaszcza peryferyjnych, oraz problem opieki zdrowotnej dla rosnącej liczby wiejskich seniorów i potrzebę ich aktywizacji. Należy liczyć się ze zwiększeniem obserwowanego już popytu ze strony miast na wiejską siłę roboczą, w tym szczególnie z rodzin rolniczych. Będzie to mieć konsekwencje dla gospodarki wiejskiej, m.in. dla rynku pracy na wsi, ponieważ będzie to silnie stymulować technizację rolnictwa, a pośrednio także koncentrację produkcji i obszaru, przy czym drożejąca technika i konkurencja na rynku wymuszą podnoszenie dolnego progu skali produkcji rolniczej. To z kolei wymusi korzystanie z usług rolniczych i pomocy sąsiedzkiej. Pozytywne tendencje w tym zakresie wystąpiły już w drugiej dekadzie bieżącego stulecia i można oczekiwać ich kontynuacji. Rzutuje to także na specjalizację gospodarstw, która zderza się z rosnącymi kosztami techniki rolniczej oraz konkurencją o żywą siłę roboczą ze strony innych sektorów – tak na wsi, jak i w mieście. Presję w tym zakresie będzie jednak osłabiać postęp w robotyce i cyfryzacji. Zmiany demograficzne mogą okazać się szczególnie dotkliwe dla rodzin rolniczych, powodując trudności w zakładaniu rodzin i rozwijaniu działalności gospodarczej oraz nasilenie zjawiska braku sukcesorów.

¹ Przytoczone w tekście dane pochodzą ze źródeł statystyki publicznej lub stanowią szacunki własne bazujące na danych GUS.

² Główny Urząd Statystyczny, *Prognoza ludności na lata 2014–2050*, Warszawa 2014, <http://www.stat.gov.pl/prognoza%20ludności%20na%20lata%202014-2050%20site:stat.gov.pl&form=qbdcdr> - Wyszukaj (bing.com) (dostęp: 16.05.2023).

Polityka Unii Europejskiej

Polityka Unii Europejskiej – zorientowana na realizację strategii zrównoważonego rozwoju, której ważnym komponentem jest zrównoważony rozwój rolnictwa i obszarów wiejskich – stwarza z jednej strony ograniczenia dla rozwoju społeczno-gospodarczego, z drugiej zaś szanse poprzez transfery środków na rozwój oraz płatności za dostarczane dobra publiczne i usługi ekosystemowe. Do jej ważnych komponentów należą zamierzenia i działania w obszarze klimatu oraz środowiska naturalnego. Na pierwszy plan wybija się dążenie do neutralności klimatycznej, gdyż pociąga za sobą wielkie zmiany – zwłaszcza w energetyce i rolnictwie. Chodzi o transformację energetyczną w kierunku energii odnawialnej i zmiany technologii rolniczych przez drastyczną redukcję stosowania środków chemii rolnej, preparatów przeciwdrobnoustrojowych i pożądane zwiększenie sekwestracji węgla. Oznaczenie śladu węglowego w produktach żywnościowych będzie skłaniać do zmiany technologii rolniczych i przetwórstwa rolno-spożywczego.

Realizację transformacji rolnictwa i wsi ku zrównoważeniu wspierają działania przewidziane w wielu dokumentach UE, odnoszące się bezpośrednio do wsi, a także do rolnictwa i środowiska. Te działania wpisują się w cele dokumentu *Długoterminowa wizja dla obszarów wiejskich UE – W kierunku silniejszych, lepiej skomunikowanych, odpornych i zamożnych obszarów wiejskich do 2040 r.*

Czynniki klimatyczno-środowiskowe

Zmiany klimatyczne i konieczność zmniejszenia presji na ekosystemy (ograniczenie zużycia nieodnawialnych zasobów naturalnych, zachowanie zdolności środowiska do dostarczania usług ekosystemowych) mają fundamentalne znaczenie dla stanu obszarów wiejskich. Zmiany klimatyczne skutkujące nasileniem się ekstremalnych zjawisk pogodowych stawiają przed rolnictwem nowe wyzwania. Chodzi zwłaszcza o dotkliwość susz, niedobory wody, ochronę gleb i ochronę bioróżnorodności. Regulacje w zakresie ochrony środowiska, w tym te dotyczące stosowania środków chemii rolnej i śladu węglowego produktów rolniczo-żywnościowych, będą coraz bardziej wpływać na wielkość i strukturę produkcji rolniczej. Problem dotyczy także innych sektorów poza rolnictwem na obszarach wiejskich.

Zjawiska klimatyczno-środowiskowe określają warunki egzogeniczne działalności gospodarczej oraz życia mieszkańców wsi. Wymuszają transformację gospodarki oraz większą dbałość o środowisko wodne (potrzeba retencji na naturalnych terenach zalewowych i podmokłych oraz w zbiornikach sztucznych, ograniczanie zanieczyszczenia wody), powietrze (zmniejszenie emisji gazów cieplarnianych [GHG] z rolnictwa przez zmianę technologii oraz z gospodarstw domowych przez przechodzenie na odnawialne źródła energii [OZE]), gleby (zwiększenie absorpcji węgla i materii organicznej), bioróżnorodność (powstrzymanie redukcji) oraz krajobraz wiejski (zachowanie walorów, m.in. przez ograniczanie chaosu przestrzennego). Dla jakości życia ludności niezmiernie ważne są również zaopatrzenie w wodę, utylizacja ścieków i zagospodarowanie odpadów.

Transfery środków publicznych do rolników i innych mieszkańców obszarów wiejskich będą coraz silniej warunkowane podejmowaniem działań na rzecz klimatu i środowiska. Ale

też będą zaostrzane warunki administracyjne korzystania ze środowiska przez przedsiębiorców (także rolniczych) i gospodarstwa domowe. Przed społecznościami lokalnymi pojawia się zadanie ochrony przyrody – endogenicznego zasobu obszarów wiejskich, który jest poddawany dużej presji. Ale też pojawia się szansa korzystnego spożytkowania możliwości produkcji energii ze źródeł odnawialnych.

Postęp techniczny

Postęp techniczny pociąga za sobą nowe możliwości rozwoju obszarów wiejskich. Innowacje w zakresie energetyki odnawialnej generują szanse nie tylko redukcji kosztów energii wykorzystywanej w celach produkcyjnych i komunalnych, lecz także uzyskiwania dochodów z jej sprzedaży do krajowej (lokalnej) sieci. W tym celu są także potrzebne innowacje instytucjonalne w postaci lokalnych podmiotów i sieci energetycznych. Można oczekiwać znaczących innowacji w robotyce, co jest szczególnie ważne w przypadku pogłębiających się niedoborów siły roboczej. Roboty będą zastępować siłę roboczą w rolnictwie – w szczególności w gospodarstwach specjalistycznych o dużej skali produkcji. Analogicznie przedstawiają się możliwości innowacji w cyfryzacji (digitalizacji). Internet usprawnia eliminowanie dystansu fizycznego, oszczędność kosztów pozyskania informacji i dostępność informacji ułatwiającej i racjonalizującej zarządzanie jednostkami gospodarczymi oraz gospodarstwami domowymi. Digitalizacja jest ważna w upowszechnieniu innowacji instytucjonalnych w postaci platform sprzedażowych czy zakupowych oraz sieci informacyjnych i usługowych. Szczególnie ważne są innowacje agrobiologiczne – wydają się nawet konieczne, aby zastępować środki chemii rolnej i preparaty przeciwdrobnoustrojowe, a także chronić zasoby środowiska i dawać odpór skutkom zmian klimatycznych. Dotyczy to również innowacji w zakresie ekosystemów glebowych, w tym wzbogacania życia biologicznego gleb i sekwestracji węgla.

Przed rolnictwem otwierają się ogromne szanse wynikające z właściwie nieograniczonego popytu na produkty i surowce rolnicze w ramach biogospodarki oraz strumieni dochodów z energetyki odnawialnej, usług ekosystemowych i społecznych. A to zderza się z ograniczeniami klimatyczno-środowiskowymi, które leżą u podstaw polityki zrównoważonego rozwoju. Ta polityka będzie jednak sprzyjać wzmocnieniu społeczno-ekonomicznej tkanki obszarów wiejskich, w szczególności dzięki nowym miejscom pracy, wzrostowi gospodarczemu i zachowaniu jakości środowiska przyrodniczego.

Sfera społeczno-kulturowa

Sfera społeczno-kulturowa obejmuje „wartości”, gospodarkę (przede wszystkim miejsca pracy i źródła dochodów ludności wiejskiej) oraz kapitał społeczny. Niestety, poziom tego ostatniego jest niski (poziom zaufania, trudności współpracy, opory przed wspólnym działaniem czy ponadjednostkowymi przedsięwzięciami). Jednocześnie warunki działalności gospodarczej na obszarach wiejskich będą skłaniać – a nawet zmuszać – do współdziałania (zaopatrzenie w wodę, utylizacja odpadów, energetyka, system żywnościowy, usługi ekosystemowe i społeczne). Zmniejszenie się liczby rolników wzmacnia tendencję do zaniku tradycyjnej kultury chłopskiej, która już obecnie sięga kresu, upodabniając się do kultury miejskiej. Można na-

tomiast oczekiwać utrzymywania się unowocześnionej kultury ludowej, znajdującej oparcie w kołach gospodyń wiejskich (KGW), ochotniczych strażach pożarnych (OSP), dożynkach, zespołach ludowych, rękodzielnictwie, zespołach sportowych, lokalnych grupach działania (LGD), organizacjach pozarządowych (NGO) i innych.

Akceptacja rolników dotycząca formy indywidualnego gospodarowania nie jest zagrożona, ale obiektywne uwarunkowania nasilają tendencję do komercjalizacji, koncentracji i specjalizacji gospodarstw rolnych. Rolnicy stają się przedsiębiorcami realizującymi swój prywatny, *ergo* mikroekonomiczny interes. Nasilać się będzie również potrzeba (a nawet konieczność) współdziałania, także z innymi mieszkańcami wsi, zwłaszcza w zakresie infrastruktury zaopatrzenia w wodę, wytwarzania i dystrybucji energii odnawialnej, usług socjalnych. Niewiadomą stanowi spółdzielczość wiejska (oraz spożywców), która ze swej istoty łączy cele ekonomiczne ze społecznymi, w tym ekologicznymi. Spółdzielczość umożliwi ochronę drobnych rozproszonych wytwórców (i konsumentów) przed korporacjami i wielkimi sieciami (produkty wiadomego pochodzenia *versus* anonimowe).

Gospodarka wiejska

Gospodarka wiejska będzie rozwijać się w zakresie tradycyjnych działalności: rolnictwa, drobnej wytwórczości (przetwórstwa rolno-spożywczego, rzemiosła, rękodzielnictwa), przemysłu drzewnego, turystyki i rekreacji. Znacząco zwiększy się rola energetyki odnawialnej, usług ekologicznych i infrastrukturalnych (zaopatrzenie w wodę, oczyszczanie ścieków, utylizacja i zagospodarowywanie odpadów) oraz wolnych zawodów. Nowe możliwości otwiera kurs na biogospodarkę, gospodarke okrężną i społeczną. Zatem gospodarka wiejska będzie rosnąć i zmieniać się pod względem strukturalnym. Rolnictwo wciąż będzie ważne, pomimo spadku liczby gospodarstw rolnych. Nadal nie będzie jednego wzorca tych gospodarstw – tylko o dużej skali i zaawansowanej technice. Pozostawiając na boku wiele zróżnicowane gospodarstwa osób prawnych oraz nieliczne gospodarstwa o charakterze kapitalistycznym (tj. o przewadze najemnej siły roboczej), pod względem użytkowania gruntów i produkcji (gospodarstwa farmerskie) będą dominować gospodarstwa rodzinne, a pod względem liczebnym – rodzinne gospodarstwa rolne o charakterze pomocniczym/ubocznym (*quasi*-rynkowe, samozaopatrzeniowe, hobbystyczne). Spośród gospodarstw indywidualnych najwięcej będzie gospodarstw pomocniczych (*ca* 69%), mniej – farmerskich (*ca* 29%), a najmniej – przedsiębiorstw kapitalistycznych (maksymalnie 2%). Różne będą także technologie mieszczące się na osi: technologie rolnictwa precyzyjnego – technologie ekologiczne.

W produkcji rolniczej *gros* produktów jest i będzie przeznaczane na potrzeby wyżywienia. Jednak będzie rosnąć właściwie nieograniczony popyt na biomasę rolniczą ze strony pozażywnościowych sektorów biogospodarki. Pojawią się zagrożenia wynikające z konkurencji producentów zagranicznych (także spowodowane przez e-handel), rosnące trudności z najmem siły roboczej (co stoi w opozycji do specjalizacji) oraz narastające problemy z sukcesją gospodarstw, wynikające z braku naturalnych następców i rosnących aspiracji coraz bardziej wykształconej młodzieży z rodzin rolniczych. Odwrócenie po akcesji do UE tendencji deprecjacji ekonomicznej rolnictwa przez rynek będzie korygowane przez wymóg uwzględniania pełnych kosztów

produkcji – kosztów społecznych obejmujących także nakłady środowiskowe – oraz płatności za usługi ekosystemowe dostarczane przez rolnictwo. Nawarstwiający się problemy z pracą, unowocześnianie technologii i w ogóle gospodarstw rolnych oraz ekonomia skali wymagają zwiększenia usług okołorolniczych bądź to w postaci kooperacji rolników, bądź też odrębnych podmiotów świadczących usługi. Nowoczesne gospodarstwa rolne tworzą także popyt na nowe usługi związane z cyfryzacją, precyzyjnym dawkowaniem nakładów, doradztwem i oświatą. Wraz z tym następuje zmiana statusu rolnika w kierunku zarządcy gospodarstwa rolnego.

Działalności bazujące na zasobach środowiska są jak najbardziej właściwe dla zrównoważonego rozwoju obszarów wiejskich, który najskuteczniej może dokonywać się na drodze efektywnego spożytkowania zasobów i walorów środowiska przyrodniczego – czerpania renty z zasobów i walorów przyrodniczych (renta ziemi, renta przyrodnicza), rozwijania przedsiębiorczości lokalnej z wykorzystaniem miejscowych zasobów przyrodniczych, kulturowych i innych. Chodzi zatem o wykorzystywanie lokalnych zasobów (i o to, aby jak najwięcej korzyści pozostawało w lokalnej miejscowości), kierowanie się potrzebami i możliwościami społeczności lokalnej, partycypację ludności w rozwoju (idea gospodarki społecznej), rozwijanie kapitału społecznego (niższe koszty transakcyjne i współpraca) oraz w zarządzaniu podejście terytorialne, a nie sektorowe. Czynnikiem sprzyjającym jest rosnący popyt na usługi w zakresie rekreacji i turystyki wiejskiej, w tym agroturystyki, turystyki artystycznej, turystyki myśliwskiej i przyrodniczej (obserwacji przyrody, dzikich zwierząt i ptaków). Perspektywicznie rozwojowe i znaczące miejsce w gospodarce wiejskiej przypada energetyce odnawialnej. Poza energetyką słoneczną i wiatrową będzie występować energetyka wodna, ziemna (pompy ciepła) i geotermalna. Szczególnie ważne będą biogazownie na bazie biomasy rolniczej i biomasy komunalnej, przynoszące korzyści ekonomiczne i środowiskowe. Biogazownie będą konieczne dla rolnictwa, aby ograniczyć ślad węglowy, ale i dla pozostałych mieszkańców wsi, by korzystnie utylizować odpady komunalne. Biogazownie będą prywatne, zwłaszcza przy wielkoskalowych gospodarstwach rolnych, ale też będą istniały jako spółki osób fizycznych lub komunalne. Te formy będą występować także w odniesieniu do kolektorów słonecznych, wiatraków, zbiorników wodnych. Taka energetyka może nie tylko zapewnić energię prosumencką mieszkańcom wsi, lecz także wnieść wkład w dostarczanie energii odnawialnej miastom.

Wieś ma długą tradycję w zakresie drobnej przedsiębiorczości, w tym rzemiosła i drobno-przemysłu. Poprawa infrastruktury – komunikacji z miastami – oraz telepraca (którą nasilił COVID-19) zwiększają możliwości mieszkańców wsi w zakresie podejmowania działalności o wysokiej wydajności. Sprzyja temu także przenoszenie się na wieś ludzi wolnych zawodów oraz kadry menedżerskiej. Prognozy demograficzne wskazują na wzrost liczby osób starszych – tak w mieście, jak i na wsi. Coraz więcej ludzi w podeszłym wieku będzie potrzebować stałej lub czasowej opieki. Maleją bowiem odsetek wielopokoleniowych gospodarstw domowych i liczba osób w rodzinie, a rośnie odsetek gospodarstw osób samotnych. Coraz częściej (z wielu przyczyn) dorosłe dzieci nie zapewniają opieki starzejącym się rodzicom. Wyłania się zatem potrzeba tworzenia stosownych placówek, takich jak całodobowe lub dzienne domy pomocy społecznej (domy seniora), domy opieki medycznej i itp. Tworzy to możliwości dla rodzin wiejskich w postaci gospodarstw społecznych (opiekuńczych), skierowanych nie tylko do seniorów, lecz także do niepełnosprawnych i wymagających rehabilitacji lub opieki długoterminowej

dzieci, a nawet do osób wymagających resocjalizacji. W tym celu potrzebne jest wsparcie instytucji rządowych i samorządowych.

Struktura społeczno-ekonomiczna

Struktura społeczno-ekonomiczna obszarów wiejskich zmienia się zgodnie z uniwersalną prawidłowością dezagraryzacji. W skali kraju odsetek gospodarstw domowych z użytkownikiem gospodarstwa rolnego od kilku dekad systematycznie spada (w 2010 roku 11%, w 2020 roku 9%). W 2044 roku ten odsetek obniży się do około 5–6%. Analogiczne odsetki na obszarach wiejskich kształtują się na poziomie 34%, 27% i około 18%. W strukturze społeczno-ekonomicznej ważniejszy jest odsetek gospodarstw domowych (rodzin), dla których przeważające źródło utrzymania stanowi działalność rolnicza na własny rachunek, tj. indywidualne gospodarstwo rolne. W skali kraju odsetek takich gospodarstw w latach 2010–2020 zmniejszył się z 3,8% do 2,7%, a na wsi – z 11% do 8%. W przyjętej perspektywie liczba indywidualnych gospodarstw rolnych zmniejszy się do około 900 tysięcy, w tym gospodarstw rolników (tj. gospodarstw domowych czerpiących przeważający dochód z działalności rolniczej na własny rachunek) do około 180 tysięcy (liczba gospodarstw indywidualnych wynosiła w tysiącach: w 2010 roku – 1888, w 2020 roku – 1310, a liczba gospodarstw rolników odpowiednio w tysiącach: 521 i 398). Rosnące zainteresowanie zdrową żywnością z samozaopatrzenia rokuje utrzymywanie się znacznego odsetka gospodarstw samozaopatrzeniowych i o charakterze hobbystycznym. Gospodarstwa rolników coraz bardziej upodobniają się do przedsiębiorstw rolnych (gospodarstw farmerskich), a ich dochody rozporządzalne na osobę zbliżają się do dochodów pracowników i dochodów ogółem (zapewne je przewyższą) – są jednak znacznie niższe od dochodów przedsiębiorców, aczkolwiek ten dystans się zmniejsza.

Dochody ludności wiejskiej (rozporządzalne na osobę) były i nadal są niższe od dochodów ludności miejskiej: w 2010 roku o 29% (miasta powyżej 500 tysięcy mieszkańców o 49%), w 2020 roku o 22% (miasta powyżej 500 tysięcy mieszkańców o 36%). Konwergencja w tym zakresie będzie postępować, co dotyczy także struktury dochodów rozporządzalnych ludności wiejskiej i miejskiej. Obecnie na wsi główną pozycję stanowią dochody z pracy najemnej – sięgają prawie 50%. W przyjętej perspektywie ten odsetek zapewne nieznacznie przekroczy 50%. Drugą pozycję zajmują dochody z tytułu świadczeń społecznych, sięgające obecnie 1/3 ogółu przedmiotowych dochodów. Ta wielkość z uwagi na wzrost odsetka seniorów w strukturze wiekowej ludności oraz udziału osób pobierających świadczenia w ramach systemu pozarolniczego (poza KRUS) wzrośnie o kilka punktów procentowych. Spadnie natomiast udział dochodów z działalności rolniczej, który obecnie kształtuje się już poniżej 10% (do poziomu 5–6%). Zapewne nieco wzrośnie udział dochodów z tytułu pracy na własny rachunek poza działalnością rolniczą (obecnie 7–8%).

Zróżnicowanie wsi

Wieś w obecnym rozumieniu jest traktowana jako byt odrębny od miasta lub jako miejscowość poza jego granicami administracyjnymi. W przeszłości te granice były jasno zakreślone – tak pod względem zarządzania, jak i instytucji. Miasta na ogół miały swojego wójta/burmistrza,

radę miejską, straż itd., a także rynek z ratuszem, bazar/targ, farę, szkołę i inne placówki użyteczności publicznej. Miały też zwartą zabudowę. Przeciwnieństwo stanowiły miejscowości wiejskie z mniej lub bardziej rozproszoną zabudową, charakterystyczną kulturą chłopską różniącą się od kultury miejskiej oraz wieloma specyficznymi organizacjami społecznymi (OSP, LZS, KGW, KR...). To się zmienia. Faktyczne granice między miejscowościami wiejskimi i niewiejskimi nierzadko są płynne – następują wzajemne przenikanie się i wylwanie miast na tereny wiejskie, jak również formalno-prawne przekształcanie miejscowości wiejskich w miasta. To znana sprawa, syntetycznie ujęta jako *continuum* na osi centrum–peryferie, na której znajdują się tak miejscowości wiejskie, jak i liczne miasta. Miejscowości wiejskie bliżej centrum – w tzw. suburbiach – upodobniają się do miast, a ich witalność ekonomiczna i społeczna na ogół rokuje dalszy rozwój. Dotyczy to także niektórych miejscowości wiejskich będących siedzibami gmin oraz pełniących funkcje rekreacyjno-turystyczne i zdrowotne, które upodobniają się do osiedli i miasteczek. Miejscowości wiejskie na drugim biegunie osi – tzw. peryferyjne – cechują się gorszą infrastrukturą techniczną i społeczną oraz podlegają zjawiskom degradacji, w tym depopulacji. Następuje tu też konwergencja w zakresie infrastruktury, kultury i dochodów. Jednak na wsi nadal działają wymienione wyżej organizacje społeczne oraz upowszechniają się nowe (jako NGO).

Wieś jest zatem bardzo zróżnicowana pod względem nie tylko środowiska przyrodniczego, lecz także sytuacji demograficznej i społeczno-ekonomicznej. Pogłębia się zróżnicowanie ekonomiczne i społeczne miejscowości wiejskich.

W odniesieniu do rolnictwa w przypadku miejscowości peryferyjnych przyspieszą koncentracja ziemi i produkcji, a także – w związku z ochroną środowiska i klimatu – ekstensyfikacja. Na tych terenach zwiększy się liczba gospodarstw jednoosobowych, prowadzonych przez ludzi starszych. Niestety, mogą pogłębić się problemy z dostępem do usług publicznych, opieki zdrowotnej, oświaty i szkolnictwa. Część gruntów rolnych będzie oddawana naturze, co wzbogaci bioróżnorodność. W przypadku miejscowości w suburbiach można oczekiwać jedynie umiarkowanej koncentracji produkcji zwierzęcej, a wraz ze wzrostem świadomości dotyczącej zdrowego odżywiania się utrzyma się znaczny odsetek gospodarstw z produkcją nastawioną na samozaopatrzenie i rynek lokalny.

Zróżnicowanie wsi występuje na linii centrum–peryferia, jak również między regionami. To pokłosie zaszłości historycznych, ale też struktury agrarnej i ładu/nieładu w zagospodarowaniu przestrzeni. W odniesieniu do rolnictwa skutkuje to strukturą i technologiami, ponieważ działalność rolnicza jak żadna inna jest głęboko zanurzona w środowisku lokalnym: przyrodniczym, społecznym, kulturowym. Wskazane jest przeto zróżnicowanie polityki w zależności od regionu oraz położenia na osi centrum–peryferie. W szczególności chodzi o rozwój gospodarczy eliminujący konflikty przy budowie obiektów infrastrukturalnych i gospodarczych (np. biogazowni, wiatraków, chlewni, kurników), zachowujący walory środowiskowe i krajobrazowe oraz koncentrację osadnictwa w miejscowościach „rozwojowych”.

DOMINIKA ZWĘGLIŃSKA-GAŁECKA

Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN

ORCID: 0000-0002-9321-2031

Adres e-mail: dzweglinska@irwirpan.waw.pl

doi: 10.53098/978-83-89900-71-5_27

Okołometropolitalna wieś klasy średniej

Transformacja postkomunistyczna przyspieszyła zmiany struktury społecznej polskiej wsi. W ciągu ostatnich 30 lat wieś się zdeagrariowała: dominujących w jej strukturze społecznej rolników zastąpili robotnicy. Na tę dezagrariację złożyły się trzy zachodzące równolegle procesy: depezentyzacja, proletaryzacja oraz gentryfikacja. Przez depezentyzację należy rozumieć profesjonalizację działalności rolniczej, czyli wyzbycie się chłopskiego sposobu gospodarowania, proletaryzacja to nasycanie struktury społecznej wsi grupami zawodowymi zaliczanymi do robotniczych, a gentryfikacja jest definiowana jako proces nasycania struktury społecznej wsi osobami zajmującymi wyższe pozycje w stratyfikacji społecznej. Ten ostatni proces był najbardziej dynamiczny i spowodował znaczny wzrost udziału tzw. klasy średniej. W literaturze spotyka się dwa rodzaje definicji tego procesu. Węższy mówi tylko o wzroście udziału w strukturze społecznej grup zaliczanych do klasy średniej, szerszy zaś obejmuje także demograficzne, ekonomiczne, społeczne i kulturowe skutki wzrostu tego udziału.

Aktorem gentryfikacji jest klasa średnia. Stanowi ona jedną z podstawowych kategorii tworzących makrostrukturę społeczną, sytuującą się między tymi, „co wyżej”, i tymi, „co niżej” – jest zbiorowością wielorako zróżnicowaną. Ta kategoria uniwersalna „występuje we wszystkich społeczeństwach, w których istnieje hierarchia stratyfikacyjna”¹. To pojęcie „wskazuje na rzeczywistość rozproszoną, wieloraką, opisywaną według narodowych tradycji przez ogromną różnorodność morfologiczną, na której odcisnęła piętno historyczna zmienność. Wszystkie usiłowania ścisłej definicji statystycznej, zmierzające do zamknięcia tej złożonej rzeczywistości precyzyjnymi i stałymi granicami, są skazane na niepowodzenie. W istocie rzeczy ta plastyczność jest podstawową cechą zjawiska. I ponadto jest to centralne pojęcie dla opisu zmian społecznych w ciągu dwóch ostatnich stuleci”². W Polsce zainteresowanie klasą

¹ *Encyklopedia PWN*, <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/klasa-srednia;3922699.html> (dostęp: 15.01.2023).

² *Encyclopédie Universalis*, <https://www.universalis.fr/encyclopedie/classes-sociales-classes-moyennes/> (dostęp: 15.01.2023).

średnią pojawiło się na początku lat 90. XX wieku, kiedy to kształtowała się ona wraz z gospodarką rynkową, a zarazem była projektem ideologicznym, zbiorowością pożądaną w tworzeniu gospodarki rynkowej i liberalnej demokracji. Zmieniała się i zmienia w ciągu nowożytnych dziejów, czego wyrazem jest np. rozróżnienie między klasą średnią „starą” (reprezentującą drobnych wytwórców, rzemieślników, kupców *etc.*) a „nową” (której podstawę wyróżnienia stanowi przede wszystkim kapitał kulturowy, zakodowany w kompetencjach zawodowych). W moim rozumieniu gentryfikacja wsi następuje na skutek wzrostu udziału „nowej” klasy średniej: ludzi wykształconych, o wysokich kwalifikacjach cenionych na rynku pracy, przynoszących im dochody wyższe niż przeciętne³.

Ten segment struktury społecznej tworzą osoby charakteryzujące się inwencją i kreatywnością, dysponujące – jak wspomniano – znaczącymi zasobami kapitału⁴ finansowego, społecznego, kulturowego (lub mówiąc językiem Pierre’a Bourdieu⁵ – zasobami kapitału ekonomicznego, sieciowego i kulturowego). Klasa średnia przejawia duże poczucie sprawczości oraz potrzebę wpływania na otaczającą rzeczywistość⁶. „Ludzie usytuowani «w środku» drabiny uwarstwienia charakteryzują się wspólnymi, a różniącymi ich od klas wyższych i niższych poglądami i orientacjami. Zależy im na tym, by nie stracić swej szansy wykazania się sukcesem, cechuje ich styl życia znamionujący powodzenie, samodyscyplina w pracy zawodowej, a ich stosunek do rzeczywistości wyraża pragmatyzm i dynamika, choć z nastawieniem na zachowanie równowagi i stabilności”⁷. „W sferze życia rodzinnego dostrzec można w tej klasie zróżnicowanie stylów życia związane z wiekiem, wykształceniem czy miejscem zamieszkania. Dominuje model małżeństwa bardziej tradycyjnego niż w przypadku elity kwalifikacji. Większość domowych obowiązków spoczywa na barkach kobiet, które zwykle godzą je z pracą zawodową albo (rzadziej) zajmują się tylko prowadzeniem domu i wychowywaniem dzieci, również dlatego, że nie mogą znaleźć zatrudnienia”⁸. Przedstawiciele tej klasy przywiązują dużą wagę do wyboru miejsca zamieszkania, upodobań kulinarnych, uprawiania sportu (często elitarnego lub tak się kojarzącego), sprawności fizycznej, ponieważ upodabnia ich to do klasy wyższej i odróżnia od niższych klas społecznych⁹. Jej przedstawicielom towarzyszy przekonanie, że ich miejsce w strukturze społecznej i awans (społeczny i zawodowy) to wyniki własnego wysił-

³ Istnieje też definicja na podstawie kryteriów ekonomicznych: „klasa o średnich dochodach”. Posługuje się nią np. OECD – zalicza do niej gospodarstwa domowe osiągające dochód między 75% a 200% mediany krajowej.

⁴ Kapitał jest definiowany jako zasób jednostki wykorzystywany w procesie zajmowania i utrzymywania pozycji społecznej.

⁵ P. Bourdieu, *The forms of capital*, [w:] J. Richardson, *Handbook of Theory and Research for the Sociology of Education*, Greenwood, Nowy Jork 1986, s. 241–258.

⁶ J. Strzelecki, *Postfordowska narracja o pracy i jej klasowe odmiany*, [w:] M. Gdula, P. Sadura (red.), *Styl życia i porządek klasowy w Polsce*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2012, s. 87–116.

⁷ D. Piotrowska, *Styl życia. Uwagi ogólne*, „Studia z Nauk Społecznych” 1998, 13, s. 61–79.

⁸ B. Łaciak, *Obyczajowość polska początku XXI wieku – w procesie przemian*, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa 2010.

⁹ J. Burski, *Klasa średnia a perspektywa biograficzna. Empiryczne studium przypadku*, „Przegląd Socjologii Jakościowej” 2016, 2, 12, s. 78–93.

ku. Te właśnie cechy klasy średniej pozwalają przypuszczać, że nasycenie pewnych obszarów wiejskich jej przedstawicielami powinno prowadzić do zmian struktury lokalnej gospodarki, struktury i dynamiki społecznej oraz zmian kulturowych, przejawiających się w stylu życia¹⁰.

W Polsce liczna klasa średnia na wsi to zjawisko stosunkowo nowe; w rozwiniętych krajach Zachodu jej udział w strukturze społecznej miasta i wsi jest zbliżony. Gdyby przyjąć, że wskaźnik jej obecności stanowi wykształcenie co najmniej średnie, to w latach 1988–2021 (jak wskazują dane spisów powszechnych) jej udział na wsi zwiększył się trzykrotnie – z około 15% do 47%. Nie jest przy tym prawdą, że gentryfikacja na wieś „przychodzi z miasta”. W Polsce w ostatnim trzydziestoleciu zadecydowały o niej bowiem dwie grupy przyczyn¹¹. Wiejska klasa średnia powiększała się na skutek wzrostu poziomu wykształcenia mieszkańców wsi (będącego pokłosiem „boomu edukacyjnego” po 1989 roku), co umożliwiło zajmowanie wyższych pozycji w strukturze społeczno-zawodowej. Towarzyszyły temu migracje byłych mieszkańców miast na obszary wiejskie. Na początku XXI wieku po raz pierwszy odnotowano dodatni bilans migracyjny na obszarach wiejskich. Gentryfikacja wsi nie zachodzi równomiernie, w jednakowym przestrzennym tempie w całej Polsce. Notuje się dodatnie saldo migracji z miasta na wieś oraz przyciąganie migrantów ze wsi peryferyjnych, co umożliwiałoby łączenie mieszkania na (przede wszystkim podmiejskich) wsiach z pracą w pobliskich miastach, będących nowoczesnymi, atrakcyjnymi środowiskami zatrudnienia dla wykształconych specjalistów.

Gentryfikacja (czyli w dosłownym tłumaczeniu ‘uszlachcenie’) wsi jest determinowana przez cechy obecne w strukturze społecznej klasy średniej – to od niej, a dokładnie od demograficzno-społecznych cech jej przedstawicieli, będzie zależał kształt wsi w 2044 roku. Trzeba tu wziąć pod uwagę możliwe zmiany klasy średniej, opisane np. w publikacjach OECD. Odnotowują one wzrost udziału klasy średniej¹² w globalnej populacji. W połowie ubiegłego wieku ten odsetek wynosił nieco ponad 10%, a w 2030 roku może wynieść 63%. OECD¹³ wskazuje także, że w krajach członkowskich organizacji odsetek osób w wieku powyżej 65 lat, które należą do klasy średniej, wzrósł z 46% w 1985 roku do 58% w 2015 roku, podczas gdy wśród młodych ludzi w wieku od 18 do 29 lat spadł z 66% do 58%. Podkreśla się, że młodym ludziom w krajach rozwiniętych coraz trudniej jest (i najpewniej będzie) należeć do klasy średniej, o czym świadczy to, że obecnie mniej jest mileniśców należących do klasy średniej. Według danych OECD odsetek osób w wieku 20–30 lat, które mogą być zaliczane do klasy średniej, wynosi 60%; w pokoleniu ich rodziców (pokoleniu wyżu demograficznego), gdy byli oni w tym samym wieku, ten odsetek wynosił 68%. Przewiduje się także, że klasa średnia w przyszłości będzie starsza od dotychczasowej. Wzrośnie liczba osób z klasy średniej, których głównym źródłem dochodu będzie emerytura, przy czym eksperci podkreślają, że aby

¹⁰ Więcej o wiejskiej klasie średniej w: M. Halamska, D. Zwęglińska-Galecka, „Nowa” wiejska klasa średnia: specyfika i zróżnicowanie, „Studia Socjologiczne” 2023, 2, w druku.

¹¹ D. Zwęglińska-Galecka, *Rural Gentrification in Central and Eastern Europe*, „Polish Sociological Review” 2021, 4 (216), s. 533–551.

¹² Patrz przypis 3.

¹³ Odwołuję się tu do raportu *Under Pressure: The Squeezed Middle Class* (OECD, <https://www.oecd.org/social/under-pressure-the-squeezed-middle-class-689afed1-en.html> (dostęp: 15.01.2023)).

znaczna część osób starszych mogła nadal należeć do klasy średniej, konieczne jest, by siła nabywcza zapewniana im przez emeryturę pozostała względnie stabilna. W raporcie OECD wskazano także, że na liczebność i kondycję klasy średniej może wpłynąć ryzyko automatyzacji zawodów wykonywanych przez jej przedstawicieli, choć w jej przypadku jest ono niższe niż w sytuacji robotników czy ogólnie klasy ludowej. Odmiennie stanowisko prezentują futurologi z Polskiego Towarzystwa Studiów nad Przyszłością. Prognozują oni zmniejszanie się udziału klasy średniej w skali kraju, co – jak piszą – może być związane „z jednej strony z akumulacją kapitału najbogatszych i narastaniem wielkich fortun, z drugiej zaś strony – z ubożeniem i migracją społeczną do klas niższych”¹⁴.

Rozpatrując przyszłość procesu gentryfikacji wsi i mając na uwadze – mimo ich różnorodności – megatrendy opisane przez OECD oraz stanowiska polskich analityków przyszłości, nie należy spodziewać się rewolucji, a raczej stabilizacji. Jest to związane ze specyfiką migracji na obszary wiejskie. Można przewidywać, że z miasta na wieś w poszukiwaniu wyższej jakości życia nadal będzie przenosić się stosunkowo niewielka, ale stała grupa osób. W migracjach tego typu (na niewielkie dystanse) znaczenie czynników ekonomicznych, przez lata traktowanych jako najważniejsze motywy zmiany miejsca zamieszkania, będzie coraz bardziej marginalne¹⁵. Migracje na (podmiejską) wieś będą motywowane dostosowaniem miejsca zamieszkania do rosnących potrzeb w zakresie warunków i jakości życia. Nadal w dużej mierze będą je wywoływać zmiany wynikające z cyklu życia rodziny¹⁶. Wieś – przede wszystkim podmiejska – będzie przyciągać osoby o wysokim statusie społecznym i ekonomicznym.

Moją rodzinną gminą, Prażmów, której przykładem się tu posłużę, to jedna z tych jednostek, w których proces gentryfikacji wsi odpowiada za dynamiczne, głębokie zmiany. I to właśnie na niej, a także na podobnych do niej wsiach okołometropolitalnych chciałabym się skoncentrować, rysując wizję wsi w 2044 roku. Gmina Prażmów jest zlokalizowana na południe od Warszawy, od której oddziela ją miejsko-wiejska gmina Piaseczno. Odległość od stolicy wynosi około 40 km. Jest to gmina wiejska, w której funkcje rolnicze stopniowo tracą znaczenie. W ciągu ostatnich 30 lat dynamiczne zmiany doprowadziły ją do pozycji jednostki wysoko rozwiniętej. Gminę cechuje specyficzna struktura społeczna – znaczny udział, sięgający 1/3 populacji, mają tu przedstawiciele klasy średniej, a istotny element uzupełniający nowy kształt struktury społecznej stanowią liczni pracownicy usług oraz robotnicy.

Mając na uwadze dotychczasowe zmiany dokonujące się w Prażmowie¹⁷, spodziewam się, że w 2044 roku największą grupę mieszkańców tej gminy dalej będą stanowić osoby profesjonalnie/zawodowo zorientowane na metropolię. To osoby młode, których cykl rozwoju życia

¹⁴ E. Nosarzewska, *Rosnąca klasa średnia*, <https://ptsp.pl/rosnaca-klasa-srednia-megatrendy-2050/> (dostęp: 15.01.2023).

¹⁵ W. Loibl, *Simulation of suburban migration: driving forces, socio-economic characteristics, migration behavior and resulting lands patterns*, [w:] G. Feichtinger (red.), *Vienna Yearbook of Population Research*, Austriacka Akademia Nauk, Wiedeń 2004, s. 203–226.

¹⁶ Zob. D. Mantey, *Pułapka suburbanizacji, czyli o planach migracyjnych młodych piaseczan*, „Przegląd Geograficzny” 2013, 2 (85), s. 271–289; K. Kajdanek, *Suburbanizacja po polsku*, Nomos, Kraków 2012.

¹⁷ Zostały one przeze mnie opisane w artykule *Gentryfikacja wsi i jej zasięg* („Wieś i Rolnictwo” 2019, nr 2 (183), s. 57–88).

powoduje, że na wzrost liczby ludności wywołany migracjami nałoży się także – dodatni, choć najpewniej nieco niższy niż obecnie – przyrost naturalny. Biorąc jednak pod uwagę przemiany demograficzne w kraju, obok młodych mieszkańców pojawią się także osoby w wieku niemobilnym i poprodukcyjnym. Prażmowska społeczność w 2044 roku będzie społecznością klasy średniej, o czym zdecydują wysoki poziom wykształcenia jej mieszkańców oraz pozycje zajmowane w strukturze społeczno-zawodowej. Ta gminna społeczność na nowo stanie się homogeniczna, tym razem jednak za sprawą dominującego udziału klasy średniej w strukturze społecznej.

Gmina Prażmów w 2044 roku będzie gminą zamożną, o dobrej kondycji ekonomicznej. Lokalny budżet będą zasilaly wysokie dochody własne, o czym zadecydują znaczne wpływy z podatków PIT i CIT; wpływy z tytułu podatku rolnego będą marginalne. Nierolniczy charakter Prażmowa potwierdza zagospodarowanie przestrzenne gminy – większość jej terenu jest przeznaczona na cele mieszkaniowe i usługowe. Grunty rolne, zajmujące niewielką część przestrzeni gminy, będą skupione – podobnie jak obecnie – wyłącznie wzdłuż rzeki Jeziorki, na terenach zalewowych. Można przewidywać, że do połowy XXI wieku ukształtuje się nowy układ przestrzenny gminy z intensywną zabudową typu podmiejskiego, osiedlowego oraz – miejmy nadzieję – rozległymi terenami otwartymi, zielonymi¹⁸. Podstawą gospodarki gminy Prażmów będzie rozwinięty i zróżnicowany sektor usług. Największą popularnością będą cieszyły się usługi związane z kulturą, edukacją, rozrywką oraz rekreacją. Obok usług mających zaspokajać potrzeby dzieci i rodzin z dziećmi zaczną pojawiać się także specyficzne usługi senioralne, m.in. opiekuńcze czy rehabilitacyjne.

Te wszystkie zmiany społeczne, przestrzenne i ekonomiczne znajdą odbicie w świadomości społecznej, a także w postrzeganiu samych siebie, określaniu i konstruowaniu tożsamości społecznej. Codziennosc podmiejskiej prażmowskiej klasy średniej nadal nie będzie próbą podtrzymania ani kultywowania tradycji ludowej. Jednak w jakiś własny, specyficzny sposób mieszkańcy gminy będą z niej korzystać i czerpać pewne inspiracje, ale również ją przekształcać, stworzą nową jakość. Tożsamość lokalna A.D. 2044 będzie odnosić się do zasobów kojarzących się z motywacjami migracyjnymi: potrzeby ciszy, spokoju, wiejskiej sielanki, a być może także do postrzegania wsi jako miejsca idyllicznego. Może być także powiązana z przypisywanym wiejskim gentryfierom (klasie średniej) tradycjonalizmem.

Gentryfikacja wsi jest „zjawiskiem wieloznacznym i wielowymiarowym, zarówno ze względu na formy, jakie przyjmuje, jak i efekty, jakie przynosi”. To jeden z kluczowych procesów wpływających na współczesne i z pewnością także przyszłe przemiany obszarów wiejskich, powodujących transformację wiejskiego osadnictwa charakterystyczną dla krajów podlegających silnym wpływom globalizacji. Obszary wiejskie, na których rozwija się proces

¹⁸ Na Zachodzie koncentracja na czynnikach świadczących o wysokiej jakości wiejskiego środowiska przyrodniczego doprowadziła do pojawienia się odrębnego terminu – *greentrification*, czyli ‘zielonej gentryfikacji’ (zob. Darling 2005, Smith, Phillips 2001), który podkreśla aspiracje i wizję pewnego typu wiejskości, z naciskiem na kwestie środowiskowe i konsumpcyjne. Środowisko odgrywa tu kluczową rolę, stanowi jeden z motorów mobilności ludności do określonych przestrzeni (Phillips 2005). Przyczynia się to do społecznej konstrukcji obszarów wiejskich jako atrakcyjnej przestrzeni, a kryteria środowiskowe mogą wpływać na wybór lokalizacji mieszkaniowej.

gentryfikacji¹⁹, zwiększają liczbę ludności; zmieniają się struktura jej wieku, poziom i struktura wykształcenia. Zmieniają się też sami mieszkańcy wsi oraz ich potrzeby. Ten proces najpewniej będzie postępował dalej, a oddziaływać na niego będą makrostrukturalne zjawiska społeczne, demograficzne i ekonomiczne. Na jego kształt będą także wpływać długość trwania oraz kształtujący się *habitus* wiejskiej (już nieuznawanej za nową) klasy średniej.

Warto zwrócić uwagę i na to, że już same badania nad gentryfikacją wsi mają duże walory aplikacyjne, bowiem jest to proces o dużej dynamice – znajomość zakresu i związanych z nim zjawisk będzie miała kluczowe znaczenie dla przyszłego planowania działań oraz rozwiązań odpowiadających na potrzeby mieszkańców wsi.

¹⁹ R. Śpiewak, *Wiejska gentryfikacja: definicja, znaczenie i skutki procesu*, [w:] M. Halamska, S. Michalska, R. Śpiewak (red.), *Studia nad strukturą społeczną wiejskiej Polski*, t. 1, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2016, s. 129–157.

MONIKA STANNY

Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN, Komitet Nauk Demograficznych PAN,

Komitet Przestrzennego Zagospodarowania Kraju PAN

ORCID: 0000-0003-2185-7778

Adres e-mail: mstanny@irwirpan.waw.pl

doi: 10.53098/978-83-89900-71-5_28

Pewna jest tylko zmiana

Nie mam najmniejszej wątpliwości co do tego, że w 2044 roku liczebność populacji w Polsce będzie niższa niż obecnie. Mniej będzie też mieszkańców wsi, ale tempo spadku liczby ludności wiejskiej będzie mniejsze niż mieszkańców miast. Będą też istnieć obszary wiejskie, na których dojdzie do tak głębokiego regresu demograficznego, że utrzymanie żywotności wsi stanie się niemożliwe. To stwierdzenie formułuję jako ekonomista, geograf i demograf¹. Takie interdyscyplinarne podejście ma dwie dusze. Jedna wiąże się z badaniami o ograniczeniach, o tym, że nie ma nic za darmo, a proaktywne działania w poszukiwaniu natychmiastowych rozwiązań są z góry skazane na porażkę. Druga pokazuje dynamiczność granic i uczy, że czas, wysiłek i rzetelna praca gwarantują w perspektywie długoterminowej nieustanne cofanie się tych ograniczeń. Staram się prowadzić badania głównie w tym drugim duchu. Czy jednak o zmianach demograficznych, społecznych i przestrzennych na wsi możemy mówić z optymizmem?

Zanim odpowiem na to pytanie, wyjaśnię, dlaczego mój tekst znalazł się na końcu tego tomu, a więc naruszył przyjętą alfabetyczną kolejność artykułów. Tworząc wstęp razem z prof. Marią Halamską i prof. Markiem Kłodzińskim, zmotywowałam się do tego, by spisać myśli wypełniające moją głowę, stanowiące podsumowanie wydarzeń, które zaowocowały powstaniem tej książki. Pewnym ułatwieniem był fakt, że 6 czerwca 2022 roku poprowadziłam debatę zatytułowaną tak jak niniejszy tom, która była piątą z cyklu *Pięć debat na 50-lecie IRWiR PAN*. Każdą z nich poświęcono ważnej problematyce związanej z rozwojem naszego kraju (zwłaszcza obszarów wiejskich) i wyzwaniem stojącymi przed jego mieszkańcami². Zaproszenie do udziału w piątej debacie jako paneliści przyjęli: Justyna Duriasz-Bulhak (członkini Zarządu Fundacji Wspomagania Wsi), prof. Witold Orłowski (Akademia Finansów i Biznesu Vistula),

¹ W 2044 roku feminy będą już zapewne standardem w języku polskim, choć mnie osobiście – obecnie, w 2023 roku – trudno się z nimi oswoić.

² E. Wilczyńska, A. Pawłowska, M. Dudek, V. Krupin, Ł. Komorowski, *Pięć debat na pięćdziesięciolecie Instytutu Rozwoju Wsi i Rolnictwa Polskiej Akademii Nauk – relacja młodych badaczy*, „Wieś i Rolnictwo” 2022, 2 (195), s. 147–158, DOI: 10.53098/wiro22022/07.

prof. Henryk Runowski (SGGW, przewodniczący Rady Naukowej IRWiR PAN) oraz dr hab. Barbara Wieliczko (IRWiR PAN). Niemal wszystkim tym osobom udało się opisać swoją wizję wsi i umieścić ją w tym tomie. Nieprzypadkowo wybraliśmy taki horyzont czasowy dla dyskusji o wizji rozwoju polskiej wsi – wyznacza go bowiem 40 lat po wstąpieniu Polski do UE. Obecnie jesteśmy w połowie tego okresu, mądrzejsi o doświadczenia; możemy wykorzystać zarówno wiedzę, jak i wyobraźnię, żeby ocenę tego, co jest, i tego, co będzie, połączyć z próbą sformułowania poglądu na temat tego, jak być powinno.

W 2005 roku w odpowiedzi na potrzebę podjęcia dyskusji nad wizją rozwoju polskiej wsi powstała monografia pod redakcją prof. Jerzego Wilkina³, w której zostały zebrane wypowiedzi 27 autorów od dawna zajmujących się – w sferze teorii lub praktyki – sprawami wsi. Elementem wspólnym większości z nich była kreacja obrazu przyszłej wsi jako „przyjaznej zatoki na globalnym oceanie”. Był to moment po wstąpieniu naszego kraju do struktur UE, stąd dopełniające pytanie brzmiało: jakie cechy ma mieć polska wieś zbudowana za pomocą takich środków rozwojowych, jakich Polska nigdy nie miała w swej historii?

Kontekst współczesny. W 2021 roku Komisja Europejska przedstawiła *Długoterminową wizję obszarów wiejskich UE*. Na podstawie zidentyfikowanych czynników kształtujących przyszłość obszarów wiejskich do 2040 roku, wśród których za najbardziej wpływowe i niepewne uznano „demografię” oraz „zarządzanie”, wyodrębniono cztery komplementarne kierunki rozwoju obszarów wiejskich, a mianowicie: silniejsze obszary wiejskie, połączone obszary wiejskie, odporne obszary wiejskie sprzyjające dobrobytowi i prosperujące obszary wiejskie. Wspólne ramy dla wzmocnienia zarządzania obszarami wiejskimi UE (synergii polityk na szczeblach unijnym, krajowym, regionalnym i lokalnym) ma zapewniać tworzony w 2023 roku Pakt na rzecz obszarów wiejskich. Jego zadaniem jest zmobilizowanie władz publicznych i zainteresowanych stron do działań w odpowiedzi na potrzeby społeczności wiejskich.

Realizacja potrzeb tych społeczności wymaga priorytetyzacji. By jej dokonać, należy odpowiedzieć na następujące pytania: jakim działaniom należy nadać priorytet w realizacji, by zwiększyć dobrobyt mieszkańców i podnieść jakość życia na wsi?, czy działania powinny być ukierunkowane na szczególne obszary (terytoria)?, jaka będzie rola obszarów wiejskich w polityce rozwoju?, czy należy formułować odrębne programy dla obszarów wiejskich, czy też może powinno być zapewnione włączanie problematyki obszarów wiejskich do głównego nurtu polityki (tzn. gwarancja, że programy krajowe są „dostosowane do celu” dla obszarów wiejskich w takim samym stopniu jak dla obszarów miejskich)? O tym właśnie dyskutowaliśmy podczas zeszłorocznej debaty.

Jaką będziemy mieli wieś, a precyzyjniej: jakie będziemy mieli wsie?

Tym, co dziś definiuje wieś, jest jej głębokie zróżnicowanie. Czy przepaść między biegunami *continnum* centrum–peryferie się pogłębi? Czy ludzie nie będą chcieli mieszkać na wsi i będą marzyć o ucieczce do miast? A może jednak zachowamy – podobnie jak w drugiej połowie XX wieku i dwóch dekadach XXI wieku – *constans* 15 mln mieszkańców wsi?

³ J. Wilkin (red.), *Polska wieś 2025. Wizja rozwoju*, Fundusz Współpracy, IRWiR PAN, Warszawa 2005.

Prawdopodobnie najbardziej szkodliwe przekłamania w zakresie utrwalania ram dysproporcji dotyczą dynamiki. Brak refleksji nad historycznymi i nieuniknionymi przyszłymi zmianami na obszarach wiejskich wskazuje, że wieś jest uważana za „wieczną”. Co więcej, wydaje się, że nacisk kładzie się na unikanie zmian na obszarach wiejskich, ujawniając tendencję do traktowania wiejskiej teraźniejszości jako punktu „dojścia”, a nie „wyjścia”.

Spróbuję w prosty sposób odpowiedzieć na pytanie: jak będzie wyglądać zróżnicowanie przestrzenne polskiej wsi za 20 lat, kiedy to minie 126 lat od odzyskania przez Polskę niepodległości w 1918 roku (po 123 latach funkcjonowania w niewoli pod jurysdykcją trzech zaborców: Rosji, Prus i Austro-Węgier⁴)? Otóż struktury społeczno-gospodarcze obszarów wiejskich nadal będą zależne od historycznie ukształtowanych warunków rozwoju (zarówno dziewiętnastowiecznych, jak i tych związanych z przesunięciami granic po II wojnie światowej) oraz od aktualnej dostępności rynków miejskich, zwłaszcza rynku pracy (renta lokalizacyjna w stosunku do sieci dużych miast). Siła i utrzymanie tego pierwszego czynnika wynikają z procesów długiego trwania, ale to znaczenie tego drugiego czynnika będzie się wzmacniać, prowadząc do dalszej urbanizacji społecznej na obszarach wiejskich pod miastami o znaczeniu regionalnym. Wraz ze wzrostem odległości od dużych miast korzystne cechy struktur społecznych będą słabły znacznie szybciej niż struktur gospodarczych. Działalność na obszarach wiejskich będzie w istotnym stopniu opierać się na koncepcji gospodarki rozproszonej⁵, w czym będzie pomagać przyspieszający postęp technologiczny/cyfrowy. Wciąż bardziej odporne na technologie informacyjne będą usługi społeczne. To niedostateczna jakość tych usług (lub ich brak) będzie z jednej strony hamować rozwój na obszarach peryferyjnych, a z drugiej stymulować zmiany na terenach o większej gęstości zaludnienia, wyższym poziomie konsumpcji dóbr i usług oraz wyższej koncentracji produkcji. Stąd na najgłębszy proces peryferyzacji społecznej, przekładający się na ogólnie niższą jakość życia na wsi, są narażone regiony Polski północnej i wschodniej. Te zmiany będą utrzymywać nową linię oddzielającą południowo-zachodnią część kraju (o korzystniejszym poziomie rozwoju w zakresie procesów społecznych) od północno-wschodniej (o relatywnie niskim poziomie tego rozwoju)⁶. Dodajmy, że w tej drugiej części – poza gminami podmiejskimi dużych miast – w strukturze wiejskiej gospodarki w latach 20. bieżącego wieku nadmierną rolę odgrywała funkcja rolnicza oparta na rolnictwie rodzinnym (na wschodzie kraju) lub wielkoobszarowym (na jego północy). Peryferyzacja wciąż będzie procesem społecznym (a nie faktem geograficznym), w wyniku którego region staje się bardziej odległy lub mniej dostępny, mniej opłacalny gospodarczo i bardziej zależny politycznie.

⁴ Zob. W. Mędrzecki, *Odzyskany śmietnik. Jak radziły sobie z niepodległością w II Rzeczypospolitej?*, Wydawnictwo Literackie, Warszawa 2022.

⁵ Mam tu na myśli małe przedsiębiorstwa, z lokalną kadrą pracowniczą, wykorzystujące rozproszone zasilanie energetyczne (nie tylko z energii zielonej, lecz także z odpadowej), recykulację zasobów produkcji, czyste technologie. Skoro będą to małe przedsiębiorstwa, to będzie ich dużo. Mnogość pociąga za sobą kształtowanie się relacji konkurencyjnych, a one z kolei sprzyjają najlepszej produkcji.

⁶ Symptomy tego nowego porządku opisano już w 2023 roku w trakcie badań *Monitoringu rozwoju obszarów wiejskich* (M. Stanny, A. Rosner, E. Komorowski, *Monitoring rozwoju obszarów wiejskich. Etap IV. Dekada przemian społeczno-gospodarczych*, Fundacja Europejski Fundusz Rozwoju Wsi Polskiej, Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN, Warszawa 2023, DOI: 10.53098/MROW.2720-376X).

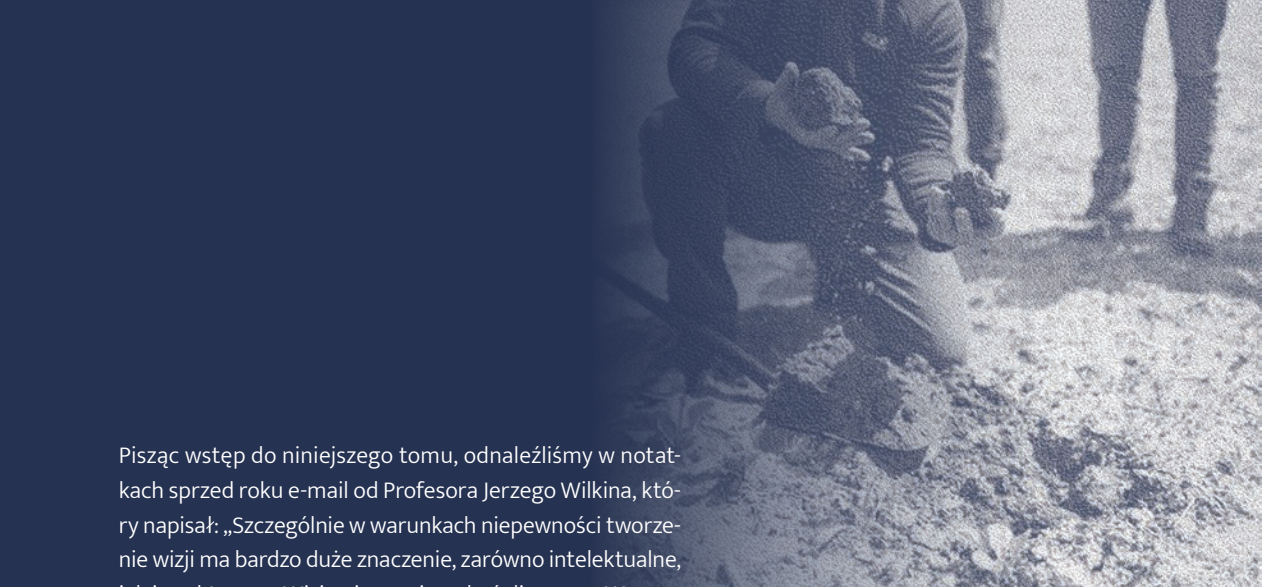
Tylko tam, gdzie w strukturze lokalnej gospodarki będą pojawiały się nowe miejsca pracy (gospodarka będzie rozproszona), obszary te nie będą „pustynniały”. Polityka publiczna będzie konieczna, a nawet niezbędna na obszarach peryferyjnych, ale sukces odwrócenia procesu peryferyalizacji na wsi będzie bardziej zależny od działań i zaangażowania ludzi, którzy tam mieszkają. Wiodącą rolę w budowaniu odporności społeczności lokalnej, a więc zdolności do przystosowania się do zmieniających się warunków zewnętrznych w taki sposób, aby utrzymać satysfakcjonujący standard życia, będzie odgrywać lokalny lider społeczny. Spośród elementów infrastruktury najważniejszy będzie bardzo dobry dostęp do internetu, który w drugiej dekadzie XXI wieku wciąż pozostawiał wiele do życzenia. Obszary cyfrowo wykluczone będą podlegać gospodarczej alienacji i postępującej depopulacji.

Siłą równoważącą spadek liczby ludności na wsi będzie bezrobocie technologiczne, czyli spowodowane wynajdywaniem sposobów ograniczania zapotrzebowania na siłę roboczą w tempie szybszym niż generowanie nowych miejsc pracy. Zacytuję tu J.M. Keynesa: „Chorujemy na nową chorobę [...], o której będzie głośno w nadchodzących latach”⁷. Moim zdaniem do 2044 roku nastąpi taka ewolucja w polityce spójności, że będziemy „dopłacać” za mieszkanie na wsi lub – jeśli ktoś woli – „płacić za pilnowanie” lasu, zagrody i ptaków na polu, podobnie jak w ramach Wspólnej Polityki Rolnej nadal dopłaca się (w okresie finansowania 2021–2027) do produkcji rolnej, a w znacznej części polskich gospodarstw rolnych te dopłaty pełnią funkcję socjalną.

Sądzę, że w zarządzaniu rozwojem dopiero w latach 30. wypracujemy narzędzia, które pozwolą nam przejść do polityki zaprojektowanej tak, aby dostosować się do różnorodności wiejskiej, a nie leczyć różnice wiejskie (co w 2023 roku wciąż próbujemy robić). Różnorodność obszarów wiejskich będzie wymagała zidentyfikowania konkretnego problemu polityki wsi, którym należy się zająć, oraz podejścia politycznego uznającego, że problem tej polityki będzie różny dla różnych obszarów wiejskich. Uprawomocni to myślenie o tych obszarach jako o przestrzeni zróżnicowanej samej w sobie, a nie tylko jako binarnej części obszarów miejskich. Powinno to ułatwić podejście uznające, że niektóre regiony wiejskie dobrze prosperują i nie są po prostu kategorią potrzeb lub niekorzystnej sytuacji. Kiedy zostaną zidentyfikowane różnorodne „kwestie polityczne”, pozwoli to na znaczące i skuteczne kształtowanie polityki rozwoju.

Jak trafne okażą się przewidywania zawarte w tej książce? Jest to pytanie empiryczne. Jeśli czytacie niniejszy zbiór esejów około roku 2044, to powinniście wiedzieć, że w 2023 roku wśród autorów panowała zgodna opinia co do tego, że wieś nadal będzie istnieć, a najbardziej będą ją zmieniać demografia i technologia.

⁷ J.M. Keynes, *Ekonomiczne perspektywy dla naszych wnuków (1930 r.)*, „Biuletyn PTE” 2020, nr 4, s. 8.



Pisząc wstęp do niniejszego tomu, odnaleźliśmy w notatkach sprzed roku e-mail od Profesora Jerzego Wilkina, który napisał: „Szczególnie w warunkach niepewności tworzenie wizji ma bardzo duże znaczenie, zarówno intelektualne, jak i praktyczne. Wizja nie powinna być diagnozą. W przypadku badaczy konstruowanie wizji jest połączeniem sztuki i nauki. Wizja poprzedza (powinna poprzedzać) budowanie strategii rozwoju. Można powiedzieć, że myślenie o przyszłości ma wielką przyszłość”. Po prawie 20 latach od publikacji tomu *Polska wieś 2025. Wizja rozwoju* oddajemy do rąk czytelników następny, podobny do wyżej wymienionego. Przesuwamy się w czasie o kolejne 20 lat i prezentujemy wizje kondycji polskiej wsi w 2044 roku. Będziemy wtedy – taką mamy nadzieję – świętować 40 lat obecności w Unii Europejskiej. To powtórzenie idei, którą niegdyś prezentował Jerzy Wilkin: wyobrazić sobie polską wieś po 20 latach od wejścia Rzeczypospolitej Polskiej do Unii Europejskiej.

Maria Halamska, Marek Kłodziński, Monika Stanny

